

Kronika Warszawy

1 (159)

2019



Marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński

O salach dla senatu

Kartusz z orłem z Piwnej 18

Działalność 134. Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej

Między nowym „Kercelakiem” a „polskim Bond Street”

Ogrody polsko-niemieckie

NA OKŁADCE:

Manifestacja Polskiej Partii Socjalistycznej, Uniwersytet Warszawski, maj 1989, fot. A. Pietuszek, ze zbiorów Ośrodka Karta

KOMITET REDAKCYJNY:

Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – zastępca redaktora naczelnego, Magdalena Czerwiec-Pichlińska – sekretarz, Marta Rogowska-Stradowska, dr Violetta Urbaniak

RADA PROGRAMOWA:

prof. Eugeniusz Cezary Król – przewodniczący, prof. Julian Auleytner, Piotr Jakubowski, Monika Jurgo-Puszcz, prof. Jerzy Kochanowski, Jerzy S. Majewski, Tomasz Markiewicz, dr Hanna Faryna-Paszkiewicz, Zygmunt Walkowski, prof. Ryszard Żelichowski

RECENZENCI:

prof. Eugeniusz Cezary Król, prof. Jerzy Kochanowski

REDAKCJA I KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY APW:

dr Violetta Urbaniak

KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY DSH:

Marta Rogowska-Stradowska

TŁUMACZENIE:

Studio Reklamy i Wydawnictw MASZ (Michał Zdancewicz)

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Kubaczyk

SKŁAD I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

Piotr Berezowski

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie, 2018

© Copyright by Dom Spotkań z Historią, 2018

ISSN 0137-3099

DRUK:

Zakład Poligraficzny Primum s.c.

Kozierki, ul. Marsa 2, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

WYDAWCY:

Archiwum Państwowe w Warszawie, ul. Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. 22 831 37 31

Dom Spotkań z Historią, ul. Karowa 20, 00-324 Warszawa, tel. 22 255 05 05



instytucja kultury
m.st. Warszawy

**POZYCJA UKAZAŁA SIĘ DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU:**

Miasta Stołecznego Warszawy, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych



MIASTO
STOŁECZNE
WARSZAWA



NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Spis treści

„Kronika Warszawy” 1 (159) 2019

- 5 Aleksandra Sołtan-Lipska, *Hanna Szwankowska (1919-2012). W 100-lecie urodzin*
- Kronika**
- 11 *Kalendarz warszawski, wrzesień 2018-luty 2019*
– Aleksandra Sołtan-Lipska
- Artykuły i materiały**
- 29 Damian Kosiński, *Senator najbardziej warszawski – marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński (ok. 1683-1766)*
- 50 Bożena Wierzbicka, *O salach dla senatu dawniej i dwóch projektach współczesnych*
- 63 Zygmunt Walkowski, *Kartusz z orłem z Pivnej 18*
- 69 Jan Tyszkiewicz, *Działalność 134. Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej i utworzenie Hufca „Wierna Rzeka” w gminie Wawer (1939-1944)*
- 93 Jan Czempiński, *Między nowym „Kercelakiem” a „polskim Bond Street”. Handel, rzemiosło, przemysł i usługi na ulicy Marszałkowskiej w 1945 r.*
- 111 Fried Nielsen, *„Ogrody polsko-niemieckie” – historia powstania i realizacja od roku 2016*
- Fotofelieton**
- 121 *Przetomowy rok 1989* – Kamil Nowelli

Recenzje i omówienia

- 131** *Ewa Rubaszewska, Ludzie minionego czasu. Cmentarz Powązkowski – słownik, cz. 1, Warszawa 2018, ss. 233 + 2 nlb. – Anna Laszuk*
- 137** *Andrzej Skolimowski, Sigalin. Towarzysz odbudowy, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018 – Aleksandra Stępień-Dąbrowska*
- 141** *Arcypasterz-wygnaniec wychodzi z cienia – wystawa w Muzeum św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego w Warszawie – s. Magdalena Abramow-Newerly*

Pro memoria

- 148** *Zmarli wrzesień 2018-luty 2019 – Anna Krochmal*

Bibliografia varsavianów

- 162** *Varsaviana – Hanna Macierewicz*

Aleksandra Sołtan-Lipska

Hanna Szwankowska (1919-2012). W 100-lecie urodzin

W dniu 3 maja 2019 r. minęła 100. rocznica urodzin Hanny Szwankowskiej, z domu Eychhorn, wybitnej varsavianistki, działaczki społecznej, patriotki. Urodzona w 1919 r. w Warszawie z rodzinnego domu wyniosła przywiązanie do stolicy, zainteresowanie jej sprawami, potrzebę uczestniczenia w jej życiu i udziału w jej rozwoju.

Całe swoje długie życie poświęciła Warszawie. W czasie drugiej wojny światowej zaangażowała się w działalność konspiracyjną, potem w odbudowę Warszawy z wojennych zniszczeń, ale przede wszystkim badała jej przeszłość.

To była jej pasja – zgłębianie wiedzy o Warszawie, wyszukiwanie nieznanych dotychczas faktów z jej dziejów i docieranie z tą wiedzą do szerokiego grona varsavianistów, wywodzących się z różnych środowisk, które prof. Irena Pietrzak-Pawłowska, przewodnicząca Rady Naukowej „Kroniki Warszawy” nazwała „wielką rodziną miłośników Warszawy”¹. Hanna Szwankowska nie tylko należała do tej rodziny, ale niewątpliwie stanowiła ważne jej spoiwo.

Jej zainteresowania badawcze były bardzo szerokie – od rozwoju przestrzennego miasta i budownictwa mieszkaniowego w epoce oświecenia i w latach II Rzeczypospolitej, po okres odbudowy Warszawy po drugiej wojnie światowej. Uprawiała także biografistykę, zajmując się zarówno wielkimi postaciami historycznymi, jak Józef Piłsudski czy Stefan Starzyński, jak i tymi mniej znanymi. Badała życiorysy kobiet żołnierzy Polskiego Państwa

1 I. Pietrzak-Pawłowska, *O „Kronice Warszawy” w latach 1970-1974 (Refleksje jubileuszowe)*, „Kronika Warszawy” 1975, nr 4, s. 85.



Hanna Szwankowska, lata. 80. XX w.,
fot. E. Pawlak, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Podziemnego, historyków, archiwistów, nauczycieli, ludzi różnych profesji, pasjonatów swojej pracy.

Niezależnie od tego, czym w danym momencie się zajmowała, nie przechodziła obojętnie wobec niczego, co choćby w małym stopniu dotyczyło Warszawy. Tak, jak nie była obojętna wobec tych, którzy się Warszawą zajmowali. Angażowała się w rozmaite przedsięwzięcia i wciągała do współpracy innych, inspirowała, doradzała, pośredniczyła w nawiązywaniu kontaktów. Tam, gdzie chodziło o Warszawę, nigdy nie odmawiała. Przejawem tej dziś niespotykanej bezinteresowności było wynotowywanie dla znajomych badaczy informacji, na które natrafiała podczas swoich badań, a które mogłyby ich zainteresować.

Oprócz rozmaitych stowarzyszeń, redakcji, komitetów, których była członkiem, istniało jeszcze wiele takich, z którymi po prostu utrzymywała kontakt. W tej grupie była „Kronika Warszawy”. Hanna Szwankowska formalnie nigdy nie wchodziła w skład Redakcji, ani Rady Programowej, ale od momentu wydania w 1970 r. pierwszego, powojennego numeru pisma wносиła istotny wkład w jego zawartość. Wszak pismo, któremu kształt nadał prof. Andrzej Zahorski, koncentrujące się na lokalnej historii, odtwarzaniu drobnych wydarzeń rozgrywających się przy udziale zwykłych ludzi, mieszkańców miasta, wpisywało się w jej myślenie o mieście, tworzenie poczucia tożsamości i budowanie z nim więzi.

A zatem nie będąc formalnie związaną z pismem, przez lata inspirowała i sugerowała podjęcie konkretnych tematów, zwracała uwagę na bieżące wydarzenia warte zrelacjonowania, rekomendowała teksty i autorów, z których wielu dołączyło do grona współpracowników „Kroniki”. Ten nie do przecenienia wkład dopełniała własnymi publikacjami na łamach pisma. Zapewne w jakieś części uzupełniają one dorobek naukowy, jaki Hanna Szwankowska pozostawiła po sobie.

W nocie, jaką przygotowała w 2012 r. na potrzeby Zespołu Nazewnictwa, w skład którego wchodziła od momentu jego powołania w 1990 r., odnotowała ponad 300 własnych pozycji bibliograficznych w podziale na: wydawnictwa źródłowe, antologie i albumy, artykuły i przyczynki naukowe, teksty biograficzne i wspomnieniowe poświęcone konkretnym osobom, opracowania redakcyjne prac zbiorowych i monografii, reportaże, przewodniki,

recenzje, bibliografie, wspomnienia osobiste i wywiady, sprawozdania z działalności Komisji Badań Dawnej Warszawy i sprawozdania z działalności Towarzystwa Miłośników Historii. Bożena Wierzbicka, autorka najobszerniejszego jak dotychczas artykułu o życiu i działalności Hanny Szwankowskiej, opublikowanego w 2015 r. w „Kronice Warszawy” zauważa, że spis ten nie uwzględnił 60 haseł, które Szwankowska opracowała do wydanej w 1975 r. *Encyklopedii Warszawy* oraz ok. 50 drobnych artykułów opublikowanych w takich periodykach, jak: „Skarpa”, „Stolica”, „Rzemiosło”, „Ratusz”², a do których dołączyć trzeba także „Mówią Wieki” i „Życie Warszawy”. Niezależnie od tego, w jakim stopniu zawarte zostały w tym spisie teksty opublikowane na łamach „Kroniki”, warto je – wobec jego niedostępności – tu wymienić.

W latach 1970–2009 Hanna Szwankowska opublikowała na łamach „Kroniki Warszawy” 22 teksty³. Wśród nich były artykuły historyczne poświęcone różnorodnej tematyce: zabudowie, stosunkom gospodarczym i społecznym, życiu kulturalnemu dziewiętnastowiecznego Nowego Miasta, udziałowi młodzieży w bitwie warszawskiej 1920 r., odbudowie Starego Miasta, pomnikowi *Syreny* dłuta Hegla, czy powojennej działalności Towarzystwa Miłośników Historii, którego członkiem była od 1951 r.⁴ Ponadto na łamach tego czasopisma zamieszczała: recenzje książek, sprawozdania z wystaw, sesji naukowych, działalności Komisji Badań Dawnej Warszawy, wizyty papieskiej w Warszawie w 1987 r., czy relacje z konkursów na najlepsze *varsaviana*⁵. Ten organizowany przez Towarzystwo Miłośników Historii od 1969 r. konkurs był szczególnie bliski jej sercu. Była jego inicjatorką, niestrudzoną

2 B. Wierzbicka, *Hanna Szwankowska – varsavianistka*. Szkic biografii, s. 85–106. Informacja o nocie pt. *Hanna Szwankowska z domu Eychhorn*, s. nlb. 14, na s. 104–105. Wcześniejsze opracowania dotyczące Szwankowskiej: W. Pela. *Hanna Szwankowska*, „Almanach Muzealny” 2007, t. 5, s. 372–375; M. Wiśniewska, *Wspomnienie o Hannie Szwankowskiej*, „Kronika Warszawy” 2012, z. 1, s. 6–8.

3 Informacja o publikacjach przed 2003 r. na podstawie opracowywanej przez H. Farynę Paszkiewicz bibliografii zawartości „Kroniki Warszawy”.

4 *Dziewiętnastowieczne Nowe Miasto*, „Kronika Warszawy” 2009, nr 1, s. 17–37; *Młodzież w Bitwie Warszawskiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2, s. 123–126; *Badania historyczne i terenowe Starego Miasta. Materiały na potrzeby odbudowy i źródła do historii Warszawy*, „Kronika Warszawy” 2000, nr 5, s. 41–53, il.; *Syrena wróciła na Stare Miasto*, „Kronika Warszawy” 1973, nr 3, s. 120–125; *Towarzystwo Miłośników Historii w latach 1945–1986*, „Kronika Warszawy” 1987, nr 1, s. 27–37, il.

5 [Rec.] Borucki M., *W kręgu króla Stanisława [Augusta Poniatowskiego]*, Warszawa 1984, „Kronika Warszawy” 1985, nr 3–4, s. 174–177; [rec.] Targowski Z.J., *XX wiek w mojej pamięci*, Warszawa 1996, „Kronika Warszawy” 1999, nr 1–2, s. 150–152; *Dzieje harcerstwa w Muzeum Woli*, „Kronika Warszawy” 1987, nr 3–4, s. 219–221; *Sesja naukowa „Warszawa średniowieczna” [XII 1972]*, „Kronika Warszawy” 1973, nr 4, s. 89–96; *Sprawozdanie z działalności Komisji Badań Dawnej Warszawy*, „Kronika Warszawy” 1970, nr 1, s. 182–189; *Warszawskie siedem dni radości. Trzecia pielgrzymka Ojca św. do Ojczyzny*, „Kronika Warszawy” 1988, nr 3–4, s. 216–220; *Najlepsze varsaviana po raz trzydziesty*, „Kronika Warszawy” 1998, nr 1–4, s. 179–184 [z M. Wiśniewską]; *Najlepsze varsaviana okresu 2002–2003*, „Kronika Warszawy” 2003, nr 3, s. 69–70; *Spółeczne wyróżnienia najlepszych varsavianów*, „Kronika Warszawy” 2005, nr 3, s. 21–27; *Nie brakuje ciekawych varsavianów*, „Kronika Warszawy” 2006, nr 4, s. 82–84.

organizatorką i propagatorką, a także laureatką – za całokształt twórczości varsavianistycznej (1999), a w końcu została jego patronką⁶. Zapoczątkowane przez nią pod koniec lat 90. XX w. sprawozdania z kolejnych edycji konkursu na stałe zagościły w „Kronice”.

Osobne miejsce zajmują jej teksty biograficzne i wspomnieniowe poświęcone ludziom zasłużonym dla Warszawy, jak: Jan Górski, Stanisław Herbst, Wanda Puget, Józef Rybicki, Adam Słomczyński czy Teresa Wyderkowa⁷.

Warto także wspomnieć, że na łamach „Kroniki” opublikowany został obszerny wywiad z Hanną Szwankowską poświęcony odbudowie Warszawy. Był to jeden z czterech wywiadów przeprowadzonych przez Adam Gałkowskiego, na zlecenie Miasta, w związku z pracą nad książkową wersją raportu o stratach Warszawy podczas drugiej wojny światowej⁸.

Sąsiedztwo Redakcji „Kroniki Warszawy”, mieszczącej się od 1997 r. w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy (obecnie Archiwum Państwowe w Warszawie), Towarzystwa Miłośników Historii, w zarządzie którego działała i Muzeum Historycznego Warszawy, w którym często bywała pomimo przejścia na emeryturę w 1985 r. sprzyjało spotkaniom⁹. Odbывały się one głównie w czytelni muzeum, gdzie pani Hanna objaśniała korekty planowanych do druku tekstów i uzgadniała zmiany tekstowe. W czasach, gdy Redakcja pracowała na wydrukach komputerowych, maszynopisy i rękopisy pani Hanny były wyjątkiem. Wyjątkowo też w jej wypadku część z nich przepisywałam na komputerze. Swoje uwagi pani Hanna nanosiła ręcznie, długopisem lub ołówkiem, wyraźnym, szkolnym, nieco dziecinny charakterem pisma, na marginesach albo na osobnych kartkach różnej wielkości. Jeśli chciała zmienić jakieś zdanie, miała zwyczaj przyczepienia w tym miejscu zszywaczem, klejem lub taśmą niewielkich skrawków papieru z właściwym tekstem. Po wprowadzeniu tej korekty,

6 Od 2009 r. współorganizatorem konkursu jest Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na Koszykowej. Od edycji 2011-2012 konkurs nosi imię Hanny Szwankowskiej.

7 Stanisław Herbst, „Kronika Warszawy” 1978, nr 3, s. 89-99, [wypowiedź]; Adam Słomczyński (1903-1980), „Kronika Warszawy” 1983, nr 1, s. 153-160; Teresa Wyderkowa (11 IV 1927-9 XII 1982), „Kronika Warszawy” 1983, nr 3, s. 163-170; *Zebranie poświęcone Józefowi Rybickiemu*, „Kronika Warszawy” 1988, nr 3-4, s. 235-238; Jan Górski (7 I 1930-22 I 1988), „Kronika Warszawy” 1988, nr 3-4, s. 253-263; *Wspominamy Jana Górskiego*, „Kronika Warszawy” 1998, nr 1-4, s. 193-198 [wypowiedź]; *Pamięci Wandy Puget*, „Kronika Warszawy” 2004, nr 4, s. 7-9.

8 „Kronika Warszawy” 2006, nr 2, s. 47-59. W tym samym numerze „Kroniki” ukazały się wywiady z Eugeniuszem Ajewskim, Anną Czapską i Januszem Durką. *Starty Warszawy 1939-1945. Raport*, pod red. W. Fałkowskiego, wydawca Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2005, ss. 696.

9 Z Towarzystwem Miłośników Historii (TMH) była związana od 1951 r. W 1956 r. znalazła się we władzach TMH, do śmierci była członkiem zarządu, w którym przez 30 lat pełniła funkcję sekretarza, a w pewnym okresie wiceprezesa. W Muzeum Historycznym m.st. Warszawy pracowała od 1969 r., kiedy w jego strukturę włączono kierowaną przez nią Komisję Badań Dawnej Warszawy, działającą od 1951 r. w ramach Towarzystwa Miłośników Warszawy.



Hanna Szwankowska w ostatnich dniach pracy w Komisji Badań Dawnej Warszawy. Jak sama napisała: „Na pożegnanie mojego najpiękniejszego pokoju KBDW — pl. Zamkowy 10”, 10 października 1972, fot. M Dębski

spotykaliśmy się ponownie i pani Hanna dyktowała ewentualne uwagi. Wybór czytelnika muzeum nie był przypadkowy, pani Hanna miała tu bowiem do dyspozycji niezbędny do pracy redakcyjnej księgozbiór, w którym pozycją obowiązkową było drugie wydanie *Encyklopedii Warszawy*¹⁰. Nasze spotkania nieodmiennie zaczynały się od jej prośby: „Przynieść, dziecko, *Encyklopedię*”, a później, gdy już nie miała siły na wertowanie ciężkiego tomu, prosiła o sprawdzanie konkretnych haseł.

Ostatnie nasze spotkania w muzealnej czytelnicy w 2011 r. związane były z planami przygotowania do druku fragmentu wspomnień jej ojca, inżyniera architekta Franciszka Eychhorna¹¹, dotyczącego okresu pierwszej wojny światowej. Pani Hanna oprócz skrótów w tym fragmencie rozpoczęła pracę nad przypisami. Niestety, nie zdążyła ukończyć tej pracy. Nie wiem, jaki los spotkał jej notatki, przepisany na komputerze fragment i sam rękopis.

¹⁰ *Encyklopedia Warszawy*, red. B. Pertozolin-Skowrońska, Warszawa 1994.

¹¹ Franciszek Eychhorn (1878-1964), architekt specjalizujący się w budownictwie szkolnym; autor m.in. Szkoły Rzemiosł i Gospodarstwa Domowego, ul. Rozbrat 26 (1919 r.; z R. Guttem i J. Majewskim). Zaprojektował także nieistniejącą Przystań Klubu Sportowego „Rodzina Urzędnicza” (1933-1934; Wybrzeże Saskiej Kępy 44).

W podobny do opisanego sposób przygotowane zostały do druku drobne niepublikowane wcześniej teksty ze spuścizny jej nieżyjącego męża prof. Eugeniusza Szwankowskiego¹². Rekomendowała je do druku z pełnym przeświadczeniem o ich wartości i przekonaniem, że w związku z tym powinny być użyteczne. I tak niemal 40 lat po śmierci Szwankowskiego na łamach „Kroniki Warszawy” ukazały się trzy jego teksty – dwa poświęcone ulicy Kapucyńskiej i znajdującemu się przy niej Gimnazjum im. Stefana Batorego¹³, którego był uczniem, oraz jeden o działalności przedwojennej Komisji Nazewnictwa Ulic¹⁴.

Przypomnienie publikacji Hanny Szwankowskiej, które ukazały się na łamach „Kroniki Warszawy”, być może zachęci jej przyszłych biografów do podjęcia trudu zebrania części spuścizny rozproszonej po wymienionych wyżej czasopismach.

Prace Szwankowskiej na stałe weszły do dorobku varsavianistyki i nawet jeśli część z nich zdezaktualizowała się to, jak napisała przywoływana już Bożen Wierzbicka, „zawsze mogą być inspiracją dla varsavianistów do podjęcia nowych badań, czy nawet impulsem do konkretnych działań”¹⁵.

Hanna Szwankowska, niestrudzona organizatorka sesji varsavianistycznych, spotkań, akcji społecznych ratujących zabytki, upamiętniających postacie i wydarzenia, inicjatorka i redaktorka wydawnictw źródłowych i opracowań, wzór pracowitości, zaangażowania i bezinteresownego poświęcenia, została za życia doceniona wieloma odznaczeniami i nagrodami¹⁶. Pośmiertnie prezydent RP odznaczył ją Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Została też patronką konkursu varsavianistycznego, któremu sama dała początek. Środowisko varsavianistyczne powinno podjąć starania, by pamięć o niej i jej zasługach utrwalić w miejskim nazewnictwie i podobnie jak upamiętniono jej męża Eugeniusza Szwankowskiego, patronującego ulicy na warszawskich Jelonkach, nazwać jej imieniem choćby mały skrawek Warszawy, której oddała serce i życie.

12 Eugeniusz Szawnkowski (1906-1973), historyk varsavianista, teatrolog. W latach 1931-1951 związany z Archiwum Miejskim w Warszawie (w ostatnim roku jako dyrektor), od 1952 r. pracownik naukowy Instytutu Sztuki PAN; założyciel i kierownik pierwszego w Polsce Muzeum Teatralnego (1957).

13 Liceum im. Stefana Batorego mieściło się w latach 1918-1924 przy ulicy Kapucyńskiej 21, do momentu przeprowadzki do nowoczesnego gmachu zaprojektowanego przez T. Tołwińskiego przy Myśliwieckiej 6, gdzie funkcjonuje do dziś.

14 *Ulica Kapucyńska*, „Kronika Warszawy” 2008, nr 3 (138), s. 34-37; *Nasza szkoła przy ulicy Kapucyńskiej. Garść wspomnień*, „Kronika Warszawy” 2008, nr 3 (138), s. 30-33; *Przedwojenna Komisja Nazw Ulic – zarys informacyjny*, „Kronika Warszawy” 2011, nr 1 (145), s. 124-131.

15 B. Wierzbicka, *Hanna Szwankowska...*, s. 105.

16 Otrzymała m.in. Krzyż Armii Krajowej i Odznakę Weterana Walk o Niepodległość, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, w 2002 r. Międzynarodową Nagrodę im. Jana Zachwatowicza za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań i waloryzacji zabytków, w 2007 r. Nagrodę Miasta Warszawy.

KALENDARZ WARSZAWSKI

wrzesień 2018-luty 2019

2018 | WRZESIEŃ

▷ **1 IX** Rozpoczął się główny etap samorządowych obchodów 100. rocznicy niepodległości Polski, które odbywały się pod hasłem „Warszawa Stolica Wolności 1918-2018”. Przez trzy miesiące posiadacze karty warszawiaka otrzymali prawo wstępu do wszystkich miejskich muzeów za symboliczną złotówkę. W tym czasie ratusze wszystkich stołecznych dzielnic miały po zmroku biało-czerwone iluminacje. We wrześniu w poszczególnych dzielnicach Warszawy odbyły się pikniki historyczne, a każda z dzielnic przygotowała wystawę poświęconą odzyskaniu niepodległości w 1918 r., widzianemu z lokalnej perspektywy.

▷ **1 IX** Gimnazjum i Liceum Stefana Batorego skończyło 100 lat. Powstało jako Królewsko-Polskie Gimnazjum Męskie im. Stefana Batorego i początkowo działało w budynku przy Kapucyńskiej 21. Od września 1924 r. do dziś mieści się w budynku przy Myśliwieckiej 6, zaprojektowanym przez Tadeusza Tołwińskiego. Gmach był wyposażony w nowoczesne pracownie,

pomoc naukowe, basen, boiska sportowe i korty tenisowe. Batory cały czas znajduje się w czołówce warszawskich szkół średnich. W tym roku zajął trzecie miejsce w rankingu.

▷ **2 IX** Rozpoczął się I Międzynarodowy Konkurs Chopinowski na Instrumentach Historycznych, zorganizowany przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina we współpracy z Telewizją Polską i Polskim Radiem. Jednym z głównych założeń programowych konkursu jest przywrócenie autentyczności brzmienia muzyce Fryderyka Chopina i kompozytorów jemu współczesnych oraz popularyzacja wykonawstwa na instrumentach z epoki. Uczestniczący w konkursie pianiści mieli do dyspozycji fortepiany historyczne, oryginały i kopie instrumentów z epoki, sprowadzone przez restauratorów i kolekcjonerów europejskich. Podczas koncertów w Filharmonii Narodowej oprócz dzieł Chopina zabrzmiały utwory Jana Sebastiana Bacha, a także polonezy polskich kompozytorów tworzących w pierwszej połowie XIX w. Festiwal do 14 września.

▷ **6 IX** Ruszyła druga edycja Akademii Opiekunów Dziedzictwa Fundacji Hereditas. Jej uczestnicy podczas trwających przez miesiąc wykładów i warsztatów terenowych inwentaryzowali i dokumentowali detale architektoniczne kamienic wybudowanych na warszawskiej Pradze w latach ok. 1860-1939, m.in. przy ulicach Jagiellońskiej, Okrzei, Floriańskiej, Kępczej, Sierakowskiego, alei Solidarności. Podczas ubiegłorocznej edycji wolontariusze zebrali materiał z ok. 200 praskich kamienic powstałych ok. 1850-1939, który jest dostępny *online* (baza: zabytek.co/detal).

▷ **7 IX** Na Chłodnej odbyła się trzydniowa lokalna impreza „Kercelak 2018”, której uczestnicy mogli poczuć klimat przedwojennej Woli. Ulica Chłodna zamieniła się w Kercelak – najstynniejszy bazar przedwojennej Warszawy. Zapęłniły ją bazarowe budki, między którymi kręcili się handlujący naręcznym towarem, gazeciarze czy drobne cwaniaczki grający w trzy karty. Zabrzmiały dawne szlagiery. Wśród atrakcji przygotowanych z myślą o dorosłych i dzieciach znalazły się m.in. koncerty i pokazy z udziałem kataryniarza, fakira oraz iluzjonisty.

▷ **8 IX** 11. edycja Święta Wisły pod hasłem „Dopóki płynie” nawiązywała do 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Większość wydarzeń odbyła się na bulwarze gen. Pattona, w okolicy Centrum Nauki Kopernik. Jedną z głównych atrakcji był pokaz linoskoków „Przejdziem Wisłę”, którzy spacerowali po kilkusetmetrowej taśmie, rozciągniętej przez szerokość Wisły. Nazwa akcji nawiązywała do słów hymnu Polski, a pomysłodawcy przedsięwzięcia chcieli swoim wyczynem uczcić pamięć wszystkich walczących o niepodległość kra-

ju. Wieczorem można było podziwiać paradę przystrojonych w białe-czerwone barwy jednostek pływających między Mostem Śląsko-Dąbrowskim a Portem Czerniakowskim.

▷ **8 IX** Tegoroczna polska edycja Europejskich Dni Dziedzictwa odbyła się pod hasłem „Niepodległa dla wszystkich”. W dwa weekendy (8-9 i 15-16 września) można było bezpłatnie zwiedzić w Warszawie wiele zabytków, m.in. osiemnastowieczną podziemną rotundę Elizeum – dawny salon ogrodowy księcia Kazimierza Poniatowskiego w parku przy skrzyżowaniu ulic Książęcej i Rozbrat, Belweder, Stację Filtrów, kościół ewangelicko-augsburski św. Trójcy przy placu Małachowskiego i cmentarz Ewangelicko-Augsburski przy ulicy Młynarskiej. Chętni mogli wziąć udział w spacerach historycznych po Pradze, wokół Cytadeli, śladem staromiejskich sztyldów czy skorzystać z lekcji i warsztatów muzealnych.

▷ **12 IX** W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej odbyła się premiera jedynej opery Ignacego Jana Paderewskiego pt. *Manru*, opartej na *Chacie za wsią* Józefa Ignacego Kraszewskiego, z librettem autorstwa rzeźbiarza i dziennikarza Alfreda Nossiga. Utwór powstał w 1891 r., ale dopiero 10 lat później został wystawiony w Dreźnie, a następnie w Warszawie. W 1902 r. *Manru* wystawiono w *Metropolitan Opera*, jako pierwsze wystawienie polskiej opery na deskach tej sceny.

▷ **14 IX** Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW) odzyskało siedemnastowieczny *Portret damy* niemieckiego malarza Melchiora Geldorpa (1607-1637), zrabowany w czasie drugiej wojny światowej. Portret niezna-nej z imienia i nazwiska kobiety w czarnej

sukni z białą kryzą i w białym czepcu został w 1935 r. zakupiony przez miasto z kolekcją 94 obrazów od kolekcjonera dr. Jana Popławskiego. Z Muzeum Narodowego zniknął razem z wieloma dziełami sztuki, które zostały zrabowane przez okupanta. W 2006 r. został sprzedany na aukcji w Nowym Jorku. Amerykańscy właściciele dobrowolnie zrzekli się go na rzecz MNW. Z zakupionej przed wojną przez miasto kolekcji dr. Popławskiego nadal poszukiwanych jest 21 obrazów, w tym najcenniejszy – *Chrystus upadający pod krzyżem* Petera Paula Rubensa.

▷ **17 IX** W 79. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę uczczono pamięć jej ofiar przy pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. W uroczystościach wziął udział prezydent Andrzej Duda, przedstawiciele rządu i władz miasta. Po modlitwach odprawionych wspólnie przez duchownych reprezentujących wyznanie rzymskokatolickie, ewangelickie, prawosławne, mojżeszowe oraz mahometanizm odbył się apel pamięci, zapalenie zniczy i złożenie wieńców pod pomnikiem.

▷ **19 IX** Na skwerze u zbiegu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej, któremu rok temu Rada Warszawy nadała nazwę „skwer Bronisława Geremka”, odsłonięto tablicę upamiętniającą patrona z napisem: „W hołdzie prof. Bronisławowi Geremkowi (1932-2008) patriocie, Europejczykowi, historykowi, opozycjoniście, współtwórcy demokratycznej Polski, ministrowi spraw zagranicznych (1997-2000), który wprowadzał Polskę do NATO oraz działał na rzecz wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, posłowi do Parlamentu Europejskiego (2004-2008)”.

▷ **21 IX** Rozpoczął się 61. Festiwal Warszawska Jesień, jeden z największych i najważniejszych festiwali muzyki współczesnej na świecie. Główny temat tegorocznej edycji festiwalu „Res publica” nawiązywał do 100-lecia polskiej niepodległości i koncentrował się na relacjach muzyki współczesnej z rozpoznawaną przez nią rzeczywistością, postawami twórczymi wobec sprawy publicznej, muzyce jako medium wspólnotowym i obywatelskim jako wyrazie tożsamości osobistej i społecznej. W wydarzeniu wzięło udział ok. 1,2 tys. artystów z różnych obszarów sztuki. Festiwal do 29 września.

▷ **26 IX** W Muzeum Warszawy otwarto wystawę „Odzyskana stołeczność. Warszawa 1915-1918”. Opowiadała ona o tym, jak po wyparciu Rosjan przez Niemców w 1915 r. gubernialne dotychczas miasto, wykorzystując wprowadzone przez okupanta zmiany polityczne i administracyjne oraz ogromne społeczne zaangażowanie, przekształciło się w 1918 r. w stolicę II Rzeczypospolitej. Na wystawie pokazano m.in. duży wybór fotografii Stanisława Nofok-Sowińskiego i Henryka Poddębskiego, kolekcję zdjęć autorów niemieckich z Towarzystwa Krajoznawczego, a także plany zmieniającej się Warszawy, prace artystów warszawskich m.in. Józefa Rapackiego, Stanisława Jabłczyńskiego oraz galanterię patriotyczną związaną z działalnością licznych stowarzyszeń i organizacji społecznych. Wystawa czynna do 3 lutego 2019 r.

▷ **29 IX** Podczas 9. edycji festiwalu Szalone Dni Muzyki w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej odbyło się prawykonanie trzech zwycięskich utworów wyłonionych w konkursie „Warszawski polonez dla Niepodległej”. Konkurs ogłosiła przed rokiem

Orkiestra *Sinfonia Varsovia*, włączając się w obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zgłoszono 106 utworów. Laureatów wyłoniło jury pod przewodnictwem Krzysztofa Pendereckiego. Po koncercie publiczność opuściła Salę Moniuszki w rytmie zwycięskich polonezów, by dołączyć do Warszawskiego Korowodu Poloneza, który wyruszył z placu Teatralnego ulicami Warszawy.

▷ **29 IX** W Muzeum Warszawskiej Pragi otwarto wystawę pt. „Krem i czekolada”, która została przygotowana w ramach projektu „Praga kobiet”. Wystawa oparta była na powojennych wspomnieniach dawnych pracownic fabryk Wedla (ulica Zamoyskiego) i nieistniejącej już Polleny-Uroda (ulica Szwedzka). Kobiety opowiedziały, jak spędzały wolny czas, czy lubiły swoją pracę, jak wspominają pracownicze wakacje i czy lata spędzone w wielkich zakładach były latami szczęśliwymi. Fragmenty tych wywiadów zostały umieszczone na opuszczonych budynkach sąsiadującego z Muzeum Pragi bazaru Różyckiego, a także na stworzonych specjalnie na tę wystawę torcikach. Wystawa do 9 listopada.

▷ **29 IX** Z okazji otwarcia placu Konesera na terenie dawnej fabryki wódek przy Ząbkowskiej odbył się dwudniowy Warszawski Festiwal Konesera. Plac ma ok. 4 tys. m kw. powierzchni i jest przeznaczony wyłącznie dla pieszych. Po jednej jego stronie, bliżej Nieporęckiej, stoją odrestaurowane przemysłowe budynki, w których mieści się Muzeum Polskiej Wódki oraz siedziba Akceleratora Przedsiębiorczości, firmowanego przez koncern *Google*. Od Ząbkowskiej ośłania go powstający hotel *Moxy*. Plac domykają nowoczesne biurowce. W progra-

mie festiwalu m.in. koncerty, występ teatru Pożar w Burdelu, specjalna edycja największych targów *designu* TRŁ Fresh – Targi Rzeźby Ładnych.

2018 | PAŹDZIERNIK

▷ **3 X** Zakończyła się rewitalizacja i odbudowa praskiego oddziału Warszawskiej Straży Ogniowej przy ulicy Marcinkowskiego 2 (obecnie Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 5). Siedziba powstała 140 lat temu, w 1878 r., i jest najstarszym obiektem wybudowanym specjalnie na potrzeby warszawskiej straży pożarnej. Kamień węgielny pod jego budowę położył prezydent Warszawy i inicjator przedsięwzięcia Sokrates Starynkiewicz. Dzięki pracom remontowym odtworzono m.in. elewację, odbudowano rozebrane w okresie PRL wieżę obserwacyjną, kuźnię i stajnię, w których prezentowane są zabytkowe pojazdy gaśnicze. Strażnica będzie pełnić funkcję edukacyjno-szkoleniową skierowaną przede wszystkim do młodzieży szkolnej.

▷ **5-7 X** W Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie odbyły się 16. Warszawskie Targi Sztuki (WTS). Wzięło w ich udział ponad 60 galerii sztuki współczesnej i antykwariatów z całej Polski, a także z Wielkiej Brytanii, Niemiec i Chin. W programie znalazły się dyskusje, wykłady, spotkania z artystami, marszandami i kolekcjonerami. Można było kupić książki o sztuce, wyroby rzemiosła artystycznego oraz biżuterię w stylu retro. Misją WTS jest również działalność edukacyjna. W tym roku gościem zajęć plastycznych poprowadzonych przez Pracownię Kwadrat Grafiki Artystycznej Iwony Cur był znany twórca plakatów Andrzej Pągowski.

▷ **9 X** Zofia Kuratowska (1931-1999), lekarka, działaczka społeczna i polityczna, wieloletnia wicemarszałek senatu została patronką skweru przy ulicy Stawki na Muranowie. Kuratowska, kierując kliniką w szpitalu uniwersyteckim przy Banacha, dokonała przełomowego odkrycia – dowiodła, że hormon erytropoetyna, którego brak powoduje niedokrwistość, jest produkowany w nerkach. Angażowała się także w pomoc dla chorych na AIDS. Z okazji trwającego Roku Kobiet Zofia Kuratowska jako pierwsza została upamiętniona w ten sposób – skwerem swojego imienia. Decyzją Rady Miasta pod koniec sierpnia kilka miejsc w stolicy otrzymało za swoich patronów znane kobiety, m.in. pasaż obok Dworca Śródmieście zyskał imię Wisławy Szymborskiej, a skwer na wolskim Kercelaku – Hanki Bielickiej.

▷ **10 X** W ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w galerii Domu Spotkań z Historią oraz w części plenerowej na skwerze ks. Jana Twardowskiego otwarto wystawę „Odzyskana. Fotoreportaż z Warszawy 1918-1939”. Prezentowała ona ponad 300 zdjęć autorstwa fotoreporterów agencji „Światowid”, działającej w ramach koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, m.in. Henryka Poddębskiego, Narcyza Witczak-Witaczyńskiego, Leona Jarumskiego czy Jana Binka, uzupełnionych o fotografie artystyczne z tego okresu wykonane przez Jana Bułhaka, Zofię Chomętowską, Czesława Olszewskiego, Romana Vishniaca. Pokazują one, jak zmieniała się i rozwijała Warszawa między dwiema wojnami oraz to, czym na co dzień i od święta żyła warszawska ulica. Wystawa czynna do 24 lutego 2019 r.

▷ **11 X** Na Cytadeli Warszawskiej odbyło się uroczyste podpisanie aktu erekcyjnego oraz wmurowanie kamienia węgielnego pod Muzeum Historii Polski (MHP), które zostało powołane w 2006 r. Pierwotnie miało powstać nad Trasą Łazienkowską, przy placu Na Rozdrożu. W 2015 r. podjęto decyzję o nowej lokalizacji MHP. Muzealny kompleks na Cytadeli będzie się składał z istniejącego już Muzeum X Pawilonu, Muzeum Katyńskiego oraz budowanej nowej siedziby Muzeum Wojska Polskiego. Otwarcie wystawy stałej zaplanowano na 2020 rok.

▷ **11 X** Powróciły dwa zabytkowe neony dworca Warszawa Główna – większy od strony południowej i mniejszy od strony północnej. Wyremontowano je dzięki dofinansowaniu miasta. Najważniejszy w powojennej Warszawie dworzec, nieczynny od lat, przechodzi gruntowny remont. Zostanie uruchomiony w drugiej połowie 2019 r.

▷ **13 X** Na Krakowskim Przedmieściu i placu Zamkowym odbył się plenerowy festiwal „Przestrzeń wolności”, największe wydarzenie przygotowane przez stołeczny Ratusz na 100. obchody rocznicy niepodległości. Przestrzeń ulicy podzielona została na cztery strefy, w których można było usłyszeć gwarrę warszawską i przeboje przedwojennych kabaretów, obejrzeć wystawy, występy teatrów i filmy, wziąć udział w potańcówkach i wysłuchać koncertów, podziwiać zabytkowe samochody i autobusy, czy spotkać twórcę sieci wodociągów i kanalizacji Williama Lindleya, marszałka Józefa Piłsudskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Kulminacyjnym punktem festiwalu było zakopanie u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Karowej kapsuły czasu z „Księgą wolności”, do

której warszawiacy wpisywali życzenia dla stolicy i jej mieszkańców za 100 lat oraz koncert trzech tenorów, którzy zaśpiewali na balkonie hotelu Bristol najślawniejsze piosenki Jana Kiepury.

▷ **13 X** Rozpoczęła się 10. edycja festiwalu Warszawa w Budowie, poświęconego roli projektowania w kształtowaniu życia codziennego w mieście. Tematem przewodnim tegorocznej edycji była sąsiedzkość, zaś głównym festiwalowym wydarzeniem wystawa „Sąsiedzi” przygotowana w modernistycznym pawilonie Cepelii na rogu Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich. Organizatorzy, Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Muzeum Warszawy, zaprosili do współpracy kuratorów z kijowskiego Centrum Badań nad Kulturą Wizualną. Wystawa stanowiła próbę przyjrzenia się idei sąsiedztwa z punktu widzenia migrantów, pracowników i innych mieszkańców Warszawy przybyłych zza wschodniej granicy. Opowiadała o migracji uwarunkowanej wojną, sytuacji imigrantów na rynku pracy, nasileniu nastrojów nacjonalistycznych i konfliktach tożsamościowych.

▷ **13 X** W Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie zainaugurowano Królewski Ogród Światła, świetlną instalację, która od kilku lat w jesienne i zimowe wieczory przyciąga publiczność do królewskiej rezydencji. W tym roku przygotowano nową ekspozycję – Muzyczny Ogród Marzeń, łączący światło z muzyką klasyczną Bacha, Brahmsa i Straussa. Urządzono go na tarasie dolnym ogrodu barokowego. Różnokolorowe diody odwzorowywały jego geometryczne kształty. Ogród czynny codziennie do 3 marca 2019 r.

▷ **16 X** Ogłoszono wyniki konkursu na pomnik Wojciecha Korfanteo, który w przyszłym roku ma stanąć u zbiegu Alej Ujazdowskich i Agrykoli, w sąsiedztwie placu Na Rozdrożu. Będzie jednym z upamiętnień ojców niepodległości Polski w 1918 r., które tworzą szlak wzdłuż Traktu Królewskiego – od placu Trzech Krzyży do Belwederu. Zwycięski projekt przedstawia pomnik wzniesiony na niskiej platformie o trzech stopniach. Wysoka na trzy metry postać Wojciecha Korfanteo stoi obok szczęśliwej bryły, o którą opiera się lewą ręką. Wygląda to tak, jakby bohater zszedł z cokołu. Na bryle widnieje napis: „Wojciech Korfanty 1873-1939, polityk śląski, chrześcijański demokrat”.

▷ **16 X** Z okazji Roku Kobiet Rada Warszawy uhonorowała 45 zasłużonych kobiet, dla których na Polu Mokotowskim zasadzono jabłonie. To kolejny punkt w obchodach 100. rocznicy odzyskania niepodległości, która jest zarazem 100. rocznicą uzyskania przez kobiety pełni praw wyborczych. Przy drzewach umieszczono tabliczki z krótkimi życiorysami każdej z bohaterek. Swoją jabłoń mają m.in. Maria Dulębianka, malarka i publicystka zaangażowana w walkę o dopuszczenie kobiet do studiów w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych; Kazimiera Bujwidowa, działaczka społeczna i publicystka walcząca o dostęp kobiet do studiów wyższych; Grażyna Borucka-Kuroń, opozycjonistka; Halina Skibniewska, architektka i urbanistka; Michalina Wisłocka, lekarka i seksuolożka; Danuta Szaflarska, aktorka teatralna i filmowa; Kora, piosenkarka rockowa i autorka tekstów.

▷ **17 X** Zdemontowano Pomnik Wdzięczności Żołnierzom Armii Radzie-

ckiej w parku Skaryszewskim. Monument powstał w 1945 r. Początkowo był elementem niewielkiego cmentarza 28 czerwonoarmistów, urządzonego przy wejściu do parku od strony ronda Waszyngtona. Gdy w 1968 r. rondo przebudowywano, groby przeniesiono na Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej przy ulicy Żwirki i Wigury, a pomnik przesunięto w głąb parku. Likwidacja pomnika wynika z ustawy dekomunizacyjnej z 2016 r., ale też z prowadzonej rewitalizacji parku Skaryszewskiego. Z pomnika zachowanych zostało 10 płyt z piaskowca. Zostaną one przewiezione do Muzeum Zimnej Wojny w Podbojsku (woj. zachodniopomorskie), dawnej bazy Armii Radzieckiej, gdzie Instytut Pamięci Narodowej (IPN) tworzy skansen pod nazwą Muzeum Zimnej Wojny.

▷ **18 X** 100 lat temu zostało założone V Liceum Ogólnokształcące im. ks. Józefa Poniatowskiego. Szkoła powstała z myślą o wojskowych, którzy po powrocie z pierwszej wojny światowej mogli uzyskać w niej wykształcenie. Dziewięciu z nich poległo podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Ich nazwiska umieszczono na tablicy z napisem: *Dulce et decorum est pro patria mori* („Słodko i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę”). Liceum Poniatowskiego kilkakrotnie zmieniał siedzibę, m.in. w latach 30. i krótko po drugiej wojnie światowej, gdy działało na Żoliborzu. Od 1975 r. mieści się w budynku przy ulicy Nowolipie 8 na Muranowie. „Poniatówka” od początku istnienia licealnych rankingów zajmuje w nich czołowe miejsca i znana jest z wysokiego poziomu nauki matematyki, fizyki i chemii.

▷ **26 X** W Muzeum Narodowym w Warszawie (MNW) otwarto wystawę „Krzyżące:

Polska! Niepodległa 1918”, zamykającą tryptyk z okazji 100-lecia niepodległości. Pokazano na niej artystyczne wizje wydarzeń dwóch pierwszych dekad XX w., które doprowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości, ale też przemiany, jakie zaszły wtedy w polskiej sztuce. Zaprezentowano ok. 300 obiektów – obrazów, rzeźb, grafik i rysunków, m.in. Jacka Malczewskiego, Zofii Stryeńskiej, Tadeusza Makowskiego, Wojciecha Kossaka czy Leona Wyczółkowskiego. Niemal wszystkie pochodzą ze zbiorów MNW, a wiele nie było eksponowanych od prawie 100 lat. Towarzyszyły im prace współczesnych twórców – Piotra Uklańskiego i Przemysława Trusta Truścińskiego, podejmujące dialog z tematyką wojny, niepodległości i sztuki narodowej. Wystawa czynna do 17 marca.

▷ **30 X** Zieleniec u bieżu Smoczey i Nowolipki otrzyma nazwę skweru Józefa Rotblata, wybitnego fizyka, laureata Pokojowej Nagrody Nobla. W tym miejscu do 1943 r. stała kamienica, w której naukowiec spędził swoje dzieciństwo i lata młodości. Był pierwszym uczonym, który porzucił pracę nad bombą atomową ze względów moralnych. Po wojnie postanowił wykorzystać swój wynalazek w medycynie, stając się jednym z pionierów badań nad promieniowaniem.

2018 | LISTOPAD

▷ **4 XI** 235 tys. zł przyniosła zbiórka pieniędzy na ratowanie zabytkowych grobowców na Starych Powązkach. To najlepszy wynik od czterech lat. Ubiegłoroczna zbiórka wyniosła 175 tys. zł. Dochód z kwesty przeznaczony zostanie na kontynuację remontu pomników i kaplic w Alei Katakumbowej. Do odnowienia pozostały jeszcze

33 obiekty. Koszt prac szacowany jest na 700 tys. zł. Konserwacja i renowacja zabytków Starych Powązek finansowana jest nie tylko z kwesty, ale też z dotacji m.st. Warszawy, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także z pieniędzy otrzymywanych od darczyńców – prywatnych osób, firm lub instytucji.

▷ **6 XI** W Archiwum Państwowym w Warszawie odbył się wernisaż wystawy „Pierwsze dni Niepodległości”, zorganizowanej przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w Warszawie oraz archiwa państwowe. Na wystawie zaprezentowano m.in. wiele dokumentów ikonograficznych, które są przechowywane w archiwach państwowych. Wystawa do 16 listopada br.

▷ **9 XI** W Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN otwarto wystawę „W Polsce Maciusia. 100-lecie odzyskania niepodległości”. To wystawa zmuszająca do refleksji nad odpowiedzialnością, z jaką wiąże się wolność. Historia króla Maciusia Pierwszego to alegoria tego, co działo się z Polską po odzyskaniu niepodległości. Twórcom wystawy zależało na tym, aby w przystępny sposób porozmawiać z dziećmi o sprawach, które są ważne dla wszystkich, a dorosłym przypomnieć postać Korczaka, pedagoga, który w dzieciach widział przede wszystkim ludzi. Ekspozycję podzielono na trzy części – pierwsza przedstawiała sytuację Polski w 1918 r., druga – świat książki o królu Maciusiu, w ostatniej zorganizowano przestrzeń gier i zabaw, pozwalających najmłodszym na zmierzenie się z aktualnymi zagadnieniami dotyczącymi funkcjonowania państwa. Wystawa czynna do 1 lipca 2019 r.

▷ **10 XI** Na zamku królewskim otwarto wystawę „Znaki polskości”, największą w stolicy wystawę poświęconą 100-leciu odzyskania przez Polskę niepodległości. Ekspozycja o trwaniu polskiej tożsamości narodowej, obejmująca okres od wybuchu pierwszej wojny światowej do wyborów w czerwcu 1989 r. zajęła 30 sal – niemal połowę powierzchni ekspozycyjnej zamku. Polskie zmagania o odzyskanie wolności, budowanie państwa w latach międzywojennych, jego upadek, katastrofę Polski oraz walkę o wolność podczas drugiej wojny światowej i w czasach zniewolenia komunistycznego zobrazowano przy pomocy ponad 500 dzieł sztuki, jak obrazy, rzeźby, instalacje artystyczne, które dopełniono fotografiami dokumentalnymi, prezentacjami filmowymi, a także nagraniami dźwiękowymi pochodzącymi m.in. z Archiwum Polskiego Radia i Telewizji. Wystawa czynna do 31 marca 2019 r.

▷ **10 XI** Na placu Piłsudskiego w Warszawie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Lecha Kaczyńskiego, prezydenta Polski w latach 2005-2010. Trzypółmetrowa figura prezydenta Lecha Kaczyńskiego usytuowana została na trzypółmetrowym cokole. Autorami projektu pomnika są Stanisław Szwechowicz i Jan Raniszewski.

▷ **10 XI** Na dachu kamienicy przy Szpitalnej 8 zaświecił neon przedstawiający chłopca na zebrze trzymającego na plecach tabliczki czekolady. Symbol Wedla został zaprojektowany w 1926 r. przez włoskiego plakacistę Leonetto Cappiello na zlecenie Jana Wedla. Był znakiem rozpoznawczym marki w Polsce i za granicą. Reklamował pierwszy sklep Wedla w Paryżu, widniał także na samolocie RWD-13,

który transportował wedlowskie słodycze. Na dachu kamienicy przy Szpitalnej był od połowy XX w. Firma ma w planach kolejne neony. W przyszłym roku napis „E. Wedel. Czekolada”, taki sam jak w okresie międzywojennym, ma się pojawić na Domu Wedla przy Puławskiej. Być może neon rozbłyśnie też na Pradze, gdzie znajduje się fabryka.

▷ **11 XI** Na placu Na Rozdrożu odsłonięto pomnik Ignacego Daszyńskiego, działacza niepodległościowego i społecznego, premiera Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w 1918 r. i marszałka sejmu w latach 1928-1930. Odlana z brązu postać Daszyńskiego, opierającego się o mównicę, mierzy 4,5 m. Autorem pomnika jest artysta rzeźbiarz, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie Jacek Kucaba. Projekt urządzenia skweru z granitowymi pasami, trawnikami i ławkami przygotował architekt Arkadiusz Koliński.

▷ **11 XI** W filii Wolskiego Centrum Kultury przy Obozowej otwarto wystawę „Muzeum Szklanych Domów”, poświęconą osiedlom mieszkaniowym na Kole. Najpierw w 1935 r. zaczęto budowę osiedla Banku Gospodarstwa Krajowego, czyli domków jednorodzinnych i szeregowych, a potem Towarzystwa Osiedli Robotniczych (TOR) – dwupiętrowych bloków mieszkalnych ustawionych prostopadle do ulicy Obozowej. W latach 1947-1956 wzniesiono modernistyczne osiedle zaprojektowane przez Helenę i Szymona Syrkusów. Do jego budowy wykorzystano m.in. mielony gruz ze zburzonej Warszawy. Koło było udaną próbą realizacji marzeń o „szklanych domach”, czyli o sprawiedliwej, wygodnej, niepodległej i skoncentrowanej na człowieku Polsce.

Na wystawie pokazano zdjęcia, plany budynków, wykorzystano fragmenty wspomnień i opowieści mieszkańców. Wystawa będzie stałą ekspozycją w Wolskim Centrum Kultury.

▷ **13 XI** Od dwóch lat działa Społeczne Archiwum Warszawy, prowadzone przez istniejącą od 1989 r. inicjatywę Tu Było, Tu Stało. Archiwum to wirtualna kolekcja zdjęć architektury i przestrzeni miejskiej pochodzących z prywatnych zbiorów mieszkańców i miłośników stolicy. Od 2016 r. kilkudziesięciu darczyńców przekazało ponad 800 fotografii. Do archiwistów zdjęcia przychodzą mailem. Jeśli ktoś nie ma skanera, to przedstawiciele Tu Było, Tu Stało składają wizytę z własnym sprzętem. Jednak najwięcej fotografii trafia do archiwum podczas wydarzeń w klubokawiarniach lub w czasie festiwali. Społeczne Archiwum Warszawy to także świadectwa ustne. Celem archiwum jest ocalenie od zapomnienia obiektów, które albo już nie istnieją, albo się zmieniły i pokazanie ich przez pryzmat historii ludzi.

▷ **14 XI** Ogród Pałacu Błękitnego przy Senatorskiej 35/37 został wpisany do rejestru zabytków. W swej historii kilkakrotnie zmieniał charakter. W latach 1725–1816 był założeniem barokowym, od 1816 r. – krajobrazowym, ok. połowy XIX w. otrzymał widokowe powiązanie z sąsiednim ogrodem Saskim, a w 1948 r. został włączony do tego drugiego. Zachodni skraj pałacowego ogrodu zajęła przedłużona do placu Bankowego ulica Marszałkowska. Teren nieznacznie uszczuplono także od wschodu, przeprowadzając alejkę prostopadłą do ulicy Senatorskiej. W uzasadnieniu wpisu podano m.in., że ogród jest obszarem „o bogatych walorach naukowych, umożliwiający

badanie dziejów dawnej Warszawy, przemian stylistycznych sztuki ogrodowej oraz potrzeb estetycznych minionych epok”.

▷ **19 XI** W Domu Spotkań z Historią odbyła się uroczysta gala podsumowująca projekt „Polacy z wyboru w walce o Niepodległość”. Temat prac konkursowych tegorocznej edycji brzmiał: „Polacy pochodzenia niemieckiego w walce o polską niepodległość”. Jury przyznało trzy równorzędne wyróżnienia: Zespołowi Szkół nr 2 im. Leona Rutkowskiego za film pt. *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer*, Szkole Podstawowej nr 314 im. Przyjaciół Ziemi za film pt. *Walka o godność Andersa* i VIII LO im. Władysława IV za multimedialny spacer po Warszawie zatytułowany „I oni też walczyli o polską niepodległość”.

▷ **21 XI** Pomnik Jazdy Polski na skraju Pola Mokotowskiego w Warszawie został obrócony o 135 stopni. Powodem było niefortunne usytuowanie rzeźby na wysokiej na 16 m kolumnie. Jeźdźcy na koniach, piastowski pancerny i ułan, zwróceni byli przodem do Pola Mokotowskiego. W rezultacie wychodzący z metra pasażerowie czy przejeżdżający przez rondo kierowcy widzieli końskie ogony. Rzeźba autorstwa Mieczysława Naruszewicza powstała w 1978 r. Pierwotnie miała być ustawiona na skarpie Trasy Łazienkowskiej, u wylotu ulicy Jazdów. Z powodu niestabilnych warunków geologicznych zdecydowano o zmianie lokalizacji na obecną. Monument odsłonięto 3 maja 1994 r.

▷ **23 XI** Na Uniwersytecie SWPS odbyła się konferencja „Transformator innowacyjności” poświęcona Fabryce Aparatów Elektrycznych i jej założycielowi Kazimierzowi Szpotańskiemu oraz przedsiębiorczości

i innowacyjności współczesnej Pragi. Fabryka, powstała w latach 1928-1936 na Kamionku, wytwarzała ponad 400 różnego rodzaju aparatów. Budowała je na podstawie autorских projektów własnych inżynierów. Jej wyroby stanowiły 50 proc. krajowego rynku. Po wojnie firma została upaństwowiona i otrzymała nazwę Pierwszej Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych. W 1945 r. Kazimierz Szpotański został jej naczelnym dyrektorem, ale potem zmuszono go do odejścia. Zmarł w 1966 r. Fabryka pod kolejną nazwą – Zakłady Wytwórcze Aparatury Rozdzielczej – przetrwała do końca PRL. Konferencji towarzyszyła wystawa unikalnych zdjęć i eksponatów związanych z fabryką.

▷ **29 XI** W Arkadach Kubickiego na zamku królewskim rozpoczęły się XXVII Targi Książki Historycznej. W imprezie wzięło udział ponad 200 wystawców z Polski, a także z Białorusi i Ukrainy. Swoją ofertę przedstawiły oficyny wydawnicze, wydawnictwa muzealne i uniwersyteckie, instytucje kultury i antykwariaty. Podczas inauguracji targów po raz 24. wręczono Nagrodę „Klio” za najlepsze książki historyczne wydane w latach 2017-2018. Przyznano nagrody w trzech kategoriach – autorskiej i monografii naukowej, edytorskiej, varsaviana. W tej ostatniej wyróżnienie pierwszego stopnia zdobył Jacek Leociak za *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy. Od narodzin po Zagładę*, a drugiego stopnia – Grzegorz Mika za książkę *Od wielkich idei do wielkiej płyty. Burzliwe dzieje warszawskiej architektury*. Nagrodą trzeciego stopnia uhonorowano Piotra Wierzbickiego za *Podchmieloną historię Warszawy*.

2018 | GRUDZIEŃ

▷ **1 XII** Przy Pasażu Wiecha otwarto nowy Pawilon Zodiak, który będzie miejscem dyskusji o architekturze, rozwoju i potencjale gospodarczym miasta. Dawny Zodiak przy placu na tyłach Chmielnej był częścią oryginalnego układu Ściany Wschodniej, zaprojektowanego przez zespół Zbigniewa Karpińskiego. Na parterze znajdował się bar, u góry kawiarnia z tarasem. Nowy budynek zaprojektowany przez pracownię Kalata Architektki nawiązuje do starego, m.in. wystrojem wnętrza – posadzki wyłożono lastrykiem, ścianę klatki schodowej mozaiką ze stłuczki szklanej. Odtworzono też stary neon, zaprojektowany przez Jana Bogusławskiego.

▷ **1 XII** Zakończyła się operacja przesunięcia o 15 m dziewięćsettonowego zabytkowego budynku na terenie dawnej fabryki Norblin. Tzw. dom fabryczny Edwarda Luckfielda powstał w 1854 r. W pierwszych latach funkcjonowania fabryki mieściła się w nim produkcja. Po wojnie ulokowano tam halę zakuwarek i czyszczarnię. W ostatnich latach miał w nim siedzibę dawny Teatr Scena Prezentacje. Budynek przesunięto w związku z budową w jego miejscu podziemnych pięter kompleksu biurowo-usługowego. Po zakończeniu prac powróci na swoje miejsce. Ostatni raz podobną operację przeprowadzono w Warszawie 17 lat temu, kiedy przesuwana była południowa rogatka Grochowska. Wcześniej swoje miejsce zmieniły także pałac Lubomirskich przy placu Żelaznej Bramy i kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny przy alei Solidarności 80 (dawniej Leszno 32).

▷ **6 XII** W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Uniwersytet jako ośrodek kultury intelektualnej narodu”. Zorganizowana w roku 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę stanowiła okazję do refleksji nad znaczeniem uniwersytetu jako ośrodka kultury intelektualnej narodów w perspektywie historycznej oraz współcześnie. Problematyka konferencji dotyczyła miejsca uniwersytetu i wiedzy naukowej w życiu społecznym, możliwości rozwoju, jakimi dysponuje środowisko akademickie, dylematów systemowych i problemów, które mogą stanowić barierę dla rozwoju wiedzy naukowej i kształcenia akademickiego. Współorganizatorem był Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

▷ **7 XII** Prof. Jerzy Kochanowski został laureatem X Nagrody Historycznej im. Kazimierza Moczarskiego. Jury wyróżniło jego publikację pt. *Rewolucja między pałazdziernikowa. Polska 1956-1957*. Otówkę Moczarskiego, czyli Nagrodę Klubów Historycznych im. Kazimierza Moczarskiego, otrzymała dr Anna Bikont za książkę *Sendlerowa. W ukryciu*. Konkurs o Nagrodę Historyczną im. Kazimierza Moczarskiego na najlepszą książkę historyczną roku dotyczącą historii Polski po 1918 r. do współczesności jest jednym z najbardziej prestiżowych na polskim rynku księgarskim. Odbywa się od 2009 r.

▷ **8-9 XII** Fabryka Wedla (Zamoyskiego 28/30) zorganizowała otwarty weekend dla zwiedzających. Motywem przewodnim tegorocznej edycji było kakao. Odwiedzający fabrykę mogli dowiedzieć się, skąd pochodzi kakao zawarte w czekoladach

E. Wedel i poznać sekret ich smaku. Goście zobaczyli, jak powstają czekoladowe wyroby, jak ręcznie dekoruje się praliny, fantazyjne rzeźby i czekoladowe bombki oraz zwiedzili historyczny gabinet Jana Wedla.

▷ **11 XII** Projektanci z biura FAAB Architektura Białobrzeski Figurski zaprezentowali projekt przekształcenia Muzeum Więzienia Pawiak przy ulicy Dzielnej w Centrum Martyrologii Niepodległościowej. W czasie niemieckiej okupacji Pawiak był największym więzieniem Gestapo w Generalnym Gubernatorstwie. Przeszło przez nie ok. 100 tys. osób, z których ponad jedna trzecia została zamordowana. W 1965 r. połowę jego dawnego obszaru zajęło muzeum. Dziś budynek jest wyeksploatowany i za ciasny. Projekt przewiduje ustawienie w jego miejscu trzykondygnacyjnej futurystycznej nadbudowy, a po drugiej stronie ulicy Jana Pawła II, gdzie mieściło się żeńskie więzienie zwane Serbią, trzypoziomowego budynku o przeszklonych elewacjach, przeznaczonego na wystawy związane z dziejami Warszawy i inscenizacje historyczne. Oba budynki ma łączyć przejście przez jezdnię z wyróżniającą się nawierzchnią.

▷ **11 XII** Jak co roku przed Bożym Narodzeniem, najstarsza w Polsce rodzinna fabryka bombek choinkowych przy ulicy Kordeckiego 48 na Grochowie rozpoczęła pokazy malowania bombek dla dzieci. Firma prowadzona już przez trzecie pokolenie Foglów powstała w 1948 r. Jej założyciel Jan Fogiel miał 150 sklepów z bombkami w całej Polsce, rozwoził je też do sklepów WSS Społem i delikatesów. Grochowska fabryka bombek to jedyne takie miejsce w Warszawie. Szklane ozdoby na choinkę produkowane są tu przez cały rok. W sumie powstaje ich 200 tys. rocznie.

▷ **12 XII** Na kamienicy Johna przy placu Zamkowym wmurowano tablicę upamiętniającą Michała Landego (1844-1861), żydowskiego gimnazjalistę, który w pobliżu tego miejsca padł trafiony kulą podczas antyrosyjskiej demonstracji. 8 kwietnia 1861 r. wziął udział w pogrzebie sybiraka Ksawerego Stobnickiego, który przerodził się w manifestację patriotyczną. Na placu Zamkowym demonstranci zostali zaatakowani przez Kozaków. Landy szedł w czołówce procesji. Gdy kozacka kula dosięgła idącego obok zakonnika, gimnazjalista przejął niesiony przez niego krzyż. Wtedy sam został śmiertelnie postrzelony. Pochowano go na cmentarzu Żydowskim przy Okopowej pod osłoną nocy, w asyście carskiej policji, która miała zapobiec udziałowi w ceremonii innych osób niż najbliższa rodzina.

▷ **14 XII** Daniel Blatman, profesor Holocaustu z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, został mianowany głównym historykiem Muzeum Getta Warszawskiego, które powstaje w dawnym szpitalu Bersohnów i Baumanów (Śliska 51 i Sienna 60). Według deklaracji Blatmana naczelną zasadą nowego muzeum będzie przedstawienie losów polskich Żydów w ramach historii żydowskiej i historii Polski: „Polscy Żydzi, którzy zginęli podczas Holocaustu, zginęli jako polscy obywatele żydowskiego pochodzenia i uważam, że właściwym sposobem przedstawienia tej historii w Warszawie jest znalezienie sposobów na włączenie go do ogólnego obrazu tego miasta pod okupacją hitlerowską”. Muzeum ma zostać oddane

do użytku na 80. rocznicę powstania w getcie warszawskim.

▷ **16 XII** W Muzeum Rzeźby w Królikarni otwarto wystawę „Pomnik. Europa Środkowo-Wschodnia 1918-2018”, opowiadającą o istotnych ze względów artystycznych, historycznych lub społecznych pomnikach, które powstały na terenie Polski oraz innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918-2018, poczynając od wyłonienia projektu, przez erekcję i użytkowanie, po rozgrywane wokół nich spory, zniszczenie, zapomnienie i rozkład. Także tych, które pomimo wartości artystycznej bywają krytykowane ze względu na upamiętniane siły polityczne. Pokazano m.in. realizacje Xawerego Dunikowskiego, Aliny Szapocznikow, Władysława Hasiora, Vojina Bakicia, najbardziej znanego twórcy monumentów w byłej Jugosławii. Zaprezentowano związaną z pracami dokumentację, projekty, plany, opisy, listy, artykuły prasowe. Wystawa czynna do 10 kwietnia 2019 r.

▷ **20 XII** W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej otwarto Galerię Rzeźby Polskiej lat 50. XX w., prezentującą obiekty z kolekcji obrazów, rzeźb i plakatów socrealistycznych autorstwa wybitnych artystów. Muzeum Niepodległości odziedziczyło je po istniejących w PRL Muzeum Lenina i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego. Na ekspozycji znalazły się m.in.: żeliwna głowa Władysława Broniewskiego – dzieło Alfonsa Karnego i spiżowa Bolesława Bieruta – autorstwa Bronisława Koniuszego, rzeźba *Budowniczy Warszawy* Jana Cykowskiego i wykonana przez Alfreda Jesiona figura Róży Luksemburg, a także tryptyk *Lenino* Jerzego Bandury – trzy olbrzymie głowy żołnierzy odlane z aluminium.

▷ **22 XII** W wieku 93 lat zmarł Symcha Rotem, pseudonim „Kazik”, jeden z głównych członków Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB). Był prawdopodobnie ostatnim uczestnikiem powstania w warszawskim getcie. Nocą 29 kwietnia 1943 r. z rozkazu dowództwa ŻOB wyszedł z getta przekopem pod murem. Był wtedy głównym łącznikiem powstańców z „aryjską” stroną. Kiedy powstanie zbliżało się do upadku, zorganizował brawurową akcję ucieczki kanałami 30 bojowców ŻOB., ratując życie m.in. Marka Edelmana. W 1944 r. brał udział w powstaniu warszawskim. Po wojnie należał do tajnej żydowskiej organizacji Mściciel, której celem było zabicie przebywających w niewoli SS-manów. Potem wyjechał do Palestyny. W 70. rocznicę wybuchu powstania w warszawskim getcie 19 kwietnia 2013 r. został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

▷ **27 XII** W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej otwarto wystawę „Viva Moniuszko!” przygotowaną w związku z przysiorocznym Rokiem Moniuszkowskim. Zaprezentowano na niej zarówno twórczość kompozytora, jak i jego działalność jako dyrygenta, pedagoga, dyrektora opery. Ważny kontekst stanowiły podróże Moniuszki, społeczny odbiór jego dzieł oraz kontakty kompozytora nie tylko z muzykami, ale i z szeroko rozumianym polskim środowiskiem intelektualnym połowy XIX w. Wystawa otrzymała pop-artową oprawę, m.in. ze względu na to, że po Moniuszce zostało niewiele rzeczy osobistych: batuta inkrustowana kością słoniową i fortepian, który stał w jego mieszkaniu, rękopisy i pierwodruki, portrety rodzinne. Wystawa czynna do 12 maja 2019 r.

2019 | STYCZEŃ

ków fabrycznych został zburzony na jesieni 2006 r.

▷ **5 I** Dworzec Centralny otrzymał imię Stanisława Moniuszki. W uroczystości nadania imienia i odsłonięcia tablicy z płaskorzeźbą autorstwa Tomasza Górnickiego wzięli udział m.in. wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Muzyki Moniuszki – inicjatorzy nadania nazwy oraz Elżbieta Stanisława Janowska-Moniuszko, prapraprawnuczka kompozytora. Warszawa Centralna jest pierwszym dworcem kolejowym w Polsce, który otrzymał swojego patrona.

▷ **5 I** W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej odbyła się uroczysta inauguracja Roku Moniuszki, ustanowionego z okazji 200. rocznicy urodzin wybitnego kompozytora, dyrygenta, organisty, pedagoga, dyrektora Teatru Wielkiego w Warszawie, twórcy polskiej opery narodowej. *Halka* Moniuszki, wykonana w języku włoskim i na historycznych instrumentach, zabrzmiała po raz pierwszy współcześnie tak, jak prawdopodobnie słyszał ją kompozytor i publiczność jego czasów.

6 I 190 lat temu powstała firma „Franciszek Fuchs i Synowie”, pierwsza w Warszawie wytwórnia cukierków i wyrobów czekoladowych. W okresie międzywojennych była największym, obok Wedla, zakładem tej branży, który zatrudniał ok. 500 pracowników. Fabryka działała od 1912 r. w budynkach przy ulicy Topiel. Po wojnie została upaństwowiona i funkcjonowała pod nazwą Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Syrena”, które w 1960 r. połączono z ZPC im. 22 Lipca (d. E. Wedel). Zespół budyn-

▷ **12 I** W Galerii W-Z (schody ruchome na Trasie W-Z) otwarto wystawę „Nasze Bojownice”, prezentującą kolejne etapy walki kobiet o równouprawnienie, uwiecznionej w 1918 r. przyznaniem im praw wyborczych. Tytuł wystawy nawiązywał do książki prozaiczki i publicystki Cecylii Walewskiej pt. *W walce o równe prawa. Nasze Bojownice*, wydanej w Warszawie w 1930 r. Walewska opisuje w niej drogę Polek do emancypacji. Zaprezentowano ulotki, plakaty, ogłoszenia i wycinki z prasy kobiecej, fragmenty wspomnień działaczek i ich współczesne portrety. Wystawę zaprojektowano w trzech kolorach: fiolecie, bieli i zieleni, które stały się symbolami walki o prawa kobiet. Organizatorzy: DSH, Fundacja na Rzecz Równości i Emancypacji STER, Fundacja Warszawa jest kobietą.

▷ **16 I** Kamienice wraz z posesjami przy Kopernika 32 i 34 zostały wpisane do rejestru zabytków. Zaprojektowane przez Remigiusza Ostoję-Chodkowskiego powstawały w latach 1937-1939. W uzasadnieniu Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków podał, że budynki „są cennymi relikiami nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego wznoszonego tuż przed wybuchem II wojny światowej”, charakteryzując się wartościową koncepcją architektoniczną, wysokim standardem wykończenia oraz znacznym poziomem zachowania oryginalnej substancji zabytkowej.

▷ **17 I** Rada m.st. Warszawy przyjęła uchwałę nadającą prezydentowi Gdańska Pawłowi Adamowiczowi honorowe obywatelstwo stolicy. Warszawa i jej mieszkańcy

oddali hołd tragicznie zmarłemu prezydentowi, wpisując się do wystawionej w ratuszu książki kondolencyjnej oraz przechodząc w Marszu Milczenia ulicami miasta (15 stycznia).

▷ **17 I** Na ścianie budynku przy Nowym Świecie 18/20, na tyłach pałacu Branickich, odsłonięto mural dla Kory, zmarłej niedawno wokalistki Maanam, artystki, piosenkarki, autorki tekstów, a także ikony wolności. To portret połączony z motywem drzewa – kasztanowca, który rośnie obok. Drzewo stało się częścią pracy, dzięki czemu mural będzie reagował na pory roku i zmieniał się wraz z nimi. Autorem projektu jest artysta Bruno Althamer.

▷ **18 I** Rozpoczęła się inwestycja w zabytkowej kamienicy Wolfa Korngolda u zbiegu Żelaznej i Złotej, słynnego „Pekinu”. Kamienica powstała w końcu XIX w. i należy do największych tego typu budynków na Woli. Od 2003 r. stała pusta. W 2015 r. nabyła ją spółka deweloperska, która deklaruje, że przywróci budynkowi usunięty po wojnie bogaty wystrój zewnętrzny. Projekt przewiduje budowę podziemnego garażu i adaptację istniejącego poddasza na cele mieszkalne. Na kupionej przez inwestora sąsiedniej działce, od strony Żelaznej, powstanie nowe skrzydło kamienicy o współczesnej architekturze. Odrestaurowana i zmodernizowana kamienica Wolfa Korngolda ma zachować dawne funkcje – na dole usługi, wyżej mieszkania.

▷ **19 I** Ok. 200 osób wyznania prawosławnego i greckokatolickiego obchodziło nad jeziorkiem Czerniakowskim na Sadybie Święto Jordanu. Rytuał ten związany jest ze świętem Epifanii, czyli Objawienia Pań-

skiego, nazywanym potocznie Jordanem. Wchodząc do lodowatej wody, uczestnicy ceremonii symbolicznie nawiązali do chrztu Chrystusa. Święto Jordanu obchodzono niegdyś bardzo uroczystie. W czasach zaborów uczestniczyli w nim rosyjscy urzędnicy. Procesje wiernych szły wtedy nad Wisłę. Zaprzestano ich po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Do celebrowania Epifanii w plenerze powrócono w 2016 r.

▷ **21 I** Na placu Konstytucji (Piękna 28/34) nową siedzibę otworzyło Muzeum Życia w PRL. To dawne muzeum Czar PRL, które działało w Polskich Zakładach Optycznych na Kamionku. Ekspozycja, która jeszcze nie jest w pełni gotowa, odtwarza typowe mieszkanie z czasów PRL, wyposażone w meblówkę, tapczan, pralkę „Franię” i inne charakterystyczne dla tego okresu przedmioty, jak: adaptery i magnetofony produkowane w zakładach Kasprzaka, płyty winylowe, naboje do syfonu, kozaczki „Relaks”, kartki na mięso, bony towarowe, książeczki walutowe i cenzurowane książki.

▷ **24 I** Rada m.st. Warszawy zatwierdziła budżet stolicy na 2019 r. Z kwoty 19,1 mld zł na kulturę i ochronę dziedzictwa kulturowego przeznaczono 647 mln zł, z czego 461 mln zł to dotacje dla instytucji kultury. Miasto będzie kontynuować takie inwestycje, jak: budowa Muzeum Sztuki Nowoczesnej i pracowni Przewrotu Kopernikańskiego w Centrum Nauki Kopernik, modernizacja Teatru Baj, budowa TR Warszawa, modernizacja zabytkowych obiektów oraz budowa sali koncertowej przy Grochowskiej na potrzeby Orkiestry *Sinfonia Varsovia*, rozbudowa Muzeum Powstania Warszawskiego.

▷ **25 I** Podpisano umowę na realizację drugiego etapu przebudowy Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego na Koszykowej, obejmującego modernizację budynku z przełomu lat 60. i 70. XX w., tzw. Plomby. W ramach projektu zostaną dokonana gruntowna renowacja infrastruktury budynku, wymiana elewacji, powstaną sale konferencyjne, szkoleniowe i powierzchnie biurowe. Przeprowadzone zostaną również prace remontowe w zabytkowym gmachu im. Stanisławów Kierbedziów. Projekt architektoniczny przebudowy wykonało biuro Bulanda, Mucha – Architekci Sp. z o.o. Inwestycja finansowana jest ze środków unijnych oraz budżetu województwa mazowieckiego. Przewidywany termin zakończenia projektu to ostatni kwartał 2020 r.

▷ **27 I** W Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu przed pomnikiem Bohaterów Getta na Muranowie odbyły się oficjalne uroczystości z udziałem władz miasta. Ulicami Warszawy przejechał zabytkowy pusty tramwaj z gwiazdą Dawida, symbolizujący tramwaj kursujący w warszawskim getcie. Pałac Kultury i Nauki oświetliła specjalna iluminacja z napisem „Program Oneg szabat” (program popularyzujący wiedzę o Archiwum Getta Warszawy, czyli. tzw. Archiwum Ringelbluma) i datą 27 stycznia.

▷ **30 I** W siedzibie Domu Spotkań z Historią odbyła się kolejna debata „Kroniki Warszawy” pt. „Warszawa 1939 i potem. Co by było gdyby?”. Uczestnicy (prof. Jerzy Kochanowski, prof. Jacek Leociak i prof. Witold Orłowski wraz z moderującym prof. Eugeniuszem Cezarym Królem) starali się przedstawić historię alternatywną i odpo-

wiedzieć na pytanie, jaka byłaby Warszawa, gdyby druga wojna światowa potoczyła się inaczej. Podczas debaty poruszono m.in. problematykę przedwojennej Warszawy i jej planów rozwoju, okupacji niemieckiej, planu Pabsta, życia w getcie warszawskim oraz powstania warszawskiego. Uczestnicy spotkania próbowali również nakreślić wizję niezniszczonej przez wojnę Warszawy już w okresie funkcjonowania PRL. W trakcie debaty zaprezentowano m.in. mapy i fotoplany pochodzące ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie.

2019 | LUTY

▷ **4 II** Minęło 400 lat od ukończenia, podjętej na zlecenie króla Zygmunta III, przebudowy zamku królewskiego na główną rezydencję królewską. W epoce panowania polskich władców z dynastii Wazów zamek stał się centrum życia politycznego i kulturalnego siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Z tej okazji instytucja zaplanowała cykl wydarzeń pod hasłem „Rok Wazowski 2019”. Cztery wystawy, koncerty, przedstawienia, sesje naukowe, wykłady, warsztaty przypomną historię zamku związaną z dynastią Wazów.

▷ **5 II** W Bibliotece Królewskiej na zamku królewskim otwarto wystawę „Król się żeni! Rolka sztokholmska – skarb Zamku Królewskiego w Warszawie”. Unikatowe dzieło sztuki, mające ponad 15 m długości, pokazano po raz pierwszy od 2002 r. Wykonany przez anonimowego twórcę (lub twórców) rysunek na papierze, w technice akwareli i gwaszu, z użyciem złotej farby, przedstawia uroczysty wjazd do Krakowa orszaku ślubnego króla Zygmunta III i arcyksiężniczki Konstancji Austriackiej, który odbył się

4 grudnia 1605 r. Dzieło opuściło Polskę zapewne w czasie potopu szwedzkiego i znalazło się w Sztokholmie. W 1974 r. ofiarował je zamkowi królewskiemu premier Szwecji Olof Palme. Pokaz do 10 marca.

▷ **8 II** Modernistyczny pawilon Cepelii przy Marszałkowskiej 99/101 został wpisany do rejestru zabytków. Budynek powstał w 1966 r. według projektu Zygmunta Stępińskiego. Dwukondygnacyjny przeszklony pawilon wzniesiono w lekkiej konstrukcji stalowej z dachem zaopatrzonym w świetlik. Surową architekturę pawilonu ożywiła kompozycja ceramiczna z ręcznie wykonanych płytek, która zachowała się do dziś w dobrym stanie. Nocą pawilon rozświetlały dwa zaprojektowane przez Stępińskiego neony: napis „Cepelia” w formie autorsko opracowanej pisanki oraz graficzny wizerunek kogutka, które złożyły się na znak firmowy Cepelii. Od lat 80. XX w. budynek zmieniał najemców. Dziś jest zaniedbany. Decyzja Mazowieckiego Konserwatora Zabytków ma ochronić obiekt przed niekontrolowaną przebudową – w budynku swoją flagową restaurację chce urządzić sieć McDonald’s.

▷ **12 II** Muzeum Narodowe pokazało część swojej kolekcji dzieł Pabla Picassa. Większość z nich artysta podarował w 1948 i 1949 r. To m.in. grafiki, w tym 14 prac z najdłuższego cyklu litografii artysty „Kobieta w fotelu” oraz 10 talerzy z wizerunkami twarzy i przedstawieniami martwej natury, które powstały we wczesnym okresie fascynacji artysty ceramiką i istnieją tylko w pojedynczych egzemplarzach. W Muzeum Narodowym znajduje się największa w Polsce kolekcja prac Picassa: 20 ceramicznych talerzy, 46 grafik, rysunek,

a także bawełniana apaszka. Na co dzień nie są eksponowane. Pokaz zorganizowany pod patronatem Ambasady Królestwa Hiszpanii w Polsce zainaugurował cykl, w ramach którego muzeum będzie prezentowało najciekawsze obiekty ze swoich magazynów. Wystawa czynna do 24 lutego.

▷ **14 II** Rozpoczęła się żałoba narodowa po śmierci zmarłego 7 lutego byłego premiera Jana Olszewskiego. W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wystawiono trumnę z ciałem zmarłego, któremu hołd oddali m.in. szef rządu, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie i przedstawiciele kancelarii prezydenta oraz mieszkańcy miasta. Każdy, kto chciał wyrazić szacunek i żal po śmierci Jan Olszewskiego, mógł wpisać się do książki kondolencyjnej. Główne uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 lutego. Po mszy w katedrze św. Jana Chrzciciela kondukt żałobny przeszedł na plac Krasińskich, przed pomnik Powstania Warszawskiego, gdzie odbyło się pożegnanie Jana Olszewskiego przez kombatanów i powstańców warszawskich. Następnie trumna z ciałem została przewieziona na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

▷ **14 II** Rada Warszawy podjęła decyzję w sprawie lokalizacji pomnika gen. Zbigniewa Ścibor-Rylskiego „Motyla”, prezesa Związku Powstańców Warszawskich. Stanie on w alei ks. Józefa Stanka, która jest osią parku im. marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego na Powiślu. W tych okolicach gen. „Motyl” dowodził plutonem batalionu Czata 49, podczas krwawej obrony przyczółka czeraniakowskiego. Autorem projektu pomnika jest rzeźbiarz Marcin Nowicki, twórca m.in. popiersi prezydenta Gabriela Narutowicza. Zaprojektowany przez niego pomnik

generała będzie przedstawiał realistyczny wizerunek starszego mężczyzny w general-skiej czapce i mundurze lotnika. Inwestorem jest Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego. Odślonięcie zaplanowano na 3 sierpnia 2019 r., w pierwszą rocznicę śmierci generała.

▷ **21 II** W Empiku przy Marszałkowskiej 116/122 otwarto dostępną dla wszystkich czytelną, której wystrój nawiązuje do dawnych empików, funkcjonujących pod nazwą „Klub Międzynarodowej Prasy i Książki”. Sieć domów kultury i księgarni została założona w 1948 r. przez Zarząd Główny Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, a pierwszy salon otwarto w październiku 1948 r. przy placu Unii Lubelskiej. Nowa czytelnia wyposażona jest w stylowe fotele, meble z epoki, neony z napisami w językach angielskim i rosyjskim. Można w niej poczytać gazety i książki. Będzie tu działał klub książkowy. Poza tym w ciągu tygodnia będą odbywały się cykliczne spotkania, warsztaty i dyskusje z różnych dziedzin.

▷ **22 II** Rozpoczął się X Warszawski Festiwal Chopinowski, niezależny ośmiodniowy festiwal muzyczny z okazji urodzin Fryderyka Chopina, który odbywa się od 22 lutego do 1 marca. W Nowym Świecie Muzyki (Nowy Świat 63) zabrzmiały nie tylko utwory kompozytora w różnych interpretacjach, ale i utwory inspirowane Chopina. W programie znalazły się także spotkania muzyczne, warsztaty polskich tańców narodowych, nauka śpiewu. Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Smolna.

▷ **24 II** Kultowa kawiarnia Amatorska przy Nowym Świecie 21 zakończyła działalność. Miasto zdecydowało się wyremontować

kamienicę, w której działa od czasów PRL. Amatorska przyciągała artystów, dziennikarzy, ludzi kultury i polityków. Była bohaterką powieści, filmów i seriali. Słynna kawiarnia na rok przeniesie się do lokalu zastępczego o 200 metrów dalej, pod adresem Foksal 17.

▷ **26 II** W dawnej lakierni w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu rozpoczęły się prace nad otwarciem Muzeum Motoryzacji. W skład ekspozycji, planowanej początkowo na ok. 100 eksponatów, wejdą samochody osobowe: warszawy, syreny, maluchy, duże fiaty, polonezy oraz dostawcze: żuki, nysy, tarpany. Pojawią się też zagraniczne mercedesy, bmw, ford. Niektóre pojazdy celowo nie zostaną odrestaurowane, by pokazać, jak się zestarzały, inne, załsnia pełnym blaskiem. Na ekspozycji znajdą się też archiwalia: schematy silników, zdjęcia, mapy samochodowe, wydania zakładowych gazet FSO „Fakty” i „Kalejdoskop”. Otwarcie zaplanowano na połowę maja.

▷ **28 II** Miasto podpisało umowę na budowę planowanego od kilkunastu lat Muzeum Sztuki Nowoczesnej (MSN) na placu Defilad. Prace rozpoczną się w kwietniu, a budynek ma być gotowy jesienią 2022 r. Docelowo na placu Defilad mają stanąć dwa budynki, ułożone w kształt litery „L”. Siedziba MSN znajdzie się bliżej Marszałkowskiej i będzie to prosta, jasna, niemal biała bryła. Drugi budynek, który ma stanąć bliżej Pałacu Kultury, to planowana siedziba TR Warszawa (Teatr Rozmaitości). Będzie ciemniejszy, o nieco bardziej zróżnicowanym kształcie. Na razie nie rozwiązano kwestii własnościowych działki, na której ma stanąć.

Aleksandra Sołtan-Lipska

Artykuły i materiały

Damian Kosiński

Senator najbardziej warszawski – marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński (ok. 1683-1766)*

RODZINA

Bielińscy herbu Junosza byli starą rodziną szlachecką wywodzącą się z północnego Mazowsza. Rodzina ta była bardzo rozrodzona. Jedna z jej gałęzi w drugiej połowie XVII w. weszła do grona magnaterii. Ich gniazdem rodowym była miejscowość Bieliny pod Ciechanowem, pierwsze wzmianki o Bielińskich pochodzą z XV w.¹ Stopniowy wzrost znaczenia rodu widoczny jest jeszcze w połowie XVII w., za życia Franciszka Adama Bielińskiego i jego syna

* W styczniu 1919 r. w odrodzonej dopiero niedawno niepodległej Rzeczypospolitej odbyły się pierwsze wybory do sejmu i senatu. W obecnym roku obchodzimy stulecie tego wydarzenia w związku z tym redakcja „Kroniki Warszawy”, której profil koncentruje się na historii XIX i XX w. postanowiła sięgnąć głębiej w przeszłość i przypomnieć postać słynnego senatora z czasów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, niezwykle zasłużonego dla Warszawy marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego, który w dziejach naszego miasta zastąpił przede wszystkim jako twórca słynnej komisji brukowej, dzięki której pięknie uporządkowano ulice dawnej Warszawy.

1 S. Uruski, *Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej*, t. 1, Poznań 1994 (reprint wydania warszawskiego z 1904 r.), s. 183-186.



Marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński, portret prawdopodobnie autorstwa Augustyna Mirysa, fot. E. Pawlak, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Jana Franciszka. Ten drugi jako pierwszy w rodzinie znalazł się w gronie senatorów dzięki objęciu godności wojewody malborskiego. Tym samym Jan Franciszek stał się twórcą potęgi i znaczenia tej gałęzi Bielińskich. Z małżeństwa z Anną von Akierstoff miał syna Kazimierza Ludwika, który odgrywał dość znaczącą rolę polityczną w ostatnich latach panowania Jana III Sobieskiego i za czasów Augusta II. W 1697 r. był marszałkiem sejmiku elekcyjnego i początkowo popierał legalnie wybranego królem polskim księcia Franciszka Ludwika Burbona de Conti. Toteż gdy doszło do koronacji Augusta II Bieliński przez dwa lata odmawiał uznania jego władzy. W końcu jednak pogodził się z nowym królem, co umożliwiło mu kontynuowanie kariery, której zwieńczeniem było marszałkostwo wielkie koronne. W czasie wielkiej wojny północnej po cichu sprzyjał Augustowi. Długa współpraca z królem sprawiła, że Bieliński został wynagrodzony ustanowionym przez Augusta Orderem Orła Białego i uposażony pięcioma starostwami.

Kazimierz Ludwik Bieliński zawarł w 1682 r. związek małżeński z Ludwiką Marią Morsztyn, córką Andrzeja Morsztyna, znanego barokowego poety, dyplomaty i polityka. Z tego związku miał kilkoro dzieci: Jana, Franciszka, Michała (żonatego z Aurorą Marią Rutowską, a potem z Teklą z Pełłowskich), Katarzynę (za mężem *primo voto* Potocką, *secundo voto* de Besenval), Urszulę (za mężem Czermieńską), Teresę (za mężem Łubieńską) i Mariannę (*primo voto* Denhoffową, *secundo voto* Lubomirską)². Warto zaznaczyć, że przez siostrę żony był skoligacony z Czartoryskimi.

2 K. Piwarski, *Kazimierz Ludwik Bieliński* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 53-55.

KARIERA MAGNATA

Franciszek Bieliński był drugim synem Kazimierza Ludwika i Ludwiki Marii z Morsztynów. Nie znamy dokładnej daty ani miejsca jego urodzenia. Najprawdopodobniej przeszedł na świat w 1683 r., być może w Otwocku Wielkim, choć wydaje się bardziej prawdopodobne, że mógł się urodzić w Warszawie w pałacu Morsztynów, gdzie jego rodzice mieszkali po ślubie. Są to jednak wyłącznie domysły i brak jest jakichkolwiek dowodów jednoznacznie rozstrzygających tę sprawę. Nie wiadomo też, gdzie Bieliński pobierał nauki ani do jakich szkół uczęszczał. Dzieciństwo spędzał zapewne między Warszawą a Otwockiem.

W życiu publicznym pojawił się jeszcze za życia ojca, który dzięki swoim koneksjom załatwił mu pierwsze nadania na starostwa niegrodowe. Do błyskawicznej kariery przyczyniły się też w dużej mierze nie tylko sentymenty, jakie August II żywił dla jego ojca, ale też i to, że w owym czasie metresą króla była siostra Bielińskiego Marianna, a jego brat Michał ożenił się z nieślubną córką króla Aurorą Marią Rutowską. Tuż przed śmiercią ojciec przekazał mu starostwo czerskie (24 marca 1713), a zaraz potem posypały się na niego, w krótkim czasie, nowe nadania od monarchy, wśród których oprócz licznych królewskich wójtostw na wyróżnienie zasługuje cześnikostwo koronne (1713) oraz (od 1 sierpnia 1714) urząd podskarbiego ziem pruskich.

Łączył te nadania z działalnością polityczną – posłowaniem na sejmik generalny mazowiecki, a potem dwukrotnie na sejm walny z ziemi czerskiej. Politycznie związany był w czasie wojny północnej z Augustem II i w stopniu pułkownika gwardii dowodził działaniami ostonowymi na Pradze w obawie przed atakiem konfederatów warszawskich popierających Leszczyńskiego. W 1710 r. widzimy Bielińskiego w składzie Walnej Rady Warszawskiej, która pod przewodnictwem Stanisława Denhoffa zajęła się przywróceniem do władzy Wettinów, co ułatwiło mu dalszą karierę i przyczyniło się do otrzymania 28 grudnia 1725 r. urzędu wojewody chełmińskiego³. Mimo to nie złożył jeszcze wymaganej przysięgi w prowincji, co stało się powodem zajścia proceduralnego na sejmiku generalnym pruskim w Malborku, na przełomie sierpnia i września 1728 r., wynikłego ze sporu o to, kto jest uprawniony do rozpoczęcia obrad pruskiego „generała”. W rezultacie sejmik ten rozszedł się bez podjęcia uchwał⁴. W 1728 r. przewodził z kolei Trybunałowi Skarbowemu Koronnemu w Radomiu.

3 H. Waniczówna, Franciszek Bieliński h. Junosza [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 47-50; J. Bartoszewicz, *Franciszek Bieliński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, nr 183, s. 117-118; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 35, 157.

4 J. Bartoszewicz, dz. cyt.; *Urzędnicy centralni...*, s. 118.

Pełnione funkcje w prowincji pruskiej zmusiły Bielińskiego, który jako pochodzący z Mazowsza nie czuł się tu pewnie, do szukania oparcia u możliwych rodów pomorskich. Rezultatem tego był ślub z Henriettą Dorotą Przebendowską, wdową po wojewodzie nowogrodzkim Janie Mikołaju Radziwille. Była ona córką hrabiego Jana Jerzego Przebendowskiego, podskarbiego wielkiego koronnego, jednego z ważniejszych magnatów w Prusach Królewskich. Ślub odbył się w Warszawie 4 stycznia 1730 r., w pałacu Przebendowskich, a udzielił go nuncjusz apostolski. Wśród gości były czołowe osoby związane z Czartoryskimi, z którymi Bieliński był skoligacony przez swoją ciotkę. Bielińscy osiedli w Warszawie w świeżo zbudowanym pałacu na Królewskiej. Małżeństwo, choć bezdzietne, było, jak się zdaje, udane, mimo że trosk Henriecie Dorocie dostarczał Marcin Mikołaj Radziwiłł, jej nieźrównoważony i ekscentryczny syn z pierwszego małżeństwa⁵.

Nowe koligacje, a także alians z Czartoryskimi, utorowały Franciszkowi Bielińskiemu drogę do kolejnego urzędu – marszałka nadwornego koronnego, który otrzymał 18 kwietnia 1732 r.⁶ Nadal jednak pozostawał podskarbid pruski, dlatego sprawa niewypłacanych, a należnych mu z tego tytułu pensji, otarła się nawet o Trybunał Koronny. Zakończyła się z chwilą, gdy Bieliński zrezygnował z pełnienia tego urzędu w grudniu 1738 r. na rzecz brata, któremu oddał również województwo chełmińskie⁷. Wycofał się praktycznie z aktywności w Prusach Królewskich, rezygnując z wszelkich urzędów w tej prowincji⁸.

Gdy w 1733 r. zmarł August II, Bieliński poparł kandydaturę Stanisława Leszczyńskiego, pomimo wcześniejszych związków z Sasami, co skończyło się dla niego niedługim zresztą uwięzieniem. Bieliński pogodził się z nowym królem Augustem III, który odwiedził go w Otwocku. Dość szybko zaakceptował nowe rządy, a już wkrótce pojawił się na sejmach, domagając się reform⁹. Pomimo tego, że popierał postulaty reformatorskie, zbliżył się politycznie do obozu staroszlacheckiego, oddalając się tym samym od Czartoryskich i wiążąc z ambasadą francuską, czego przejawem był jego pobyt w Paryżu na ślubie polskiej królowej Marii Józefy z Delfinem Ludwikiem Ferdynandem. Współpraca z opozycją przeciwną ingerencjom Rosji w sprawy polskie nie przeszkadzała Bielińskiemu utrzymywać dobrych stosunków z dworem, który przecież dużo zawdzięczał Petersburgowi. Wreszcie w 1742 r. otrzymał łaskę marszałka wielkiego koronnego¹⁰.

5 J. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 118.

6 *Urzędnicy centralni...*

7 H. Waniczkówna, dz. cyt., s. 47-50.

8 J. Bartoszewicz, dz. cyt., nr 184, s. 134.

9 Tamże, s. 134; *Teki Gabriela Junoszy Podolskiego*, t. 4, Poznań 1856, s. 574.

10 J. Bartoszewicz, dz. cyt., nr 184, s. 146.

Warto jeszcze pokrótce wspomnieć o zaangażowaniu Bielińskiego w sprawę sporu szlachty mazowieckiej z duchowieństwem o dziesięcinę. Jego przyczyną był sposób uiszczania dziesięciny na rzecz Kościoła przez szlachtę. Rozróżniano dwa rodzaje rozliczenia się z tej daniny – wytyczną, czyli regulowaną w naturze, i pieniężną. Duchowni preferowali tę pierwszą, ponieważ w przeciwieństwie do drugiej była bardziej opłacalna, ze względu na małą wartość nabywczą pieniądza. Dodatkowo kwestią sporną było nieprzestrzeganie przez duchownych tzw. kompozycji, zgodnie z którą dziesięcina miała być uiszczana na podstawie umowy zawartej między szlachtą i duchowieństwem. Kompozycja regulowała też kwestię rozstrzygania ewentualnych sporów z tego tytułu. Głównym problemem w tym wypadku było to, że sądy kościelne nadużywały swojej jurysdykcji, pozywając bezpodstawnie szlachtę. Spór wybuchł na początku 1752 r., gdy konsystorz warszawski pozwał szlachtę z Mazowsza. Bieliński zainteresowany osobiście sprawą, włożył ogromną energię w zmobilizowanie szlachty do działania. Najbardziej zaangażowała się szlachta z ziemi czerskiej i liwskiej, która oblatowała w księgach grodzkich warszawskich i liwskich manifesty w tej sprawie. Ostatecznie powołano za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej komisję złożoną ze świeckich i duchownych, która załatwiła sprawę po myśli szlachty¹¹.

Szczytem kariery Bielińskiego było uzyskanie godności marszałka wielkiego koronnego. W maju 1742 r. odbyła się rada senatu we Wschowie, gdzie ustalono, że dotychczasowy marszałek wielki koronny Józef Wandalin Mniszech obejmie urząd kasztelana krakowskiego, a na jego miejsce wejdzie Franciszek Bieliński, który jednocześnie przekazał łaskę nadworną koronną w ręce Jerzego Augusta Mniszcha. Nominację Bieliński otrzymał 21 maja¹². Był to jeden z ważniejszych urzędów w państwie, porównywalny do współczesnego ministra spraw wewnętrznych, uważany za pierwszy urząd „ministerialny” Rzeczypospolitej. Podstawowym zadaniem marszałka wielkiego było zapewnienie bezpieczeństwa monarsze i całemu dworowi królewskiemu w miejscu ich pobytu oraz spokoju publicznego w promieniu trzech mil. Dawało to więc marszałkowi szerokie uprawnienia sądownicze i policyjne. Każdy, kto zakłócał porządek w jakikolwiek sposób w miejscu pobytu króla, musiał się liczyć, że trafi przed sąd marszałkowski. Nie były to tylko pospolite przestępstwa. Karano – i to głową – np. wydobyć broni na terenie jurysdykcji marszałka. Traktowane było to tak, jakby ktoś dobył szabli w bezpośredniej obecności króla. Marszałek miał do dyspozycji chorągiew piechoty koronnej i litewskiej oraz 150-osobową straż zwaną Węgami marszałkowskimi. Poza tym w miejscu urzędowania przejmował funkcje wojewody w zakresie ustanawiania i kontrolowania cen oraz nadzoru nad wagami

11 R. Mazek, *Walka szlachty mazowieckiej z duchowieństwem o dziesięcinę w połowie XVIII wieku w świetle korespondencji Franciszka Bielińskiego*, „Przegląd Historyczny” t. 95, 2004, nr 3.

12 J. Bartoszewicz, dz. cyt, s. 134; *Urzędnicy centralni...*, s. 81, 89.

i miarami. Do jego obowiązków należało też przyjmowanie prośb o audiencję u króla, podejmowanie poselstw zagranicznych i opieka nad dyplomatami, asysta przy osobie króla w czasie uroczystości i przewodzenie ceremoniom dworskim, nadzór nad dworem, współdecydowanie w czasie wojny, wspólnie z hetmanem, o cenach żywności kupowanej dla armii, przewodzenie obradom senatu wraz z orzekaniem jego decyzji, a także ogłaszanie wyroków królewskich, dbanie w czasie sejmów o potrzeby posłów i senatorów, sprawowanie władzy policyjnej, ujętej w ramach artykułów marszałkowskich, organizowanie elekcji, ogłaszanie po prymasie wyboru nowego monarchy. Atrybutem jego władzy była laska marszałkowska, ozdobiona własnym herbem i herbem monarchy. Po dokonanej elekcji kandydata na tron polski marszałek trzymał ją opuszczoną na dół. Dopiero po koronacji podnosił ją do góry, gdy zakrzyknięto „niech żyje król”¹³.

Z objęciem funkcji marszałka wielkiego koronnego Bieliński wchodzi w najbardziej twórczy okres swojego życia, który na lata związał go z Warszawą.

RZĄDY BIELIŃSKIEGO W WARSZAWIE. KOMISJA BRUKOWA I INNE DZIEŁA MARSZAŁKA

W XVIII stulecie wchodziła Warszawa jako miasto podnoszące się dopiero z upadku po tragicznych wydarzeniach wojen szwedzkich z połowy poprzedniego wieku. Niestety, początek nowego stulecia okazał się równie mało łaskawy zarówno dla miasta, jak i dla całego kraju. Tocząca się w latach 1700-1721 wielka wojna północna dała już niebawem znać o sobie także i w Warszawie. Do tego doszły klęski elementarne, głównie zarazy, powódzie i susze. Pewne ożywienie dało się odczuć za panowania Augusta III. Uwidoczniło się to zwłaszcza, gdy w czasie wojny siedmioletniej August III, który zresztą wolał rezydować w Dreźnie, przybył na siedem lat z dworem do Warszawy, w czasie gdy Saksonia została zajęta przez wojska króla pruskiego Fryderyka II Wielkiego. Obecność króla pozytywnie wpłynęła na rozwój gospodarczy i kulturalny stolicy. Zaniedbana i zubożała Warszawa zaczęła wchodzić w okres dynamicznego rozwoju i wielkich zmian, do których przyczynił się marszałek Franciszek Bieliński.

W tym okresie miasto liczyło ok. 24 tys. mieszkańców. Większość, bo 65 proc. ludności, stanowili mieszczaństwo, ale już w tym czasie w mieście przemieszkiwała znaczna grupa szlachty. Panoramę społeczeństwa uzupełniało duchowieństwo, ludzie wolnych zawodów i margines społeczny. Warstwę mieszczańską tworzyli głównie Polacy i Niemcy, a oprócz

13 Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 74-81.

nich także Żydzi, Ormianie, Włosi, Francuzi i inne nacje. Ten skład narodowościowy ludności miejskiej Warszawy przekładał się z grubsza na stosunki wyznaniowe. W połowie XVIII w. ponad 70 proc. mieszkańców miasta było wyznania katolickiego, pozostali byli to protestanci, głównie luteranie, rzadziej kalwiniści, starozakonni, unicy czy prawosławni. Warszawa aż do okresu reform Sejmu Czteroletniego była aglomeracją złożoną z wielu samodzielnych jednostek miejskich. Jej rdzeń stanowiły Stara i Nowa Warszawa lokowane jeszcze w średniowieczu przez książąt mazowieckich. Większość obszaru tej aglomeracji tworzyły prywatne miasteczka lokowane w różnym okresie, które stanowiły szlachecko-magnackie, rzadziej kościelne, posiadłości zwane jurydykami. Było ich w sumie ok. 20 na obydwu brzegach Wisły. Należy przy tym pamiętać, że z punktu widzenia formalno-prawnego jurydyki były odrębnymi miastami, a z kolei Stara Warszawa i Nowa Warszawa były to miasta królewskie, ale również oddzielne. Potocznie jednak całość tej złożonej z wielu elementów struktury miejskiej nazywano po prostu Warszawą.

Czasy saskie to w Warszawie okres wielkich inwestycji budowlanych, których inicjatorami był zarówno dwór królewski, jak i magnaci. Bez wątplenia największą z nich była budowa pałacu Saskiego i zintegrowanej z nią osi barokowej. Założenie związane było z pałacem, który należał wcześniej do Jana Andrzeja Morsztyna, a w którym Franciszek Bieliński spędził część swoich wczesnych lat. Został on całkowicie przebudowany. Na jego tyłach powstał ogród, który jako pierwszy w Warszawie udostępniono publiczności.

Jednym z ważniejszych zadań marszałka wielkiego było dbanie o stan jakościowy miejsca pobytu monarchy. W jego gestii leżała troska o czystość, porządek, stan ulic i bruków, bezpieczeństwo pożarowe miasta, w którym rezydował król. To powodowało, że marszałek stawał się właściwym gospodarzem miasta rezydencjonalnego monarchy i miał w nim często więcej do powiedzenia niż magistrat¹⁴. Stan taki, określaný mianem jurysdykcji marszałkowskiej, nie był po myśli władz miejskich, których znaczenie z tego powodu bywało marginalizowane. Rajcy warszawscy tak bardzo obawiali się Bielińskiego, że nawet, gdy przekraczał on swoje kompetencje, ustępowali mu. Sprawy potoczne były sądzone przeważnie przez sędziego marszałkowskiego i pisarza (pierwsza instancja). Procesy kryminalne, w których rozstrzygano tzw. sprawy gardłowe, prowadził przeważnie marszałek osobiście (druga instancja). Oprócz pisarza i asesorów miał on do dyspozycji instygatorów (prokuratorów), którzy przesłuchiwali podejrzanych w kordegardzie koło Bramy Nowomiejskiej. W czasach saskich funkcje więzienia pełniła Baszta Marszałkowska. Część wyroków wykonywał kat miejski, co zwykle odbywało się pod pręgierzem na rynku Starej

14 Tamże, s. 77.

Warszawy¹⁵. Bieliński był sędzią znanym z surowości i bezwzględnie egzekwował swoje wyroki. Szeroki zakres kompetencji sądu marszałkowskiego obejmował przedstawicieli wszystkich stanów przebywających w miejscu pobytu króla. Sąd ten zawieszano jedynie po dwóch tygodniach od wyjazdu monarchy ze stolicy. Sprawiedliwość Bielińskiego była głośna w całym kraju, dlatego zdarzało się nieraz, że przed jego obliczem stawiali oskarżeni przywożeni z innych części Polski, co było ewidentnym nadużyciem, gdyż sąd marszałkowski działał tylko na obszarze trzech mil od siedziby królewskiej. Bieliński nie szczędził wyroków śmierci, toteż wielokrotnie był w swojej zapalczowości mitygowany przez królową Marię Józefę.

W kręgu zainteresowań marszałka leżały też sprawy finansowe. Gdy w 1761 r. podskarbi wielki koronny Teodor Wessel ogłosił redukcję monety, Bieliński wymusił na kupcach warszawskich ograniczenie cen, o czym przekonali się rzeźnicy i piekarze, którym narzucono taksy przymusowe po tym, jak podjęli próbę spekulacji cenowej¹⁶.

Przykładem skrupulatnego przestrzegania prawa przez Bielińskiego była kwestia żydowska. W związku z tym, że formalnie nadal obowiązywały przepisy zakazujące Żydom osiedlania się w Warszawie, marszałek w porozumieniu z prezydentem Starej Warszawy Janem Feliksem Dulfusem i starostą warszawskim Teodorem Szydłowskim doprowadził do ich usunięcia z miasta, nieskutecznego zresztą na dłuższą metę. Wpływ na to miały naciski magistratu wynikające z obawy mieszczaństwa przed konkurencją w handlu i rzemiośle ze strony tej nacji¹⁷.

Troską Bielińskiego było także zabezpieczenie miasta przed plagą pożarów. W połowie XVIII w. większość domów w mieście pozostawała nadal drewniana, z wyjątkiem Starej Warszawy. W 1764 r. Bieliński doprowadził do wprowadzenia nowych przepisów sprzyjających stawianiu budynków murowanych. Dzięki temu umożliwiono wnioskowanie o wyburzenie drewnianych domów zagrażających bezpieczeństwu, jak też zakazano budowania domów drewnianych przy głównych ulicach. Ustanowiono także stałą takse za usługi mularzy i cieśli, co miało służyć ułatwieniu dostępu do ich usług rzeszom ludności. Ponadto Bieliński nakazał dbać o studnie, likwidować piece z gliny, przenosić za miasto zakłady, które korzystały „z wielkiego ognia” i gasić światła w mieście po godzinie dziewiątej wieczorem. W razie pożaru każde domostwo miało wysłać dwóch ludzi z siekierą i wiadrem, a majstrzy cechowi mieli mieć w pogotowiu dwa kubły wody oraz dodatkowo siekierę i bosak¹⁸. Pod-

15 *Dzieje Warszawy. Warszawa w latach 1526-1795*, t. 2, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1984, s. 354-360.

16 I. Baranowski, *Marszałek Franciszek Bieliński*, Warszawa 1919, s. 15-16.

17 Tamże, s. 16-17; *Dzieje Warszawy...*, s. 271-278.

18 I. Baranowski, dz. cyt., s. 13-15.

jęto również pierwsze próby oświetlenia miasta, wieszając latarnie w bramach Krakowskiej i Nowomiejskiej oraz na ratuszu¹⁹.

Największym bez wątpienia dziełem Bielińskiego w Warszawie jest działalność komisji brukowej. Stan higieny i dróg w Warszawie wyglądał źle z powodu lat zaniedbań. Miasto miało charakter reprezentacyjny, było odwiedzane przez cudzoziemców, zwłaszcza dyplomatów. Stanowiło więc niejako wizytówkę Rzeczypospolitej, dlatego władze zdecydowały się na podjęcie działań mających na celu poprawę czystości miasta, ulic i dróg dojazdowych. W związku z tym sejm już w 1685 r. wydał konstytucję powołującą komisję brukową. Pieczę nad nią powierzono „marszałkom obojga narodów”. Niestety, mimo wielokrotnych prób komisja nie podjęła poważniejszych działań. Dopiero w 1740 r. król August III wydał reskrypt powołujący komisję na nowo i od razu na jej kierownika wyznaczył Franciszka Bielińskiego, wówczas jeszcze marszałka nadwornego. Zebrała się ona jednak dopiero dwa lata później, gdy Bieliński był już marszałkiem wielkim koronnym²⁰.

Bolączką miasta były pokłady zalegającego błota, śmieci i odpadków wyrzucanych na ulice. Wszystko to powodowało, że ulice dosłownie grzęzły w błocie, a w niektórych porach roku wjazd do Warszawy był niemal niemożliwy. Problemem był także unoszący się fetor. Liczne relacje cudzoziemców odwiedzających miasto w XVII i XVIII w. dosadnie opisują fatalny stan ulic warszawskich. Niesprzątane nieraz przez lata warstwy błota i śmieci przykryły pokładami starsze warstwy bruku położone w minionych okresach. W czasie prac komisji brukowej wielokrotnie odkopywano stary bruk, ale najczęściej rezygnowano z jego renowacji, gdyż położenie nowego bruku było paradoksalnie mniej kosztowne²¹.

Podstawowym zadaniem, od którego trzeba było zacząć, to oczywiście kwestia organizacji funduszy na realizację tego celu. Źródeł finansowania było kilka, ale podstawowym był nowy podatek, zwany „łokciowym”, naliczany od nieruchomości. Aby mieć podstawy do wyliczenia tego podatku, najpierw przeprowadzono pomiary nieruchomości warszawskich, które wykonał Jakub Fontana. Podatek był powszechny i obejmował wszystkich właścicieli nieruchomości. Taksa łokciowego była zależna od kategorii ulic i parametrów budynku. Generalnie wynosiła od 6 gr do 1 zł (florena) i 8 gr. Jeżeli budynek miał więcej niż trzy kondygnacje lub więcej niż jeden sklep, to wysokość podatku wzrastała. Wymiar zwiększano wówczas o jedną trzecią, dwie trzecie lub o 100 proc²². Podatek nie był

19 J.S. Bystroń, *Warszawa*, Warszawa 1977, s. 95-96.

20 Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Zbiór Rękopisów, sygn. 399, E. Szwanowski, „Dziela Komisji Brukowej Marszałka Bielińskiego 1743-1762”, s. 2.

21 F. Giedroyc, *Warunki hygieniczne Warszawy w wieku XVIII. Ulice i domy*, Warszawa 1912, s. 6-10.

22 *Wymiar podatku łokciowego przedmieść Starej Warszawy z 1743 roku* [w:] *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770*, red. S. Herbst, Warszawa 1966 s. 290-291.

popularny, zwłaszcza wśród bogatej szlachty, toteż egzekwowanie łokciowego napotykało trudności. By zmusić opornych do płacenia go, Bieliński publicznie ogłaszał kto zalega z zapłatą łokciowego. Przypominano przy tym, że to właśnie najbogatsi, jeżdżąc swoimi karocami, najbardziej niszczyli nawierzchnię.

Łokciowe było przeznaczone na utrzymanie kar czyli wozów, którymi wywożono z miasta nieczystości i błoto. Nie pokrywało to jednak innych wydatków komisji brukowej. Kolejne podatki nie wchodziły w grę, dlatego Bieliński szukał innych źródeł finansowania. Udało mu się uzyskać dotacje ze skarbu Rzeczypospolitej. Zwrócił się on do senatu, gdzie miał ogromne wpływy. Rada senatu wyraziła zgodę i udzieliła subsydiów w wysokości 20 tys., później 40 tys. złp rocznie. Bieliński uzyskiwał pieniądze także od prywatnych darczyńców, a nawet wykladał je z własnej kieszeni. Oprócz tego cechy i konfraternia kupiecka uiszczaly specjalną składkę. Były też wpływy doraźne, np. z licytacji nieruchomości zajętych prawem kaduka czy ze zorganizowanej w 1761 r. loterii. Pieniądze były przekazywane magistratowi Starej Warszawy, który nimi dysponował. Przez dłuższy czas odpowiedzialny za to był rajca Paweł Andrychowicz. Sumariusze zawierające dane o gospodarce finansowej komisji były publikowane²³. W latach 1745-1761 skarb Rzeczypospolitej pokrył 52,2 proc. kosztów, łokciowe dało 33,3 proc., pozostałe źródła – 14,2 proc. Widać więc z tego, że ostatecznie to nie łokciowe, lecz dotacje państwowe były głównym źródłem dochodów komisji, które osiągnęły wysokość 668 tys. złp. Najwięcej wydano na wykonanie bruków i oczyszczenie miasta. Mniejsze były wydatki na budowę mostów, tam, kanałów i wykonanie pomiarów²⁴. W 1743 r. założono magazyn karowy złożony z parku wozów, którymi wywożono zwały błota i śmieci. Początkowo było w nim zaledwie siedem wozów, jednakże liczba pojazdów i zatrudnionych woźniców rosła i wyniosła w końcu 40 pojazdów i ok. 30 woźniców oraz innych pracowników. Magazyn mieścił się za kościołem sióstr Wizytek, stąd nazwa dzisiejszej ulicy Karowej.

Liczba wozów i tak nie była wystarczająca, dlatego Bieliński nałożył na mieszkańców obowiązek wywożenia na wiośnię błota własnym kosztem. Były też kary dla tych, którzy wyrzucali śmieci na cudze posesje²⁵. Pierwszym etapem prac było oczyszczenie ulic. Następnie na podkładzie z piasku układano bruk z polnych kamieni. Na początku wybrukowano główny ciąg komunikacyjny miasta od placu Trzech Krzyży po aleję Gwardii za Nowym Miastem. Ukończenie brukowania tego odcinka Bieliński uczcił wystawieniem na placu Trzech

²³ APW, Zbiór Rękopisów, sygn. 399, s. 4-6, 9.

²⁴ F. Giedroyc, dz. cyt., s. 21; E. Szwankowski, *Warszawa. Rozwój architektoniczny i urbanistyczny*, Warszawa 1952, s. 103.

²⁵ I. Baranowski, dz. cyt., s. 12-13; E. Szwankowski, *Warszawa. Rozwój...*, s. 103.

Krzyży figury św. Jana Nepomucena, której koszt wyniósł marszałka 2448 złp²⁶. Prace trwały długo i były żmudne, samo Krakowskie Przedmieście brukowano cztery lata, a Nowy Świat trzy. Wybrukowano także ulice odchodzące od tej głównej osi, m.in. Senatorską, Żabią, Miodową, Królewską, Bednarską, Mostową, Tamkę, Grodzką, Wierzbową, częściowo Bielińską (Marszałkowską) i inne. Długość wybrukowanych ulic wyniosła 38 335 sążni czyli 118 371 m kw., a koszt sięgnął kwoty 239 618 złp²⁷.

Komisja brukowa budowała także mosty. Poczyniono pierwsze przymiarki do budowy stałego mostu przez Wisłę. Na przedłużeniu Bednarskiej powstała grobla z drewnianym pomostem, który póki co służył jako element basenu portowego. W 1775 r. zainstalowano tu sezonowy most zwany mostem Ponińskiego. Komisja wybudowała kilka przepustów przez mniejsze ciek wodne, dwa mosty murowane – na Żurawce (stąd ulica Żurawia) przy Nowym Świecie i na Bełczącej przy ulicy Zakroczymskiej, a trzeci drewniany na Drnie²⁸. Kolejnym polem działania komisji była budowa kanałów. Umożliwiały one pozbywanie się ścieków i przyczyniały się do częściowej melioracji dość wilgotnych terenów Warszawy. Część z nich była zakryta, a część otwarta. W sumie zbudowano 11 kanałów. Wykonano je z kamienia bądź z cegieł i drewna nasączonego smołą. System ten funkcjonował aż do wybudowania systemu Lindleyowskiego za prezydentury Sokratesa Starynkiewicza. Komisja reperowała też istniejące wcześniej kanały w Starej Warszawie. Koszty budowy kanałów osiągnęły kwotę 35 089 złp.²⁹ Pomiar prowadzone przez Fontanę były kontynuowane także po wyliczeniu taksy łokciowego. Posłużyły one za podstawę do stworzenia, na polecenie Bielińskiego, mapy Warszawy razem z jej przedmieściami. Wykonał ją Ricaud de Tirregaille, podpułkownik i inżynier w służbie królewskiej. Wydano ją w 1762 r., a koszt jej publikacji wyniósł komisję brukową 2533 złp. i 10 groszy³⁰.

JURYDYKA BIELINO

Idąc śladem innych prywatnych właścicieli, Franciszek Bieliński postanowił zbudować na przedmieściach Warszawy swoją własną jurydykę. Zabudowa wychodziła już dawno poza ciasny obręb średniowiecznych murów obronnych, więc jurydyki przyczyniały się do rozwoju stolicy. Miasteczko było starannie rozplanowane, a jego budowa została poprzedzona

26 F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*, Warszawa 1974, s. 73.

27 APW, Zbiór Rękopisów, sygn. 399, s. 29; E. Szwanowski, *Warszawa. Rozwój...*, s. 103-104.

28 E. Szwanowski, *Warszawa. Rozwój...*, s. 104.

29 Tamże, s. 105-107; APW, Zbiór Rękopisów, sygn. 399, s. 31.

30 F.M. Sobieszczański, dz. cyt., s. 73.

wnikliwymi pomiarami, czyli „plantą”, przeprowadzoną pod kierunkiem Jakuba Fontany w 1743 r. w celu wymierzenia taksy podatku łokciowego. Cały układ planowanej jurydyki – nazwanej od nazwiska właściciela Bielinem – był zapewne także dziełem Fontany³¹.

Bielińscy już na przełomie XVII i XVIII w. stali się właścicielami dwóch odrębnych gruntów – włości Rembowskiego i włości Wilczej. Nazwa tej ostatniej wzięła się od rodziny Wilków i ich nieruchomości znanej jako „Wilcze” lub „Na Wilczem”. Do tego dochodziła jeszcze posesja zwana „Szumowskie”, położona w pobliżu ulicy Królewskiej. Na tym ostatnim gruncie Franciszek Bieliński wybudował swój pałac ok. 1730 r., a także karczmę przy końskim targu, ulokowanym wzdłuż muru ogrodu Saskiego, o nazwie „Otwock”. Nazwano ją tak od podawanego tu piwa, które pochodziło z browaru Bielińskiego w Otwocku Wielkim. Postanowił on scalić posiadane w Warszawie grunty i w tym celu nabył od starosty warszawskiego Augusta Czartoryskiego, w drodze zamiany, ziemię między posesją „Szumowskie” a włością Rembowskiego. Nie wiadomo jednak, jakie tereny Bieliński odstąpił staroście³². Dzięki temu wszedł w posiadanie obszaru o kształcie zbliżonym do prostokąta między Królewską, linią między Jasną a Mazowiecką, posesjami na południe od Świętokrzyskiej a osią będącą przedłużeniem Wielkiej (jest to dziś nieistniejąca ulica równoległa do obecnej Marszałkowskiej). Na zachód od głównej części założenia Bielińskiego szła ulica nazwana później Pańską, wytyczona wzdłuż zachodniego odcinka włości Rembowskiego, ciągnąca się w kierunku Woli. Tak scalone warszawskie dobra Bielińskiego zaczęły stanowić organiczną całość, z wyjątkiem włości Wilczej i kilku innych posesji w innych rejonach miasta³³.

Za podstawę do wytyczenia planu miasteczka wzięto istniejące już wcześniej drogi narolne. Teoretycznie centrum Bielina miał stanowić rynek wytyczony na południe od pałacu, zwany placem Zielonym (obecny plac Dąbrowskiego). Ze względu jednak na bliskość pałacu i związane z tym kwestie estetyczne północna część rynku została zadrzewiona i włączona w obręb parku pałacowego. Z tego powodu nazwano ją „Ogrodami Bielińskiego” lub „Laskiem od promenady”. Południową część przeznaczono na miejsce targów. Ulica Jasna, wychodząca na południe od placu Zielonego, została zaplanowana tak, by jej zabudowa była wtopiona w zieleń, co zapewniało z okien pałacu leżącego z nią w jednej osi estetyczny widok. Króciutka ulica, zwana później Rysią, a wcześniej po prostu „ulicą idącą na Plac Zielony” lub „uliczką wąską bez nazwiska” łączyła rynek Bielina z jego główną ulicą. Rysia stanowiła jednocześnie oś symetrii dla pałacu kasztelana gdańskiego Józefa Prusaka³⁴.

31 A. Bartczakowa, *Jakub Fontana. Architekt warszawski XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 140.

32 J. Waszkiewicz, *Jurydyka Bielino w: Warszawa XVIII wieku*, cz. 1, „Studia Warszawskie” 1972, t. 12, s. 88-89.

33 Tamże, s. 88-90.

34 Tamże, s. 90-95.

Rdzeniem miasteczka była ulica nazwana Marszałkowską, na cześć marszałka Franciszka Bielińskiego. Miano to uzyskała jednak dopiero po jego śmierci w 1766 r. Wcześniej nazywano ją „Bielińską”, „Ulicą ku Bielinowi lub „Otwocką” od wzmiankowanej już przedtem karczmy „Otwock”. Trudno powiedzieć, jakie były prapoczątki tej ulicy. Wiadomo, że gdy Bieliński zbudował na skraju gruntu „Szumowskie” karczmę „Otwock”, to była ona wówczas usytuowana na rogu Królewskiej i drogi idącej na południe, a oddzielającej grunty Bielińskiego od posesji, na której powstał pałac biskupa Antoniego Sebastiana Dembowskiego. Droga rozdzielająca obie te działki miała zaledwie 10 m szerokości³⁵. Z tego należy wnioskować, że późniejsza ulica Marszałkowska była wytyczona na bazie polnej drogi, która mogła służyć do przemieszczania się w poprzek sąsiednich ról. Bielińska (Marszałkowska) była reprezentacyjną ulicą nowej jurydyki. Jej szerokość na odcinku na południe od Próżnej wynosiła 26 m. Ulica została już wówczas wybrukowana. Pierwotnie kończyła się na drodze z Grzybowa na plac Trzech Krzyży. W późniejszych latach ulica była wydłużana na południe, co umożliwiała skomunikowanie z wioską Wilcze. Marszałkowska w kolejnych latach połączyła się z nowym układem zaprojektowanym w rejonie Ujazdowa. Długie lata pozostawała na uboczu, ale późniejszy rozwój miasta sprawił, że w XX w. stała się główną ulicą stolicy³⁶. Na zachód od głównej ulicy ciągnęła się równolegle ulica Zielna, przy której stał ratusz jurydyki³⁷. Cały obszar starannie podzielono na bloki i działki.

Akt erekcyjny Bielina wystawił król August III Sas 28 marca 1757 r., ale do ksiąg Metryki Koronnej wpisano go dopiero 25 marca 1761 r. Herb miasta nawiązywał do herbu rodowego Bielińskich – Junosza. Nadano Bielinowi prawo chełmińskie³⁸. Władze jurydyki składały się z wójta i czterech ławników wybieranych raz do roku przez właścicieli posesji. Pierwszym wójtem został dość znany malarz, który współpracował z Bielińskim, Sebastian Ebstein. Duża część mieszkańców była pochodzenia niemieckiego³⁹. Wójt musiał być katolikiem, a wybrani członkowie magistratu byli zatwierdzani przez właściciela. Kompetencje sądownicze wójta i ławy obejmowały sprawy potoczne. Sprawy gardłowe oddawano do urzędu Starej Warszawy, a apelacje w sprawach mniejszych trafiały do Królewskiego Sądu Aseorskiego do Spraw Zadwornych. Właściciel musiał być informowany o wszystkich transakcjach dotyczących nieruchomości, a mogli je zawierać między sobą tylko mieszczanie. W wypadku pojawienia się mienia bezspadkowego przechodziło ono na własność publiczną jurydyki i miało być spożytkowane dla dobra społeczności⁴⁰. Bielino pomimo zrównania

35 S. Herbst, *Ulica Marszałkowska*, Warszawa 1978, s. 29-30.

36 Tamże, s. 31; J. Waszkiewicz, dz. cyt., s. 96.

37 E. Szwanowski, *Warszawa. Rozwój...*, s. 113.

38 J. Waszkiewicz, dz. cyt., s. 85-86.

39 Tamże, s. 20-21.

40 Tamże, s. 86.

w przywilejach z miastami królewskimi nie musiało – jako własność prywatna – płacić podatków lokalnych, gdyż nie podlegało ani magistratowi Warszawy, ani sejmikowi ziemi warszawskiej. Nie musiało także dawać, przynajmniej obligatoryjnie, kwater dla urzędników królewskich w czasie sejmu. Bielinianie płacili więc tylko podatki ogólnopaństwowe i czynsz swemu właścicielowi, ściągany i uiszczany przez wójta najdalej do 11 listopada⁴¹. Czynsz ten wynosił 15-18 gr rocznie, a nadto nowi osadnicy cieszyli się w Bielinie trzyletnią wolnością⁴². Bielino cieszyło się znaczną wolnością handlu. Targi cotygodniowe odbywały się w piątki, a uzupełniały je trzy jarmarki w roku – 25 stycznia, 8 maja i 28 października. Rzemieślnicy bielińscy nie zakładali własnych cechów, lecz przystępowali do cechów starowarszawskich⁴³.

Zabudowa Bielina składała się w większości z drewnianych dworków otoczonych ogródkami. Budynki drewniane musiały mieć murowane kominy, co było elementem profilaktyki przeciwpożarowej. Wyczulony na tę kwestię Bieliński nakazał, aby przy każdej studni była kadź wypełniona wodą. Powołano też straż nocną strzegącą miasteczka przed możliwym pożarem. Nieliczne tylko kamienice w samym centrum były murowane. Tam znajdował się ośrodek gospodarczy Bielina z warsztatami i szynkami. Jedynym budynkiem użyteczności publicznej, oprócz ratusza, była szkółka księży misjonarzy na posesji 1369, skąd wzięta się nazwa ulicy Szkolnej. Wyraźnie też było widać różnicę między zachodnią a wschodnią częścią Bielina – ta druga miała zdecydowanie więcej zieleni i ogródków⁴⁴. Liczba ludności Bielina wynosiła przypuszczalnie ok. 2,7 tys. (są to dane dla końca XVIII w.). Mieszczanie tworzyli grupę największą (80 proc.), za nimi była szlachta (24 proc.), Żydzi (1,5 proc.), i duchowieństwo (0,2 proc.). Należy przypuszczać, że w początkowym okresie istnienia jurydyki proporcje te były zbliżone. Wydaje się też, że pierwotnie w Bielinie nie było w ogóle Żydów, gdyż mieli oni zakaz osiedlania się tam. Ponadto 21 proc. ludności to byli protestanci – Bielino było największym ich skupiskiem w Warszawie. Nie jest przypadkiem, że zbór ewangelicko-augsburski pw. św. Trójcy powstał w pobliżu Bielina, choć poza jego obrębem, gdyż protestanci nie mieli prawa na terenie Bielina publicznie praktykować swojej religii. Mieszkańcy jurydyki byli przeważnie rzemieślnikami, kupcami, ogrodnikami i hodowcami. Reszta ludności to służba oraz ludzie określani jako „nie mający sposobu życia”⁴⁵.

⁴¹ Tamże, s. 86-87.

⁴² I. Baranowski, dz. cyt., s. 21.

⁴³ J. Waszkiewicz, dz. cyt., s. 87.

⁴⁴ Tamże, s. 104-117.

⁴⁵ Tamże, s. 122, 124, 126, 136.

Bielino po śmierci marszałka przeszło w ręce jego bratanka Franciszka Bielińskiego, a następnie wraz z ręką jego córki Tekli, jako wiano, na Feliksa Łubieńskiego⁴⁶. Sejm Czteroletni włączył Bielino, tak jak inne jurydyki, bezpośrednio do Warszawy.

WARSZAWSKI PAŁAC BIELIŃSKICH

Nieistniejący już pałac Bielińskich w Warszawie został zlokalizowany na parceli „Szumowskie”. Początkowo stał tu dwór zwany „Otwockie”, zbudowany w pobliżu karczmy na rogu Królewskiej i Bielińskiej (Marszałkowskiej). Ta skromna siedziba nie wystarczała jednak magnatowi, a niebawem „pierwszemu ministrowi Rzeczypospolitej”, który potrzebował okazałej rezydencji. Nie jest jasne, kiedy pałac został wybudowany. Być może – i to chyba trzeba uznać za datę najbardziej prawdopodobną – miało to miejsce przed 1730 r. Wiadomo, że na początku XVIII w. był tam jeszcze pusty plac.

Twórcą i budowniczym pałacu był jeden z najwybitniejszych architektów działających w Polsce tego okresu – Jakub Fontana, współpracownik, dworzanin i zaufany Bielińskiego. Wcześniej dominował pogląd, że budowla była dziełem jego ojca Józefa, jednak w świetle nowszych badań pogląd ten zarzucono. W 1740 r. pałac był już gotowy wraz z całym zapleczem⁴⁷. Postawiono go frontem do ulicy Królewskiej, z tyłu był obszar zajęty przez jurydykę Bielino. Centralną część posesji, na której zbudowano siedzibę marszałka, tworzył oczywiście pałac z dwiema przyległymi oficynami, poprzedzony bramą, kordegardą i tzw. magazynem szklanym. Po prawej stronie od frontu, za oficyną zachodnią, były podwórza gospodarcze. Cały teren na tyłach pałacu zajmował ogród, który sięgał aż do placu Zielonego, czyli rynku Bielina. Dzielił się on na dwie części – lasek od promenady, mający charakter parku w stylu angielskim, oraz ogród ozdobny w stylu francuskim⁴⁸.

Pałac Bielińskich miał bogaty rokokowy wystrój zewnętrzny i wewnętrzny. Projektantami wnętrza pałacowych byli Francois Boucher, Juste Aurelle Meissonier (zaprojektował gabinet zmontowany po raz pierwszy w paryskim pałacu Tuileries), Jakub Fontana, Jan Jakub Plersch i Sebastian Epstein. Według części badaczy autorem wystroju pałacu był Franz Anton Vogt⁴⁹.

46 J. Waszkiewicz, dz. cyt., s. 84-85.

47 J. Putkowska, *Warszawski zespół rezydencjonalny Franciszka Bielińskiego, Marszałka Wielkiego Koronne-go*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 41, 1996, z. 1, s. 25.

48 Tamże, s. 22, 30.

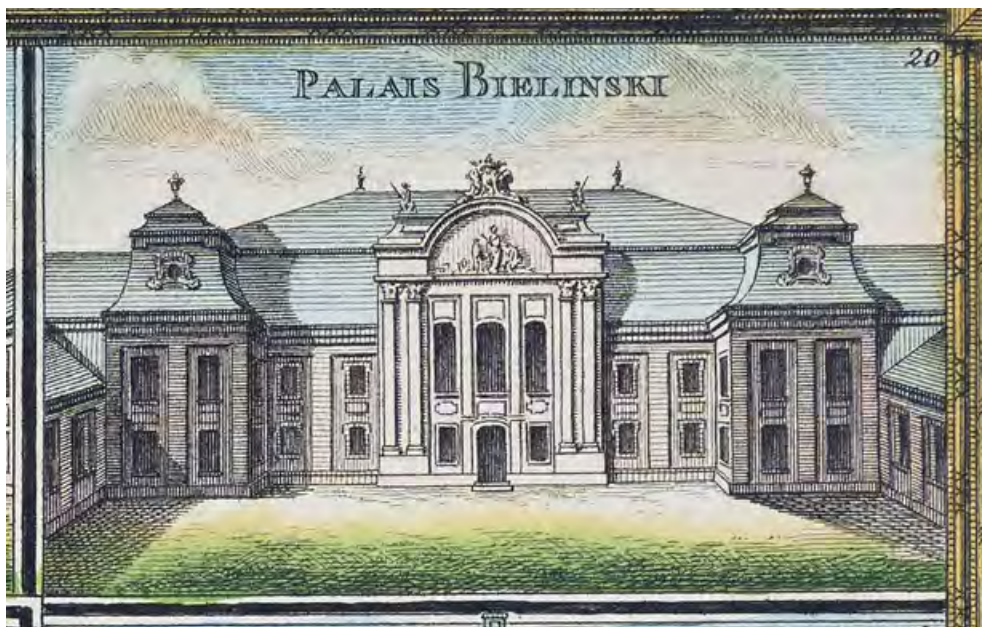
49 J.S. Majewski, *Seks w buduarze marszałka w pałacu przy Królewskiej*, zob.: portal wyborcza.pl <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,12908805,Seks_w_buduarze_marszalka_w_palacu_przy_Krolewskiej.html>; J. Putkowska, dz. cyt., s. 28.

O pałacu krążyły też różne anegdoty. Do powstania jednej z nich przyczyniło się przypadkowe odkrycie w podziemiach, po śmierci marszałka, zamurowanych piwnic niemających wejścia, a jedynie małe okna. Znalaziono w nich masę kości. Po mieście rozeszła się pogłoska, że było to miejsce kaźni udręczonych przez Bielińskiego więźniów, a szczątki w piwnicy miały być tego makabrycznym dowodem. Dano temu posłuch tym łatwiej, że wśród pospółstwa marszałek uchodził za tyrana i okrutnika. Okazało się jednak, że podpiwniczenia Bieliński kazał zbudować po to, by zapewnić lepszą wentylację dla pałacu, który był postawiony na podmokłym gruncie, wskutek czego w niektórych pokojach butwiały podłogi. Szczątki w piwnicach natomiast okazały się kośćmi padłych ptaków i innych małych zwierząt, które zostały wrzucone przez służbę razem z innymi odpadkami w czasie sprzątania ogrodu⁵⁰.

Pałac był też miejscem innych zdarzeń z życia ówczesnej śmietanki towarzyskiej, które zakończyły się wypadkami głośnymi w całej Rzeczypospolitej. Na balu u Bielińskiego doszło do awantury między Kazimierzem Poniatowskim, bratem Stanisława Augusta, a wojewodą lubelskim Adamem Tarłą, jednym z dawnych przywódców konfederacji dzikowskiej. Poszło o Anusię, córkę Teodora Lubomirskiego i mieszcanki Elżbiety Cumming. Związek ten uważano za mezalians. Był on tak naprawdę kaprysem ze strony arystokraty, ale jego owocem były narodziny Anny, która ze względu na swe pochodzenie była odrzucana przez dobrze urodzonych. Mimo to Anusia zjawiała się na balu u Bielińskiego i z miejsca wpadła w oko Tarle, który ku zgorszeniu publiczności poprosił ją do tańca. Gdy następnie chciał on zatańczyć z wojewodzianką mazowiecką Izabelą Poniatowską, ta mu odmówiła. Rozgniewany Tarło miał oświadczyć, że każdy kto teraz odda taniec Izabeli jest „szelmą”. By ratować honor siostry poprosił ją do tańca jej brat Kazimierz. Skończyło się to próbą pojedynku i tylko stanowczość Bielińskiego pozwoliła rozdzielić obu adwersarzy. Konflikt między Tarłą a Poniatowskim miał ciąg dalszy, a jego finałem była tragiczna śmierć wojewody lubelskiego, który został podstępnie zamordowany w czasie kolejnego pojedynku z Kazimierzem Poniatowskim, najprawdopodobniej przez saskiego oficera nazwiskiem Korf lub któregoś ze sług Poniatowskich. Konflikt ten miał głębsze podłoże i wiązał się z rywalizacją polityczną stronnictw magnackich. Poniatowski był związany bowiem z Familiją Czartoryskich, natomiast Tarło należał do opozycji antysaskiej⁵¹.

50 A. Magier, *Anegdoty o Franciszku Bielińskim i niektóre zdarzenia jakie się przytrafiły u dworu gdy był Marszałkiem Wielkim Koronnym* [w:] J.W. Gomulicki, *Na dworze Marszałka Bielińskiego*, „Stolica”, t. 17, 1962, nr 17.

51 A. Szałachowska, *Walka o honor czyli dramat w trzech odsłonach*, zob.: portal Sekrety Warszawy <<http://sekretywarszawy.pl/walka-o-honor-czyli-dramat-w-trzech-ods%C5%82onach>>.



Pałac Bielińskiego (nieistniejący), widok z bordiury *Planu de Varsovie* Giovanniego Antonia Battisty Rizziego Zannoniego, 1772, fot. E. Pawlak, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Pałac Bielińskich był uważany swego czasu za jeden z najpiękniejszych w Warszawie. Wzniesiony był w dużej mierze według wzorców saskich i francuskich. Założenie pałacowe w zestawieniu z urbanistycznym układem jurydyki Bielino było pierwszym i chyba jedynym na terenie Warszawy takim przykładem kompozycji przestrzeni, która tworzyła udane połączenie zespołu rezydencjonalnego z przestrzenią miejską. Podobnie jak w miasteczku Bielino, również i w pałacu po śmierci marszałka gospodarzył jego bratanek Franciszek Bieliński „młodszy”, potem zaś przeszedł on przez mariaż Tekli z Bielińskich w ręce Łubieńskich. Został rozebrany w 1896 r. z powodu złego stanu technicznego, na który wpłynęło zawilgocenie fundamentów⁵².

Franciszek Bieliński posiadał jeszcze inne nieruchomości na terenie Warszawy. Był to przede wszystkim dwór na Solcu, plac zwany Sokołowszczyzną u zbiegu Nowego Światu i Chmielej. Oprócz tego małżonka Bielińskiego posiadała jeszcze dwie inne nieruchomości i odziedziczyła po ojcu pałac Przebendowskich⁵³.

⁵² J. Putkowska, dz. cyt., s. 46.

⁵³ Tamże, s. 31; *Wymiar podatku łokciowego przedmieść Starej Warszawy* [w:] *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770*, Warszawa 1963.

POZAWARSZAWSKIE WŁOŚCI BIELIŃSKIEGO

Główną pozawarszawską siedzibą Bielińskiego był pałac w Otwocku Wielkim. Dobra te były już w posiadaniu dziadka Franciszka Bielińskiego, Jana. Być może jeszcze za życia odstąpił on ich część swemu synowi Kazimierzowi Ludwikowi Bielińskiemu. Z pewnością Kazimierz był gospodarzem Otwocka od śmierci ojca w 1685 r. Pałac leżący na wyspie Rokola – najprawdopodobniej dzieło Tylmana z Gameren – był pięknym założeniem barokowym wkomponowanym w park rozłożony nad malowniczym jeziorem. Po śmierci Kazimierza Ludwika w 1713 r. nie od razu pałac otwocki objął Franciszek. Prawdopodobnie mieszkała tu początkowo jego siostra Marianna Bielińska, która podejmowała w murach pałacu swego królewskiego kochanka Augusta II. Gdy ich romans wygaś, zamieszkał w nim Michał, brat Franciszka, ożeniony, co ciekawe, z Aurorą Marią Rutowską, nieślubną córką króla i jego metresy Turczynki Fatimy (występującej później jako Maria Aurora von Spiegel). W tym okresie Bieliński przebywał głównie w innej swojej majątności, w Miętne niedaleko Garwolina. O tej siedzibie niewiele wiadomo. Obecnie istniejący tam dwór wybudowany został dopiero w 1842 r. i nie ma danych o budynku z czasów Bielińskiego. Wiadomo jedynie, że gdy przeniósł się on już do Otwocka, to dwór w Miętne służył do celów rekreacyjnych lub zakwaterowania gości⁵⁴. Objęcie dóbr otwockich przez Franciszka nastąpiło ok. 1735 r.

Główne inwestycje w okresie jego rządów w Otwocku dotyczyły rozplanowania parku i rozbudowy folwarku. Ukształtowała się wówczas ostateczna kompozycja całego założenia pałacowo-parkowego tworzącego oś z centralnie ułożonym pałacem. W 1757 r. marszałek Bieliński zrzekł się dóbr otwockich na rzecz swego bratanka Franciszka. Na początku XIX w. Otwock przeszedł w ręce innych właścicieli, a w połowie tegoż stulecia został przebudowany. W tej zmienionej formie przetrwał do naszych czasów.

Bieliński był też związany z zamkiem w Czersku, wybudowanym jeszcze przez książąt mazowieckich. W latach 1750-1762 sfinansował częściową renowację zamku nadwyrężonego po wojnach szwedzkich i starał się przywrócić blask i świetność szacownej warowni⁵⁵.

Ważnym ośrodkiem miejskim w dobrach Bielińskiego był Karczew. Udało mu się poczynić korzystne inwestycje w mieście i uzyskać u króla Augusta III w 1758 r. przywilej pozwalający na organizowanie aż 12 jarmarków rocznie⁵⁶. Pod kierunkiem Fontany Bieliński także

⁵⁴ J. Putkowska, dz. cyt., s. 40.

⁵⁵ Tamże, s. 40; J. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 146.

⁵⁶ *Ostatni Bielińscy (1713-1809)*, zob.: portal miasta i gminy Karczew <http://www.karczew.pl/asp/pl_start.asp?type=14&menu=165&strona=1&sub=2&subsub=158>.

sfinansował przebudowę tutejszego kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Wita i ufundował kościoł w nieodległych Warszawicach.

W Górze Kalwarii z kolei Bieliński został fundatorem kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii, wzniesionego również przez Fontanę. Od swojego pałacu w Otwocku Wielkim kazał wytyczyć aleję z perspektywą na kościół leżący na wysokiej skarpie na przeciwnym brzegu Wisły. Z budową kościoła związana jest następująca anegdota: „...nadmienić tu wypada, że gdy przełożony kościoła i klasztoru przywiózł wspomnianemu fundatorowi rachunek po dokonanej budowie i prosił o jego przejrzenie, zapytany został przez marszałka Bielińskiego: czy kościół już ze wszystkim wykończony? Gdy Gwardyan odpowiedział, że tak jest, fundator odebrawszy rachunki z rąk przełożonego bez najmniejszego ich przejrzenia wrzucił w ogień i spalił, oświadczając, że z Panem Bogiem nie chce wchodzić w rachunki”⁵⁷.

Odległym od mazowieckich dóbr miastem będącym w posiadaniu Bielińskiego był Ostrów Wielkopolski, który wniosła mu w wianie jego żona. Bieliński wydał 5 lutego 1752 r. rozporządzenie o utworzeniu tu straży pożarnej, uważane za pierwszy taki akt w historii Polski⁵⁸. Jak więc widać, marszałek dbał nie tylko o Warszawę, ale pamiętał cały czas o innych ośrodkach podlegających w taki czy inny sposób jego zwierzchności. Warto przypomnieć, że Bieliński szumnie tytułował się hrabią na Radzyminie, Bielinie, Otwocku, Karczewie i Parysowie⁵⁹.

OSTATNIE LATA ŻYCIA MARSZAŁKA

W okresie gospodarowania w Warszawie Bieliński był wciąż aktywny na polu polityki ogólnopaństwowej, aczkolwiek starzejącemu się marszałkowi ubywało sił, a sytuacja rodzinna zmusiła go do rozdysponowania majątku. W styczniu 1755 r. zmarła żona Bielińskiego. Nie doczekawszy się potomstwa, cztery lata później scedował majątek na swoich bratanków Franciszka i Stanisława. W polityce starał się zręcznie lawirować między stronnictwami. Z jednej strony popierał reformy, które forsowała Familia Czartoryskich, ale z drugiej jej prorosyjska postawa spowodowała, że Bieliński na dobre poróżnił się z tym skrzydłem.

57 M. Szturomska, *Góra, Nowe Jeruzalem, Ger, Góra Kalwaria – geneza powstania miasta*, cz. 2, „Przegląd Piaseczyński”, dostępny online: <<https://www.przegladiaseczynski.pl/historia/gora-nowe-jeruzalem-ger-gora-kalwaria-geneza-powstania-miasta-cz-ii>>.

58 *Dzieje ustrojowe zawodowego pożarnictwa w Ostrowie Wielkopolskim*, zob.: portal Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostrowie Wielkopolskim <http://www.ostrow.psp.wlkp.pl/viewpage.php?page_id=1>.

59 *Franciszek Bieliński (1683-1766)*, „Rocznik Otwocki” 2001, t. 6, s. 87-88.

Jego wrogość wobec Petersburga i nowej władczyni Rosji Katarzyny II objawiła się m.in. w kwestii Kurlandii, będącej formalnie lennem Rzeczypospolitej, gdzie caryca narzuciła swojego kandydata Ernesta Birona, wbrew królewiczowi Karolowi Wettinowi. Bieliński przeciw temu wystąpił, wystosowując z kilkoma innymi senatorami memoriały do rosyjskiej imperatorowej. Zadarcie z carycą oczywiście oznaczało konflikt z prorosyjską Familiją Czartoryskich. Gdy zmarł król August III (5 października 1763), powołano sądy kapturowe w związku z czym sąd marszałkowski musiał ulec zawieszeniu. Tu zagrała osobista ambicja Bielińskiego, który chciał przeciwstawić się Czartoryskim i odmówił, wbrew prawu, zawieszenia sądu, któremu przewodził⁶⁰. Ponadto, jak większość obozu starszylacheckiego, był przeciwny mieszaniu się Rosji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. W czasie gdy pod wężem konfederacji obradował sejm konwokacyjny, który podjął dzieło reform, za poduszczeniem Familii Czartoryskich do Polski weszły wojska rosyjskie. W dniu 7 maja 1764 r. Bieliński wraz z innymi oponentami podpisał protest przeciw obecności wojsk rosyjskich w czasie konwokacji. Skarżono się, że na Litwie Rosjanie zmuszają szlachtę, by ta przystępowała do konfederacji, a z kolei w Prusach Królewskich wskutek działań strony rosyjskiej nie doszedł do skutku sejmik generalny. Wskazywano, że zaistniała sytuacja jest jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego⁶¹. Po gwałtownych kłótniach zwolennicy stronnictwa hetmańskiego opuścili Warszawę. Bieliński jednak pozostał i w akcie desperacji odmówił sejmowi asysty ze strony Węgrów marszałkowskich, którzy mieli według prawa strzec obrad. Skończyło się to pozbawieniem Bielińskiego dowództwa nad nimi i odebraniem mu jurysdykcji marszałkowskiej. W związku z tym pokonany i upokorzony stary dygnitarz opuścił Warszawę i wyjechał do Otwocka⁶². Prędko jednak zaczął żałować swego uporu, bo zrozumiał, że sam postawił się na marginesie. Wrócił do stolicy, ale odmówił podpisania aktu elekcji Stanisława Augusta. Odstąpił natomiast od podpisanego w maju manifestu protestacyjnego pod warunkiem, że zwrócona mu będzie jego władza. Na początku grudnia na sejmie koronacyjnym zwrócono mu stanowisko. Ostatnie lata Bieliński spędził już mniej intensywnie, koncentrując się na sprawach ekonomiczno-finansowych Warszawy. Pamiętał o dziele komisji brukowej i wysłał w związku z tym memoriał do króla, apelując, by dzieło komisji było konsekwentnie kontynuowane. Po dwóch latach stan jego zdrowia się pogorszył. W tym okresie w obowiązkach zastępował go marszałek nadworny litewski Józef Paulin Sanguszko.

60 J. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 146; H. Waniczkówna, dz. cyt., s. 47-50.

61 H. Schmitt, *Dzieje panowania Stanisława Augusta*, t. 1, Lwów 1886, s. 236-238; *Materiały do dziejów bezkrólewia po śmierci Augusta III i pierwszych 10 lat panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 1, Lwów 1857, s. 45-49.

62 J. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 147.

Franciszek Bieliński zmarł w swoim warszawskim pałacu nad ranem 8 października 1766 r. w wieku 83 lat⁶³. Pochowany został w Czersku, w tamtejszym kościele parafialnym, a potem jego doczesne szczątki przeniesiono do kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Górze Kalwarii.

Summary

Damian Kosiński, *The most Warsaw senator – Grand Marshal of the Crown Franciszek Bieliński (ca. 1683-1766)*. The article is dedicated to the person of the Grand Marshal of the Crown Franciszek Bieliński (ca. 1683-1766). The author, on the basis of the available literature on the subject; studies, books, articles, including those published on the Internet and printed sources, presented an outline of the biography of F. Bieliński from childhood to the end of his life. The article is divided into several parts with titles in order to distinguish particular issues and stages of F. Bieliński's career. It starts with a short presentation of the history of the Bieliński family and speculations about Bieliński's childhood. Then, the history of his career and political activity is discussed, which culminated in obtaining the dignity of the Grand Marshal of the Crown. In connection with this, the competence and responsibilities of this important office in the Republic of Poland were also presented. Then Bieliński's activity in Warsaw was discussed, which was a result of the tasks imposed on him by the office of the Grand Marshal of the Crown in terms of exercising broad power in the monarch's place of residence. The most famous of these is the creation of the Cobblestone Commission, which was created to clean the streets of the city, and the accompanying measures (introduction of an elbow tax, construction of canals), activities in the field of justice, promotion of fire prevention and ordering the preparation of a plan of Warsaw. The issue of the location of the private jury Bielino, the foundation of the Bieliński Palace and the short description of the properties of Franciszek Bieliński outside Warsaw were also discussed. The article ends with a description of the circumstances of his death and a description of his political activity in the last years of his life.

63 I. Baranowski, dz. cyt., s. 23, J. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 147.

Bożena Wierzbicka

O salach dla senatu dawniej i dwóch projektach współczesnych

Hasło „Sala Senatorska” budzi skojarzenia z wnętrzem co najmniej bogatym, z urządzeniem wystawnym, nacechowanym artyzmem, a nawet wyposażonym w przedmioty szczególnie piękne – mistrzowskie dzieła sztuki. Dzisiaj, wraz z postępem badań nad dziejami sejmu polskiego, w tym przeznaczonych dlań gmachów i wnętrz, wiemy, że w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej sejmy walne – w tym także izba wyższa – obradowały nie tylko w reprezentacyjnych wnętrzach siedzib królewskich, ale zbierały się także w budowlach pozbawionych rangi artystycznej, co nie znaczy, że zupełnie pozbawionych dekoracji i niezaopatrzonych w przedmioty mające walor stosownych do wydarzeń symboli. Czy senat Rzeczypospolitej Polskiej, jako ciało zbiorowe, mógł się zawsze czuć komfortowo w salach, które przeznaczono mu na obrady? Czy w ogóle takie pytanie z dziedziny ergonomii jest zasadne w odniesieniu do grupy, którą stanowiły osoby stanowiące górną warstwę piramidy społecznej?

Szukanie odpowiedzi na to pytanie, z pozoru retoryczne, może stać się pretekstem do rozważań nad interesującym problemem miejsca pracy izby wyższej polskiego parlamentu od zarania jej istnienia. Odpowiedź, jaką przynoszą badania historyków, wcale nie zawsze

jest twierdząca. To, w jakich warunkach odbywały się posiedzenia senatu, interesuje nie tylko historyków kultury materialnej czy historyków sztuki, ale również tych zajmujących się kulturą polityczną. W 1540 r. wyznaczono Piotrków na stałe miejsce obrad sejmów zwyczajnych. Od lat 30. XV w. do 1567 r. odbyło się w nim co najmniej 40 sejmów walnych. W XVI stuleciu w Krakowie obradowały 22 sejmy walne, w tym siedem koronacyjnych. W Warszawie odbywały się sejmy konwokacyjne i elekcyjne, w Krakowie – koronacyjne. W 1673 r. postanowiono co trzeci sejm odbywać na Litwie, i tak miastem sejmowym stało się Grodno.

Generalnie przestrzegano tych zasad, lecz z różnych względów miały miejsce odstępstwa i sejmy odbywały się w innych miastach. Należy podkreślić, że król, przewodniczący senatowi, samodzielnie podejmował decyzję o miejscu obrad. W obronnej gotycko-renańskiej wieży Zygmunta I Starego w Piotrkowie niewątpliwie zbierała się ścisła rada królewska lub po prostu władca konsultował się z zaproszonymi doradcami. Dla pełnej obsady senatu



Założenie sejmowe, plan stanu istniejącego

w czasie sejmu walnego w szesnastowiecznym Piotrkowie wewnątrz zamkowe było niewygodne. Dlatego dom radny, czyli senatorski, był oblepionym gliną obszernym budynkiem drewnianym, otynkowanym, piętrowym. Na piętrze, w większej z dwóch izb, obradował senat.

W sejmie walnym obradującym w Krakowie w 1504 r., za króla Aleksandra, uczestniczyło 87 senatorów i 45 posłów. Wielka rozbudowa Wawelu właśnie trwała. Dopiero od 1507 r. powstawało skrzydło północne, w którym urządzono paradną Salę Senatorską, zatem obrady w 1504 r. musiały toczyć się poza zamkiem. Będąca doskonałym desygnatem nazwy renesansowa Sala Senatorska w zamku krakowskim już za Zygmunta Starego, „króla senatorskiego”, niewątpliwie wygodnie pomieściła senatorów. Służyła ona uroczystym posiedzeniom, ale i rozrywkom monarchy, dlatego też wyposażono ją w ganek dla muzyków.

W Grodnie, mieście sejmów od 1678 r., izba wyższa obradowała początkowo w dawnym pałacu króla Stefana Batorego na wzgórzu zamkowym, w przystosowanej do tego celu sali na pierwszym piętrze. W 1718 r. sejm grodzieński użytkował wnętrza pałaców miejskich Batoriańskiego i Sapieżyńskiego (oba w tym czasie należały do Sapiehów) przebudowanych i zaadaptowanych jako wspólny gmach sejmowy. Obradujący narzekali na „nieodpowiednie warunki i szczupłość miejsca obrad”¹.

W 1726 r. na wzgórzu zamkowym nad Niemnem rozpoczęto budowę Nowego Zamku, stanowiącego siedzibę królewską. Po rozbudowie w 1736 r. zmieściły się w nim też sale sejmowe. O usytuowanej w nim Sali Senatorskiej Wilhelm Schlemüller napisał w 1752 r.: „dwupiętrowa, wspaniała, malowidłami ozdobiona...”². A mimo to Grodna jako miejsca obrad nie polubili ani posłowie, ani senatorowie.

Wreszcie – Warszawa. Przebudowa zamku trwała od 1569 r. Wnętrza sejmowe w Domu Wielkim, za którymi stała tradycja sejmów mazowieckich, a później sejmiku generalnego Mazowsza, zyskały nową jakość. Sala Senatorska na pierwszym piętrze („izba wielka radna”) została podwyższona, a jej wnętrza gruntownie wyremontowano – otynkowano ściany, zrobiono nowe dębowe odrzwia i posadzki, wprawiono w okna francuskie błony i ozdobne kraty, wstawiono wielki piec. Kolejną przebudowę zamku warszawskiego, w tym sal sejmowych, odnotowujemy w latach 1601-1604. Zamek zamknął się w pięcioskrzydłową

-
- 1 M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. 3, Warszawa 1846, s. 366; por. B. Wierzbicka, *Zamkowe wzgórze nadniemeńskie w Grodnie [w:] Miasto tyłem do rzeki. Materiały sesji naukowej Warszawa, 22-23 czerwca 1995*, red. B. Wierzbicka, Warszawa 1996, s. 174-175.
 - 2 W. Gizbert-Studnicki, *Wilhelma Schlemüllera Dyariusz podróży Polskiej na Seym Grodzieński Roku Pańskiego 1752 odbytej, „Litwa i Ruś” 1912*, t. 2, s. 1, 10.

bryłę wokół wewnętrznego dziedzińca. Nowe Schody Wielkie, tunelowe, dwubiegowe, ułatwiły komunikację i dodały splendoru przemieszczającym się senatorom, którzy teraz z nich przechodzili przez dużą salę w skrzydle południowym – Sien przed Izbą Senatorską, za którą był Przedsionek Senatorski w dawnym Domu Wielkim. Brama Grodzka w skrzydle południowym stała się wówczas wejściem do zamku przeznaczonym głównie dla posłów i senatorów.

Nie ulega wątpliwości, że dla ukształtowania reprezentacyjnych, paradnych wnętrz zamkowych Piotrkowa, Warszawy i Grodna wzorem był renesansowy Zamek Królewski na Wawelu. W czasie obrad w salach senatorskich zawieszano rzeźbione i malowane godła państwowe i herby królewskie, ozdabiano je arrasami z królewskiego zbioru, a tron królewski przy krótszej ścianie – punkt centralny zgromadzenia – stał na tle tkaniny z heraldycznym wzorem. Ale już od przełomu XVI i XVII stulecia jako wzorzec sejmowy przoduje Warszawa. Co wielokrotnie w swoich pracach podkreślał Jerzy Lileyko, poczynawszy od 1569 r., gdy rozpoczęto przystosowanie wnętrza w Domu Wielkim dla potrzeb sejmu, Zamek Królewski w Warszawie to zarazem siedziba monarchy i gmach sejmowy, i tak ma być do końca I Rzeczypospolitej.

Kolejni władcy, zwłaszcza Jan III Sobieski i August II, wprowadzają zmiany w dekoracji Sali Senatorskiej. Zmienia się jej wystrój architektoniczny (np. strop kasetonowy zamieniono na konstrukcję belkową), królewscy zlecniodawcy wzbogacają symbolikę przedstawień i przystosowują ją do swoich programów politycznych. Jan III Sobieski, podobnie jak wcześniej Zygmunt I czy Zygmunt August, zakupuje arrasy do dekoracji Izby Senatorskiej. Wiele zamówionych i wspaniałych artystycznie projektów pozostało na papierze, jak choćby te wykreowane przez Zachariasza Longuelune'a przed 1721 r.

Po 1737, a przed 1740 r., Salę Senatorską przeniesiono do skrzydła zachodniego, wymontowując z dotychczasowego wnętrza dekoracje i wyposażenie i uzupełniając braki zgodnie z potrzebami Augusta III. W XVIII stuleciu w Sali Senatorskiej oprócz tronu królewskiego zmieścić się musiało 140 krzesel dla senatorów, a w trakcie połączenia się izb przybywało do tego pomieszczenia 170 posłów ziemskich. Nie było najwygodniej, nawet uwzględniając pewną liczbę nieobecnych zarówno senatorów, jak i posłów. Król Stanisław August, koneser sztuki, miał liczne koncepcje na przebudowę zamku, dlatego na jego zamówienie powstały liczne niezrealizowane projekty. Były wśród nich interesujące pomysły, np. Jakuba Fontany czy Victora Louisa, na Salę Senatorską umieszczoną w osobnym budynku.

A wracając do pytania – czy w Rzeczypospolitej szlacheckiej senatorom było wygodnie obradować? Sytuację w Warszawie, która po 1569 r. stała się sejmową stolicą Rzeczypospolitej łączącej unię dwa państwa, omówił Wojciech Kriegseisen. W latach 1569-1792

odbyły się w Warszawie 144 sejmy walne. Warunki obrad obu izb na zamku królewskim nie były dobre, a poczucie dyskomfortu rośnie w momencie, gdy dochodziło do połączenia ich, kiedy to oprócz senatorów „pojawiali się w komplecie posłowie ziemscy, a za ich plecami tłoczyła się żądna wrażeń publiczność, stosunkowo rzadko ogłaszano bowiem obrady tajne”³. Zdarzało się na sejmach walnych, że „obserwatorzy obrad, tzw. arbitrzy, samowolnie zajmowali krzesła senatorów”⁴. Kolejne prace we wnętrzach nie polepszyły zasadniczo warunków obrad. Z drugiej strony, senatorowie nigdy nie byli obecni w pełnym składzie. W XVIII stuleciu, za Stanisława Augusta, wprowadzono do Sali Senatorskiej ławki dla posłów. Należy wspomnieć, że to, co dzisiaj nazywamy „pracą w komisjach”, praktykowano i w dawnych wiekach. Król zwoływał rady senatu, ale nie musiał wzywać na narady wszystkich senatorów, a ich czas trwania też zależał od jego decyzji. Senatorowie mogli się zbierać w ograniczonym liczebnie składzie w swoich siedzibach. Jako członkowie warstwy uprzywilejowanej byli często posiadaczami nieruchomości w Warszawie i nie dotyczył ich problem zakwaterowania. Kwater dla najuboższych starczało, problem wzrostu cen mieszkań i nieruchomości dotyczył uboższych warstw społeczeństwa. Jak napisał Jerzy Lileyko o senatorach podnajmujących mieszkania u bogatych mieszczan warszawskich za panowania Wazów: „Może w patrycjuszowskich kamienicach rynkowych, gdzie mieszkali senatorowie i dygnitarze, stosunki układały się względnie gładko, bo wielcy panowie pozostawali z bogatymi kupcami i bankierami w rozmaitych, nawet towarzyskich kontaktach”⁵.

Remont Sali Senatorskiej i jej wyposażenia wykonano także w czasach Księstwa Warszawskiego; wybudowano wewnętrzne ganki dla arbitrów. W czasach Królestwa Kongresowego galerię tę rozebrano i zbudowano nową. Odświeżone barokowe wnętrze zyskało elementy klasycystyczne. Jak skonstatował Michał Kulecki: „Pomimo czytelnych dla postronnych obserwatorów prób nawiązania do nie tak dawnej tradycji sejm i senat Wielkiego Księstwa Warszawskiego i następnie Królestwa Polskiego były czymś zupełnie innym niż analogiczne instytucje istniejące w Rzeczypospolitej przed rokiem 1795”⁶. Po upadku powstania styczniowego Iwan Paskiewicz, namiestnik Królestwa Polskiego z ramienia cara Mikołaja I, wydał w 1832 r. rozkaz likwidacji wnętrz sejmowych, po czym nastąpiła ich planowa dewastacja.

3 W. Kriegseisen, *Warszawa sejmową stolicą Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 4, s. 23.

4 J. Pietrzak, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Tradycja i współczesność XV-XXI w.*, Warszawa 2010, s. 28.

5 J. Lileyko, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984, s. 282.

6 M. Kulecki, *Źródła do dziejów polskiego parlamentaryzmu w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych [w:] Piotrków sejmowy. Materiały z sesji naukowej 28 stycznia 1994 z okazji 500-lecia ukształtowania się Sejmu Polskiego*, Piotrków 1995, s. 9.



Budynek senatu, widok ze schodami od północy

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pierwszy sejm w odrodzonej Rzeczypospolitej rozpoczął pracę 10 lutego 1919 r., jako konstytuanta, w zaadaptowanym gmachu byłej szkoły średniej – Aleksandryjsko-Maryjskiego Instytutu Wychowania Panien przy ulicy Wiejskiej. Dawna jadalnia szkolna stała się po przystosowaniu główną salą posiedzeń sejmu. Rozwiązanie takie uważano za prowizoryczne, myślano oczywiście o specjalnej budowli dla polskiego parlamentu. Komentatorzy określali salę obrad w 1919 r. jako ciasną, galerie – dość obszerne, kuluary – imponujące, ale biuro prasowe – marne. Dodajmy, że akustyka sali była wadliwa⁷.

W 1922 r. sejm ustalił, że będzie się składał z dwóch izb — 444 posłów i 111 senatorów; podjęto też decyzję o rozbudowie gmachu. W latach 1922-1928 senat w pełnym składzie obradował w dziewiętnastowiecznym budynku stojącym w północno-wschodniej części terenu sejmowego, który później, po drugiej wojnie światowej zajmowała Kancelaria Rady Państwa, a obecnie użytkują ją komisje sejmowe. Salę posiedzeń sejmu, według projektu Kazimierza Skórewicza, ukończono w marcu 1928 r. i wówczas senat przejął salę posiedzeń w gmachu poszkolnym. Skrócono ją, uzyskując dodatkowo pokoje dla komisji i zarazem poprawiając akustykę.

7 Por. W. Baraniewski, *Kazimierz Skórewicz* [w:] W. Baraniewski, M. Czapelski, K. Chrudzimska-Uhera, *Architektura sejmowa. Skórewicz. Pniowski. Szczepkowski*, Warszawa 2015, s. 19.

Nowa sala posiedzeń sejmu, na rzucie przedłużonego półkola, na zewnątrz prezentująca się jako walec przykryty stożkowym dachem, pełniła i pełni do dziś – po odbudowie – także funkcję miejsca obrad zgromadzenia narodowego. Warunki pracy senatorów w porównaniu z okresem Rzeczypospolitej szlacheckiej można chyba ocenić jako bardzo dobre. Istniał, można rzec, tradycyjnie problem mieszkaniowy, ale starano się mu zaradzić, adaptując początkowo prowizorycznie budynki na hotele, a w połowie lat 20. XX w. oddając parlamentarzystom hotel Sejmowy, wzniesiony według projektu Kazimierza Skórewicza – gmach monumentalny i bardzo funkcjonalny, jak na tamte czasy.



Sala Posiedzeń senatu, stan obecny

Po drugiej wojnie światowej odtworzono rotundę – salę posiedzeń, a projekt rozbudowy zespołu sejmowego wykonany przez Bohdana Pniewskiego został zatwierdzony 23 maja 1949 r. Budowę zakończono w 1952 r. Ustrój PRL nie przewidywał parlamentu dwuizbowego.

Senat przywróciła dopiero ustawa z 7 kwietnia 1989 r. Senat I kadencji w III Rzeczypospolitej został wybrany po transformacji ustrojowej (1989), w wyborach, które odbyły się 4 czerwca. Jego pierwszą salą posiedzeń stała się Sala Kolumnowa (według projektu autorstwa Pniewskiego) – duże wnętrze na planie prostokąta, drugie pod względem wielkości w zespole budynków parlamentu po sali obrad zaprojektowanej przez Skórewicza.



Widok na wzdłużny gmach biurowy i fragment parku

Pniewski przewidywał w niej świadome nawiązanie do wzorców z wcześniejszych epok – malowany plafon, barwne tkaniny na ścianach, co jednak nie zostało zrobione. Jest w niej za to piękna posadzka dekorowana rozetami zestawionymi z kolorowych marmurów. Senat użytkował także, w miarę potrzeby, główną salę posiedzeń. W latach 1990-1991 przystąpiono do adaptacji, na potrzeby senatu, osobnego, dwupiętrowego budynku stojącego w południowo-wschodniej części zespołu sejmowego, który zbudowano według projektu Pniewskiego. Wysunięty w stronę parku, zaprojektowany został jako biblioteczny. Połączony jest na poziomie pierwszego piętra łącznikiem, przez segment przyskarpowy, z głównym blokiem stykającym się z salą posiedzeń (projekt Skórewicza). Projekt i nadzór nad pracami realizowała Pracownia Andrzeja Kaliszewskiego w składzie Andrzej i Barbara Kaliszewscy oraz Bohdan Napieralski. Tym, co zyskał senat, oprócz wyizolowanej z całości siedziby, jest zaprojektowana przez Pniewskiego owalna, wpisana w walec klatka schodowa. „Ze swoją ażurową konstrukcją i subtelnym rysunkiem balustrady stanowi ona przyciągającą wzrok ozdobę wnętrza budynku”⁸. Ponadto budynek senatu przez swoje

8 B. Wierzbicka, *Projekty Bohdana Pniewskiego dla Sejmu*, Warszawa 1994, s. 50.

wydzielenie z zespołu komunikuje się bezpośrednio z zielenią parku na skarpie lustrzanymi schodami o ładnym rysunku. Zespół Andrzeja Kaliszewskiego stworzył z trzech byłych wnętrz bibliotecznych na pierwszym piętrze budowli jedno, którego sufit wspierają cztery przyściennie kolumny. Zaskoczeniem było „wydobycie” ich ze ścian działowych w trakcie ich wyburzania, jako że tworząc nowe wnętrza, odtworzono pierwotną myśl pierwszego projektanta. Salę rozwiązano amfiteatralnie. Kilka rzędów foteli dla 100 senatorów zwróconych jest ku prezydium senatu, dla którego tłem jest rozsuwana, kurtynowa ściana na szynach – osłona od wschodu, czyli od strony parku. Autorzy adaptacji wystrój tego i innych wnętrz senackich zsynchronizowali z rozwiązaniami Pniewskiego, o których jego biograf, Marek Czapelski, napisał: „Prawdziwym popisem warsztatu projektanckiego Pniewskiego stały się sejmowe wnętrza o indywidualizowanym charakterze i najwyższym poziomie wykonawstwa”⁹. Dzieło Pracowni Kaliszewskiego, tak jak cały zespół budynków Pniewskiego, w który się wpisuje, cechuje staranne wykonawstwo i spokojna, przemyślana kolorystyka. Ale uroda architektury to jedno, choć i ona może mieć skrajnie odmienne nastawionych odbiorców, a potrzeby utylitarne, jakie niesie za sobą współczesność, to drugie.

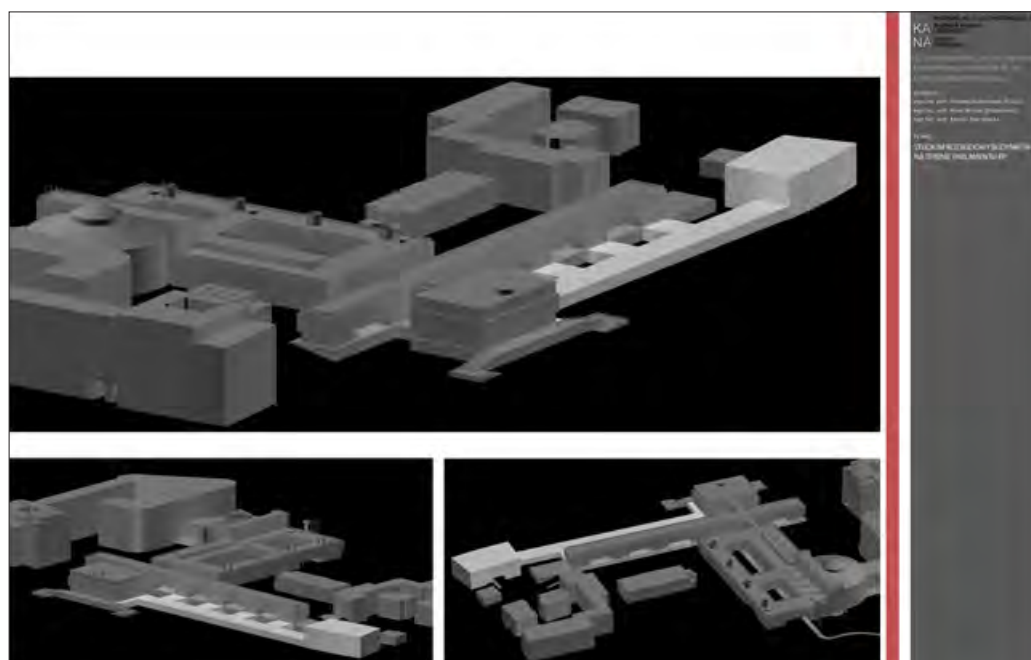
Dzisiaj, po 30 latach od transformacji ustrojowej, senatorowie odczuwają dyskomfort w codziennej pracy. Zbyt ciasna jest senacka sala posiedzeń, zbyt małe są pomieszczenia użytkowane w budynku przyskarpowym, którego część jest także w gestii senatu, a które Pniewski zaprojektował z przeznaczeniem na pokoje biurowe urzędników obsługujących sejm. Nowe czasy obfitujące w liczne spotkania, kontakty, wydarzenia, w których biorą udział senatorowie, a także rozwijająca się turystyka sejmowa, uwydatniają niewygodę adaptowanych pomieszczeń. Tak jak i dawniej potrzebne są miejsca czasowego pobytu dla senatorów spoza Warszawy, jednakże wraz z upływem czasu zmieniły się oczekiwania. Stary hotel Sejmowy już dawno przestał wystarczać, nawet przy istnieniu tylko jednej izby parlamentu.

W konkursie zamkniętym na nowy hotel w 1973 r. zwyciężył projekt Małgorzaty Handzelewicz-Waławkowej i Andrzeja Kaliszewskiego. Nowy Dom Poselski (ostatecznie ukończony w 1989) dobrze wpisał się w kompozycję zespołu sejmowego. W 1987 r. rozpoczęto jego rozbudowę o kolejny segment w północno-wschodniej części kompleksu, zaprojektowany przez Jakuba Waławka. Ukończono go 1994 r. Historycznie rzecz biorąc, zawsze istotne były drogi przemieszczania się zarówno parlamentarzystów, jak i gości sejmowych. Dzisiaj także, ze względu na zwiększoną liczbę zwiedzających zarówno wnętrza sejmowe, jak i senackie, Andrzej Kaliszewski z zespołem zaprojektował nowe przejście podziemne

9 M. Czapelski, *Bohdan Pniewski* [w:] *Architekci sejmowi...*, jw. przyp.7, s. 63.



Projekt – wariant pierwszy – elewacje od wschodu



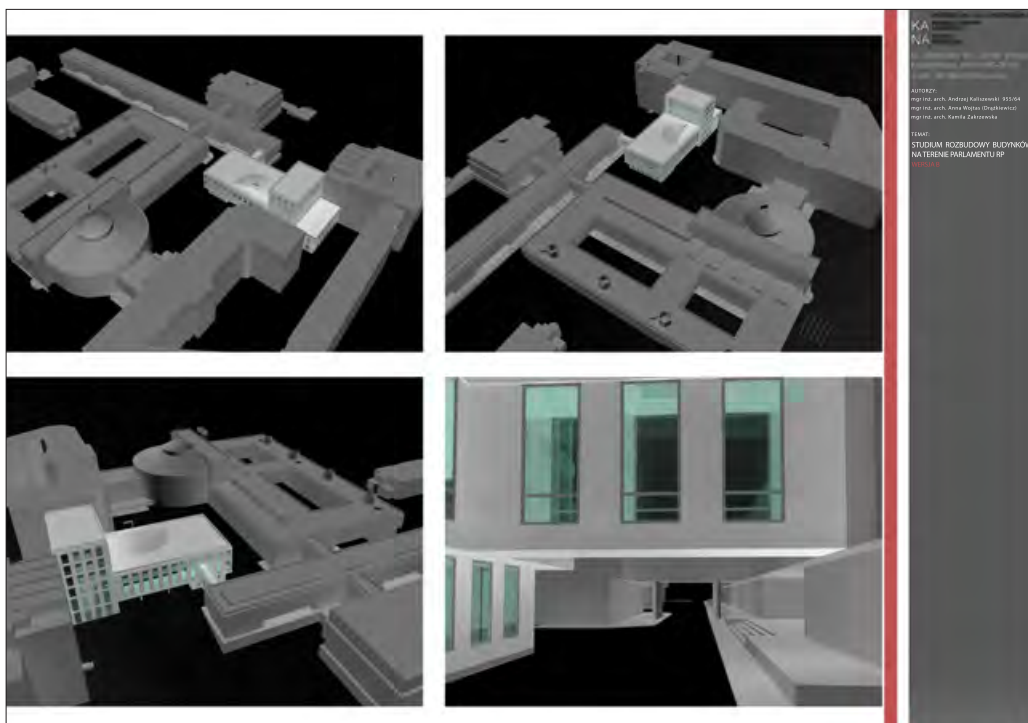
Projekt – wariant pierwszy – nowy układ brył



Projekt – wariant drugi – elewacje – widok od wschodu i od zachodu

łącznie budynki sejmowe, które ukończono w 2013 r. Estetykę tego udanego wnętrza dostosowano do realizacji Pniewskiego. Równie kulturalnym rozwiązaniem jest rozbudowa Domu Poselskiego – dzieło tej samej pracowni projektowej, wpisujące się zgrabnie w rozwiązanie z 1973 r.

Po 2011 r. pracownia projektowa Andrzeja Kaliszewskiego, wychodząc naprzeciw potrzebom, przygotowała studium rozbudowy senackiej części zespołu parlamentu, mając od początku świadomość, że rozwiązanie z 1991 r., dzieło przecież tejże pracowni projektowej, jest tymczasowe, a wielkość wnętrza niewystarczająca. Zespół przygotował dwie wersje, obie uwzględniające nową, amfiteatralnie rozwiązaną salę posiedzeń senatu, sale towarzyszące niezbędne do jego pracy i pomieszczenia biurowe. Pierwszy wariant rozbudowy zaproponowano jako nadbudowę nad budynkiem biura podawczego sejmiku (projekt Bolesława Stelmacha), ukończonym w 2011 r., oraz rozbudowę cokołowej części budynku wzdłużnego od wschodniej strony parku (projekt Bohdana Pniewskiego). Taki projekt nie narusza integralności zespołu na całym terenie sejmowym ani dokonań Pniewskiego,



Projekt – wariant drugi – nowy układ brył

które chroni opieka konserwatora zabytków. W tak pomyślanym zespole senackim uwzględniono także wykorzystanie miejsca w obecnym senackim budynku głównym i bezkolizyjne jego połączenie z nową salą posiedzeń zaprojektowaną nad budynkiem biura podawczego. Wariant ten przewiduje rozbudowę budynku Pniewskiego od strony skarpy o długości ogółem 176 m, który składa się z 11 członów, z których co drugi jest w parterze przerwany prześwitem. Nowa część ze starą miałaby się łączyć na poziomie segmentów bez prześwitu, a tworząc dziedzińce wewnętrzne na szerokość tych z prześwitami, począwszy od czwartego segmentu od południa. Projektanci określili to rozwiązanie jako poziom 1+. Część bezpośrednio przyskarpową połączono w tej koncepcji w całość z budynkiem nowej sali posiedzeń, nadbudowanym nad wydziałem podawczym. Pod całością nowej części wschodniej zaprojektowano duży parking (poziom -1), łącząc go z parkingiem pod biurem podawczym (z jednym zjazdem z jego strony). Cały zespół senacki miałby reprezentacyjny podjazd od alei Na Skarpie. Wariant drugi przewiduje rozbudowę od strony południowo-wschodniej terenu sejmowego, między budynkiem głównym senatu (projekt Pniewskiego) a dawnym starym hotelem (projekt Skórewicza), na obszarze

dotychczasowego dziedzińca gospodarczego. Autorzy zaplanowali liczący trzy kondygnacje pawilon z salą posiedzeń senatu, kuluarami, gabinetami marszałków etc., oraz liczący sześć kondygnacji budynek biurowy mieszczący pozostałe gabinety i sale komisji senackich. Całość z dwu- lub trzykondygnacyjnym parkingiem podziemnym. Przewidziano wyposażenie budynków w prześwity i podcienia nawiązujące do koncepcji Pniewskiego i zapewniające komunikację, także widokową, w kierunku wewnętrznego dziedzińca stworzonego przez Pniewskiego. Nie doszło do realizacji żadnej z tych koncepcji, jak rozumiem głównie z powodów oszczędnościowych przyjętych przez senat. Mnie bardziej odpowiada wariant pierwszy, zapewniający senatowi cały zwarty blok zabudowy z własnym, logicznie poprowadzonym ciągiem komunikacyjnym. Bez względu na dalsze poczynania potencjalnego inwestora do archiwum historii sejmu przybyły nam dwa nowe projekty, które samym swoim zaistnieniem także wpisują się w tradycję odnoszącą się do budowli i wnętrz sejmowych.

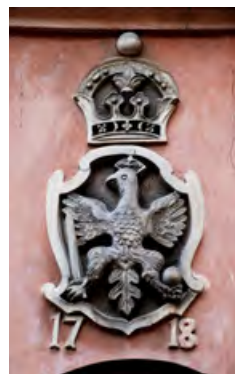
Summary

Bożena Wierzbicka, *About the halls of the Senate in the past and two contemporary projects*. The author presents a historical outline of the interiors used by the upper house of the Polish Parliament from the 15th century to the present day. This review covers mainly the meeting rooms, but also includes the communication routes used by senators and the problem of accommodation for out-of-town senators during the Senate sessions. The author briefly recalls the traditional places of great legislative meetings, starting with Piotrków, through Kraków and Grodno (now Belarus), focusing on Warsaw – the location that held the most legislative meetings in modern Polish history and which, after regaining independence, has been the sole seat of the Polish parliament for nearly a hundred years. The author emphasizes the permanent features of the interiors used by the Senate, which were characteristic of them in the times of the Polish Nobles' Republic. The author points out that user needs have evolved towards more and more comfortable places of meeting/ places to hold the sessions. This is understandable and those places have changed according to requirements put forward by the science of ergonomics in different epochs. This was equally the case for places that held the sessions of the Senate, locations for transport (communication) and accommodation. Finally, the author presents in general terms two new, unrealized projects of the Senate seat, which were created by the Architectural Studio of Andrzej Kaliszewski as a response to the needs of the contemporary world.

Zygmunt Walkowski

Kartusz z orłem z Piwnej 18

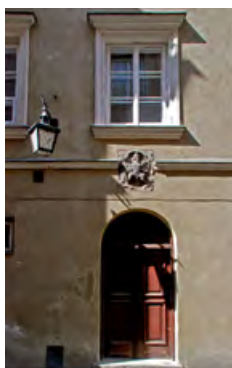
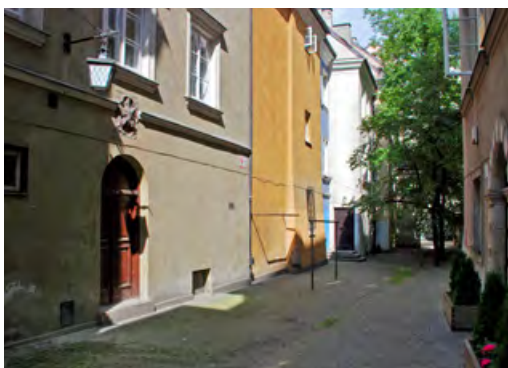
Idąc ulicą Piwną od placu Zamkowego, po minięciu kościoła św. Marcina, po przeciwnej stronie ulicy jest dom pod numerem 18, który pierwotnie był siedzibą metrykantów koronnych. Nad drzwiami do sklepu znajdującego się w tym domu, które dawniej były wejściem do kamienicy, zobaczymy piękny kartusz z wizerunkiem orła. Kartusz wieńczy korona, a pod orłem widnieje data wybudowania domu – 1718.





Po zniszczeniach domu w 1944 r. odbudowano go w latach 1952-1953. Zrekonstruowany kartusz z orłem umieszczono na dawnym miejscu.

Relikty autentycznego kartusza wmontowano nad wejściem od strony podwórza.



W tygodniku „Stolica” (nr 45 z roku 1947) natrafiłem na rysunek wykonany przez p. Kopczyńskiego, który jest pierwszą ilustracją prezentującą kartusz z orłem na domu metrykantów przy ulicy Pivnej.

Władze rosyjskie ok. roku 1840 nakazały usunąć orła. Jednakże zamiast usuwać orła, ukryto go pod warstwą murarską.



W czasie remontu domu ok. 1909 r. skuto warstwę pokrywającą orła. Po latach orzeł z kartusza wrócił na ulicę Piwną.



Muzeum Warszawy w swoich bogatych zbiorach posiada kolekcję zdjęć Jerzego Chojnackiego, składającą się z ponad 200 negatywów, na których utrwalił on dramatyczne wydarzenia z walk na Nowym i Starym Mieście w sierpniu 1944 r. Artysta poruszając się



po terenie staromiejskiej dzielnicy, wykonał zdjęcia miejsc dobrze mu znanych, jak też zakątków nigdy wcześniej niezarejestrowanych na fotografii. W 2006 r. podjąłem próbę opisanie tych zdjęć. Jedno z nich pokazuje fragment ulicy z barykadą na pierwszym planie przegradzającą ulicę. W tle kilka kamienic charakterystycznych dla staromiejskiej zabudowy. Z prawej strony kadru, tuż za barykadą, można dostrzec kartusz z orłem. Ten istotny szczegół pozwolił na dokładną lokalizację zdjęcia, które opisałem jako „barykada z orłem na ul. Piwnej”.



Zdjęcie z 1945 r. dopełnia obrazu zniszczeń, jakich doznała Warszawa w czasie walk powstańczych.

W trakcie kolejnych poszukiwań w bibliotece na Koszykowej przeglądałem zbiór tygodników „Świat”. Na stronie tytułowej tygodnika z 1938 r. (nr 48-49) zamieszczono tekst poświęcony pamięci poety Wiktora Gomulickiego, który był pierwszym poetą Starego Miasta. Stworzył on wiele wierszy opartych na motywach staromiejskich. Jeden z nich pt. *Orzeł z ulicy Piwnej* zamieszczono razem ze zdjęciem kartusza z orłem na pierwszej stronie tygodnika.



Odnawiali mularze dom stary,
I nad furtą, co wiedzie z ulicy,
Ślad odkryli dziwnej tajemnicy:
Zasklepioną wnękę znacznej miary,
Co, jak żywa, cierpiąca istota,
Jęk wydała żałosny spod młota.

Z rąk zdrętwiałych wypadły im kielnie,
Włos na głowie najeżyła trwoga...
Zdało im się, że to wzywa Boga
Czyjaś dusza dręczona piekielnie,
Albo żebrze u bliźnich pomocy
Więzień w czarnej pograżony nocy.

Zbiegł się naród, – rzucił śmiechy, pieśni,
Ten się żegna, ten klęknął, ów wzdycha,
Starszy mularz pomodlił się z cicha,
Młot podnosi (ktoś jęknął boleśnie)
I uderzył. – Jak źródło spod skały,
Z wnęki błysnął orzeł – orzeł biały!

Święte godło dłużej, niż stulecie
Przed moskiewskim tało się okiem,
Zapomnieniem pokryte głębokiem,
Z królem, rzekłbyś, odeszło w zaświecie...
Gdy dłoń mocna maskę z godła zdjęła
Lud wykrzyknął: „Jeszcze nie zginęła!”

Niepodległej Polski znak widomy,
Wstrząsnął tłumem, jak iskra pioruna,
Od białego ptaka padła łuna

Na posępne, staromiejski domy,
Utajona w świętym znaku siła
Osowiały gród rozweseliła.

Starowina jakaś, w zachwyceniu,
Żyje! – woła – skrzydłami porusza...
Inni gwarzą, że to Polski dusza
Na Świat wraca, zakłęta w kamieniu...
Ktoś upomniał: „Zapamiętaj, ludu
Wiek dwudziesty ojcem tego cudu”.



Zamieszczone zdjęcia wzbudzają zadumę nad historią orła z ulicy Pivnej, zadumę nad historią Warszawy, w którą kartusz został wpisany. Lektura wiersza Wiktora Gomulickiego pt. *Orzeł z ulicy Pivnej* tę zadumę dopisuje.

Summary

Zygmunt Walkowski, *Eagle Cartouche from Pivna 18*. An eagle with wings spread out and a crown on its head, holding insignia, is the emblem of the Polish state. Such an image of an eagle is depicted on a cartouche above the entrance to the house built in 1718 at Pivna Street 18. In this way, the importance of the Crown Registrar's Office, which was located here, was emphasized.

During the Russian annexation around 1840, the Russian authorities ordered the removal of the eagle, but instead of removing it, it was covered with bricklaying mortar, under which it survived for several decades. When the house was renovated around 1909, the mortar was removed and the eagle appeared to Warsaw's residents in full view. This moment was described in a beautiful poem by Wiktor Gomulicki, an outstanding poet and historian of Warsaw.

During the Warsaw Uprising in 1944, the eagle was a patron of the barricade built on Pivna Street. A cartouche with an eagle, just like Warsaw, was destroyed in 1944. After the war, the cartouche was reconstructed and its copy was placed in its former location. On the other hand, the destroyed remains of the cartouche were placed over the entrance to the house from the side of the courtyard.

Jan Tyszkiewicz

Działalność 134. Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej i utworzenie Hufca „Wierna Rzeka” w gminie Wawer (1939-1944)

Wiedza o harcerstwie polskim w okresie drugiej wojny światowej jest duża, ale nie jest pełna. Najlepiej opracowano dzieje harcerstwa w mieście Warszawa, już w powiecie warszawskim słabiej i nierównomiernie. Działająca od 1932 r. drużyna wawerska przekształciła się w czasie okupacji w Hufiec „Wierna Rzeka”, rozciągający swoją działalność na inne tereny. Teren gminy penetrowały także inne grupy harcerskie. Okupacyjne dzieje gminy wawerskiej zostały wstępnie opracowane. Gminę tworzyły sołectwa: Goćławek, Wawer Stary, Wawer Nowy, Marysin, Miłosna, Międzylesie, Wiśniowa Góra, Anin Stary, Anin Nowy, Zerzeń i Las¹. Historię gminy od września 1939 do stycznia 1945 r. można ująć

1 H. Wierchowski, *Anin, Wawer*, Warszawa 1971; tenże, *Zerzeń i jego historia*, Warszawa 1999; tenże, *Las. Rolnicze osiedle Warszawy*, Warszawa 2006. Por. także: J. Tyszkiewicz, *Rok 1944 w podwarszawskiej gminie Wawer*, *Ziemia* 1984. *Prace i materiały krajoznawcze*, Warszawa 1989, s.108-118; tenże, *Komunikowanie: komunikacja i porozumiewanie się w podwarszawskiej gminie Wawer: wrzesień 1939-styczeń 1945*, *Komunikowanie się Polaków w okresie II wojny światowej*, red. K. Stępiak, M. Rajewski, Lublin 2011, s. 59-67; *Wawer i jego osiedla*, red. J. Czerniawski, Warszawa 2007.

w kilku zakresach: 1) działalność urzędu gminy i wójta, 2) życie gospodarcze i codzienne, 3) działalność Delegatury Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), 4) zbrojne organizacje konspiracyjne, 5) aktywność różnych środowisk politycznych z ich podziemną prasą, 6) pomoc ludności żydowskiej, 7) szkolnictwo jawne i tajne, wraz z życiem kulturalnym². Niektóre zostały już rozpoznane.

Od października 1939 r. wszystkie organizacje polskie zostały zdelegalizowane; pozostawiono jedynie Polski Czerwony Krzyż (PCK) i uformowaną z innych organizacji opiekuńczych RGO. Nielegalna działalność harcerstwa w Wawrze nie jest łatwym tematem do opracowania. Nie zachowała się żadna dokumentacja, z wyjątkiem fotografii. Dla zachowania bezpieczeństwa celowo jej nie prowadzono, co z naciskiem oświadczył Sylwester Rak, komendant wawerskiej 134. Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej (MDH), rozbudowanej w latach 1942-1944 w hufiec: „Celowo nie prowadziliśmy żadnej dokumentacji, żeby nie było dowodu naszych działań”. Pierwsze informacje od niego zebrał Henryk Wierchowski w 1976 r. Kilkanaście relacji ustnych i pisemnych zebrałem od Sylwestra Raka i jego podkomendnych w latach 1985-1989³. O harcerstwie dowiadywałem się także okazjonalnie, podczas rozmów z okupacyjnymi pracownikami gminy oraz mieszkańcami Wawra i okolic. Niektóre relacje uzyskałem ze Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD)⁴. Metody prowadzenia rozmów i zbieranie wywiadów są umiejętnością wymagającą wiedzy i wprawy⁵. Chcąc uzyskać szybko informacje (wyjątkowo rozmawiając parokrotnie), na wstępie deklarowałem brak zainteresowania wydarzeniami i działalnością polityczną. Rozmówcy sami decydowali, co powiedzieć. Na kilkadziesiąt osób tylko dwie odmówiły

2 O działalności gminy, szkolnictwa, Delegatury RGO i pomocy Żydom: H. Wierchowski (przyp.1), H. Wierchowski, *Stanisław Krupka (1900-1977)*, „Rocznik Mazowiecki” 1987, s. 379-382; J. Tyszkiewicz, *Stanisław Krupka wójt gminy Wawer: 1939-1944* [w:] *Państwo, Demokracja, Chłopi. Studia z historii społeczno-politycznej*, red. S. Pastuszka, Warszawa-Kielce-Pułtusk 2016, s. 309-318; tenże, *Uwagi o przynależności narodowej mieszkańców podwarszawskiej gminy Wawer w latach 1939-1944*, „Kronika Warszawy” 2015, nr 1 (151), s. 77-87; tenże, *Opieka społeczna i gminna Delegatura RGO w Wawrze: 1939-1944*, Kronika Warszawy 2017, nr 2 (156), s. 104-128.

3 Najważniejsze relacje: S. Rak, „Szare Szeregi i działalność na terenie gminy Wawer”, (10 grudnia 1976), notatka H. Wierchowskiego; S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności w harcerstwie: Wawer i powiat warszawski podczas okupacji niemieckiej 1939-1944”, cz. 1, (16 grudnia 1986), cz. 2, (20 stycznia 1987), mps; –J. Szydłowiec i F. Waśkiewicz, „Relacja o konspiracyjnej podchorążówce i przejściu wawerskiego oddziału Szarych Szeregów przez front 10/11 sierpnia 1944 r.”, (26 marca 1987), mps; J. Szydłowiec, „Relacja o konspiracyjnej drukarni w Wawrze 1942-1944”, (26 marca 1987), mps; R. Lepianka, „Relacja o działalności w Szarych Szeregach w l. 1939-1944”, (28 kwietnia 1987), mps; F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne” (napisane w latach 1988-1989, rkps); por.: tenże, *Wawerscy harcerze w chwili próby* [w:] *Wawer i jego osiedla*, red. J. Czerniawski, Warszawa 2007, s. 229-246.

4 Relacja Henryka Witana, (z 23 września 1982), rkps; H. Witkowska, „Wspomnienia z konspiracji”, (3 kwietnia 1986), mps, ze zbiorów historycznych środowiska VII Obwodu AK „Obroźa”.

5 Por.: S. Gerstmann, *Rozmowa i wywiad w psychologii*, Warszawa 1985.

Krąg starszoharcerski w Wawrze; wiosna 1938, na pierwszym planie, pośrodku w jasnej marynarce Sylwester Rak, obok na prawo Zofia Ignasiak; od lewej stoją (z przodu): NN, NN, Władysław Gruzela, S. Rak, Z. Ignasiak, NN, Mieczysław Kodym, (w drugim rzędzie): Stanisław Szulc, Zygmunt Kolasa, Irena Leonowicz, Halina Gruzela, Maria Stępień i Halina N., (w rzędzie z tyłu): Zbigniew Mossakowski, Jerzy Kamiński, Zbigniew Brzozowski, Kwiatkowska, Stefania Stępień



jakiegokolwiek rozmowy na temat okupacji. Jedna z nich, pracownica gminnej Delegatury RGO, nie chciała mówić, należąc do sympatyków Narodowej Demokracji.

W syntetycznych opracowaniach o harcerstwie z lat 1939-1944 nie spotykamy żadnych wiadomości o drużynie wawerskiej. Krótkie opracowanie pt. *Chorągiew Mazowiecka – Puszcza* wymienia w układzie alfabetycznym kilkadziesiąt środowisk harcerskich. Pod literą „W” podano tylko: „Wawer – Wierna Rzeka”⁶. Najbliższe środowiska starszoharcerskie znajdowały się w: Rembertowie, Zielonce, Jabłonninie i Otwocku. Z opracowania pt. *Harcerki 1939-1945* wiadomo tylko o istnieniu dwóch relacji z Rembertowa. Harcerki wawerskie nie poszły do powstania warszawskiego. Mogły być wyjątki, ale pseudonimy często się powtarzały – nie sposób zidentyfikować osoby. W powstaniu walczyło blisko 40, może więcej, harcerzy mieszkających w gminie Wawer, nie tylko ze 134. MDH. Konspiracyjne pismo harcerok warszawskich „Dym” z 1943 r. podało, że latem 2. drużyna na wyjeździe do lasu koło Anina przerabiała zwykły program: podchody, zdobywanie sprawności i ognisko⁷.

Drużynę harcerską w Szkole Powszechnej w Wawrze założono w 1932 r. Już 1 października 1933 r. Komenda Chorągwi zarejestrowała 134. Mazowiecką Drużynę Harcerską w Wawrze. Do kwietnia 1937 r. drużynę prowadził druh Władysław Ławrynowicz, jego zastępcą

6 G. Studziński, *Chorągiew Mazowiecka „Puszcza”, Szare Szeregi 1939-1945*, red. J. Jabrzemski, Warszawa 1988, s. 289-321, 287 (mapa); Brak wiadomości o harcerstwie w obszernym opracowaniu: J. Załęczny, *Powiat warszawski w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.

7 *Harcerki 1939-1945*, red. M. Straszewska, Warszawa 1973, s. 245. Zob.: B. Urbanek, *Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim w 1944*, Warszawa 1988.

był Władysław Wasiński, przybocznymi Jerzy Wapiński i Zygmunt Kolasa, zastępowymi: Henryk Dróżdż, Kazimierz Au i Zdzisław Wasiński. Latem 1938 r. drużyna liczyła 43 harcerzy podzielonych na pięć zastępów chłopców, w tym jeden – chłopców powyżej 18 lat. Od 1937 r. działało Koło Przyjaciół Harcerstwa w Wawrze, z prezesem kpt. Wojciechem Bobulskim, Lucjanem Bekmanem i Wacławą Wilatowską w zarządzie⁸. Sylwester Rak objął prowadzenie drużyny w 1938 r. Do wawerskiego harcerstwa ściągnął S. Raka Stanisław Krupka,



W Rezerwacie im. Jana Sobieskiego podczas gry w siatkówkę (miejsce kontaktów), lato 1940 lub 1941, od lewej (stoją): Zygmunt Kolasa, Władysław Gruzela, NN, Jerzy Kamiński, dwie siostry NN, Stanisław Szulc (z piłką), Maria Stępień, Mieczysław Kodym. (siedzą): Zofia Ignasiak, Marta N., Halina Gruzela, Irena Leonowicz, Halina Mistewicz (sukienka w kratę)

znając jego działalność w „Strzelcu”⁹. Nowe terytorium gminy Wawer i nowy wójt – od lipca 1939 r. – spowodowały zerwanie wcześniejszych związków organizacyjnych harcerstwa z Falenicą i Rembertowem. 134. MDH objęła zwierzchnictwo nad całym harcerstwem gminnym. S. Rak napisał (16 grudnia 1986), że pod koniec 1939 r. konspiracyjną pracę zaczynał z kręgiem starszoharcerskim (roczniki: 1920-1925) liczącym ok. 125 osób. Liczby podane przez S. Raka i jego kolegów są różne.

U schyłku 1939 r. przybocznym S. Raka był Zdzisław Wasiński, wyróżniającymi się byli: Jerzy Kamiński, Stanisław Szulc, Zygmunt Kolasa oraz Władysław Gruzela, Zygmunt Nowicki i Mieczysław Kodym. Trzej pierwsi byli aktywni na obozach harcerskich i ukończyli kursy instruktorskie w latach 1937-1938.

8 *Kronika drużyny wawerskiej*, „Na Straży” 1937, nr 6, s. 6-7; tamże, 1938, nr 6, s. 15-16; tamże, 1938, nr 7-8, s. 27-28.

9 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1.

W dniach 3-10 września 1939 r. S. Rak uczestniczył w cywilnej obronie Warszawy, w Zakładach PZL na Okęciu, w Śródmieściu i na Powiślu. W tym czasie harcerze wawerscy współdziałali z wojskiem na terenie Wawra, prowadzili wywiad, zapewniali łączność, pomoc sanitarną, obserwowali samoloty, chronili torowiska PKP. Od 15 do 20 września 1939 r. węzeł komunikacyjny w Wawrze – PKP, szosa brzeska, szosa otwocka, stacja kolejki wąskotorowej – był broniony przed atakującym *Wehrmachtem* i *Luftwaffe*. Walki piechoty toczyły się głównie na terenie Zernia, Zastowa i Wawra. Duży wkład w pomoc wojsku dały starsze harcerki pod kierunkiem podharc mistrzyni Zofii Ignasiak. W październiku 1939 r. krąg starszoharcerski rozpoczął akcję pomocy bezdomnym i potrzebującym, zbiórkę ubrań, żywności i gotówki. Podjęto opiekę nad rannymi żołnierzami polskimi przebywającymi w szpitalach Ujazdowskim i Czerniakowskim. Od 2 października zaczęto organizować występy artystyczne, recytacje, śpiewy patriotyczne z akompaniamentem okaryny i mandoliny. Dochód z nich był przeznaczony na pomoc rannym żołnierzom¹⁰.

Obrona Warszawy skapitulowała dopiero 28 września 1939 r. Od października członkowie PCK, władze gminne Wawra, zdelegalizowanego „Strzelca” i harcerstwa podjęły akcję odwiedzania i dożywiania żołnierzy przebywających w szpitalach. Z gminy Wawer dostarczano płody rolne bezpośrednio do kuchni Szpitala Ujazdowskiego. Z wytypowanej wsi – Zastowa, Zernia lub Lasu – jechał raz w tygodniu wóz wypełniony darami. Akcję koordynował wójt wawerski Stanisław Krupka, energiczny ludowiec¹¹. W zbiorce płodów, darów i formowaniu indywidualnych paczek uczestniczyli w dużej liczbie starsi harcerze. Były to harcerki: Irena i Barbara Bolesławskie, Halina Gruzela, Janina Jankowska, Irena Leonowicz, Halina Mistewicz, Małgorzata i Sabina Stępień, Zofia Ignasiak; i starsi harcerze: Tadeusz Budaszewski, Władysław Gruzela, Jerzy Kamiński, Mieczysław Kodym, Zygmunt Kolasa, Zygmunt Nowicki, Stanisław Szulc, Jerzy Szydłowicz, Jan Truchlewski, Zdzisław Wasiński, Feliks Waśkiewicz i inni. Mniej obfite dary zbierano do koszy po bieliźnie i deponowano w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Wawrze, przy przejeździe kolejowym¹². Ekipy harcerskie z kobietami (z innych organizacji), liczące po kilka osób, także grupy dzieci szkolnych z matkami i nauczycielkami (np. M. Zwierzchowska, L. Mossakowska) odwiedzały w latach 1940-1941 Szpital Ujazdowski.

Opiekowano się zwłaszcza salami o numerach 5 i 6, zajmowanymi przez 20 inwalidów, uczestników walk na Wybrzeżu i nad Bzurą. Na zlecenie PCK harcerka Halina Mistewicz z koleżankami woziła pożywne posiłki obiadowe z kuchni RGO w Wawrze. Karmiono

10 Tamże.

11 Tamże; relacja Mariana Drożdża (ur. 1923) z Zastowa (z 20 lipca 1987).

12 Relacja Janiny Jankowskiej i Zygmunta Kolasy (z 2 września 1987).

zapewne dwa razy w tygodniu wszystkich leżących w sali nr 6. Z trójką harcerek wożących obiady jeździła m.in. pracownica RGO Maria Zimińska. Dzięki niej uzyskałem kontakt z Józefem Nowaczykiem, żołnierzem, któremu amputowano nogę¹³. Drugą grupę przywożącą obiady tworzyły: Maria Bakowa i harcerki: Daniela Lepianka, Halina Mistewicz i Blandyna Chabiera. Następnym razem jechały: Zofia albo Czesława Ignasiak, Daniela Lepianka oraz Bronisława lub Jadwiga Pyszkówna. Z podobną lub inną grupą harcerek jeździła do Szpitala Ujazdowskiego Elżbieta Druszcz, niestety, nazwisk ich nie pamiętała. Pani Markiewiczowa prowadziła grupę harcerek, w której były: Zofia Kamińska, Halina Waśkiewicz, Bronisława Pyszko i Jadwiga Pyżówna. Skład grup nie był więc stały. Starszych kobiet jeżdżących z harcerkami było kilka¹⁴.

Dopóki szpital zaopatrywany był przez *Wehrmacht*, wyżywienie pensjonariuszy było dostateczne. Od 31 marca 1940 r. PCK nie potrafił zapewnić wyżywienia. Dopiero po przekazaniu szpitala pod opiekę Zarządu Miejskiego Warszawy sytuacja w zakresie wyżywienia poprawiła się. Pomoc żywieniowa od prywatnych przedsiębiorstw, poszczególnych obywateli, chłopów przywożących produkty – tak jak z Wawra – była dla szpitali niezwykle pomocna¹⁵.

Mieszkańcy gminy Wawer, harcerze starsi i młodszy, rodzice z dziećmi, którzy jeździli do Szpitala Ujazdowskiego, jeszcze w latach 1986-1989 posiadali z tych odwiedzin pamiątkowe fotografie¹⁶. Fotografie robiono przy okazji świąt i rocznic narodowych, występów harcerskich, m.in. 15 sierpnia w Dniu Żołnierza. Po krótkich przemówieniach i deklamacji, oddawano honory zmarłym podczas leczenia. Groby były przy murze otaczającym szpital. W dniu 15 sierpnia 1941 r. delegacja z Wawra złożyła kwiaty na grobach obrońców Warszawy. W delegacji były: Eleonora Dąbrowska jako przedstawicielka Delegatury gminnej RGO i co najmniej cztery harcerki starsze, w jasnych sukienkach: Halina Mistewicz, Daniela Lepianka, zapewne Blandyna Chabiera i Zofia Ignasiak¹⁷. Mundury harcerskie i odznaki były zakazane, dlatego dziewczęta wystąpiły jako pracownice PCK. Duży komplet zdjęć

13 Relacja Marii Zimińskiej-Weber (z 2 lipca 1986); List Józefa Nowaczyka z 5 kwietnia 1987 r. (zob. Załącznik nr 1).

14 Relacja Danieli Lepianka-Pawłowskiej (z 17 marca III 1988). Opisała wtedy niektóre fotografie zbiorowe ze Szpitala Ujazdowskiego. Relacja Elżbiety Druszcz-Grochoczyńskiej, pracownicy RGO w Wawrze (z 9 marca 1988).

15 O pomocy obywatelskiej dla Szpitala Ujazdowskiego zob.: S. Wacek, *W Szpitalu Ujazdowskim podczas okupacji hitlerowskiej, Okupacja i medycyna*, t. 4, red. A. Cwynar, Warszawa 1979, s. 277-288.

16 Z młodszych harcerzy jeździli: Tadeusz Łapiński, Ryszard Lorenc (wg relacji Walentyny Łapińskiej z 13 października 1987), Ryszard Kiersz, Jerzy Ciok (wg relacji Sylwestra Raka z 20 maja 1987), Teresa, Alina i Adela Waśkiewiczówny, siostry Feliksa (wg relacji Feliksa Waśkiewicza z 16 lipca 1987). Adela po wojnie miała kontakt z żołnierzami odwiedzanymi w szpitalu.

17 Elżbieta Druszcz-Grochoczyńska na fotografii z uroczystości Dnia Żołnierza w 1941 r. rozpoznała (9 marca 1988) stojące przy grobach: Zofię Ignasiak i Danielę Lepiankę.

personelu, chorych i odwiedzających posiadała Hanna Dyrłaczowa (nazwisko po mężu), pielęgniarka pracująca w Szpitalu Ujazdowskim przez całą okupację. Potwierdziła ona autentyczność fotografii zebranych przez autora wśród harcerzy wawerskich. Poznała swoje koleżanki i lekarzy, niestety bez nazwisk. H. Dyrłaczowa potwierdziła akcję obejmującą dostarczanie bogatych darów społecznych i dożywianie, zaopatrywanie w produkty i przyrządzanie gotowych posiłków. W albumie miała fotografie ze Świąt Bożego Narodzenia, urządzanych dla personelu i leczonych żołnierzy¹⁸.

Od połowy 1941 r., po kapitulacji Francji (22 czerwca 1940) i ewakuacji wojsk brytyjskich z Dunkierki, nastroje wśród Polaków bardzo się pogorszyły. Wojna zapowiadała się na dalsze lata. Represyjna administracja i gospodarka niemiecka w Generalnej Guberni skłaniała do skupienia wysiłków na poszukiwaniu pracy i przetrwaniu, wraz z rodziną. Urząd gminy Wawer prowadził wiele akcji obronnych, hamujących nacisk okupanta na gospodarkę i handel. Działania opiekuńcze RGO pozwalały przeżyć najbiedniejszym, przy stołowaniu się w darmowych kuchniach i korzystaniu z niewielkich zapomóg¹⁹. Warunki życia były bardzo trudne. Harcerze wybierali jedną z trzech dróg postępowania: 1) kontynuowanie działalności harcerskiej w konspiracji, 2) rezygnację z działalności harcerskiej, 3) szukanie sposobów zbrojnej walki z okupantem. Duża część harcerzy zrezygnowała z działalności. W 1940 r. hufcowy S. Rak przyjął kilka formalnych rezygnacji i zwolnił niektórych harcerzy z przysięgi harcerskiej. Byli wśród nich także zasłużeni, po kursach instruktorskich (Zygmunt Kolasa, Jerzy Kamiński). Decydowały zapewne potrzeba zarobku i bezpieczeństwo rodziny. S. Rak rezygnacje te łączył z efektem zastraszenia po masowej egzekucji w Wawrze (27 grudnia 1939)²⁰ i innych egzekucjach, i aktach odwetu na przypadkowych „zakładnikach” czy uwięzionych. „Dotychczasowe formy działalności (psychologiczno-wychowawcze, szkolenia harcerskie, służby pomocnicze) schodziły na drugi plan. Formujące się zespoły z dotychczasowych różnych grup wiekowych i organizacyjnych za cel przyjęły konspirację, walkę”²¹. W 1940 i 1941 r. stale postępowała erozja pierwotnej organizacji harcerskiej. Pewien wpływ na gminę Wawer miała dekompozycja i przeobrażenia zachodzące w hufcach Praga i Grochów²², chociaż

18 Fotografie wawrzan oglądaliśmy z H. Dyrłaczową na zebraniu pracowników Szpitala Ujazdowskiego w siedzibie ZboWiD przy ulicy Tureckiej 3 (z 28 września 1987). Mieszkała wówczas przy ulicy Marszałkowskiej 53/73 m 28. Jej pamiątkowy album ocalał z powstania.

19 J. Tyszkiewicz, *Opieka społeczna i gminna Delegatura RGO w Wawrze: 1939-1944...*

20 J. Tyszkiewicz, *Egzekucja ludności cywilnej w Wawrze 27 grudnia 1939*, Warszawa 2004; bliższa rekonstrukcja wydarzeń: tenże, *Egzekucja w Wawrze 27 grudnia 1939 roku. Nowe fakty i uwagi krytyczne, Historia i polityka. Studia i rozprawy dedykowane prof. A. Koseskiemu*, red. J. Szaflik, Pułtusk 2004, s. 515-531.

21 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 3.

22 G. Nowik, „Z dziejów harcerstwa na Pradze i Grochowie, cz. 1, 1915-1944”, Zespół Historii i Dokumentacji GK ZHP. Do użytku wewnętrznego, Warszawa 1984, mps.

żadnych związków organizacyjnych ze 134. MHD hufce te nie posiadały. Ta izolacja zapewniała większe bezpieczeństwo działaniom.

Konspirację harcerską rozpoczęto od przyjęcia pseudonimów. S. Rak przyjął ps. „Szary” (lub „Szarota”), Janusz Chudzik ps. „Zielony” (także „Rudy”), F. Waśkiewicz ps. „Czarny”, J. Szydłowicz ps. „Grześ”, Z. Jabłoński ps. „Janosik” (później „Orlik”) itd. Dziewczęta przyjmowały pseudonimy odwołujące się do nazw kwiatów: Blandyna Chabiera ps. „Konwalia”, Hanka Dąbrowa ps. „Sasanka”, Halina Milczewska ps. „Wrzos”, Hanka Hankiewicz ps. „Kali-
na”, Zofia Ratyńska ps. „Krokus”, Alina Wasińska ps. „Niezapominajka”, Hanna Witkun ps. „Stokrotka”, Danuta Janczorek ps. „Jaśmin”. Zofia Ignasiak używała ps. „Zorza” (później „Szarotka”). Statutowa działalność harcerska z konieczności słabła. Tzw. kominki odbywały się w formie spotkań towarzyskich czy przy okazji świąt religijnych. Rzadziej podejmowano zwykle ćwiczenia terenowe, z koniecznym ubezpieczeniem, w lasach przy Miłosnej lub dalej. Terenem działania 134. MDH, rozbudowanej w Hufiec „Wierna Rzeka” Szarych Szeregów, była stosunkowo rozległa gmina wawerska (z Gocławkiem), Grochów, Rembertów, Sulejówek i osiedla wzdłuż linii kolejowej do Falenicy. „Prasę konspiracyjną dostarczaliśmy także dalej, do Błonia, Leszna, Legionowa, Mińska Mazowieckiego i Raciąża (S. Rak), do Krasnego Stawu i Hrubieszowa (W. Gruzela), do Ostrołęki i Ciechanowskiego (B. Bolesławska) czyli poza ówczesne granice Generalnej Guberni”. Do hufca wawerskiego należały dwa zastępy, zorganizowane wśród pracowników fabryki tzw. Dzwonkowej, przy ulicy Grochowskiej. Rzadsze kontakty istniały z miejscowościami w Lubelskiem, Łódzkiem (Wartegau, poza GG) i Płockiem. Założono zastępy w Jabłonce i Legionowie. „W Legionowie była



Szpital Ujazdowski w Warszawie, zima 1940/1941, sala rekonwalescentów – żołnierzy polskich, rannych we wrześniu 1939 r.; z żołnierzami liczna grupa odwiedzających z gminy Wawer: aktyw PCK i RGO, m.in. Walentyna Łapińska (w kapeluszu) i Janina Zwierzchowska; dzieci ze szkoły podstawowej i harcerki ze 134. MDH (Czesława i Zofia Ignasiak, na lewo, z tyłu, obok i w centrum – Halina Waśkiewicz, Zofia Jankowska, Bronisława i Jadwiga Pyszkówny oraz Daniela Lepianka, która 15 października 1987 r. zidentyfikowała koleżanki), fotografia ze zbiorów Sylwestra Raka-Rakowskiego



Szpital Ujazdowski w Warszawie, przed Oddziałem Wewnętrznym, wiosna 1942, grupa odwiedzających żołnierzy w szpitalu – kobiety z gminnej Delegatury RGO w Wawrze, matki z dziećmi szkolnymi – Janina Au (w centrum), M. Bakowa, J. Pyrżyńska, J. Zwierzchowska; harcerki: Irena Leonowicz (trzecia od prawej), Zofia Kowalska i 5-6 innych; dzieci: Marysia i Tadeusz Łapińscy (na lewo) i Jerzy Ferański (w czapce) w pierwszym szeregu; żołnierz bez nogi, z laską (na lewo): Józef Nowaczyk (por. Załącznik nr 1)

drużyna męska i żeńska. Od 1942 prowadziłem tam – napisał S. Rak – wykłady i szkolenia, harcerskie i wojskowe. Stamtąd przyjeżdżała do nas NN ps. Wanda²³. Grupa młodzieży w Legionowie, należąca do wawerskiego hufca, stawiała zbrojny opór 28 sierpnia 1944 r., przeciw akcji wysiedleńczej.

Należało całkowicie zrezygnować ze stroju harcerskiego (mundur, sznur, czapka, pas, odznaki). W drużynie 134. noszono tylko jednakowe medaliki z Matką Boską, na których odwrocie wryto numery. Strój organizacyjny harcmistrz S. Rak wkładał pod płaszcz tylko na uroczystości przyrzeczenia harcerskiego i przysięgi, z okazji przyjmowania do Szarych Szeregów. Przyjęcie poprzedzano wywiadem środowiskowym i czasem rocznym okresem próbnym, w którym kandydat otrzymywał zadania do wykonania. Uroczystość urządzano

23 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1 s. 4; Relacja Hanny Hankiewicz (z 17 marca 1987).

z reguły dla kilku osób, w rocznicę jakiegoś święta narodowego, po mszy św. na Glinkach. „Odbierałem przyrzeczenie i przysięgę w mundurze, dysponując poduszką z krzyżem harcerskim, przewiązaną szarfą narodową i z godłem Rzeczypospolitej. Nastrój był z reguły podniosły, chociaż grono ściste a miejsce odludne, w lesie”. W uroczystościach uczestniczyła zupełnie wyjątkowo pani Budaszewska z Goćławka, która do harcerstwa skierowała wszystkich swoich trzech synów²⁴. Niezawodnym oparciem dla wawerskiego harcerstwa były rodziny: Budaszewskich (Goćławek), Nowickich (Kolonja Tramwajarzy, Halicka g), Waśkiewiczów i Lepianków (Zastów), Hankiewiczów, Wasińskich, Szydłowiczów (Wawer) i Ignasiaków (Marysin). U Nowickich (trzech synów w Szarych Szeregach) była w razie potrzeby „noclegownia”. Szare Szeregi pod względem ideowym (Bóg, Honor, Ojczyzna) zachowały moralność chrześcijańską. Dopiero na przełomie 1942 i 1943 r. zetknął się S. Rak z grupą młodzieży (pięcioro) komunizującej. Jeden z tych chłopaków mieszkał w Marysinie. Werbunek do Szarych Szeregów odbywał się często podczas gry w piłkę, w Rezerwacie J. Sobieskiego. W letnie miesiące chłopcy spotykali się tam regularnie, po mszy św. (o godzinie dziewiątej) w kościele ss. Felicjanek. Obok boiska znajdowały się „skrzynki kontaktowe”, w dziuplach starych dębów. Kartki z poleceniami podpisywano pseudonimami. W zimie 1940/ 1941 r. zbiórki odbywały się w mieszkaniach, na Glinkach, Czaplowiznie, w Aninie, Wawrze i Zastowie.

W roku 1941 mazowiecka 134. MDH została rozbudowana w hufiec. Naczelnikiem hufca pozostał S. Rak, jego zastępcą Zdzisław Wasiński, zastępcą ds. wojskowych Jerzy Szydłowicz, komendantką żeńskiej części była Zofia Ignasiak (ps. „Sosna”). Drużynowymi wawerskich Szarych Szeregów byli: Stefan Michałowski, Bogdan Kowalewski, Zygmunt Jabłoński, Jerzy Zouner, Janusz Chudziak, Ryszard Lepianka, Feliks Waśkiewicz i Tadeusz Wasiński. Harcerki, zajmujące się głównie kolportażem, łącznością, przewozem broni i służbą kwatermistrzowską, były zorganizowane w cztery zastępy. Prowadziły je: Blandyna Chabiera, Alina Wasińska, Daniela Lepianka i Halina Milczewska. Na pracę hufca „Wierna Rzeka” składały się działania rutynowe i konspiracyjne. Do rutynowych działań należały: akcje charytatywne, szkolenia harcerskie, samokształcenie, akcje kulturalno-wychowawcze – były to: koncerty rocznicowe (fortepian, okaryna, mandolina, śpiew) z recytacjami. Działania konspiracyjne polegały na: konspiracyjnym drukowaniu (lub powielaniu) własnego czasopisma i wybranych tekstów, kolportażu prasy podziemnej, patriotycznych akcjach rocznicowych, małym sabotażu i propagandzie antyhitlerowskiej. Osobnym zakresem było przygotowanie do walki, szkolenie wojskowe i pomocnicze (sanitariat, łączność) oraz gromadzenie broni. Występy artystyczne, tzw. kominki harcerskie, gromadziły do 50 osób, czasem też gości

24 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 2, s. 2 nn.

z Warszawy. Odbływały się co dwa tygodnie, czasem co niedziela, w prywatnych mieszkaniach w Marysinie (u: Ignasiaków na Pawszechnej, Hankiewiczów na Poleskiej, Wasińskich na Cedrowej) i Wawrze (u Szydlowiczów na Błękitnej). Arie z opery *Halka* lub *Straszny Dwór* śpiewał S. Rak.

Z tych występów i spotkań towarzysko-organizacyjnych zachowały się fotografie. W 1943 r. zrezygnowano z lokalu Ignasiaków, ponieważ ich najbliższy sąsiad (na piętrze) przyjął listę *volksdeutscha*, a jego syna wcielono do *Wehrmachtu*. Akcje charytatywne długo były związane z pomocą żołnierzom przebywającym w Szpitalu Ujazdowskim i przesiedleńcom z terenów wcielonych do Rzeszy (Poznańskie, Pomorze, Łódzkie, Ciechanowskie). Występy i paczki przygotowywano na święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia. Młodzi harcerze dbali o rocznice. W widocznych miejscach umieszczali chorągiewki i symbole narodowe. Na Cmentarzu Ofiar Wojny na Glinkach umieszczali chorągiewki, kwiaty i znicze. Przyklejano prostokątne nalepki, wielkości pudełka od zapalek, z hasłami i wymownymi znakami (orzeł, kotwica, V). Nalepiano je na samochody i pojazdy wojskowe Niemców, w pociągach i miejscach publicznych. Idąc na akcje sabotażu, dokumenty osobiste najczęściej zostawiano w mieszkaniu B. Chabierey (przy Widocznej 6), w ruchliwym miejscu Wawra, przy poczcie, sklepach i stacji kolejki wąskotorowej. Nalepiających ubezpieczały harcerki. Nalepek wydrukowano i rozklejono najmniej tysiąc (F. Waśkiewicz), a może nawet kilka tysięcy (S. Rak)²⁵.

Druk w Wawrze zaczął się od ulotek, rozrzucanych i rozklejanych od września 1941 r., wykonanych w liczbie ok. 500 egzemplarzy. Rada Hufca „Wierna Rzeka” postanowiła wydawać własne pismo. Redakcję tworzyli: „Szarota”, „Szarotka”, „Grześ”, „Szary”, „Poetka” (Barbara Bolesławka), może ktoś jeszcze. Zdzisław Wasiński („Szary”) uzyskał dobrą maszynę do pisania typu *Royal*. Teksty na niej przepisywała Blandyna Chabiera. Różne typy matryc zapewniały serię tylko 40 czytelnych egzemplarzy. W 1941 r. wydano 15 numerów pisma „Na Straży”, na matrycach i powielaczu. Jerzy Szydlowicz pracował w gminie wawerskiej, dla której rzekomo kupił na rachunek nowy powielacz. Od tej pory pozostawał on do dyspozycji hufca. Po roku, ostrzeżeni przez harcmistrza W. Ławrynowicza, że tytuł zdradza wydawców (identyczny z przedwojennym pismem gm. Wawer), zmienili nazwę periodyku na „Hejnał”. Przy tytule umieszczono sylwetkę skauta z trąbką. Dwutygodnik miał

25 S. Rak-Rakowski, „Szare Szeregi” (notatki H. Wierchowskiego z 1976); tenże, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 4-6; Relacja Ryszarda Lepianki (z 28 kwietnia 1987); F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 4-10.

rozmiar A5, liczył od czterech do sześciu stron i ukazywał się do lipca 1944 r. w nakładzie 200-300 egzemplarzy²⁶.

Dla uzyskania funduszy na druk „wydano” też serię znaczków z nadrukiem. Obowiązujące znaczki *Deutsche Post Osten*, z twarzą A. Hitlera, zadrukowano czarnym tekstem: „POCZTA POLSKA-KHOW” i rozprowadzono jako bony wspierające akcję wydawniczą. Skrót miał znaczyć: „Komenda Hufca Okręgu Wawer”; nie dekonspirowano więc nazwy „Wierna Rzeka”²⁷. Ryszard Lepianka ps. „Ryś” uzyskał dwa zestawy czcionek drukarskich z prywatnej odlewni „Firma Idzikowski” (Rejtana 16)²⁸. Od wiosny 1943 r. zaczęto regularnie drukować pismo „Hejnał”, w oficynie domu Szydłowiczów (Wawer, Błękitna 29). Pracowali przy tym: Jerzy Szydłowicz, Janusz Chudzik, Feliks Waśkiewicz, Zygmunt Jabłoński i Jerzy Zouner. Tutaj wydrukowano także broszurę poezji patriotycznej pt. *Werble wolności*, autorstwa różnych harcerzy. Dla niepoznaki dano niebieską okładkę z napisem: „Henryk Sienkiewicz, *Hania*, Warszawa 1938”, (ok. 600 egz.), imitując lekturę szkolną.

Bieżące wiadomości uzyskiwano z radia, które znajdowało się u W. Gruzeli, Evertów, sąsiadów Szydłowiczów, później z własnego, ukrytego pod schodami u Szydłowiczów. Gotowe materiały do „Hejnału” dostarczali głównie: S. Rak i Zdzisław Wasiński, a otrzymywali je także z redakcji miesięcznika dla instruktorów harcerskich pt. „Harcerstwo”, który wydawała Komenda Główna Harcerstwa (ulica Radna, na Powiślu). W miesięczniku tym stosowano kamuflaż, umieszczano nazwiska autorów z okresu międzywojennego, analizowano akcje zbrojne z pierwszej wojny światowej i roku 1920, numery czasopisma antydatowano. Do „Harcerstwa” pisywał pod pseudonimem również S. Rak-Rakowski. Podobnie w „Hejnale”, autorzy-harcerze ukrywali się pod obcymi nazwiskami. S. Rak-Rakowski twierdził, że podczas 1943 i 1944 r.: „W Wawrze drukowaliśmy jeszcze jakieś dwa inne periodyki, których tytułów nie pamiętam; również wiele jednodniówek okolicznościowych i biuletyny”²⁹. Jest to prawdopodobne, ponieważ przez kilka miesięcy 1943 r. funkcjonowała także druga, mniejsza drukarnia, u Wasińskich (Wawer, przy Cedrowej). Fakt ten potwierdza także Feliks Waśkiewicz: „Drukowano tu (w Wawrze) i inne okolicznościowe pisma, wiersze, ulotki; często na zapotrzebowanie różnych organizacji działających w podziemiu”³⁰.

26 W szczegółach przyjmuję wersję twórcy i organizatora drukarni: Jerzego Szydłowicza (ur. 1924): „Relacja o konspiracyjnej drukarni...” por.: Załącznik nr 2. Wersje S. Raka-Rakowskiego („Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 5) oraz F. Waśkiewicza (*Wawerscy harcerze...*, s. 233-239) są bardziej optymistyczne, zwiększające wymiar sukcesów w liczbach.

27 Znaczki z nadrukiem otrzymały nominały o wartości: 1, 2 i 3 złote; por.: F. Waśkiewicz, *Wawerscy harcerze...*, ilustracja na tabl. XXXII.

28 R. Lepianka, „Relacja o działalności w Szarych Szeregach w l. 1939-1944” (z 28 kwietnia 1987), mps.

29 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, s. 5.

30 F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 9.

Harcerze indywidualnie i spontanicznie zbierali broń porzuconą po walkach wrześniowych 1939 r., głównie na terenie Zastowa i Zerznia. Zbierano także broń uszkodzoną. Ukryto zostawiony warsztat rusznikarski. Znalezioną broń zakopywano w tajemnicy. Feliks Waśkiewicz z Jerzym Fabianem w październiku 1939 r. zakopali karabin (KBK). Gdy rodzina Fabianów przyjęła *volkslistę*, Waśkiewicz ukryty wspólnie karabin zakopał w innym miejscu. Przed wcieleniem do *Wehrmachtu* (w 1942) Jerzy Fabian prosił o kontakt z „partyzantką”, mówiąc że chce zdezerterować. Za informację proponował dać pistolet. To mogła być prowokacja, więc kolega odmówił³¹. Inny harcerz Ryszard Lepianka ukrył w październiku 1939 r. rkm typu *Browning*, który później przekazał drużynie. W 1942 czy 1943 r. podczas prac kanalizacyjnych na Terespolskiej znaleziono polski rkm. Ten sam Ryszard Lepianka na polecenie Zdzisława Wasińskiego przeniósł go w worku na plecach, idąc pieszo na Goćławek. Zdobycz była cenna; za Lepianką szło „ubezpieczenie” kolegów, o czym nie wiedział³².

Karabinek pneumatyczny (tzw. wiatrówka) ojca Bogdana Kowalewskiego służył do nauki strzelania w dużej stodole Stanisława Waśkiewicza. Pociski o średnicy 4-5 mm robiono z pociętego kabla telefonicznego pokrytego ołowiem. „Ćwiczyliśmy strzelanie codziennie, wielu kolegów”³³. Gromadzono broń wszelkimi sposobami. Wykradano broń z wojskowych samochodów niemieckich. Zakup broni krótkiej prowadzono w 1943 i 1944 r. od ukraińskich oddziałów pomocniczych (służba telefoniczna) stacjonujących w Aninie, w budynku „Kasyna”. Transakcje przeprowadzano w lesie, przy pośrednictwie zaufanych osób, m.in. tzw. Kati, rzekomego „zrzutka” sowieckiego. Uzyskaną broń ukrywano w domu Szydłowiczów (przy Błękitnej) i w domu Wasińskich (przy Cedrowej, w ogrodzie). W stosunkowo długim okresie (1942 i 1943) – „karabiny przechowywaliśmy w schowku w lesie i na posesji Mateckich (piwniczka na skarpie w ogrodzie)” (przy I Poprzecznej 22)³⁴. Był tam murowany dom, dwupiętrowy, na wzgórzu, z obszernym ogrodem. Znajdował się wówczas na wschodnim skraju zabudowy Anina Starego, przy szosie brzeskiej. Obok na wzgórzu była pusta działka ze składem cegieł. Wiosną i latem 1944 r. dokonywano także zakupów broni krótkiej i granatów obronnych (tzw. jajka) od Węgrów, oddziału stacjonującego w Wawrze. W umówionym miejscu (piwnica) robiono wymianę – na miejscu podłożonej broni kładziono pieniądze. Jeden nieostrożny harcerz przy takiej wymianie został zastrzelony (lipiec 1944). W konspiracyjnej pracowni Stanisława Drożdża (Zastów) granaty dla Szarych Szeregów wykonywali w lipcu 1944 r. Zygmunt Jabłoński i Feliks Waśkiewicz

31 Relacja Feliksa Waśkiewicza (z 12 marca 1987).

32 R. Lepianka, „Relacja o działalności w Szarych Szeregach w l. 1939-1944”.

33 F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 7; J. Szydłowicz i F. Waśkiewicz, dz. cyt.

34 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 6.

(tzw. sidolówki). Mieli do dyspozycji tzw. plastik i zapalniki angielskie ze zrzutów lotniczych. Wykonali ok. 100-150 sztuk. F. Waśkiewicz zabrał później ok. 20-30 sztuk, gdy przechodził przez front³⁵.

W czerwcu 1940 r. zaprzysiężenia trzech harcerzy (Remigiusza Mariańczyka, Feliksa Waśkiewicza i Bogdana Kowalewskiego) do Szarych Szeregów dokonał ich dawny harcmistrz Włodzimierz Ławrynowicz. Przebywając w mieszkaniu Mariańczyków, W. Ławrynowicz powiedział: „Podnieś prawą rękę z dwoma palcami do góry i powtarzaj słowa przysięgi”. Chłopcy powtórzyli słowa przysięgi: „W obliczu Boga Wszechmogącego” – itd. Następnie wypowiedział formułę: „Przyjmuję Was w szeregi żołnierzy wolności. Obowiązkiem



Marysin (przy ulicy Powszechnej), spotkanie po koncercie, późne lato 1943, od lewej (siedzą): Janka Kolasówna, Zofia Ignasiak, Zofia Kamińska; (stoją): Stanisław Cierzuch, Janina Jankowska, Stanisław Szulc, Jerzy Kamiński, NN, Sylwester Rak i Anna Jankowska

Waszym będzie walczyć z bronią w rękę o odzyskanie Ojczyzny. Zwycięstwo będzie naszą nagrodą, zdrada karana będzie śmiercią”. Dla chłopców było to silne przeżycie. Ale mijały miesiące bez jakichkolwiek poleceń i działań. Sprawa nigdy nie została wyjaśniona, zaś W. Ławrynowicz wstąpił do seminarium duchowego. Chłopcy rozmawiali między sobą o partyzantce, o oddziale Hubala i Górach Świętokrzyskich (zginął 30 kwietnia 1940) – chcieli walczyć. S. Rak, z przybocznym Z. Wasińskim, zachęcili do współpracy Jerzego Szydłowicza, który w 1939 r. należał do anińskiej drużyny Kazimierza Szafrąńskiego. We trzech zaczęli reorganizować najstarszą grupę męską. Wasiński odebrał (listopad 1940) przysięgę od F. Waśkiewicza (ur. 1924) i R. Lepianki (ur. 1923). Otrzymali pierwsze zadania – przez rok przewozili paczki, zapewne z podziemną prasą. Przenosili broń, dostarczali czcionki do drukarni. W 1941 r. Hufiec „Wierna Rzeka” liczył początkowo ok. 30 harcerzy, chłopców

35 J. Szydłowicz i F. Waśkiewicz, dz. cyt., s. 2.

i dziewcząt, prawie wyłącznie z przedwojennych drużyn starszoharcerskich. Coniedzielne spotkania po mszy na Glinkach lub w kościele anińskim oraz popołudniowe gry sportowe zacieśniały więzi i umożliwiały ustalanie różnych działań³⁶.

Starsi druhowie trafili do konspiracyjnej podchorążówki na przełomie 1940 i 1941 r. Szkolenia odbywały się w mieszkaniach: B. Chabier, S. Raka, Z. Jabłońskiego, Z. Czarneckiego, H. Hankiewicz, R. Lepianki, F. Waśkiewicza, Z. Lesiaka albo w Rezerwacie im. J. Sobieskiego (latem). Był to wykład tzw. „Profesora”, tj. por. J. Nowińskiego (wyjaśnienia i pytania). Mieszkał on w Aninie, przy IV Poprzecznej, róg Prażmowskiego. Następnie od końca 1941 do 1 sierpnia 1944 r. kursy podchorążówki prowadził por. „Żbik” (vel „Fred”), Alfred Fischer, w ramach Legii Akademickiej. Odbyły się dwa turnusy, trzeci został przerwany przez wybuch powstania. W pierwszym turnusie wzięło udział 10 harcerzy, ukończyło go 7-8 (od lipca 1940 do czerwca 1941). Stopnie otrzymali: S. Rak – st. sierżant podchorąży, Zdzisław Wasiński – st. plutonowy, Jerzy Szydłowicz, Feliks Wasiński, Jan Chudzik, Zbigniew Czarnecki i NN – kapral³⁷. Uroczystego mianowania dokonał w lesie nowy zwierzchnik Fred Fischer (ps. „Żbik”). Drugi turnus ukończyli: Stefan Michałowski, Janusz Bekman, Jerzy Zouner, Zygmunt Jabłoński, Jan Jabłoński, Jerzy Czarnecki, Bogdan Kowalewski i Józef Frymus³⁸.

Zgodnie z informacjami J. Szydłowicza i F. Waśkiewicza w zajęciach pierwszego turnusu uczestniczyli – oprócz S. Raka, Z. Wasińskiego, Z. Jabłońskiego, J. Szydłowicza, S. Michałowskiego – także Bogdan Kowalewski i Zygmunt Leśniak. Zapewne nie wszyscy ukończyli pełny kurs i nie zostali mianowani³⁹. Henryk Witan z kolegami został zaprzysiężony w czerwcu 1941 r. przez por. Nowińskiego (ps. „Profesor”). Z pewnością odbywał drugi turnus, ale nie został mianowany. Część ćwiczeń wojskowych i szkolenie przechodził jako członek wawerskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Szkolenie z bronią prowadził dla jego grupy druh „Szary” (Zdzisław Wasiński). Roznosił prasę, rozlepił plakaty; brał udział w ćwiczeniach wojskowych na polach i łąkach Zastowa i Zbytek. „Uczestniczyłem w niedzielnych ćwiczeniach wojskowych w lesie pod Radością, w okolicy Maciorowego Bagna, gdzie po raz pierwszy zobaczyłem naszą organizację w pełni. W szeregu pomiędzy sosnami było nas ok. 30 ludzi. Ćwiczenia prowadził por. Żbik. Po zakończeniu ćwiczeń przemówił do nas

36 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 3-4; F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 4-9.

37 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 2, s. 3; R. Lepianka, „Relacja o działalności w Szarych Szeregach w l. 1939-1944”.

38 F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 13-14; podał liczbę wszystkich harcerzy – 15; z obu turnusów.

39 J. Szydłowicz i F. Waśkiewicz, dz. cyt.

oficer AK w stopniu majora". W czerwcu 1944 r. H. Witan wraz z J. Szydłowiczem i innymi próbował rozbroić posterunek granatowej policji w Wawrze, przy Karczmie. Zamierzano zdobyć broń, co się nie udało. Po wybuchu powstania H. Witan uczestniczył w koncentracji oddziału w Zastowie (1-8 sierpnia). Został zatrzymany przez patrol niemiecki 6 sierpnia i skierowany do kopania umocnień. Nie udało mu się uciec, 13 sierpnia odprowadzono go do twierdzy Modlin, a następnie do obozu w Lesznie Wielkopolskim⁴⁰. We wszystkich oddziałach Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) na terenie gminy (Wawer, Międzylesie, Las, Zerzeń, zapewne Miłosna) zaprzysiężeni członkowie Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich (BCh) odbywali szkolenia wojskowe, teoretyczne i musztry. W Wawrze zaprzysiężonymi strażakami-harcercami byli: Henryk Witan, Janusz Bekman, Jerzy Balcer, Jerzy Frymus, Bogdan Kowalewski i inni, w sumie było ich co najmniej siedmiu⁴¹.

Teoria obejmowała: regulamin walki piechoty, organizację wojsk niemieckich, rozpoznawanie stopni wojskowych i formacji *Wehrmachtu*. Ćwiczenia wojskowe – musztra, strzelanie ostre, kopanie okopów, symulacje akcji wojennych – odbywały się z reguły na polach i łąkach albo w OSP. J. Szydłowicz i F. Waśkiewicz pamiętali, że ukończenie podchorążówki ze stopniem podchorążego i mianowanie nastąpiło w marcu lub kwietniu 1944 r., w mieszkaniu Jabłońskiego. Mianowania dokonał por. „Żbik” (A. Fiszer), w obecności majora Wojska Polskiego o ps. „Leszczyc”. To był termin zakończenia drugiego turnusu. S. Rak jako starszy sierżant podchorąży prowadził samodzielne szkolenia plutonów w lasach pod Zielonką, Jabłonną, Legionowem i na piaszczystych wzgórzach koło Starej Miłosnej (tzw. Serpentyń). S. Rak został mianowany szefem 3. kompanii 2. batalionu (IV rejonu VII obwodu AK). Bezpośrednim zwierzchnikiem i dowódcą tej kompanii pozostał por. „Żbik”⁴².

Od 1943 r. broni było więcej, ćwiczono więc posługiwanie się bronią krótką, długą, maszynową (nieliczną) i rzucanie granatów. Nocą w kanałku koło Gocławka sprawdzano działanie rkm. Z pistoletów i karabinów strzelano nocą, w lasach Wawra i na łąkach Zastowa. Amunicję oszczędzano. Obie części hufca, męska i żeńska, przeszły trzy duże ćwiczenia terenowe. Pierwsze miało charakter biegu harcerskiego w lasach pod Legionowem (dojazd indywidualny pociągami). Były zadania do wykonania, a teren ubezpieczała jedna z drużyn. Drugie ważne ćwiczenie, z bronią, odbyło się nocą w czerwcu 1943 r., na polach między

40 Relacja Henryka Witana (z 23 września 1982), z materiałów ZBoWiD, Praga Rogatka. F. Waśkiewicz został także schwytany 6 sierpnia w Zastowie, ale udało mu się uciec; F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 22-23.

41 Relacja Henryka Witana (z 23 września 1982); Relacja Feliksa Waśkiewicza (z 27 marca 1987); H. Wierchowski, *Zerzeń i jego historia*, s. 72.

42 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 2, s. 3. Pełną informację o przynależności kompanii okrywała tajemnica. S. Rak wiedział, że należy „do batalionu z końcówką I”.

Ostatki – zabawa u Zdzisława Wasińskiego (przy ulicy Cedrowej), luty 1943, od lewej (stoją): Zdzisław Wasiński, Blandyna Chabiera, Zbigniew Czarnecki, Daniela Lepianka, Janusz Chudzik, NN, Ryszard Lepianka, NN i ostatni Zygmunt Jabłoński; (siedzą): Feliks Waśkiewicz, Danuta Szydłowicz, Hanna Hankiewicz, Jerzy Szydłowicz, Halina Wasińska, Katia (Rosjanka), Stefan Michałowski, Hania Dąbrowa (z jamnikiem)



Zbytka i Zastowem. Broń składowano w gospodarstwie Waśkiewiczów (karabiny). Uczestniczyło w nich ok. 20-25 osób. Największe z ćwiczeń, przeprowadzone wiosną 1944 r., trwało dzień i noc. Ćwiczyła cała kompania, pod dowództwem mjr. „Leszczyca”, ok. 40-50 osób. Zakończeniem była zbiórka i przegląd całości oddziałów Szarych Seregów z Hufca „Wierna Rzeka”, przy leśniczówce Maciorowe Bagno, między Radością i Międzyłesiem⁴³.

Równolegle ze szkoleniem do walki z bronią odbywała się walka cywilna. Hufiec miał wydzielony oddział do prowadzenia dywersji i sabotażu, złożony głównie z drużynowych, którzy do akcji zabierali czasem swoje drużyny. Za sprawy wojskowe i dywersję w hufcu odpowiadał J. Szydłowicz ps. „Grześ”. Rozpoznanie i wywiad podlegały F. Waśkiewiczowi. Hufiec „Wierna Rzeka”, samodzielnie lub z polecenia Chorągwi, prowadził akcje: przeciw ściąganiu kontyngentów rolnych, niszczenia bimbrowni, rozbrajania żołnierzy i funkcjonariuszy niemieckich lub innych z formacji kolaborujących (Ukraińcy, Rosjanie, tzw. Kałmucy z azjatyckich republik Związku Sowieckiego), dyscyplinowania służalczych *volksdeutsche*ów, plakatowania i rozrzucania ulotek, także pisanych po niemiecku. Po rozdzieleniu drużyn harcerskich na kategorie wiekowe (oddziały szturmowe, szkoły bojowe i najmłodsi zawiszacy) niektóre drużyny najmłodszych otrzymały dowódców z najstarszej grupy, np. F. Waśkiewicz, ps. „Czarny”, do dywersji ulotkowej, miał dwie drużyny zawiszaków, z którymi spotykał się regularnie raz w tygodniu w domach ich rodziców, np. u Lucjana Bekmana

43 O ćwiczeniach terenowych najdokładniej: F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 13-15. Punktem wyjścia na ćwiczenia w polu była w Wawrze tzw. Leśniczówka, przy piekarni Błaszczaka. H. Witan wyraźnie zaniżył liczebność kompanii, na apelu koło Maciorowego Bagna.

(przy Błękitnej). Wśród nich, jak zapamiętał, byli: Marian Lepianka, Zygmunt Maciejewski, Czesław Maciejewski i Tadeusz Zwierzyński.

Od wiosny 1944 r. zwierzchnicy AK polecili członkom hufca prowadzić stałą obserwację dróg i rozmieszczenia wojsk niemieckich, rodzajów pułków i liczebności oddziałów. Należało także wytypować tzw. tereny przejściowe, domy, zabudowania gospodarcze i zadrzewienia, pozwalające szybko oderwać się od pościgu wroga w terenie. Harcerze wytypowali więc i narysowali plany takich miejsc i obiektów na terenie gminy Wawer i w przyległym Grochowie⁴⁴. Były to wyraźne przygotowania do walki powstańczej. W ostatnich dniach lipca 1944 r. J. Szydłowicz, posługując się swoimi drużynami młodszych harcerzy, organizował z sukcesem zdejmowanie i zabieranie ładunków wybuchowych z lontami, umieszczonych przez saperów niemieckich na torach kolejowych. Odcinki między stacją Anin i Wawer oraz pod Gocławkiem-Olszynką zostały rozbrojone. Jednocześnie pozyskano kilkanaście kilogramów materiałów wybuchowych, a szyny uratowano⁴⁵. W lipcu saperzy niemieccy zbudowali prowizoryczne tory (od IV Poprzecznej w Aninie) prowadzące na pola Zastowa i Zerzna. Na drezynach i odkrytych wagonach towarowych przewozili ścięty budulec, stare sosny, do budowy umocnień. Pociągi przestały już jeździć. Harcerze mogli rozminowywać, bo cała uwaga żołnierzy niemieckich poświęcona była dostarczaniu budulca trasą przecinającą tory Otwock-Warszawa.

W okresie 1942-lipiec 1944 Hufiec „Wierna Rzeka” parokrotnie podlegał przebudowie. Powstały filialne drużyny: w fabryce tzw. Dzwonkowej (przy Grochowskiej), gdzie pracował na nocną zmianę S. Rak, w Szkole Handlowej (przy Pankiewicza w Śródmieściu), gdzie uczyli się chłopcy z Wawra (Jerzy Szydłowicz, Zdzisław Wasiński, Zdzisław Bugaj i Kazimierz Fogel) oraz liczne i dobrze uzbrojone drużyny w Legionowie, Błoniu (Jan Kossakowski) i Starej Miłosnej (Jerzy Zouner). Dowódcą całości hufca pozostał podchorąży harcmistrz S. Rak, zastępcą Zdzisław Wasiński, komendantką starszej grupy harcerek (część żeńska hufca) Zofia Ignasiak ps. „Sosna”. Kobiety miały ukończone kursy pielęgniarstwa i kurierskie. Kapral podchorąży Jerzy Zouner utrzymywał stały kontakt z oddziałem AK w Międzyzlesiu. To współdziałanie, wykraczające daleko poza gminę, umożliwiało akcje przeciw ściąganiu kontyngentów rolnych i rozbijanie żołnierzy niemieckich⁴⁶. Doraźny kontakt utrzymywał

44 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 6; F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 19; Relacja Feliksa Waśkiewicza (z 27 marca 1987).

45 J. Szydłowicz, „Relacja z mojej działalności w latach 1940-1981” (z 2 września 1981, odpowiedź na ankietę ZBoWiD).

46 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 4; J. Szydłowicz, „Relacja o konspiracyjnej drukarni...”, s. 2; H. Wierchowski, *Zerzeń i jego historia...*, s. 72-77.

hufiec z mało licznymi oddziałami BCh, mającymi podwładnych we wsiach: Zerzno, Las i Zastów (od czerwca 1943 r. wcielonymi do AK).

Pod koniec 1943 r. zwierzchność AK IV rejonu VII obwodu zażądała przekazania broni długiej do Warszawy, w związku z przygotowaniem powstania. „To była dla nas tragedia”, stwierdził S. Rak. Tyle wysiłku włożono w starania, żeby ją zgromadzić. Hufcowy z zastępcą hufcowego osobiście przewieźli wówczas ok. 20 karabinów, ciągnąc je na sankach z Gocławka, przez most J. Poniatowskiego, do Śródmieścia. Na wierzch położyli w worku trochę węgla. Po parokrotnych ponagleniach wydano także pozostałe karabiny (kilkanaście), ze schowka w lesie, który miał swoją ciekawą historię. Było to ok. 28 lipca 1944 r. Ten drugi transport z wawerskich zasobów hufca eskortował ponownie, ale już sam, Z. Wasiński. Hufcowy zapisał: „Dowództwo warszawskie chciało zmobilizować także naszych ludzi, żeby stawili się na ul. Poznańską i wzięli udział w walkach w Śródmieściu. Oddaliśmy broń, ale ludzi udało się wytargować. Chcieliśmy walczyć u siebie”. Podobne stanowisko przeważało w Legionowie. Drużyna postanowiła przeszkodzić w wywożeniu ludności cywilnej i przez dwa dni broniła się w budynku szkoły. Wszyscy zginęli.

W tej sytuacji harcerze z Hufca „Wierna Rzeka” uzupełnili uzbrojenie, kupując je u Węgrów, w lipcu i pierwszych dniach sierpnia. Stan uzbrojenia najstarszego wiekowo plutonu hufca na dzień 8 sierpnia 1944 r. wynosił: 18-20 pistoletów, jeden rkm, pięć tzw. rozpylaczy *Schmeisera* i kilkadziesiąt granatów⁴⁷. Hufcowy nie wspominał, czy druhowie, którzy postanowili wziąć udział w powstaniu warszawskim, wzięli ze sobą broń. Zapewne broń krótką i po granacie. Liczyli się przecież z ewentualnością zatrzymywania w drodze do Śródmieścia. Odprowadzani przez kolegów, poszli 30 lipca do powstania: Zdzisław Wasiński, Bogdan Kowalewski, Jan Jabłoński, Janusz Bekman i Zygmunt Leśniak. Pojechali w południe kolejką wąskotorową na Pragę. Wiadomo, że B. Kowalewski zginął przy zdobywaniu tzw. Pasty w Śródmieściu. Z Wawra i Anina poszło walczyć jeszcze najmniej 30 żołnierzy AK⁴⁸.

Treść rozkazu przekazanego 1 sierpnia przez dowódcę kompanii majora „Leszczyca” była zaskoczeniem. „Wobec dużej koncentracji wojsk niemieckich na Pradze nie podejmować walki. Czekać na rozkazy. Broni użyć należy tylko 1) w razie masowych egzekucji ludności, 2) wobec wywożenia do obozów lub 3) wobec wycofywania się Niemców”. W tej sytuacji grupa harcerzy udała się do Warszawy walczyć, zaś sztab hufca (S. Rak, J. Szydlowicz,

47 S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 7. Granatów było więcej, bo kilkadziesiąt sztuk wyprodukowano w warsztacie M. Drożdża. F. Wasiński wzięł z nich ok. 30.

48 Wg Andrzeja Orłowskiego (ur. 1930) z Anina Starego poszło ok. 10 (relacja z 24 kwietnia 1990). Prócz nich na Pragę poszli walczyć: Antoni Świątecki z pięcioma kolegami (relacja z 9 kwietnia 1987), jego brat Jan (relacja z 22 marca 1988) i Stefan Szydlowicz (relacja z 14 marca 1987).

F. Waśkiewicz, Z. Ignasiak) i pozostali z drużyny starszoharcerskiej (oddział szturmowy) zajęli kwaterę wyjściową w starej chacie w Zastowie (przy Trakcie Lubelskim 335). 30 lipca o godzinie czwartej po południu przy przejeździe kolejowym w Wawrze dwa czołgi sowieckie stoczyły walkę z dwoma czołgami niemieckimi i wycofały się. To był jeden z warunków (dotarcie Rosjan na przedmieścia), żeby wybuchło powstanie w Warszawie. Uzbrojone zgrupowanie Hufca „Wierna Rzeka” liczyło ok. 30 mężczyzn i drużynę dziewcząt z Zofią Ignasiak. Przez kilka dni zajmowały się aprowizacją. Dzięki pomocy trzech kobiet z miejscowej rodziny *volksdeutsche*ów (Pyszko) przyniesiono z Marysina (z ulicy Cedrowej) karabiny. Po przybyciu do Zastowa pancernego pułku im. Hermana Goeringa należało szybko się usunąć; wszyscy cywile byli w niebezpieczeństwie. Sztab hufca postanowił próbować przeprowadzić oddział przez Wisłę do Warszawy, do powstania. O walce „u siebie” nie było mowy. Nocą z ósmego na dziewiątego sierpnia wysłano zwiad. Dwóch popłynęło, a trzech oczekiwało na prawym brzegu. Wrócili z wiadomością, że przejście przez Czerniaków do Mokotowa nie jest możliwe⁴⁹. Sołtys Zastowa (S. Waśkiewicz) poufnie dowiedział się o terminie planowanego wyprowadzenia kobiet z dziećmi i wywiezienia mężczyzn na roboty, w terminie 13-15 sierpnia.

Rada Hufca postanowiła więc przebijać się przez front z bronią w ręku. Harcerki z Zofią Ignasiak wróciły do swoich rodzin i zostały wkrótce ewakuowane przez wojsko niemieckie. Większość trafiła na roboty do Rzeszy. Sołtys poprosił, żeby przeprowadzić grupę starszych, m.in. dowództwo wawerskiego AK (10-12 osób). Uzbrojeni harcerze (ok. 30) mieli rozpoznać drogę wcześniej. Było wiadomo, że nad samym brzegiem Wisły nie ma stałych posterunków niemieckich. Mały oddział żołnierzy *Wehrmachtu* (do 10 ludzi) stacjonował w szkole, na terenie Zerzna. Po zmierzchu i w nocy nie był aktywny. Podczas wyprawy zwiadowczej (8/9 sierpnia) Niemcy zamknęli się wewnątrz budynku i zgasiли światło, chociaż widzieli idących harcerzy z bronią. Mogli być wśród nich Polacy wcieleni do *Wehrmachtu* w początkach 1944 r. O „Ślązakach” pilnujących budowy umocnień na polach mówiły mieszkanki Anina, które w połowie sierpnia chodziły tam „na roboty”⁵⁰. Akowcy z sołtysiem mieli przechodzić front następnej nocy, jeżeli nie usłyszą gwałtownej strzelaniny i nikt z czołowego oddziału nie wróci.

49 Zwiad za Wisłę – F. Waśkowicz a Z. Jabłońskiego – został wielokrotnie zrelacjonowany: J. Szydłowicz i F. Waśkiewicz, dz. cyt.; F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 23-40; pośmiertne wydanie: H. Wierzychowski, *Zerzeń i jego historia*, s. 82-83; S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 7, podaje, że grupa ukryta w Zastowie liczyła ok. 150 osób (do 9 sierpnia). Byli to mieszkańcy i dowództwo gminne AK (ok. 80 osób) oraz harcerze (ok. 60 osób).

50 Przejście przez front: H. Wierzychowski, *Zerzeń i jego historia*, s. 83-84 (na podstawie relacji S. Raka, J. Szydłowicza, F. Waśkiewicza z grudnia 1976); S. Rak-Rakowski, „Relacja z działalności...”, cz. 1, s. 8-9; F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 41-48; J. Tyszkiewicz, *Rok 1944 w podwarszawskiej gminie...*, s. 112-113.

Do oddziału S. Raka i J. Szydłowicza dołączyła kobieta z dowództwa AK w Zerznie, ps. „Kasia” (Ewa Lasocka, później Wojtyszkowa). Nie była uzbrojona. Nocą z 12 na 13 sierpnia oddział poszedł polami na brzeg Wisły i rozlewiskami w górę rzeki, przez łąkę-wyspę zwaną „Wieloryb”. Ostrożnie przeszli pole minowe – najpierw dwie linie min (połączone tuż nad ziemią drutami), a kilkaset metrów dalej trzecią linię z min przeciwpiechotnych (*Springmine*). Było ciemno, więc druty oznaczano, wbijając obok nich karabiny z bagnetami i chusteczkami. Spowodowali dwa wybuchy, ale nikt nie został ranny. Rankiem doszli do posterunku czerwonoarmistów w Miedzeszynie. Część broni sami porzucili, z części zostali rozbrojeni. Byli przesłuchiwani i doprowadzeni do jednostki NKWD w miejscowości Dziechciniec (15 sierpnia). Obok przesłuchiowano kilkudziesięciu oficerów AK (z Wołynia). Później zawieziono ich samochodem do obozu w Majdanku. Nie byli pilnowani ani karmieni. Rozeszli się. Niektórzy w Lublinie zgłosili się do Armii Polskiej, inni wrócili do Otwocka i czekali na rozpoczęcie ofensywy sowieckiej (9 września). Sołtys Stanisław Waśkiewicz z grupą ok. 100-200 osób z gminy, w tym ok. sześciu harcerzy z hufca wawerskiego, przechodził także przez pole minowe nad Wisłą, nocą z 13 na 14 sierpnia. Starsi nie byli tak ostrożni. Wybuchło kilka min i zapewne ostrzelały ich karabiny maszynowe Niemców mających stanowiska ogniowe na szczycie Wału Miedzeszyńskiego. Zginęło czterech mężczyzn, ośmu było rannych (w tym harcerze: Jan i Antoni Świąteccy oraz Wiesław zw. Wisielec)⁵¹.

Już przed 15 września udało się im wrócić do Wawra i Zastowa. Niektórzy harcerze z Hufca „Wierna Rzeka” byli ponownie przesłuchiwani i więzieni w latach 1945-1950, o czym nie chcieli wiele mówić. Dowiedziałem się, że „winę” na siebie wzięli S. Rak, i J. Szydłowicz, ich represjonowano najdłużej.

O innych harcerskich oddziałach uczestniczących w konspiracji okupacyjnej na terenie gminy Wawer można pisać osobno. Materiałem źródłowym są do tego również jedynie wspomnienia i relacje utrwalone przed 1990 r.

Wiarygodność relacji z gminy Wawer potwierdzają kronikarskie informacje dotyczące okresu okupacji w podwarszawskim Pruszkowie⁵². Konspiracja harcerska w obu miejscowościach rozpoczęła się ok. połowy 1940 r. W Wawrze podchorążówkę uruchomiono wcześniej i staranniej dobierano kandydatów do Szarych Szeregów. Agent (Jerzy Fabian) nie przyjęto. W Pruszkowie zdrajca spowodował liczne aresztowania. Oddział Szturmowy Hufca „Wierna Rzeka” był o połowę mniejszy (ok. 25 osób) niż Hufca „Zielony Dąb” (61 osób). Oba hufce wydawały pisemka z nasłuchu radiowego („Hejnał” w Wawrze, „Podśłuch”

51 F. Waśkiewicz, „Wspomnienia okupacyjne”, s. 77-78; Relacja Ewy Lasockiej-Wojtyszkowej (16 marca 1986).

52 H. Krzycki, *W cieniu Warszawy. Pruszków w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1986.

w Pruszkowie). Drukarnia w Wawrze przetrwała do 1 sierpnia 1944 r., w Pruszkowie zamarała. Radiostację w Pruszkowie wykryto, w Wawrze nie było. W obu hufcach większość broni oddano do Warszawy (lipiec 1944). W Pruszkowie podjęto ograniczone akcje zbrojne 1 sierpnia, bez rezultatu. Grupy harcerzy z obu hufców pojechały walczyć do Warszawy. W obu regionach tzw. narodowcy byli nieliczni i bierni⁵³; nie chcieli połączenia z AK.

ZAŁĄCZNIK NR 1. LIST P. JÓZEFA NOWACZYKA, ŻOŁNIERZA POLSKIEGO RANNEGO W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 R.

Po pobycie w kolejnych szpitalach niemieckich został w końcu 1941 r. przewieziony do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. Przebywał tutaj na Oddziale Wewnętrznym, sala nr 5. Tą salą opiekowały się od końca 1939 r. kobiety i harcerki z gminy Wawer. Kontakt z p. Józefem Nowaczykiem utrzymywała Maria Zimińska-Weber. Napisałem do niego list 23 marca 1987 r. (Poznań, ul. Śniadeckich 18 m 5) i dostałem odpowiedź. Treść listu poniżej. Zachowano oryginalną pisownię.

Poznań. dn 5.IV 87.

Szanowny Panie.

Odpisuję w skrócie. 1939 walczyłem w obronie Wybrzeża. Naszym dowódcą był pk Dąbek. Ja byłem 14.IX 1939 r., zostałem ranny. Z pola walki zabrano mnie do szp. Babi Dół. Gdy Niemcy zabrali szpital pk Dąbek się zastrzelił, a nas za kilka dni wywieziono statkiem do szp. w Gdyni, tam mi amputowali prawą nogę. W listopadzie 1939 r. wywieźli nas z Gdyni pociągiem do Niemiec, miasteczko miało nazwę Reichenbach. Tam byłem do wiosny 1940 r.

Wiosną wywieźli nas do miasta Pęcung, do szkoły. W Pencungu reamputowali mi nogę mimo to, że miałem całkiem zagojoną, ale to, dlatego żeby uczyć młodych lekarzy. W Pencungu leżałem do końca 1941 r. Jesienią 1941 r. kto niepodpisał listy Folgzdajc, ci wszyscy zostali wywiezieni do szpitala Ujazdowskiego a ci co przeszli na stronę Niemiecką zostali ładnie ubrani i pojechali do własnych domów. Ja w Warszawie zaczynałem żyć i nabierałem siły, bo nie było głodu. Leżałem w sali Nr. 5. Opiekowała się tą salą Pani Maria Zimińska, która mieszkała w Wawrze. Przychodziła do nas z 4 dziewczynami, przynosiły na naszą salę bardzo dobre jedzenie, które poprawiło nam zdrowie. Ile razy narażała się na niebezpieczeństwo.

Podaję kilka nazwisk, które zapamiętałem: Kowalewski Konrad, Betliński, Rucz Tadeusz, Botwinierek, Wesołowski Jan.

Po wojnie, gdy otrzymałem protezę musiałem pracować bo renta była bardzo niska.

J. Nowaczyk.

⁵³ H. Krzyczkowski, *W cieniu Warszawy*; por. s.12-13, 50, 70, 78, 91-92, 115-116, 122-143, 147-163 i in. O nieudanych negocjacjach połączenia z AK: Relacja Ewy Lasockiej-Wojtyszkowej (20 listopada 1986).

Uwagi: Niebezpieczeństwo, na które narażała się p. Maria Zimińska, to zapewne łapanki. Cztery dziewczyny z Wawra to harcerki. Może opiekowały się tylko salą nr 5, może zmieniały się. Nie ma pewności, ale zapewne wymienione nazwiska nosili żołnierze leżący właśnie w sali nr 5 Szpitala Ujazdowskiego. Autor listu występuje na fotografiach ze szpitala jako chory z kulą trzymaną w prawej ręce.

**ZAŁĄCZNIK NR 2. FRAGMENT TEKSTU: JERZY SZYDŁOWICZ,
RELACJA O KONSPIRACYJNEJ DRUKARNI W WAWRZE: 1942-1944,
SPISANA 28 MARCA 1987 R.**

Mój starszy brat Tadeusz był grafikiem, kończył przed wojną na ul. Konwiktorskiej szkołę drukarską. W naszym domu były więc jego podręczniki, które zaczęliśmy studiować. Ale on o tym nie wiedział. W *Standard Electric Company* (Warszawa, Rejtana 16, II, III i IV piętro) pracował nasz kolega i harcerz Ryszard Lepianka. W tymże budynku znajdowała się odlewnia czcionek „Firma Idzikowski” (parter i piwnica), z której nielegalnie, pośrednio przez znajomych pracowników, udało mu się wydobyć komplet czcionek drukarskich. Firma ta bowiem była pod kontrolą niemiecką. Stąd uzyskaliśmy też duże czcionki w dostatecznej ilości, żeby drukować tytuły i nalepki ośmieszające propagandowe hasła hitlerowskie. Skonstruowałem drukarkę z dwóch desek, mieszczących kilkaset znaków. Mogliśmy zadrukować powierzchnię wielkości połowy strony zeszytu. W ten sposób wydrukowaliśmy dużo (kilka tysięcy) nalepek z napisami: *V = Deutschland verloren* oraz *Deutschland liegt an allen Fronten*. Nasi koledzy nalepiali je w miejscach publicznych naszej gminy: na pocztach (Wawer, Anin), na stacjach (Wawer, Anin, Międzyzylesie), w pociągach, na płotach. Nalepki te używali także harcerze Grochowa i jedna drużyna w Śródmieściu, która nam podlegała. Chodzi tu o II Państwową Szkołę Handlową (przy ulicy Pankiewicza), do której uczęszczałem wraz z kolegami wawerskimi: Zdzisławem Wasińskim, Zdzisławem Bugajem i Kazimierzem Foglem.

Myślałem o dalszym usprawnieniu druku. Nasz kolega Zygmunt Jabłoński pracował w Fabryce Maszyn Cukierniczych przy ulicy Długiej. Wraz z Jabłońskim kupiliśmy walec od jakiejś maszyny, w sklepie żelaznym na ulicy Bagno. Został on odpowiednio oszlifowany i przystosowany jako walec do drukarki. Zrobiłem też kasty drukarskie w trzech częściach, które dawały się zestawiać. Zakupiliśmy jak wspominałem komplet czcionek, a później drugi komplet. Drukarnia naszej konstrukcji rozpoczęła regularny druk „Hejnału” (wiosna 1943).

Na powielaczu pracowaliśmy w moim mieszkaniu w domu rodziców, na piętrze (wieżyczka). Drukarnię uruchomiliśmy w oficynie, w murowanym domku stojącym na tejże posesji, w pokoiku gdzie mieszkał lokator. Zbigniew Sikorski był w naszym wieku (ur. 1921), pracował w gminnym urzędzie, w Opiece Społecznej (RGO). Gmina dała mu zastępcze dokumenty z przybranym nazwiskiem, bo był poszukiwany. Był to człowiek godny zaufania. Przy druku pracowaliśmy na zmianę nocą w pięciu: ja, Janusz Chudzik, Feliks Waśkiewicz, Zygmunt Jabłoński i Jurek Zouner. W „Hejnale” pod tytułem daliśmy motto: „Zwyciężyć i osiąść na laurach to klęska. Być zwyciężonym a nie ulec – zwycięstwo”, słowa J. Piłsudskiego. Artykuły rocznicowe, patriotyczne i wychowawcze miały dodać otuchy i zachęcać do oporu. Informacje bieżące o sytuacji politycznej i na

frontach czerpaliśmy z nasłuchu radiowego. Na samym początku chodziłem słuchać radia do rodziny Evertów mieszkających na piętrze w tym samym domu. Byli oni ewangelikami i przyjęli *volkslistę*. Jednakże młodzi Evertowie (trzech braci i siostra) mieli różne poglądy i postawy. Najstarszy Kazimierz należał do polskiego ruchu oporu, o czym dowiedziałem się po wojnie, podobnie i jego siostra, która dostarczała moim rodzicom konspiracyjną prasę i później przekazywała dalej (już w 1940). Dwaj pozostali bracia służyli w mundurach niemieckich, jeden z nich zginął na froncie wschodnim, o drugim wiadomo, że służył w żandarmerii. Później mieliśmy własne radio ukrywane pod schodami. Artykuły i gotowe materiały dostarczali nam Zdzisław Wasiński i Sylwester Rak. Od Barbary Bolesławskiej Zdzisław Wasiński otrzymał zeszyt z młodzieżowymi wierszami patriotycznymi. Wydrukowaliśmy je jako osobną książeczkę pt. „Werble wolności”. Dla zakonspirowania obłożyliśmy ją kartonową okładką z tytułem: „H. Sienkiewicz: Hania, Warszawa 1938”. Wydrukowaliśmy 600 lub nawet więcej egzemplarzy tej broszury. „Hejnał” i „Werble wolności” miały rozmiar zeszytu (karta papieru maszynowego złamana na połowę). Wydrukowane wiersze składaliśmy i oprawialiśmy, obcinaliśmy gilotynką „fotograficzną” w mieszkaniu B. Chabieri (później po mężu Chmielewskiej). Kolportażem „Hejnału” i „Werbli wolności” zajmował się Zb. Czarnecki, który rozprowadzał je sobie tylko znanymi kanałami organizacji harcerskiej.

Summary

Jan Tyszkiewicz, *Activities of the 134th Mazovian Scouting Troop and the creation of the "Wierna Rzeka" Regiment in the Wawer municipality (1939-1944)*. The activity of 134 Mazovian Scouting Troop in 1939-1944 is known only from the accounts of its members. Written documentation was not kept – as was the intention of the troop. In September 1939 the scouts cooperated with the Polish army defending Warsaw, fighting in Wawer. In 1940-1942 employees of the Wawer commune, scouts and teachers took care of the soldiers staying in the Ujazdowski Hospital in Warsaw. In 1940 the conspiracy included about 125 scouts – both older and younger. The activity consisted in organizing meetings which in turn resulted in entertainment and patriotic activities. The troop was conducted, albeit rarely, forest field exercises. The underground publications of the Home Army were distributed. The forbidden scout outfit was abandoned. The admission to participation in conspiracy activities was preceded by a community interview and a six-month probationary period.

The 134th troop was extended in 1942-1944 in the "Wierna Rzeka" ("Loyal River") Regiment, with troops in Legionowo, Błonie, Stara Miłosna. The commander of the Regiment was cadet Sylwester Rak, the deputy Zdzisław Wasiński and the commandant of girls Zofia Ignasiak. The girls completed nursing and courier courses. At the end of 1943 and in July 1944, the majority of weapons (20 and 16 rifles) were surrendered to the Home Army command in Warsaw. Here is what was left: 20 pistols, 6 machine guns and 50-60 grenades. The order of the AK command of 29th July allowed to make a choice: to stay in Wawer or to go to the uprising in Warsaw (or Praga). 10-12 scouts moved from troop 134 to Warsaw and Praga. The Soviet-German front (from Miłosna to Zerkno) formed quickly. The Germans began to move the civilian population. Then a group (about 30) of armed scouts, along with S. Rak, went through the front at night on 12/13 August. The scouts were disarmed and interrogated by the Russian special forces (NKVD). Some scouts joined the Polish First Army of General Z. Berling. The others were subject to repressions during 1946-1952 period.

Jan Czempieński

Między nowym „Kercelakiem” a „polskim *Bond Street*”. Handel, rzemiosło, przemysł i usługi na ulicy Marszałkowskiej w 1945 r.

W układzie funkcjonalnym stolicy przedwojenna Marszałkowska stanowiła przede wszystkim oś handlowo-usługową. Prywatne „interesy” zajmowały przyziemia kamienic, kuśiły eleganckimi witrynami, szyldami i neonami. Widoczna była jednak różnica między północnym (starszym) a południowym (młodszy) odcinkiem ulicy, biorąc Aleje Jerozolimskie za linię podziału i dodając, że część środkowa (między granicą a placem Zbawiciela) wykazywała pod tym względem cechy mieszane. Na starszym odcinku znajdowały się szacowne firmy z branży odzieżowej i obuwniczej, sklepy radiowe i salony samochodowe, a także siedziby banków i biura linii żeglugowych. Wyrazem ich wielkomiejskiego oblicza mógłby być Dom Towarowy Bogusława Hersego (nr 150) lub salon futer Maksymiliana Apfelbauma z kolumnami o kryształowych głowicach (nr 125). Południowa Marszałkowska nie ustępowała może elegancją kamienic czy prestiżem zamieszkania, ale skalą życia handlowego na pewno. Była to okolica spokojniejsza, usiana mniejszymi sklepami z konfekcją, pracowniami rzemieślniczymi, kinami, cukierniami i przychodniami lekarskimi. Równomiernie rozkładały się za to liczne bary i restauracje.



Przedwojenna północna Marszałkowska, 1938, fot. H. Poddębski, Biblioteka Cyfrowa Politechniki Warszawskiej

Mimo antypatii ze strony socjalistycznej władzy, powracająca w 1945 r. „prywatna inicjatywa” wypełniła zrujnowaną Marszałkowską zaskakująco podobną treścią. Świadczy to o sile kontekstów, jakimi nasiąkają konkretne miejsca na mapie miasta w ciągu lat. Próby ich odtworzenia przez powracających mieszkańców i właścicieli są przykładem relacji mieszkańców z przestrzenią miejską i będą stanowiły tło tej pracy, rozważającej ekonomiczną funkcję Marszałkowskiej w aspekcie ciągłości. Jej częściowa ewolucja była wymuszona z jednej strony bieżącymi potrzebami odżywającego organizmu miejskiego, z drugiej geografiami zniszczeń, która wpłynęła na przemieszanie dawnych adresów i akcentów funkcjonalnych. Na znaczeniu straciła przede wszystkim najbardziej zniszczona, północna część uli-

cy. Omówię również przypadek skrzyżowania Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich, które utrzymało w 1945 r. status jądra komunikacyjnego, ale oprócz tego gościło w początkowym okresie najważniejszy targ zrujnowanej stolicy. Rozważania na temat tego miejsca zahaczą o problem poszukiwania „centrum” w przestrzeni Warszawy roku 1945.

Tytułem wstępu chciałbym jeszcze poczynić uwagę, być może oczywistą, niemniej bardzo istotną dla interpretacji materiału źródłowego, który tu zaprezentuję. Mianowicie „funkcje” i „konteksty” ulic kreowane są przez ludzi, a w przypadku Marszałkowskiej w 1945 r. przez starych i nowych mieszkańców oraz starych i nowych właścicieli lokali. Ci zaczęli przybywać do oswobodzonej stolicy jeszcze w styczniu 1945 r. – w interesującym

nas roku powróciło ich ok. 300 tys. Odnosząc to do samego Śródmieścia, w połowie marca starosta (urzędujący *nomen omen* przy Marszałkowskiej 95) meldował, że na podległym mu obszarze żyje 38 tys. osób; 1 maja liczba ta wynosiła już 86 419, by 1 listopada osiągnąć pułap 129 477¹. To ludzie ukryci wśród tych cyferek – kierujący się kalkulacją zysku i przetrwania, prawami własności, ale i sentymentem – odtworzyli ekonomiczne oblicze ulicy Marszałkowskiej w nowych – starych szatach.

Podstawowym źródłem była dla mnie prasa, a przede wszystkim dziennik „Życie Warszawy” (cyt. dalej: „ŻW”). Posiłkowałem się również zebrany materiał wspomnieniowy oraz dokumentacją archiwalną Biura Odbudowy Stolicy, Starostwa Grodzkiego Warszawsko-Śródmiejskiego i Wydziału Przemysłu Zarządu Miejskiego.

„KERCELAK” NA SKRZYŻOWANIU MARSZAŁKOWSKIEJ I ALEJ JEROZOLIMSKICH

W handlu na Marszałkowskiej w 1945 r. można wydzielić dwa zasadnicze nurty. Pierwszy nazywano handlem „dzikim”, jego funkcjonowanie wpisywało się w kulturę bazaru z całą jej specyfiką, a więc był on na Marszałkowskiej elementem nowym. Drugi odnosi się do pojęcia tzw. parterowej Marszałkowskiej, czyli prywatnych firm bądź proveniencji przedwojennej, bądź nowo powstałych, które prowadząc interesy w wyremontowanych parterach lub ocalałych kamienicach, pretendowały do „salonowego” dziedzictwa ulicy.

Wcześniej w przestrzeni Marszałkowskiej zaznaczyła się wymiana bazarowa, która miała z natury rzeczy dużo mniejsze wymagania co do warunków materialnych. Pierwsze źródłowe ślady jej zawiązywania się prowadzą na plac przed ruiną Dworca Głównego. Zaraz po 17 stycznia Pola Gojawiczyńska kieruje zgłodniałych bohaterów powieści „Stolica” na róg Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich, gdzie zorganizowała się spontaniczna stołówka i punkt handlu pierwszej potrzeby². Miejsca obok dawnego dworca było dość. Przypomnijmy, że pusty plac powstał tu już na początku okupacji, gdy Niemcy rozebrali uszkodzone przez wrześniowe naloty skrzydło Dworca Wiedeńskiego, a na jego miejscu zbudowali baraki dla przejeżdżających żołnierzy i wytyczyli parking dla pojazdów wojskowych. Pejzaż placu w styczniu 1945 r. składał się z resztek tych baraków oraz górujących nad nimi

1. Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Warszawskie 1945-1950. Sprawozdania miesięczne z działalności starostwa i poszczególnych referatów 1945 (cyt. dalej: Starostwo Grodzkie), sygn. 4, k. 1, Informacja o liczbie ludności na terenie starostwa w połowie marca. APW, Starostwo Grodzkie, sygn. 4, k. 24, Sprawozdanie z działalności Starostwa Grodzkiego Warszawa – Śródmieście za m-c listopad 1945 r.
2. P. Gojawiczyńska, *Stolica*, Warszawa 1946, s. 24.

pozostałości Dworca Głównego (wysadzonego przez okupanta po powstaniu) i wolno stojących kominów³. W takiej scenerii urządzono ową stołówkę, której *menu* składało się z gorącej kiełbasy, zupy, kartofli, herbaty i kawy, a siedziskiem była ogrodowa ława, wyciągnięta z powstańczej barykady. Przy okazji „szedł już handel zamienny na herbatę, papierosy, konserwy, w zamian za chustki, skarpetki, szaliki”⁴. Nie ma powodu wątpić w autentyczność tego literackiego świadectwa, skoro potwierdzają je inne źródła. Pod koniec lutego w „ŻW” autor relacji *Migawki warszawskie* przyznaje, że na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich wyrosło jedno z największych targowisk w mieście⁵. Między kramami miały krążyć kobiety sprzedające różnokolorowe materiały, pończochy czy bieliznę, i targować się z klientami o ceny swoich towarów. Tę skłonność lepiej rozumiemy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że mogło to być dla nich jedynym źródłem utrzymania⁶. Autor *Migawek* dziwi się dalej tempem, w jakim na skrzyżowaniu wyrastają kolejne drewniane budki z pochyłymi daszkami. Z perspektywy handlarza schemat był prosty, jak wspomina Witold Sadowy: „Zacząłem kupować tytoń i gilzy: mama robiła papierosy, ja je sprzedawałem. Postawiłem jakąś budkę w miejscu Dworca Głównego”⁷. Na początku marca pojawia się opinia, że plac przed dworcem jest już maksymalnie zabudowany⁸. Stragany liczone są w setkach, a „mrowie kupujących, a przede wszystkim sprzedających, obwieyszonych najbardziej nieprawdopodobnymi sprzętami, kołyszę się, szumi”⁹. Na falującym targowisku można było dostać praktycznie wszystko – „od garderoby i galanterii poprzez wszelkiego rodzaju artykuły żywnościowe – do czekolady i luksusowych win i wódek włącznie”¹⁰. Jarmarczny tłok sprzyjał rozwojowi czarnego rynku. Pojawili się cinkciarze i tzw. bukiniści, towary z szabru, spekulacyjne ceny. Władze starościńskie i Wydział Inspekcji Handlowej (a później Miejski Wydział Kontroli Handlu Prywatnego) wespół z jednostkami Milicji Obywatelskiej (MO) będą przez cały rok toczyć tu walkę z paskarzami, oszustami, handlarzami złotem.

3 APW, Biuro Odbudowy Stolicy (cyt. dalej: BOS), sygn. 4302, k. 2, Rachunek za uprzątnięcie terenu przydworcowego; APW, BOS, sygn. 4302, k. 6 i 7, Baraki poniemieckie przed Dworcem Głównym [fot., Tabl. nr. 1. i 2.].

4 P. Gojawczyńska, dz. cyt., s. 24.

5 *Migawki warszawskie*, „Życie Warszawy” (cyt. dalej: „ŻW”), nr 57 z 26 lutego 1945 r., s. 2.

6 Zob.: DSH i Ośrodek KARTA, Archiwum Historii Mówionej (cyt. dalej: AHM), sygn.2687, Relacja Janusza Bonińskiego nagrana przez Annę Mizikowską w 2012 r.

7 *Powroty. Warszawa 1945-46.*, oprac. M. Szymańska, Warszawa 2015, s. 16.

8 *Ruiny w słońcu*, „ŻW”, nr 62 z 3 marca 1945 r., s. 3.

9 *Serce stolicy – Śródmieście*, „ŻW”, nr 112, z 24 kwietnia 1945 r. s. 3.

10 Z. Sachnowski, *Rok pierwszy*, „Stolica”, nr 2 z 10 stycznia 1965 r., s. 1.



Kobiety handlujące na ulicy w Warszawie, 1946-1948, fot. S. Rassalski, NAC

We wspomnieniach i prasie plac obok dawnego dworca określany jest ówczasie jako „jarmark”, „targowisko”, „rynek” i wreszcie „Kercelak”¹¹. Pierwsze dwie nazwy w socjologii miasta mogłyby obejmować zbiór kilku budek, „rynek” podkreśla już pewną istotność na mapie miasta, stawia ponad „targami” i „bazarami”, które tworzyły się także w innych miejscach – w najbliższej okolicy choćby przy Poznańskiej, Nowogrodzkiej, Emilii Plater, Koszykowej. „Kercelak” jest terminem w tym szeregu najbardziej znamienitym. Tak nazywało się bowiem największe przedwojenne targowisko Warszawy, ulokowane setkami kramów na placu Kercelego (na przecięciu Chłodnej, Towarowej, Okopowej, Wolskiej i Leszno), na którym można było załatwić i kupić niemal wszystko, natknąć się na oszustów i przestępców, a wszystko to wśród zgiełku ludzi i pokrzykiwań w gwarze warszawskiej czy jidysz. Oczywiście skojarzenia handlu warszawskiego z terminem „Kercelak” obrazuje fakt, że P. Gojawiczyńska we wspomnianej powieści określa „Kercelak” po prostu

¹¹ Termin „Kercelak” pojawia się choćby w artykułach: J. Putrament, *Warszawa w lutym*, „Odrodzenie”, nr 13, z 25 lutego 1945 r., s. 4; *Temat*, „ŻW”, nr 75 z 16 marca 1945, s. 4; *Gdzie ci wszyscy ludzie mieszkają?*, „ŻW”, nr 172 z 24 czerwca 1945 r., s. 4.

jako pisane wielką literą „Targowisko” lub „Plac”¹². Działał on w trakcie okupacji, lecz po powstaniu, mimo nadziei i życzeniowych sentymentów przede wszystkim wolskiej społeczności, Kercelak nie dał rady się podnieść. Jakiś czas „walczyło” kilka budek i stoisk, które zdążyły natchnąć Stefana Wiecheckiego, przedwojennego bywalca, złudną wiarą, iż „powrócą tu filie rozsiane dziś tak hojnie po pryncypialnych ulicach Warszawy”¹³. Geografia zniszczeń była jednak nieubłagana. Wola była jedną z bardziej zrujnowanych dzielnic i do tego osłabioną demograficznie w konsekwencji rzezi, jaką urządzili mieszkańcom zachodniej Warszawy Niemcy w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Położona w oddaleniu od centrum i powoli się odradzająca nie była w stanie przyciągnąć wymiany handlowej na dawne „Targowisko”. Sytuacji nie zmieniły oficjalne decyzje o skierowaniu tam handlu czy nawet zawiązanie „Komitetu Odbudowy Sklepów na pl. Kercelego” w drugiej połowie roku. Działy za to wspomniane „filie”, w tym ta na placu przed dawnym dworcem, która najszybciej się wybiła i została okrzyknięta nowym „Kercelakiem”. Skojarzenie ze sobą tych dwóch miejsc przez warszawską prasę (i nie tylko przez nią, bo *Putrament* pisał przecież dla krakowskiego „*Odrodzenia*”) musiało się wiązać ze wspólnotą pewnych cech. W największej mierze było to podobieństwo zabudowy, tj. ciasno stłoczonych drewnianych budek, wrażenie tłumu, ilości i przeróżności towarów, charakterystyki sprzedawców (obwieszonych produktami, głośno zachwalających towar przekupek) i czarnego rynku. Wszystko to skłoniło przedwojennych warszawiaków do tego, by zaadaptować zrozumiałą dla siebie symbolikę w nowej rzeczywistości. Stary termin zapewniał poczucie bezpieczeństwa i tożsamościową ciągłość, a tchnięcie w niego drugiego życia upewniało, że będzie trochę inaczej, ale mimo wszystko jak dawniej. Pozostaje pytanie, jak wytłumaczyć tak zawrotną karierę targowiska właśnie na rogu Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich?

Dostępność miejsca na ogołoconym z zabudowy placu jest wyjaśnieniem tylko połowicznym, biorąc pod uwagę, że straganami szybko wypełnia się także choćby plac Trzech Krzyży, a nikt tam „Kercelaka”, przynajmniej w tej pierwszej fazie, nie widzi. Można rzec, że pierwszorzędne znaczenie miała tu komunikacja. Od pierwszych dni po „wyzwoleniu” na placu dworcowym tworzył się punkt transportowy i przez cały rok funkcjonował tu jakby oddolnie wykreowany dworzec autobusowy, z którego rozmaite prywatne wozy zabierały pasażerów we wszystkie strony. A jednak i ten fakt nie ma wytłumaczenia bezwzględного, gdyż w pobliżu nie funkcjonowały w pierwszych miesiącach połączenia kolejowe, a przeprawa mostowa nie leżała już na przedłużeniu Alej, a więc i wybór „taksówkarzy” wydaje się na pozór nieuzasadniony. Piszącego te słowa prowadzi to do wniosku, że w początkach

12 P. Gojawczyńska, dz. cyt., s. 144-147.

13 S. Wiechecki „Wiech”, *Powitanie Kercelaka*, „*ŻW*”, nr 117 z 29 kwietnia 1945 r., s. 4.

Stoisko handlowe na ulicy
w Warszawie, 1946-1948,
fot. S. Rassalski, NAC



1945 r. skupienie przez skrzyżowanie Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich funkcji centrum komunikacji, jak i handlu, wiązało się z tym, że stanowiło ono „centrum” czy też „skrzyżowanie centralne”. Ten status był przed wojną utrwalony w przestrzeni Warszawy. Składały się na niego pobliskie stacje Dworca Głównego i podmiejskiej kolejki EKD, ruchliwe skrzyżowanie drogowe i piesze, przecięcie dwóch wielkomiejskich ulic, bliskość modnych sklepów, restauracji i kawiarni. Można przypuszczać, że powracający do rodzimego miasta warszawiacy, nagleni potrzebą nabycia artykułów pierwszej potrzeby, skierowali się do miejsca, które zapamiętali jako „centralne” w nadziei, że tam dostaną to, czego chcą. Na tej samej zasadzie na skrzyżowanie Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich mogliby dotrzeć handlarze powodowani poszukiwaniem klienteli, której tam się spodziewali. Handel „pierwszej potrzeby” wymagał odpowiedniego miejsca wymiany – takiego, na które wpadłoby możliwie najwięcej zainteresowanych. W tym rozumieniu był to mechanizm bez sentymentów, który mógłby uratować oryginalny Kercelak.

Handlowy etos Marszałkowskiej był naturalnie wartością dodaną. Wpływał także na ceny produktów – ciastko przed dawnym Dworcem Głównym mogło kosztować 35 zł, podczas gdy jego odpowiednik na Puławskiej już tylko 18 zł¹⁴. Wymiana handlowa zaczęła się od skrzyżowania z Alejami Jerozolimskimi, ale jeszcze w lutym bazarowi handlarze umożliwił się „wzdłuż całej ulicy Marszałkowskiej, poczynawszy od Alej Jerozolimskich, w stronę placu Zbawiciela” gdzie postawili „zbite na prędcie, niedbale, drewniane stoliki i stragany”¹⁵. Za „lada-

14 *Warszawski rynek*, „ŻW”, nr 139 z 22 maja 1945 r., s. 4.

15 *Migawki warszawskie*, „ŻW”, nr 57 z 25 lutego 1945 r., s. 2.

mi” siedziały głośnie przekupki, zakres towarów był nieograniczony, przeważały produkty spożywcze, popularnością cieszyły się także jadłodajnie. Najefekowniejsza ulokowała się w unieruchomionym wagonie tramwajowym przy wylocie Wilczej (był on pozostałością po powstańczej barykadzie), serwując kartoflankę i bigos. Wizualnie była to zatem kontynuacja „Targowiska”, które rozciągnęło się na południe (północna część jeszcze odstraszała gruzami). Organa władzy próbowały je likwidować już od marca, jednak problemy aprowizacyjne zmusiły je do częściowej akceptacji handlu ulicznego. W połowie roku udało się jednak w większej mierze uwolnić Marszałkowską od jarmarcznych budek, a na czoło dzikiego handlu wysunęły się wtedy „Targi poznańskie” przy pobliskiej ulicy Poznańskiej. W tym czasie urywa się wyłączość połączenia terminu „Kercelak” z placem przed dawnym Dworcem Głównym i staje się on „kercelakiem” – synonimem stołecznego bazaru, który Ignie do wszystkich powstających targowisk. Pomimo kar, konfiskat i tworzenia „oficjalnych” bazarów, jeszcze w grudniowym sprawozdaniu śródmiejskiego starostwa zostają zapisane próby zlikwidowania „nielegalnego handlu na ul. Marszałkowskiej i przyległych ulicach”¹⁶.

PARTEROWO-OSTAŃCOWA MARSZAŁKOWSKA

Z upływem czasu do życia wracają mniej lub bardziej zrujnowane kamienice, których przyziemia wypełniają się zakładami różnej maści. Do jarmarcznych straganów upodobała je wielość asortymentu, lecz odcinały się formą. Ocalałe domy stawały się wielkomiejskimi wyspami, ale i gdy w „parterowych grotach ruin zwalonych domów, z niewiarygodną, niepowtarzalną pomysłowością organizowano bary kawowe o jednym lub kilku prowizorycznych stolikach”¹⁷, to już tworzyła się zdecydowanie niebazarowa atmosfera. Tym sposobem na sławetną „parterową Marszałkowską” należy patrzeć jako na relację między zachowanymi kamienicami a wyremontowanymi parterami tych, które zostały już rozebrane bądź „wisiąły” swymi resztkami. Większości parterów dotyczył ten drugi przypadek, gdyż akcja rozbiórkowa ruszyła na pełną skalę dopiero w 1946 r. Jest faktem bardzo symptomatycznym, że parterowa zabudowa pojawiła się na ulicy już w trakcie wojny, gdy zniszczone w 1939 r. domy o numerach 96, 98, 104 i 106 zaadaptowano na jednokondygnacyjne pawilony handlowe. Jeśli chodzi o generalny stan zniszczeń ulicy w 1945 r., to nie ma tu miejsca na szczegółową analizę, tym niemniej należałoby wymienić ostańce, choćby dlatego, by wyjaśnić, czemu niektóre adresy będą pojawiać się przy wielu zakładach, których

16 APW, Starostwo Grodzkie, sygn. 4, k. 30, Sprawozdanie z działalności Starostwa Grodzkiego Warszawa – Śródmieście za m-c grudzień 1945 r.

17 S. Mrozińska, *Teatr wśród ruin Warszawy. Wspomnienia i dokumenty z lat 1944-1945*, Warszawa 1958, s. 168.

sam parter raczej by nie pomieścił. A więc na lepiej zachowanym południowym odcinku przetrwały domy o numerach: 1, 2, 3/5/7, 4, 6, 8, 14, 17, 18, 23, 24, 28, 32, 41, 43, 45, 56, 58, 60, 62, 63, 65, 66, 72, 75, 81, 81a, 81b, 85, 95 i 101; zaś na północ od Alej Jerozolimskich ostały się kamienice z numerami: 110, 112, 117, 119 i 137¹⁸.

W odtwarzaniu niebazarowego handlu, usług, rzemiosła i przemysłu na Marszałkowskiej w 1945 r. oparłem się przede wszystkim na rubryce „ogłoszeń drobnych” w „ŻW”, za pośrednictwem których mieszkańcy reklamowali swoje sklepy, fabryki czy zakłady. Zidentyfikowane adresy starałem się zestawzić z przedwojennymi na podstawie książek telefonicznych¹⁹. Za materiał uzupełniający posłużyły mi archiwalia Wydziału Przemysłu Zarządu Miejskiego oraz wspomnienia. By zachować przejrzystość wyводу, powtarzającą się nazwę ulicy Marszałkowskiej będę zastępował inicjałem „M.”.

BARY, KAWIARNIE I CUKIERNIE

Rozmaitość towarów i usług dostępnych na ulicy w 1945 r. wyklucza określenie jednorodnego profilu gospodarczego. Da się jednak wyszczególnić gałęzie dominujące, z których część była zakorzeniona w przedwojennej Marszałkowskiej. Niektóre usługi nie zdołały się odrodzić – nie było choćby banków, hoteli czy biur linii żeglugowych. Powróciły zaś liczne bary i restauracje, których proporcjonalnie było teraz nawet więcej, a w prasie pojawiały się głosy krytyki, że jest ich za dużo i zabierają miejsce rzemieślnikom²⁰. Ich liczba i atrakcyjność wiązały się z jednej strony z trudnościami powojennymi, które sprawiały, że nie wszyscy mieli możliwość jadać w domu, z drugiej zaś z prostym faktem, że ulica, pełniąc także inne funkcje, przyciągała do siebie codziennie wielu ludzi, którzy jedli przy okazji. Działały także kawiarnie i cukiernie, z których Marszałkowska, w większym stopniu południowa, była znana już przed wojną. Oprócz prowadzonej przez Mieczysława Fogga „Cafè Fogg” (M. 119) większość ponownie wybrała południową część – bary kawowe znajdowały się choćby przy M. 90 i M. 63 („Marago”), a kombinacja kawiarni z dancinżem i cukiernią pod nazwą „Szwajcarska” (K. Briesemeister i syn) działała na rogu Nowogrodzkiej (M. 94), gdzie wskutek zniszczenia lokalu przeniosła się z ulicy Zgoda 2 na początku wojny. Pod starym adresem

18 Por.: APW, BOS; *Wędrówka po Marszałkowskiej*, „ŻW”, nr 33 z 2 lutego 1945 r., s. 4; J. S. Majewski, T. Markiewicz, *Warszawa nie odbudowana*, Warszawa 1998; A. Bojarski, *Ulica Marszałkowska po 1945 roku*, Warszawa 2018; S. Herbst, *Ulica Marszałkowska*, red. J. Zieliński, Warszawa 1998.

19 *Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i rządowej warszawskiej sieci okręgowej. Rok 1938/39*, Warszawa 1938; *Amtliches Fernsprechbuch für den Distrikt Warschau, Deutsche Post Osten 1942*.

20 *Przywrócić równowagę w handlu warszawskim*, „ŻW”, nr 218 z 9 sierpnia 1945 r., s. 4.

(M. 65) odrodziła się także cukiernia R. Pomianowskiego, oferująca cukierki, czekolady, wafle do lodów, herbatniki i pierniki. Podobnie jak na przydworcowym Kercelaku, tak i w kawiarniach wzdłuż Marszałkowskiej ceny były najwyższe w mieście, co budziło zgorzsenie „ŻW”²¹.

BRANŻA ODZIEŻOWO-OBUWNICZA, RZEMIOSŁO I HANDEL „DRUGIEJ POTRZEBY”

Na dużą skalę odradza się także gałąź odzieżowo-obuwnicza, współ z rzemieślniczym zapleczem. Przed wojną najwyższy poziom prezentowały zakłady na północy, jednak wobec zniszczeń punkt ciężkości musiał w jakimś stopniu przesunąć się na południe. Trzeba zaznaczyć, że w przetrwałych na północy kamienicach ulokowało się stosunkowo dużo zakładów tego typu, a w południowej części największe ich skupisko powstało w pobliżu granicznego skrzyżowania. Działały: sklep z futrami męskimi J. Ujejskiej (M. 39, dawniej Nowy Świat 29), Spółdzielnia Wytwórcza Samodziałów „Runo” (M. 58), pracownia sukien i okryć damskich A. Człapińskiej przy M. 77 (otwarta 20 grudnia), sklep obuwniczy E. Łucia-ka (M. 78), sklep konfekcyjny przy M. 79, hurtownia bielizny Wysockiego (M. 95, m. 28), firma odzieżowa „Halina” (M. 96/98), pracownia futer damskich B. Grigo i S. Krzątały (M. 99), hurtownia galanterii i pończoch Ireny Poncyliusz (M. 112) i sklep konfekcyjny „La Valette”, pod tym samym adresem od końca grudnia. W „ŻW” reklamowała się także pracownia okryć i futer damskich L. Szufy i Wł. Stokłosa (M. 137, m.10), a właściciele podkreślali swoje doświadczenie. Stokłosa określał się jako były krojczy firmy Ratajski, a Szufa miał być krojczym-modelistą futer w firmie Apfelbauma²². Zwłaszcza przywołanie magazynu futer Maksymiliana Apfelbauma (dawniej M. 125) musiało być udanym chwytem marketingowym, był on bowiem jednym z najbardziej wykwintnych w Warszawie. Oprócz „pracowni” i „hurtowni”, aspirujących samym nazewnictwem do konkretnego statusu, mnożyły się na ulicy mniejsze zakłady rzemieślniczo-naprawcze powiązane z branżą odzieżową i obuwniczą. Dużo było krawców (M. 18, M. 58, M. 71, M. 81), szewców (M. 62 czy M. 66) i kape-luszników (odbudowany w dawnej lokalizacji parterowy pawilon S. Cieszkowskiego przy M. 74, sklep „Parisette” przy M. 90 – dawniej Nowogrodzka 18, poza tym przy M. 62, m. 39, M. 63, M. 92, M. 102, M. 106). Obrazu dopełniały zakłady zaopatrujące w przybory szew-skie oraz inne (sklep szewski „Robot” przy M. 108 czy skład fabryczny „Barwa” przy M. 150 z pastą do butów i podłóg, „od szeregu lat niezmiennie najlepszą”²³, a przed i w trakcie wojny sprzedawaną przy Jasnej 16). Pojawiły się też warsztaty *stricte* naprawcze – w prze-

21 2 kawy + 2 ciastka = 324 zł, „ŻW”, nr 309 z 8 listopada 1945 r., s. 5.

22 Ogłoszenia drobne, „ŻW”, nr 270 z 30 września 1945 r., s. 6.

23 Ogłoszenia drobne, „ŻW”, nr 355 z 24 grudnia 1945 r., s. 8.



Powojenna północna Marszałkowska, 1945-1949, fot. S. Rassalski, NAC

trwałej kamienicy nr 58 J. Ostrowski reperował peleryny (pod tym adresem prowadził też w czasie okupacji sklep z damską konfekcją), a firma Boruckiego w starej lokalizacji (M. 79) kierowała artystyczną cerownią garderoby, choć dawniej zajmowała się wyrobami gumowymi i sportowymi.

Zgodnie zatem ze specyfiką przedwojenną, jak i aktualną hierarchią potrzeb, w rzemiośle dominował profil odzieżowo-obuwniczy. Nie znaczy to jednak, że nie było innych pracowni. Postępująca z czasem stabilizacja życia umożliwiła powstanie zakładów zegarmistrzowskich (M. 92, M. 96/98, M. 99 i parter na rogu M. i Widok), jubilerskich (M. 14 i S. Kuleszy przy M. 73) czy warsztatu jubilersko-zegarmistrzowskiego J. Wolskiego przy M. 82 (dawniej na Nowym Świecie). Również wyjście handlu i usług poza doraźne ramy „pierwszej potrzeby” było krokiem na drodze do przezwyciężenia syndromu wojny, co możemy zaobserwować w Warszawie w roku 1945. Na Marszałkowskiej zakładane były księgarnie (pod numer 51 powrócił znany księgarz Wł. Trzaska, działała także „Oficina Księgarska” przy M. 34), w tym muzyczna Fiszer (M. 58), która poza książkami skupowała i sprzedawała nuty, czy antykwariat „Arkady” (M. 97a). Funkcjonowały sklepy poświęcone wyłącznie muzyce – „Centrala Muzyczna” K. Ruszkowskiego przy M. 117 (powrót pod dawny adres) i „Placówka Polska” Zakrzewskiego (M. 79), które sprzedawały instrumenty muzyczne, gra-

mofony, patefony, płyty. Powoli wracał popyt na drobnostki – hurtownia H. Mertens (M. 99) handlowała od listopada ozdobami choinkowymi, w grudniu oferowała je także hurtownia przy M. 117. W ocalałej kamienicy z numerem 112 obok dwóch galanteryjnych (w tym Czesława Głębockiego, który również miał w obiegu ozdoby choinkowe) i dwóch jeszcze innego typu działała na pierwszym piętrze hurtownia zabawek „Kitzlich i Chmielarz”. Być może te pod numerem 112 posiadały dawniejsze powiązania, gdyż w świątecznym numerze ogłaszały się razem z dopiskiem „dawniej [Marszałkowska] 102”²⁴. Przed wojną nie mogli mieścić się pod numerem 112, gdyż w budynku tym było wówczas kino „Stylowy”. Na Marszałkowskiej w 1945 r. można było także zmienić fryzurę (M. 18, Spółdzielnia „Zespół Fryzjerów” przy M. 81a, M. 102), kupić kwiaty (M. 95), firanki (M. 60) czy narty i sanki (od grudnia w Wojskowej Spółdzielni przy M. 117), a także sprzęt fotograficzny u St. Pęcherskiego (M. 99) lub zrobić sobie zdjęcie w „Studio” Wł. Miernickiego (M. 88, powrót).

DROBNY PRZEMYSŁ I HANDEL PRODUKTAMI PRZEMYSŁOWYMI

W strukturze przemysłu międzywojennego Śródmieścia wyraźnie zaznaczyła się branża poligraficzna. Swoją rolę miała w tym ulica Marszałkowska, na której pod koniec lat 20. dokonano funkcjonalistycznej przebudowy dawnej fabryki dywanów „Baendera i Spółki” (M. 3/5) na potrzeby „Domu Prasy”, siedziby koncernu wydawniczego „czerwonej” prasy (brukowej). Szybko podjęty po wojnie remont sprawił, że już w kwietniu 1945 r. przeniosła się tu z Pragi drukarnia „Czytelnika”, w której wydawano od tej pory „ŻW”. Miototwórczy aspekt tego miejsca wykraczał poza samo drukowanie gazety, stanowiącej podstawowe źródło informacji dla warszawiaków w 1945 r. Otwarcie w niej działu „ogłoszeń drobnych” sprawiło, że redakcja „ŻW” pełniła rolę biura pośrednictwa pracy i różnych transakcji handlowych – wiele ogłoszeń odsyłało zainteresowanych pod adres M. 3/5, gdzie stworzono punkt kontaktowy. Nieco odciążała ją w tym księgarnia „Czytelnika” przy M. 62. Wracając do branży poligraficznej – w 1945 r. działał już zakład „Interprint” (M. 137), który oferował również artykuły papierniczne. Konkurencję w tej materii stanowiły dlań inne sklepy papiernicze: M. 117, W. Strusińskiego przy M. 76 i M. 120 (najprawdopodobniej O. Zyntka).

Mieszanie się przemysłu poligraficznego z handlem towarami papierniczymi było i tak kontaktem dość uzasadnionym w porównaniu z wielofunkcyjnością innych ówczesnych sklepów. Trudno nie widzieć w niej naturalnej konsekwencji powojennego chaosu, na co mocno utyskiwała prasa, widząc w niejasności profilu handlowego stan anormalny²⁵. Ten

²⁴ Tamże, s. 7.

²⁵ *O ład i czystość w sklepach. Czy konieczne są mandaty karne?*, „ŻW”, nr 198 z 20 lipca 1945 r., s. 4.

problem dobrze obrazują ogłoszenia sklepu Dąbrowskiego i Szczepanika (M. 99), który posiadał w ofercie biżuterię, zegarki, obrączki, aparaty fotograficzne, chodniki kokosowe, wycieraczki i perskie dywany²⁶.

W pierwszym roku po wojnie na Marszałkowskiej rozwinęły się gałęzie drobnego przemysłu elektrotechnicznego i metalowego, które również potrafiły mieszać się w tych samych placówkach. Tak było z najbardziej znanymi przy ulicy zakładami, sklepem żelaznym przy M. 43 i zakładem elektrycznym „Ogniwo” (M. 17, wcześniej prawdopodobnie na Grzybowskiej 41). Pierwszy, należący do S. Stateckiego, dodatkowo sprzedawał motory czy metalowe artykuły kuchenne, a drugi sprzęt techniczno-metalowy. W sąsiedztwie pierwszego znajdowały się warsztaty ślusarsko-precyzyjne „Kempisty” (M. 41, powrót), a z ogłoszeń wiadomo jeszcze, że przy M. 58 można było kupić maszyny rzeźnicze, przy M. 66 pasy parciane, noże i piły, zaś przy M. 112 druty, przewody i linki antenowe. Według akt Wydziału Przemysłu wytwórnie metalowe znajdowały się jeszcze przy M. 9, M. 11, M. 65, M. 71 i M. 151, zaś przy M. 79 była fabryka silników elektrycznych²⁷. Kwitł również handel sprzętem precyzyjnym – składnica w dawnym Domu Towarowym B. Hersego (przy M. 150), firma „Mikron” (M. 94) i zakład Mariana Pujdaka (M. 79) operowały drogimi towarami typu: mikroskopy, wagi analityczne, maszyny biurowe, arytmometry, urządzenia elektroniczne i geodezyjne. Popyt i cena produktów specjalistycznych sprawiły, że pojawili się również specjaliści od ich naprawy, np. W. Antoszewski przy M. 66 czy S. Kuliński przy M. 82, który handlował też wyposażeniem optycznym pod szyldem sklepu „Optyka”.

Ogólnie rzecz ujmując, fabryczna rola Marszałkowskiej w okresie międzywojennym raczej wygasła, w wyraźniejszym stopniu utrzymywała się tylko na odcinku między placem Zbawiciela a placem Unii Lubelskiej, bliżej tego drugiego²⁸. Działy tu zakłady reprezentujące rozwijające się jeszcze wtedy w Śródmieściu gałęzie przemysłu – poligraficzną (Dom Prasy przy M. 3/5) czy chemiczną (fabryka preparatów farmaceutycznych i wód mineralnych „Motor” przy M. 23). Do drugiej wojny światowej dotrwała także fabryka maszyn K. Poszepnego (M. 17). Coraz silniejsza stawała się jednak tendencja do wyprowadzania przemysłu ze Śródmieścia do bardziej peryferyjnych dzielnic. Zburzenie Warszawy w 1944 r. przerwało ten proces, w następnym roku zakłady fabryczne w znacznej liczbie powróciły na odcinek między placami Zbawiciela i Unii Lubelskiej. Były to wymienione już

26 *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 214 z 5 sierpnia 1945 r., s. 4.

27 APW, Wydział Przemysłu Zarządu m.st. Warszawy, Wykazy firm wg rodzajów i kategorii 1945, Przemysł elektro-techniczny, sygn. 474, k. 14; tamże, Przemysł metalowy, k. 21.

28 Syntetyczne spojrzenie na śródmiejskie tendencje przemysłowe zob.: S. Misztal, *Przemysł Śródmieścia Warszawy (1864-1973)* [w:] *Dzieje Śródmieścia*, Warszawa 1975 (autor myli jednak adres firmy „Motor” – mieściła się przy Marszałkowskiej 23).

fabryki metalowe (M. 9 i M. 11) i elektryczne „Ogniwo” (M. 17), dominowały jednak zakłady chemiczne. Na swoje miejsce powróciło Warszawskie Towarzystwo „Motor”, które uruchomiło przy M. 23 fabrykę wód mineralnych, a przy M. 17 znalazł się zakład przetwórstwa chemiczno-farmaceutycznego. Ponadto działały dwa laboratoria chemiczne (M. 9 i M. 17) oraz perfumeria i punkt sprzedaży szczotek, pędzli i artykułów mydlarskich (M. 17). J. Kasprzycki wspomina, że odświeżenie (na skutek zniszczenia frontowych kamienic) starych oficyn, w których mieszkaly rodziny robotnicze – do tego można dodać koncentrację fabryk – sprawiło, że ów odcinek nabrał charakteru proletariackiego przyczółka w Śródmieściu²⁹. Tym samym zaburzył on inteligencki charakter ulicy sprzed wojny. Pokazuje to, że proces odradzania się Warszawy w 1945 r. był niejednorodny i nieplanowy, choć zachowujący ciągłość, skoro przed wojną to właśnie w tym miejscu przemysł na ulicy był najsilniejszy.

Sama struktura społeczna mieszkańców ulicy interesuje mnie o tyle, o ile wpływa na działania ekonomiczne podejmowane w jej przestrzeni. Pełne opisanie jej w 1945 r. jest zadaniem niełatwym i wykracza poza ramy tej pracy. Przegląd „ogłoszeń drobnych” pokazuje pewne tendencje, o których warto wspomnieć. Lokatorzy domów przy Marszałkowskiej wystawiali na sprzedaż drogie sprzęty (maszyny Singera, pianina, kieliszki, meble, samochody), poszukiwali służby domowej i wychowawczyń do dzieci, a także byli gotowi płacić nagrody, czasem niemałe, za odnalezienia zaginionych psów³⁰. Na tej podstawie można pokusić się o hipotezę, że struktura społeczna ulicy, którą przed wojną tworzyła inteligencja i zamożne mieszczaństwo, mogła w jakimś zarysie przetrwać do 1945 r., choć wojna i przemieszanie adresów na pewno się na niej odcisnęły. Z tą skromną wskazówką zestawiam potencjalnych badaczy tego zagadnienia.

Branża chemiczna, a w szczególności dziedzina farmaceutyczna i kosmetyczna, świętowała sukcesy na ówczesnej Marszałkowskiej, także poza omówionym „przyczółkiem”. Przy Marszałkowskiej 53, 62 i 64 działały wytwórnie chemiczne, pod numerem 54 funkcjonowała pralnia chemiczna, a dalej na północ (M. 62) fabryka „Ergos” (czy też raczej jej biuro zarządzające). Do neogotyckiej kamienicy pod numerem 72 powrócił skład farb i lakierów „Imroth i Maliński”, pojawiło się też tu nowe laboratorium kosmetyczne „Lanovit”. Po drugiej stronie ulicy znajdowało się laboratorium farmaceutyczne dr Świtalskiej (M. 81), a dalej kolejna perfumeria (M. 96/98), zaś na północ od Alej Jerozolimskich w grudniu można było

²⁹ J. Kasprzycki, *Korzenie miasta. Warszawskie pożegnania*, t. 1, Warszawa 1996, s. 115.

³⁰ Zob.: *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 237 z 28 sierpnia 1945 r.; *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 193, z 15 lipca 1945 r.; *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 176 z 28 czerwca 1945 r.; *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 264 z 24 września 1945 r.; *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 284 z 14 października 1945 r.; *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 170 z 22 czerwca 1945 r.; *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 332 z 11 grudnia 1945 r.

kupić farby „Ton” (M. 104), a przy M. 112 artykuły perfumeryjno-kosmetyczne w hurtowni R. Szczepańskiego i K. Żółtowskiego. Przy M. 113 działała jeszcze „Warszawska Składnica Chemiczna”, a w budynku pod numerem 137 wytwórnia perfum i kosmetyków.

APTEKI I PRZYCHODNIE LEKARSKIE

Silna pozycja wytwórczości farmaceutyczno-kosmetycznej na Marszałkowskiej współgrała z dużą liczbą aptek i gabinetów/przychodni lekarskich, obecnych przed wojną głównie w południowej części ulicy, które powróciły tu w 1945 r. Na podstawie zamieszczanych w „ŻW” informacji o nocnych dyżurach jesteśmy w stanie stwierdzić istnienie w tym roku aptek przy M. 72 (Hübnera) i 85 oraz przedwojennej apteki Więckowskiego pod dawnym adresem M. 112 i J. Chwiczyskiego pod numerem 119 (nieopodal dawniejszej apteki jego ojca). Na ulicę powrócili też lekarze – większość z nich w ogłoszeniach publikowanych w „ŻW” wyraźnie zaznacza (zwracając się do dawnych pacjentów), że jest to p o w r ó t – i lokuje się głównie w lokalach na dobrze zachowanym odcinku ulicy między Piusa XI a Hożą. Przy M. 58 przyjmuje dr Klein (akuszeria), przy M. 62 (m. 3) działa przychodnia pogotowia zajmująca się chorobami wenerycznymi i przewozem chorych, pod numerem 73 (m. 10) leczy, jak dawniej, dr Wejnert, a pod numerem 81 dr Górecki (choroby wewnętrzne) i dr Świtalska (choroby weneryczne – gabinet dla kobiet, skórne i kosmetyka), która oprócz tego prowadzi laboratorium i kursy medyczne. Ponadto działalność wznowiła klinika przy M. 45 (przychodnię dr. Bryndza-Nackiego zastąpiła inna przedwojenna lecznica ze wszystkimi specjalnościami, która funkcjonowała pod numerem 110), jak również



Budka obok lecznicy przy Marszałkowskiej 45, 1945-1949, fot. S. Rassalski, NAC

otolaryngolog dr Rontaler. Na placu Zbawiciela miał swój gabinet dr Mroczek („Dr Edmund Mroczek, specj. chor. gardła. nosa. uszu powrócił. Przyjmuje codziennie 10-11, 15-17. Marszałkowska 41”³¹).

BIURA I GAŁĄŻ POŚREDNICTWA SPRZEDAŻY

Umocnienie się pozycji komunikacyjnej Marszałkowskiej, jak i bliskość instytucji administracyjnych, sprawiły, że lokowały się tutaj różne biura (M. 58, M. 66, M. 68, M. 85, M. 95, M. 104 czy M. 109), w tym pośrednictwa sprzedaży nieruchomości, firm budowlanych i przemysłowych. Wobec rosnącego popytu na usługi transportowe znalazły się tu również firmy oferujące ten rodzaj usług (autowynajem przy M. 62-3 czy przedsiębiorstwo ekspedycyjne C. Hartwig S.A. z warszawskim oddziałem przy M. 95). Biura przyciągały z kolei handel towarami biurowymi (np. sklep „Biurozbyt” przy M. 112 oferujący artykuły piśmienno-kancelaryjne i maszyny biurowe).

Jak widać, Marszałkowska w 1945 r. pełna była zakładów handlowych, usługowych, rzemieślniczych i drobnoprzemysłowych. Opłacalność prowadzenia działalności napędzała rynek sprzedaży-kupna lokali przy ulicy, naturalnie bardzo dochodowy. Wielce charakterystyczną dla niego ofertą była ta z 7 października: „Sklep Marszałkowska, zwrot kosztów remontu, oddamy. Komis Nieruchomości, Jerozolimskie 28-4”³². Z opublikowanego miesiąc później artykułu prasowego, którego autor kąśliwie umieścił identyczny tekst w tytule, możemy suponować, że zysk pośredników przekraczał w znacznym stopniu niesprawdzałne „koszty remontu”³³.

Jednocześnie autor tego krytycznego tekstu, będącego relacją z przechadzki po Marszałkowskiej, nie może wyzbyć się „podziwu dla coraz gwałtowniejszego tempa »odbudowy od parteru«” i zauważa, „że ruch handlowy w warszawskim »city« przybiera coraz większe nasilenie, że klienci są i kupują”³⁴. Mimo pewnej dozy niechęci względem „inicjatywy prywatnej” chwali on jednak „zmysł kupiecki warszawiaków”. Zarówno redakcja „ŻW”, jak i obóz władzy, dostrzegały bowiem, że handel prywatny zaspokajał potrzeby mieszkańców w powojennej rzeczywistości niedoboru towarów, a jego aspekt miastotwórczy psychologicznie na nich oddziaływał. Leszek Kosiński wspomina, że „pierwszym takim mocnym wrażeniem było uruchomienie prywatnego handlu na ulicach, na niektórych ulicach

31 *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 193 z 15 lipca 1945 r., s. 4.

32 *Ogłoszenia drobne*, „ŻW”, nr 277 z 7 października 1945 r., s. 4.

33 *Za zwrotem kosztów remontu oddam sklep przy ulicy*, „ŻW”, nr 323 z 22 listopada 1945 r., s. 4.

34 Tamże.

Warszawy, przede wszystkim Marszałkowskiej. Że w tym morzu gruzów szarym, bezbarwnym, no bo nie było światła, ani nic, nagle wykwitły te parterowe sklepy wzdłuż ulicy. [...] i z przyjemnością szedłem wzdłuż Marszałkowskiej i widziałem ruch, że jest życie, że wraca życie do Warszawy. I nawet pamiętam, że nie szedłem na żadne zakupy, z żadnym celem, tylko po prostu, żeby się przechadzać i patrzeć na te sklepy”³⁵. Zaznacza również, że sklepy te były oświetlone, a wtóruje mu Jerzy Timoszewicz, relacjonujący: „Wystawy na Marszałkowskiej były oświetlone w ten sposób, że wisiała na nich wielka żarówka, maksymalnie duża, i ta żarówka właściwie oświetlała ulicę, dzięki czemu można było bezpiecznie chodzić, od wystawy do wystawy”³⁶. Funkcja sklepów wykraczała więc poza handlową istotę. Pojawienie się oświetlenia sklepowego można także rozpatrywać w kategorii „powrotu” względem międzywojnia, gdy ulica była pełna kolorowych neonów i podświetlanych witryn sklepowych³⁷.

Patrząc szerzej, fakt utrzymania przez Marszałkowską wysokiego statusu, przede wszystkim handlowo-usługowego, w ramach którego wróciły na nią w większości dawne branże, musiał dawać mieszkańcom poczucie ciągłości. Pod kątem funkcjonalnym jesteśmy w stanie odnotować powrót różnorodności oferowanego asortymentu. Poczyńmy tu znamienne zestawienie. Stanisław Gieysztor o przedwojennej ulicy: „Na Marszałkowskiej można było przeto najeść się i napić do woli [...] Można było dalej zaopatrzyć się we wszystko, co dusza zapagnie”³⁸. Jerzy Timoszewicz o ulicy w latach 1945-1946: „Natomiast Marszałkowska... Nazywano ją polskim *Bond Street*, bo tam w sklepach było wszystko”³⁹. Również wizualnie – przy pomocy sprawnie remontowanej pierzei parterowo-ostańcowej; witryn, szyldów i światła, a także wysokich cen – ulica starała się nawiązywać do dawnego blichtru. Z czasem na tyle skutecznie, że ulegało się wręcz wrażeniu, że na Marszałkowskiej „Warszawa odzyskuje swoje oblicze, odbijające się w lustrzanych szybach wystaw, oblicze pełne wdzięku i kokieterii”⁴⁰.

Podsumowując, ulica Marszałkowska w pierwszym roku powojnia pod względem profilu ekonomicznego wyraźnie nawiązywała do swojego dziedzictwa. Widać to zarówno w aspekcie typu odtwarzających się branż (w niektórych przypadkach udokumentowanych

35 DSH i Ośrodek KARTA, sygn. AHM_3491. Relacja Leszka Kosińskiego nagrana przez Małgorzatę Łukianow w 2017 r.

36 *Powroty...*, s. 50.

37 DSH i Ośrodek KARTA, sygn. AHM_3492, Relacja Stanisława Michnowskiego („Ja pamiętam, jak szedłem Marszałkowską i uderzało tak, oświetlone tak, że mogłem gazetę czytać na ulicy”) nagrana przez Łukasza Kamila Kamińskiego w 2017 r.

38 S. Gieysztor, *Moja Warszawa*, Warszawa 2010, s. 587-588.

39 *Powroty...*, s. 50.

40 *Za zwrotem kosztów remontu...*, s. 4.

przedwojennymi firmami i nazwiskami) oraz ich usytuowania w przestrzeni ulicy, jak i statusu lokali, drogich i „pełnych wdzięku”. Oczywiście pod wpływem wojny i nowych realiów zaszły pewne zmiany. Pojawiły się nowe firmy, zmieniły się niektóre adresy, część zakładów się nie odrodziła. W tej kategorii należy także rozpatrywać fenomen „Kercelaka” na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich. Modelowo pokazuje on schemat interpretacji miasta pod dyktando logiki ekonomicznej, zgodnie z którą w tym samym punkcie spotkała się ze sobą intuicja klientów oraz „zmysł kupiecki warszawiaków”, wymuszając odmianę profilu ulicy. Jednocześnie wypadkowa tych samych sił często wskazywała dawne rozwiązania, jeśli chodzi o lokalizację i typ działalności. Potwierdzając, że ewolucja i ciągłość mają jednakże, funkcjonalny punkt odniesienia.

Summary

Jan Czempiński, *Between the new "Kercelak" and the "Polish Bond Street". Trade, craft, industry and services on Marszałkowska Street in 1945*. In 1945, Warsaw was a ruined city, but thanks to the returning inhabitants, the practical functions of its streets, including those of Marszałkowska, were quickly restored. Before the war that street was the city's trade and service center. In 1945, the economic life on the street was being reconstructed and its profile consisted of trade, crafts, small industry and services. On the one hand, the pre-war owners and companies were returning, and their shops, craft workshops, bars, doctor's offices and industrial plants located in the ground floor parts of the renovated houses partially preserved the former street profile and this was noticeable to the residents. However, not all industries have returned to their place, many old addresses have been changed and erased due to damages sustained from the war and loss of human life. In the space of the street one could notice a strong presence of bazaar trade, which was not present here before. At the crossroads of Marszałkowska Street and Jerozolimskie Avenue in the first months of 1945, a huge marketplace was opened, indicating that it was a functional centre of a ruined city – the most intuitive location for "first need" trading. It is also an example of the evolution of the economic function of the street. Thus, the economic life of Marszałkowska in 1945 consisted of old and new elements, conditioned by the functional characteristics of a city destroyed by the war.

Fried Nielsen

„Ogrody polsko-niemieckie” – historia powstania i realizacja od roku 2016

„Ogrody polsko-niemieckie” nie wzięły się znikąd, są one – w szerszym rozumieniu – owocem „Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” z 17 czerwca 1991 r. 25. rocznicę podpisania traktatu ambasada Niemiec w Warszawie oraz Instytut Goethego w Polsce świętowały w roku jubileuszowym 2016, organizując wiele wydarzeń koncentrujących się wokół różnych obszarów tematycznych, jak teatr i taniec, film i sztuki piękne. Jedną z inicjatyw wpisujących się w te obchody był projekt „Zielone miasto”. Wokół tematu zieleni miejskiej uczestnicy i partnerzy dyskutowali na warsztatach, takich jak „Mój zielony dach” czy konferencjach, jak np. „Zielone miasto – miasto jako ogród”. Głównym wydarzeniem był jednak Festiwal ogrodów, w ramach którego powstały cztery ogrody tymczasowe, w tym ogród na stopniach przy Muzeum Narodowym, łąka miejska na dziedzińcu wewnętrznym Nowego Teatru, ogród „Zielone miasto” przy ambasadzie Niemiec oraz ogród zimowy przed gmachem Teatru Wielkiego w Warszawie. Dwa ogrody tymczasowe – przy ambasadzie Niemiec i na dziedzińcu Nowego Teatru – przetrwały do dzisiaj!

Miałem świadomość, iż ogrody tymczasowe *ex definitione* podlegają pewnemu ograniczeniu czasowemu, dlatego przyszło mi na myśl stworzenie w Warszawie ogrodu trwałego,



Fried Nielsen, inicjator projektu, na uroczystym otwarciu ogrodu tymczasowego przy ambasadzie Niemiec



Uroczyste otwarcie ogrodu tymczasowego przy ambasadzie Niemiec, od lewej: Olivia Nickel, ambasador Rolf Nickel, wiceprezydent m.st. Warszawy Michał Olszewski, kuratorka projektu Izabela Małachowska-Coqui, fot. Pi. Kała

założonego w rozumieniu i duchu przyjaźni polsko-niemieckiej. W ten sposób „Ogrody polsko-niemieckie” ujrzały światło dzienne, oczywiście najpierw tylko na papierze. Pomysł ten spotkał się z tak dużym oddźwiękiem ze wszystkich stron, że miasto stołeczne Warszawa w osobie wiceprezydenta Michała Olszewskiego zaproponowało ambasadzie Niemiec w marcu 2016 r. kilka działek, na których można było zrealizować ów projekt. Ostatecznie wybór padł na pas zieleni wzdłuż alei Emila Wedla, sąsiadujący od północy z parkiem Skaryszewskim i Jeziorkiem Kamionkowskim, w prominentnej lokalizacji na terenie dzielnicy Praga-Południe. W bliskiej odległości znajdują się: Stadion Narodowy, Teatr Powszechny oraz dwa nowo powstałe eleganckie kompleksy mieszkaniowe *Soho Factory* i *Port Praski*.



Sadzenie ogrodu tymczasowego przy ambasadzie Niemiec

Fried Nielsen (inicjator)
objaśnia zainteresowanym
partnerom planowane
przedsięwzięcie



„Ogrody polsko-niemieckie” wpisują się w kategorię ogrodów linearnych i ogrodów na skarpie. Mają blisko 800 m długości i przeciętnie 25 m szerokości (łączna powierzchnia to 2,1581 ha). Z założeniem sąsiadują na całej długości dwie linie komunikacyjne: aleja Emila Wedla w górnej części skarpy oraz promenada przebiegająca wzdłuż Jeziora Kamionkowskiego. Obie linie są ze sobą połączone w trzech miejscach ścieżkami dla pieszych, układającymi się w kształt litery „V”, patrząc od strony północnej. Skarpa ma nachylenie 40 proc. Kolejnym wyróżnikiem „Ogrodów” jest ich podział na pięć ogrodów tematycznych o długości od 10 m do 20 m i ok. 4 m szerokości, które powstają wzdłuż całego założenia parkowego. Wkomponowane w skarpę mają służyć spokojnemu wypoczynkowi. Nazywamy je „intarsjami ogrodowymi”: Ogród Barw, Teatr Plenerowy, Ogród do Nieba, Ogród Karla Dedeciusa, Ogród Kontemplacji. Poza tym planowany jest jeszcze sad owocowy z łąką kwietną.

25 listopada 2016 r. Federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych, reprezentowane przez ambasadora, oraz miasto stołeczne Warszawa, reprezentowane przez zastępcę prezydenta miasta, podpisały wspólny list intencyjny dotyczący „Polsko-niemieckiej inicjatywy parkowej”. Tym samym stworzono podstawę prawną i „Ogrody” zaczęły nabierać realnego kształtu.

Równolegle utworzono tzw. grupę doradczą, która po raz pierwszy spotkała się 7 lipca 2016 r. w legendarnej *Stacji Mercedes*, na zaproszenie Ewy Łabno-Falęckiej, dyrektor PR w *Mercedes-Benz Polska* i dobrej duszy projektu. W ramach grupy doradczej spotykali się od tej chwili przedstawiciele ambasady Niemiec, Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz firm zaangażowanych w projekt. Tu splatały się wszystkie wątki, tu podejmowano decyzje. Działająca w cieniu mostu

Poniatowskiego grupa w pierwszej kolejności miała za zadanie ustalić następujące kwestie: w jaki sposób poradzić sobie z wieloletnim planowaniem i założeniem parku? jak pozyskać darczyńców i sponsorów? kto zajmie się organizacją?

Jako architektkę krajobrazu udało się pozyskać Izabelę Małachowską-Coqui z pracowni *Coqui Malachowska Coqui* (Berlin/Warszawa), która po konsultacjach z mieszkańcami i grupą doradcą zaprojektowała park i zapoczątkowała jego tworzenie. Ambasada współpracowała już z panią Małachowską-Coqui przy realizacji projektu „Zielone miasto”. W ramach tego projektu wielokrotnie rozważano pomysł założenia większego, trwałego parku, który miałby symbolizować polsko-niemiecką przyjaźń.

Ogólną organizację projektu, a przede wszystkim sprawy związane z jego finansowaniem, powierzyliśmy – dzięki wsparciu Corneliusa Ochmanna, dyrektora i członka zarządu – Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. W przeciwnym razie projekt czekałby szybki koniec. Koordynacją całościową projektu zajęła się Magdalena Przedmojska – organizowała spotkania grupy doradczej, zabiegała o darczyńców i sponsorów, wyjaśniała kwestie prawne, ubiegała się o zezwolenia ze strony miasta i konserwatora, planowała wolontariaty pracownicze.



11 kwietnia 2017 r. zaprezentowano projekt gościom ze świata gospodarki i finansów przybyłym do rezydencji ambasadora Niemiec.

Niespodzianką dla gości było uroczyste odsłonięcie logo projektu. Wcześniej Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej rozpisała i ogłosiła, za pośrednictwem kierownika Wydziału Prasowego ambasady dr. Lukasa Wasielewskiego, konkurs na logo. Łącznie wpłynęło

71 prac. Zwyciężył projekt logo przygotowany przez studio **Michel Lask Design und Fotografie** z Drezna. W symbolicznej formie ukazuje on Warszawę z fragmentem stylizowanego parku nad wstęgą utworzoną z polskich i niemieckich barw narodowych.

Wracając do prezentacji z 11 kwietnia 2017 r., należy zaznaczyć, że pomysł został od razu pozytywnie odebrany. Makieta parku także okazała się przekonująca. Wielu darczyńców i sponsorów już tego wieczora zadeklarowało swoją gotowość finansowego bądź ideowego wsparcia projektu „Ogrodów”.

Organizatorzy i nowo pozyskani sponsorzy byli zgodni co do tego, że w najbliższym czasie trzeba zachęcić nowych partnerów i sponsorów do udziału w projekcie. Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa zaproponowała, że poświęci „Ogrodom” spotkania w ramach regularnego cyklu *Board & Director's Club*.

Makieta „Ogrodów
polsko-niemieckich”



Sadzenie dwóch miłorzębów, od lewej: Fried Nielsen, Cornelius Ochmann, Jarosław Karcz, 24 maja 2017

I tak 24 maja 2017 r. pod przewodnictwem dyrektora generalnego AHK Polska Michaela Kerna udało się znaleźć kolejnych sponsorów.

Od samego początku chcieliśmy, oferując ambitny program kulturalny, zachęcić do udziału w projekcie „Ogrodów” jak najszerze kręgi zainteresowanych osób. Pierwszy wieczór, 11 maja 2017 r., poświęcony był tematowi pieśni niemieckiej. Sopranistka Katja Stuber przy akompaniamencie pianisty Borisa Kusnezowa przeprowadziła zgromadzoną w „Nowym Świecie Muzyki” publiczność przez stulecie „muzyki ogrodowej”.

Od samego początku szczególną popularnością cieszyły się tzw. wolontariaty pracownicze, w których mogą uczestniczyć wszyscy sponsorzy i pracownicy zaangażowanych



Sopranistka Katja Stuber i akompaniujący jej Boris Kusnezow w „Nowym Świecie Muzyki”



Zdjęcie grupowe uczestników 5. wolontariatu, szósta od lewej koordynatorka projektu Magdalena Przedmojska, 12 maja 2018

w projekt firm. Trzy pierwsze wolontariaty w roku 2017 poświęcone były pracom porządkowym w parku, ogólnemu wprowadzeniu w zagadnienia ogrodnictwa oraz zasadzeniu 2 tys. kwiatów wiosennych – przebiśnięgów (*Galeanthus nivealis*) i cebulic syberyjskich (*Scilla sibirica*).

Nadal prowadziliśmy ożywione dyskusje dotyczące tego, w jaki sposób osoby prywatne i firmy mogłyby uczestniczyć finansowo w realizacji projektu i co miałyby otrzymywać w zamian. Ostatecznie uzgodnione zostały zasady precyzujące to. Zgodnie z nimi osoby prywatne mogą wesprzeć finansowo projekt „Ogrody” wpłatą od 50 euro, a firmy kwotą od 2,5 tys. euro. Istnieje ponadto możliwość, aby za 500 euro lub kwotą wyższą przejąć opiekę nad drzewem.

Po zasadzeniu 24 maja 2017 r. dwóch pierwszych drzew z gatunku *Ginkgo biloba*, wykonano większe nasadzenia w ramach pierwszego etapu realizacji. W listopadzie (17-20) 2017 r. na odcinku od ulicy Zielonickiej do wejścia od ulicy Lubelskiej zasadzono ok. 80-metrowy żywopłot z grabu, siedem drzew: jeden miłorząb (*Ginkgo biloba*), trzy europejskie modrzewie (*Larix decidua*) i trzy graby pospolite (*Carpinus betulus* „Fastigiata”) oraz 24 rododendrony i azalie, a także kilkaset małych bylin. Nasadzenia zostały uzupełnione przez naszych wolontariuszy wczesno kwitnącymi kwiatami – cebulicą syberyjską (*Scilla sibirica*) i śnieżyczką przebiśniegiem (*Gallanthus nivalis*).

Pierwszy etap realizacji projektu zaprezentowano podczas świątecznego śniadania 21 grudnia 2017 r., w którym uczestniczyli sponsorzy i darczyńcy, burmistrz Jarosław Karcz oraz przedstawiciele Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej i Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Już te pierwsze nasadzenia miały swój urok – były to miłorzęby, modrzewie, trawy i derenie w kolorach Warszawy: musztardowej żółci i pomidorowej czerwieni.

Po pierwszych nasadzeniach nic się nie działo przez ok. sześć miesięcy, dlatego niektórzy tracili już nadzieję na kontynuację projektu. Przyczyna zastoju była prozaiczna – konieczność uzyskania zezwoleń prawnych i technicznych. Wreszcie udało się je otrzymać. W trakcie przygotowań do wizyty prezydenta federalnego Franka-Waltera Steinmeiera zakończono nasadzenia w ramach pierwszego etapu realizacji (1-3 czerwca 2018). Zasadziliśmy łącznie:

- 14 grabów pospolitych wzdłuż alei Emila Wedla,
- topole,
- krzewy ozdobne,
- krzewy róż.



Modrzew (*Larix*) oraz żółte i czerwone derenie (*Cornus*), 21 grudnia 2017

Prezydent federalny Frank-Walter Steinmeier zaszczylił „Ogrody” w sposób szczególny – 6 czerwca 2018 r. wspólnie z zastępcą prezydenta m.st. Warszawy Michałem Olszewskim zasadził grab pospolity. Grab dał początek alei, która prowadzi aż do ulicy Lubelskiej. Wielu sponsorów i darczyńców skorzystało z okazji rozmowy z prezydentem – przy filiżance Wedlowskiej czekolady.



Prezydent federalny Frank-Walter Steinmeier sadi grab pospolity (*Carpinus betulus*), od lewej: Michał Olszewski, Fried Nielsen, Frank-Walter Steinmeier, 6 czerwca 2018

Jeszcze przed wakacjami, 30 czerwca 2018 r., mogliśmy otworzyć w ramach wolontariatu teatr plenerowy. Nasz duet na harfę i flet nie złąkł się deszczu i podmuchów wiatru. Tetr plenerowy, będący luźnym nawiązaniem do słynnego teatru w Rheinsbergu, ma w przyszłości stanowić platformę polsko-niemieckich spotkań kulturalnych w takich dziedzinach, jak: teatr, muzyka czy literatura.



Duet Magda Delimat (harfa) i Sylwia Kubiak-Dobrowolska (flet)

W dniu 14 września 2018 r. spotkali się wszyscy prywatni darczyńcy, aby zasadzić swoje graby, które nabyli za kwotę 500 euro. Następnie w pomieszczeniach Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej odbyła się trzecia „gala”. W ramach tego spotkania darczyńców i sponsorów został zaprezentowany plakat „Kwiat”, którego wykonanie zlecono artystce Dominice Czerniak-Chojnackiej.

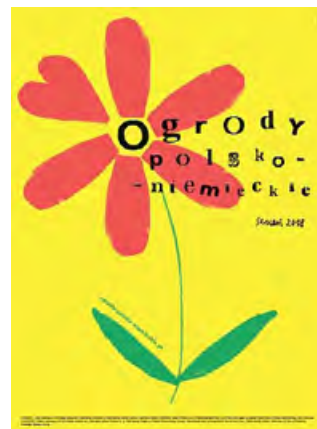
Jesienią 2018 r. zakończono dwa etapy realizacji „Ogrodów polsko-niemieckich”. Otwarcie tych dwóch etapów przeprowadzono, ze względu na politykę komunalną, wcześniej, 19 października 2018 r. Wówczas zastępca prezydenta m.st. Warszawy Włodzimierz Paszyński, *chargé d'affaires a.i.* Knut Abraham oraz członkini zarządu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej Klara Geywitz wspólnie otworzyli tzw. I etap rewitalizacji „Ogrodów polsko-niemieckich”. Razem odsłoniли kolumnę informacyjną z betonu architektonicznego, która zaznacza wejście do „Ogrodów” i informuje o projekcie.

Kolumna z betonu architektonicznego nabiera szczególnego znaczenia w symbolice polsko-niemieckiej. Obok pomnika Willy’ego Brandta jest ona jednym z nielicznych widocznych znaków przyjaźni niemiecko-polskiej w przestrzeni publicznej Warszawy od czasu zakończenia wojny.

Na betonowej kolumnie – obok nazw sponsorów – można przeczytać w języku polskim i niemieckim: „»Ogrody polsko-niemieckie« powstają we współpracy m.st. Warszawy i Ambasady Niemiec w Warszawie jako symbol przyjaźni polsko-niemieckiej. Są miejscem spotkań i wypoczynku. Pomysł powstał z okazji obchodów rocznicy 25-lecia podpisania »Polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy« w 2016 r.”.

Widoczny z daleka trójkątny filar z nieotynkowanego betonu, przypominającego piaskowiec, usytuowany przy wejściu, jest rezultatem pracy artystycznej kamieniarza. Umieszczono na nim również stylizowane logo „Ogrodów”. W przyszłości będzie można tutaj też odczytać kod QR, by uzyskać bliższe informacje na temat projektu „Ogrody polsko-niemieckie”.

Każdy z mówców zwracał uwagę na wartość parku jako silnego symbolu przyjaźni polsko-niemieckiej, dziękował zaangażowanym firmom i sponsorom, a także wyrażał szczególne uznanie dla zaangażowania obywatelskiego tak wielu mieszkańców Warszawy, którzy finansowo lub przez udział w pracach ogrodniczych wspierali „Ogrody”.



Plakat „Kwiat”

W pierwszych dwóch etapach realizacji zasadzono łącznie: pierwszych 14 grabów pospolitych (o wysokości pnia 6-8 m), 100 m żywopłotu z grabu (o wysokości 2 m), 80 m żywopłotu z cisa (o wysokości 80 cm), 30 miłorzębów, modrzewie (o wysokości 8-10 m) itd., 120 roślin drzewiastych, 3 tys. bylin, 4 tys. roślin cebulowych. Ustawiono ponadto kilka ławek, które zostały zaprojektowane specjalnie na potrzeby parku – wszystkie elementy cechuje jednolita forma. Odnowiono również nawierzchnie w parku (przepuszczające wodę).

Ostatni etap realizacji „Ogrodów polsko-niemieckich” ma zostać zakończony latem 2019 r. Etap ten obejmie przede wszystkim zasadzenie sadu owocowego z łąką kwitną i rewitalizację wejścia od ulicy Międzynarodowej.

Park „Ogrody polsko-niemieckie” ma zostać następnie oddany pod opiekę m.st. Warszawy.

Summary

Fried Nielsen, *“Polish-German Gardens” – the history of its creation and implementation since 2016*. The initiative “Polish-German Gardens” was launched in 2016 on the occasion of the anniversary of the signing of the Polish-German “Treaty of Good Neighbourship and Friendly Cooperation”.

The “Gardens”, covering a two hectare area, are located on the northern shore of Kamionkowskie Lake along Emil Wedel Avenue and are the world’s third garden of friendship with Germany. The German-French Garden in Saarbrücken (1960) and the German-American Friendship Garden in Washington (1983) have already been created.

So far, the project has been supported by 24 companies and more than 60 private donors. The strategic partners of the project are: German Embassy in Warsaw, Capital City of Warsaw, Foundation for Polish-German Cooperation and Polish-German Chamber of Commerce and Industry.

The last works are to be commissioned in the summer of 2019. The park will then be transferred to the Capital City of Warsaw.

Fotofelieton

Przełomowy rok 1989

Po roku 1988, pełnym burzliwych wydarzeń strajkowych, niepewności gospodarczej i politycznej, nikt nie spodziewał się tak pozytywnego obrotu spraw, rychłego zwrotu i nadejścia długo wyczekiwanej wiosny. Choć od grudnia 1988 r. funkcjonował Komitet Obywatelski (KO) przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie, nikt nie przypuszczał, że za kilka miesięcy KO „Solidarność” zdobędzie prawie wszystkie mandaty poselskie w sejmie kontraktowym.



Kalendarz-naklejka *Solidarność '89*, ze zbiorów Europeana 1989



Przedstawiciele strony opozycyjno-solidarnościowej w drodze do Pałacu Namiestnikowskiego, w tłumie (od lewej): Andrzej Rzeżczycki, Lech Wałęsa, Jacek Kuroń, Tadeusz Mazowiecki, Janusz Onyszkiewicz, 6 lutego 1989, fot. A. Pietuszek, ze zbiorów Ośrodka KARTA

W dniu 6 lutego 1989 r. w sali nr 18 Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego (Karowa 18) delegacja opozycji odbyła ostatnią odprawę przed rozmowami (tablicę na murze upamiętniającą to wydarzenie odsłonięto w 2014 r.). Delegacja przeszła Krakowskim Przedmieściem do dawnej siedziby Urzędu Rady Ministrów w Pałacu Namiestnikowskim. W spotkaniu inauguracyjnym uczestniczyło 54 przedstawicieli strony opozycyjno-solidarnościowej oraz rządowo-koalicyjnej. Posiedzenie trwało trzy godziny. Przy okrągłym stole spotkano się zaledwie dwa razy – podczas inauguracji i zakończenia obrad. W 2019 r., z okazji 30-lecia rozpoczęcia obrad, stół został ponownie ustawiony w Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego. Na co dzień stół stoi w prawym skrzydle pałacu.

W dniu 1 maja 1989 r. w całym kraju odbyła się seria pochodów solidarnościowych, które miały pokazać poparcie społeczne oraz zdolności mobilizacyjne opozycji. Największa manifestacja odbyła się w Warszawie. Uczestniczyło w niej ok. 100 tys. osób. Pochód rozpoczął się w miejscu symbolicznym – przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Przeszedł ulicami: Mickiewicza, Muranowską, Bonifraterską, Długą, Fretą, Mostową. Rozwiązał się przy Wybrzeżu Gdańskim. Zgromadzeni mieszkańcy skandowali hasła, m.in.: „Chodź na pochód, nie stój z boku!” czy „Precz z komuną!”. W manifestacji wzięli udział kandydaci na posłów i senatorów z ramienia opozycji.



Manifestacja zorganizowana przez NSZZ „Solidarność” – pochód kroczy ulicą Mostową, w tle kościół św. Ducha, 1 maja 1989, fot. M. Czarnocki, ze zbiorów Ośrodka KARTA



Manifestacja Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), pochód kroczy w kierunku dawnego budynku biblioteki uniwersyteckiej, w tle widoczna brama główna Uniwersytetu Warszawskiego, maj 1989, fot. A. Pietuszek, ze zbiorów Ośrodka Karta



Starcie manifestantów PPS z milicją przy pałacu Zamoyskich (Nowy Świat 67), maj 1989, fot. A. Pietuszek, ze zbiorów Ośrodka KARTA



Spotkanie francuskiego aktora i piosenkarza Yves'a Montanda ze strajkującymi studentami Uniwersytetu Warszawskiego, 26 maja 1989, fot. A. Pietusko, ze zbiorów Ośrodka KARTA

23 maja 1989 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie odrzucił wniosek o rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS). Po rozprawie członkowie NZS rozpoczęli manifestację, która została rozproszona przez milicję. Wskutek tych wydarzeń doszło do protestu w 43 uczelniach w całym kraju. Protest postanowiono zakończyć 31 maja, aby umożliwić prawidłowy przebieg wyborów 4 czerwca. Ostatecznie NZS zarejestrowano 22 września.

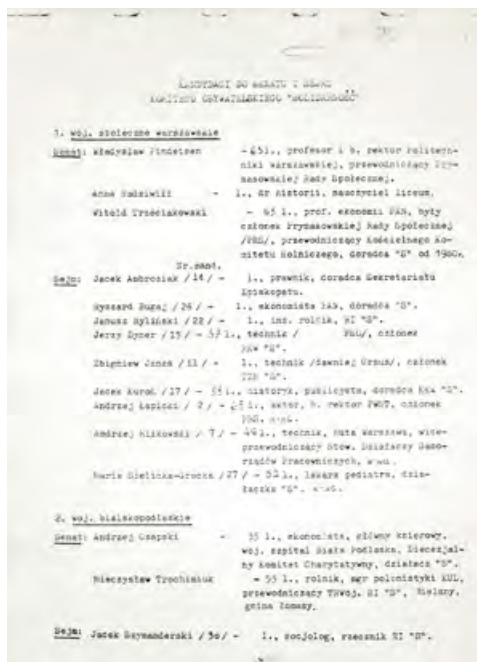


Plakat *Głosuj na „Solidarność”*, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Przemyślu



Plakat *Głosuj na „Solidarność”*, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Przemysłu

Dekady monopolu na informację, wysoka biurokratyzacja oraz powielane schematy manipulacji wpłynęły na uśpienie czujności strony rządowo-koalicyjnej. Strona solidarnościowa, choć nie stworzyła spójnego programu wyborczego, angażowała wszystkie swoje siły i finanse w zbliżające się wybory. W dniu 8 maja 1989 r. ukazał się pierwszy numer „Gazety Wyborczej” w nakładzie 150 tys. egzemplarzy. Redakcja mieściła się w budynku żłobka przy ulicy Iwickiej 19. Nie udało się jednak utworzyć postulowanego wcześniej tygodnika regionalnego dla Warszawy i okolic. Od 9 maja emitowano w telewizji solidarnościowy blok wyborczy, a od 10 maja w programie pierwszym Polskiego Radia nadawano cztery razy dziennie Studio Wyborcze KO „Solidarność”.



Brozura informacyjna *Kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” i Lecha Wałęsy do Senatu i Sejmu*, s. 2, ze zbiorów Biblioteki Narodowej



Plakaty wyborcze na ogrodzeniu przed Teatrem Wielkim, maj 1989, fot. A. Pietuszek, ze zbiorów Ośrodka KARTA



Plakaty wyborcze na placu Zbawiciela, w tle ciężarówka z chlebem, czerwiec 1989, fot. A. Pietuszek, ze zbiorów Ośrodka KARTA



Ulotka wyborcza *Głosuj na ludzi nowoczesnych*, ze zbiorów Biblioteki Narodowej



Ulotka wyborcza Okręgu 5 KO „Solidarność”, ze zbiorów Biblioteki Narodowej

Według informacji Państwowej Komisji Wyborczej na kandydatów ubiegających się o mandat nr 17 zagłosowało 98 900 wyborców, którzy dokonali następującego wyboru: Jacek Kuroń (otrzymał 65,88 proc. ważnych głosów), Władysław Siła-Nowicki (21,08 proc.), Sławbor Cergowski (6,32 proc.), Jan Paszkiewicz (2,58 proc.), Krzysztof Zuchora (2,14 proc.).

W dniu 4 czerwca 1989 r. wybory w całym kraju przebiegły spokojnie i bez większych zakłóceń. Następnego dnia było już wszystkim wiadomo, że strona koalicyjna przegrała. Strona opozycyjna zdobyła 160 ze 161 mandatów poselskich oraz 92 ze 100 miejsc senatorskich. Zaskoczeniem dla obu stron okazała się frekwencja, która wyniosła 62 proc. Prawdopodobnie o takiej frekwencji zdecydowała skomplikowana procedura głosowania. Druga tura wyborów odbyła się 18 czerwca i przypieczętowała ostateczne zwycięstwo KO „Solidarność”.



Jacek Kuroń przed komisją wyborczą, 4 czerwca 1989, fot. A. Pietuszko, ze zbiorów Ośrodka KARTA



Plakat *Dziękujemy. Solidarność*,
proj. Z. Kulczycki,
A. Paulukiewicz,
ze zbiorów Archiwum
Państwowego
w Radomiu



Ostatni zjazd PZPR,
28-29 stycznia 1990,
fot. A. Iwański,
ze zbiorów Europeana
1989

Wyborcza odpowiedź społeczeństwa była jednoznaczna. Kolejne wydarzenia, rozmowy i porozumienia bez wątpienia były rezultatem czerwcowego epizodu. Brak społecznego poparcia dla dotychczasowej władzy doprowadził do rozwiązania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), a następnie pierwszych wolnych wyborów prezydenckich w III RP.

Kamil Nowelli

Recenzje i omówienia

Ewa Rubaszewska, *Ludzie minionego czasu. Cmentarz Powązkowski – słownik*, cz. 1, Warszawa 2018, ss. 233 + 2 nlb.



Cmentarz Powązkowski w Warszawie po raz kolejny stał się tematem publikacji książkowej. Jej tytuł sugeruje jednak, i słusznie, że bohaterem jest nie sama nekropolia, lecz osoby, które na niej spoczęły. Ich groby są podstawą, punktem wyjścia do przedstawienia pewnej społeczności, której członkowie za życia najczęściej nie znali się – połączyło ich miejsce wiecznego spoczynku.

Zasadniczą część książki stanowi *Słownik wybranych osób pochowanych do 1 IX 1939 r.*, a uzupełniają go cztery części, nieduże, ale bardzo istotne z punktu widzenia czytelnika chcącego w pełni skorzystać z zawartości słownika: *Od autorki*, *Wykaz skrótów*, *Plan Cmentarza Powązkowskiego* i *Wykaz ilustracji*. Autorka przewidziała też dwie końcowe strony przeznaczone na *Notatki*, i na ewentualne dopiski czytelników książki.

Spotkanie z ludźmi minionego czasu należy rozpocząć od zapoznania się z częściami uzupełniającymi książki. Ewa Rubaszewska zaczyna *Słowo wstępne* od informacji o powstaniu najdłuższej funkcjonującego na obecnym obszarze Warszawy cmentarza. Można wyrazić żal, że nie uzupełniła publikacji wykazem podstawowej choćby literatury mówiącej o jego historii, a która jest autorce doskonale znana. E. Rubaszewska wyjaśnia natomiast powody przygotowania omawianej książki, której nadała wyjątkowy kształt.

Nekropolia powązkowska jest miejscem, w którym od wielu dziesięcioleci stawiane są nagrobki utrwalające pamięć o pochowanych tam osobach. Inskrypcje nagrobne najczęściej są typowe, zawierają imiona i nazwiska oraz daty życia lub wiek osób zmarłych. Z każdym rokiem przybywało nagrobków i napisów na już istniejących tablicach. Wielu też ubywało. „Z tej przyczyny informacje umieszczone na nagrobkach czy płytach z czasem bezpowrotnie giną i właśnie chęć ich upamiętnienia nasunęła autorce pomysł opracowania niniejszego słownika” – czytamy w *Słowie wstępnym* (s. 5).

Oczywiste jest, że niemożliwe byłoby spisanie na nieco ponad 200 stronach wszystkich osób spoczywających na cmentarzu Powązkowskim. E. Rubaszewska dokonała więc wyboru, który zdecydował o zasięgu badań i metodzie konstruowania zawartości pracy. Pod uwagę wzięła kilka kryteriów. To chronologiczne stanowi data 1 września 1939 r. – w tytule rozdziału mówiąca o pochówku przed tym dniem, a w *Słowie wstępnym* – o osobach zmarłych przed wybuchem drugiej wojny światowej, co nie jest tożsame. Istotne jest też kryterium topograficzne – obrazowo pokazane na planie cmentarza, na którym autorka zaznaczyła, jakiej jego części dotyczy publikacja, a także, nad którą częścią prowadzi dalsze prace (s. 14-15). Do dyspozycji czytelnika przekazała na razie informacje o osobach pochowanych w kwaterach 243-350, czyli na stosunkowo młodej części cmentarza i w związku z tym nie tak często będącej przedmiotem wcześniejszych prac i publikacji. Kryterium rzeczowym stała się obecność w inskrypcjach informacji szerszej niż typowe, podstawowe dane. Dodanie na nagrobku dopisków, np. o pełnionych funkcjach (nawet jeśli było to tylko słowo „EMERYT”, jak w wypadku Tytusa Marenicza na s. 125, czy występujący kilkakrotnie skrót KS.) lub powodach śmierci spowodowało, że osoba zyskała miejsce w omawianej publikacji. Nieuwzględnione zostały osoby pochowane w kwaterach zbiorowych, o czym autorka uprzedza. I dokładniej precyzuje, że za unikalny dopisek nie zostały przez nią uznane dane o stanie cywilnym zmarłego oraz wyrażenia emocjonalne fundatorów, np. „niezastąpiony”. Jeśli jednak na grobach umieszczone zostały napisy w językach obcych, zawierające nawet dane podstawowe, to E. Rubaszewska uznała je za fakt wyróżniający zmarłych i włączyła ich nazwiska do słownika. Napisy te podała w językach oryginału, a czasem tylko je opisywała, jak w haśle *Vahana Bezdikiana*, obywatela Rzeczypospolitej Francuskiej, podając że jest to „Inskrypcja w języku ormiańskim zawierająca dane standardowe” (s. 23).

Podane wyżej kryteria wskazują na sposób wyboru inskrypcji przeznaczonych do zamieszczenia ich w publikacji. Należy przy tym zwrócić uwagę, że książka ma podtytuł nie *spis* czy *indeks*, lecz *słownik*, a to zobowiązuje. Autorka, zaciekawiona inskrypcjami i osobami, o których fundatorzy nagrobków zdecydowali się napisać dodatkowe informacje, nie poprzestała na ich spisaniu, co czasem wiązało się z trudem odczytania czy wręcz odtwarzania. Wykonała dodatkowo dużą kwerendę biblioteczną i archiwalną, aby poszerzyć informacje zapisane na nagrobkach. Dzięki temu powstały obszerne czasem notki biograficzne, zawierające więcej informacji niż tylko zweryfikowane dane z inskrypcji nagrobnych. Niektóre z nich zajmują ponad pół strony, jak np. hasła: *Lichtański Karol Wincenty* (s. 112-113), *Melcer Józef* (s. 126-127 – ilustracje przedstawiające jego nagrobek oraz umieszczone na nim zdjęcie są na s. 120-121) i *Rybka Władysław* (s. 166), czy ponad stronę, jak *Zagleniczny Jan* (s. 222-223). Zauważyć należy, że bardziej znanym osobom, których dane są szerzej dostępne, jak np. w wypadku prof. Benedykta Dybowskiego czy ks. Ignacego Jana Skorupki, autorka poświęciła krótkie notki. Zasady budowania haseł autorka rzetelnie wyjaśnia w pierwszej części publikacji, do zapoznania się z którą zachęcam, bo zawiera ona odpowiedzi na pytania, które powstają przy czytaniu haseł.

Struktura hasła jest pochodną metody badawczej przyjętej przez E. Rubaszewską. Jego elementami w każdym wypadku są: 1) nazwisko i imię; 2) treść inskrypcji. Dodatkowo hasło może zawierać: 3) treść nekrologu; 4) treść uzupełniającą; 5) źródła informacji. Podstawę stanowi identyfikacja osoby i jej grobu, tzn. nazwisko i imię/imiona – wpisane pogrubioną czcionką, czasem pseudonim, lata życia, numer kwatery i rzędu oraz ewentualny dopisek, że chodzi o grób symboliczny. Warto podkreślić, że w hasle umieszczono jako podstawową, nie wzorcową i zweryfikowaną formę nazwiska, lecz formę widoczną na nagrobku. Inne formy nazwisk, w tym nazwiska podwójne, znalazły swoje miejsce w publikacji jako hasła odsyłaczowe. Czasem w hasłach pełnych autorka podawała je jako oboczności, np. *Borkowska z Buczyńskich (Budzyńskich) Teodozja* (s. 28) czy *Cłapa (Człapa) Ludwik* – z wyjaśnieniem, że forma *Człapa* została podana w nekrologu (s. 41), a czasem wspominała w treści hasła, np. *Rucki Dominik* – w nekrologu podano Jastrzębiec-Rucki (s. 164, hasło odsyłaczowe s. 82). W odniesieniu do imion autorka przyjęła inną zasadę – podała nie tylko to umieszczone na nagrobku, lecz wszystkie odnalezione w różnych źródłach, ale w formie współczesnej. Jeszcze więcej modyfikacji w stosunku do inskrypcji nagrobnych wprowadziła przy podawaniu lat życia. Zgodnie z jej obserwacją zdarzały się w tym zakresie mniejsze i większe rozbieżności, w hasle głównym umieszczała więc najbardziej prawdopodobne daty i lata życia, a w dalszej części podawała inne, powołując się na konkretne ich źródła. Tak zaznaczyła w *Słowie wstępnym*, jednakże nie zawsze konsekwentnie zastosowała to w hasłach, czego przykład podany zostanie poniżej. Te wyjaśnienia stanowią ostrzeżenie, iż wybierając się na wędrowkę między grobami, nie należy oczekiwać, że na konkretnym

grobie dojrzymy napis w brzmieniu podanym w *Słowniku*. Dodatkowa treść inskrypcji, umieszczona jako drugi element hasła, powinna się zgadzać, o ile nie uległa zniszczeniu od czasu publikacji *Słownika*. W publikacji podana została ona wersalikami, i to jest kolejny wyróżniony graficznie element hasła, obok pogrubionych nazwisk i imion, w tym pseudonimu zapisanego kursywą.

Dalsze części wyróżnione zostały mniej wyraźnie – autorka dała pierwszeństwo inskrypcjom. Trzeci element hasła stanowią nekrologi, głównie z „Kuriera Warszawskiego”. Ich treść została zredagowana, pisownia uwspółcześniona, a jeśli jest identyczna z inskrypcją nagrobną, została pominięta. W takich wypadkach zaznaczono jednak w piątym elemencie hasła istnienie takiego nekrologu. Element czwarty bywa największy, w nim bowiem umieściła autorka informacje uzupełniające, zaczerpnięte z różnych źródeł. Sięgała do nich w wypadku wątpliwości, rozbieżnych danych lub szczególnego zainteresowania osobą zmarłego. Jednym z przykładów jest *Busz[kiewicz] Walenty*, na którego identyfikację pozwolił nekrolog, ponieważ uszkodzony nagrobek zawiera niepełną inskrypcję (s. 34). „Można więc powiedzieć, że ta część hasła ma charakter autorski, bowiem tylko w stosunku do części osób hasła zostały szerzej rozwinięte, co oczywiście nie oznacza, że są to jedyne interesujące osoby w tym słowniku” (s. 9). Przykładem, ile można „wyczytać” z jednego słowa umieszczonego na grobie, jest hasło *Schodowski Julian (ok. 1889-1 V 1905) ZGINĄŁ*. Na podstawie analizy danych odszukanych w trzech źródłach E. Rubaszewska wyraża przypuszczenie, że zmarły nastolatek był jedną z 37 ofiar demonstracji pierwszomajowej w Warszawie, na liście poległych figuruje jako Julian Składkowski (s. 171).

Element piąty hasła też nie zawsze występuje, zawiera bowiem wykaz dodatkowo wykorzystanych źródeł informacji. Są nimi przede wszystkim czasopisma, słowniki, akta stanu cywilnego. Wszystkie opisy źródeł podała autorka kursywą, niezależnie od tego, czy chodzi o publikację, czy o źródło. Wymieniając akta stanu cywilnego, wskazała jedynie miejsce i datę ich sporządzenia, a nie miejsce przechowywania, co nie ułatwia sięgnięcia do nich. W *Słowie wstępnym* zaznacza, że często korzystała z kopii cyfrowych tych dokumentów, udostępnionych na różnych portalach internetowych. Słusznie jednak nie podała adresów tych stron, unikając konsekwencji zmian zachodzących np. na skutek ich modyfikacji technologicznych.

Pomocną przy korzystaniu z publikacji jest jej część druga – *Wykaz skrótów*. Zebrane skróty powinny ułatwiać zrozumienie zawartości hasła. Większość z nich używana jest powszechnie, nieliczne zostały ustalone na użytek publikacji. W kilku wypadkach, kiedy skrót odpowiada nie tylko jednemu określeniu, jego znaczenie poznać można dopiero z kontekstu hasła. Tak może być w wypadku skrótów: „art.” – artyleria, artysta, artystyczny; „ks.” – książka, książę, księstwo; „v” – voto, vel; „WP” – Wojsko Polskie, wojsk polskich. Zdarzają

się też sytuacje odwrotne – jednemu określeniu odpowiadają dwie różne formy skrótu, np. „h.c., H.C.” – *honoris causa*; „pp, PP” – pułk piechoty; „S.A., sp. akc.” – spółka akcyjna. W dwóch wypadkach pojawił się w wykazie drobny błąd – powinno być nie NPM lecz NMP jako Najświętsza Maria Panna, ale jest to jeden z częściej używanych skrótów, więc nie wszyscy będą poszukiwać jego rozwiązania. *Wykaz* ten nie zawiera jednak, o czym nie wspomina autorka, skrótów użytych w inskrypcjach, przytoczonych w książce wersalikami. Czytelnik ma więc możliwość samodzielnego odczytania treści źródła, np. „KS. KANON. / MAGISTER ŚTEJ TEOLOGII” – w haśle *Stanisława Bajera* (s. 22).

Zawartość haseł pozwala nie tylko na poznanie wielu osób pochowanych na cmentarzu Powązkowskim, lecz świadczy także o szerokim zakresie prac podjętych przez autorkę, dążącą do identyfikacji zmarłych i pozyskania o nich najbardziej prawdopodobnych danych. Za przykład może służyć: „Arczyński Mirosław (Mirosław Stanisław Józef) (ok. 1854-21 III 1921) INŻYNIER – LEŚNIK [...]/ Zmarł 11 IV 1921 r. Pomimo rozbieżności w dacie zgonu podanej na nagrobku z tą w nekrologu i akcie zgonu, można sądzić, że chodzi o tę samą osobę” (s. 18). Pokazuje to, z jaką rozważą należy podchodzić do informacji w pojedynczych źródłach. Autorka daleka jest od twierdzenia, że ustaliła dane najbardziej właściwe i pozwala czytelnikom na własne wnioski. Można poczynić zarzut, że nie wszystkie dane sprawdziła, ale czy byłoby to wykonalne?

Warto zauważyć, że autorka zastrzega, iż nie poszerzała danych genealogicznych, czego przykładem mogą być np. hasła pochowanych obok siebie *Antoniego, Henryka i Wiktora Klossów*, których pokrewieństwa nie ustaliła (s. 93). Czasem jednak umieszczała odsyłacze między hasłami osób spokrewnionych, jak np. *Blizińskiego Jana Augustyna i Blizińskiego Jana* (s. 25) czy *Buchwitza Wiktora Eugeniusza* (dwa odesłania do Buchwitzowej z Grzybowski Aleksandry), *Buchwitzowej ze Zborowskich Walentyny Lucyny i Buchwitzowej z Grzybowski Aleksandry* (s. 32). Zdarzało jej się także opisywanie osób powiązanych z głównymi bohaterami, co trudno mieć za złe jako brak konsekwencji wobec przyjętych założeń. Dzięki temu w haśle *Daniłowski Gustaw (August) ps. Władysław Orwid* znalazły się dane o jego bracie Bronisławie i córce Elżbiecie Daniłowskiej-Gliwicz (s. 45-46), w haśle *Gardecy Józef i Waleria z Korytowskich RODZICE ARTYSTY* opisany jest ich syn Józef, zmarły w 1952 r. i pochowany w tym samym grobie (s. 59-60), a w haśle *Głębocka z Chlebowski Eufrozyna ŻONA ART. MAL.* można znaleźć informacje o malarzu Adrianie Mikołaju Głębockim (s. 62-63).

Publikację dopełniają zdjęcia kilkunastu nagrobków, czarno-białe i nie najwyższej jakości technicznej. I choć nie zawsze można na nich odczytać inskrypcje, *Wykaz ilustracji*, będący faktycznie wykazem osób, pozwala na dotarcie do hasła zmarłego, którego pamięci poświęcony jest sfotografowany grób.

Podsumowując, docenić należy pomysł Ewy Rubaszewskiej pokazania nekropolii jako miejsca, gdzie spoczęły osoby o konkretnych życiorysach i zasługach. Wiele uznania należy się także za realizację tego pomysłu, za zgromadzenie wielu danych, ułatwiających zrozumienie fenomenu cmentarza Powązkowskiego jako jednej z kilku polskich nekropolii narodowych. Dane te z jednej strony mogą być przydatne w prowadzonych przez czytelników poszukiwaniach, a z drugiej mogą zachęcać do dalszych badań. W ich trakcie można pozyskać dodatkowe dane o osobach, których hasła w tej publikacji są bardzo symboliczne, np. *Całkosiński Kazimierz POWSTANIEC WIELKOPOLSKI* (s. 37) czy *Połoński Józef (1859-1926) KSIĄŻĘ* (s. 150). Wyjaśnień wymagają także niektóre hasła, przy których nie zaznaczono, że chodzi o grób symboliczny, na co wskazuje zawartość hasła, np. *Olszewski Zygmunt POCHOWANY W ARCO* (s. 138).

Autorka nie tylko przygotowała zawartość książki, ale opracowała także jej skład i wydała własnym sumptem. Na okładce i stronie tytułowej występuje jako Ewa Rubaszewska, a na stronie redakcyjnej trzykrotnie jako Ewa Bohusz-Rubaszewska, do której należy *copyright*. Na stronie tej brakuje natomiast adresu, który pomógłby skontaktować się z autorką i wydawcą jednocześnie. Obecnie pomocą służy sieć Internet i strona na Facebooku (<https://www.facebook.com/Pow%C4%85zki-ludzie-minionego-czasu-1721076634663689/>). Informacja podana na okładce książki oraz na jej stronie tytułowej, że jest to część pierwsza, sugeruje przygotowywanie następnych. Należy wyrazić nadzieję, że w następnych częściach *Słownika* autorka uniknie wskazanych powyżej drobnych mankamentów i przedstawi się już jednoznacznie.

Anna Laszuk

Andrzej Skalimowski, *Sigalin. Towarzysz odbudowy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018



Właściwie kwestią czasu było, kiedy po bardzo dobrze przyjętej monografii warszawskiego Domu Partii, światło dzienne ujrzy kolejna książka autorstwa historyka Andrzeja Skalimowskiego. W środowisku badaczy stołecznej architektury nie było tajemnicą, że od dawna pracuje on nad biografią Józefa Sigalina – jednej z czołowych i bardziej niejednoznacznych postaci związanych z powojenną rekonstrukcją miasta. Poświęcił mu zresztą swoją pracę doktorską, nagrodzoną w 2017 r. przez Prezesa Rady Ministrów. O tym, że zeszłoroczne pojawienie się *Towarzysza odbudowy* można by skwitować pełnym ulgi westchnieniem „nareszcie!” świadczy fakt, iż pomimo istniejących wielu opracowań dotyczących lat 40. i 50. w Warszawie, Sigalin wciąż pozostawał kimś, kogo życiorys łatwo było sprowadzić do zbioru uproszczonych skojarzeń: „komunista”, „politruk”,

„menadżer odbudowy”, fundujący Warszawie urbanistyczne kontrowersje, takie jak Trasa W-Z czy Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Współczesne postrzeganie architekta (dyplom obronił w roku 1946) ukształtowało się na bazie skrajnych opinii z czasów, gdy współkierował Biurem Odbudowy Stolicy, a później (od 1951) urzędował na stanowisku Naczelnego Architekta Miasta. Tego powierzchownego obrazu nie przełamują książkowe wspomnienia Sigalina, prasowe artykuły i zebrane w trzynomowej publikacji jego własne archiwum (ich autokreacyjny wymiar raczej naraża czytelnika na interpretacyjne pułapki). Biograf musiał więc stawiać czoło trudnemu zadaniu – przełamaniu stereotypów i wypełnieniu luk w narracji o postaci, którą wielu kojarzy, a tak naprawdę niewiele zna.

Czy *Towarzysz odbudowy* wychodzi z tego zadania obronną ręką? Już lektura pierwszego rozdziału – pełniącego rolę wstępu – zaostrza apetyt. To dlatego, że nie mniej ciekawa niż życiorys Sigalina jest historia niemal detektywistycznej pracy Skalimowskiego, wydobywającego na światło dzienne nieznane materiały i docierającego do kolejnych członków rodziny swojego bohatera. Sensacyjnego posmaku nabiera zwłaszcza wątek ratowania dokumentów i pamiątek z mieszkania jednej z dwóch córek architekta – zmarłej w 2010 r. Teresy. Zgodnie z chronologiczną narracją rodzinne konteksty wypełniają dalsze rozdziały książki. Na szczęście, autor nie popada w nadmierne „genealogizowanie”, co bywa nużącą praktyką w podobnych publikacjach. Dostajemy dokładnie tyle, ile wystarcza dla zrozumienia środowiska, w jakim wzrastał przyszły Naczelnny Architekt Warszawy – od kefirowego imperium Klaudii Sigaliny (babki Józefa), przez znaczenie żydowskich i kaukaskich korzeni rodu, po architektoniczne sukcesy Romana i Grzegorza (jego starszych braci), zaliczanych do czołowych przedstawicieli warszawskiej mieszkaniówki lat 30. XX w. Sporo miejsca Skalimowski poświęca wykuwaniu się komunistycznej tożsamości Sigalina, opisując różne źródła młodzieńczego zaangażowania w działalność polityczną i wychowawczą. Przedwojenne wybory zaważyły na sytuacji rodziny po 1939 r. W wypadku Sigalina ucieczka do ZSRR i kolejne przystanki w Krzemieńcu, Charkowie i ówczesnym Leninabadzie pozwalają nam poznać go jako człowieka o dużych zdolnościach adaptacyjnych, nieprzeciętnego organizatora, do tego odkrywającego w sobie pasję pisania. Zwieńczeniem tego fragmentu życiorysu Sigalina staje się przyjęcie funkcji oficera oświatowego w armii Berlinga.

Skalimowski umiejętnie rozkłada proporcje między opowieścią o rodzinie a osobistą historią Sigalina, jednak im bliżej kulminacyjnego momentu tej biografii – a za taki przyjmuje pierwsze powojenne lata i pracę nad odbudową stolicy – tym bardziej indywidualizm naszego bohatera zdaje się rozmywać w dynamice wydarzeń. W rozdziałach następnych przedstawione zostały w szerokim kontekście procesy architektoniczne rządzące Warszawą lat 40. i 50. XX w. Główny bohater dzieli scenę z coraz to nowymi aktorami: Romanem

Piotrowskim, Bolesławem Bierutem czy Edmundem Goldzamtem. Autor zaczyna opowiadać o Sigalinie w sposób pośredni – przez działalność Biura Odbudowy Stolicy czy losy kolejnych projektów, w jakie był on zaangażowany: Trasy W-Z, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, Pałacu Kultury i Nauki. Można odnieść wrażenie, że Sigalin-człowiek z krwi i kości ustępuje tu miejsca (także literacko) człowiekowi-instytucji – tytułowemu „towarzyszowi odbudowy”.

Pozostawia to pewien niedosyt, za który paradoksalnie winię rzetelność badacza. Skalmowski nie „gdya”, nie dopowiada, nie popada w przesadną anegdotyczność, trzyma się dostępnych źródeł i przekazów. W przeciwieństwie np. do Beaty Chomątowskiej, której biografia Lacherta i Szanajcy ukazała się w 2014 r. w ramach tego samego cyklu Wydawnictwa Czarne, nie doczytuje on życiorysu między jego wierszami, co *de facto* kreuje bohatera, zamiast pozwolić mu wybrzmieć takim, jakim jest. Zresztą, o właściwym podejściu do biografistyki autor pisze już we wstępie: „jakiegokolwiek skrajne emocje w stosunku do portretowanej postaci zacierają granice bezstronności”. Skalmowski stara się Sigalina rozumieć, ale nie oznacza to podejścia bezkrytycznego. Dlatego *Towarzysz odbudowy* wolny jest od nachalnego wartościowania i jednoznacznych osądów. Badacz nie omija tematów potencjalnie trudnych, np. związków Sigalina z socrealizmem czy jego funkcjonowania w świecie partyjnych zależności, w roli Naczelnego Architekta Warszawy w latach 1951-1956, ale z dokładnością historyka niuansuje jego motywacje i pokazuje je w szerszym kontekście. W ten sposób nie tylko indywidualna ocena postaw i wyborów opisywanej postaci staje się pełniejsza, lecz także udaje się wypełnić wspomniane przeze mnie wyżej „luki w narracji”.

Wprowadzając w kolejnych rozdziałach rozległe tło polityczno-społeczne, autor podjął ryzyko, że nie o wszystkim uda mu się opowiedzieć równie dokładnie. Z perspektywy czytelnika może tu dojść do poznawczego dysonansu – o czym właściwie jest ta książka? To nadal biografia Sigalina, czy już bardziej subiektywna opowieść o odbudowie miasta? Pisałam już, że w wielu momentach tracimy z oczu głównego bohatera, ale podobnie cierpią na tym np. opisy budowania Mariensztatu czy MDM (z mojej perspektywy nieco zbyt powierzchowne). Decyzja autora, by w ten sposób poprowadzić narrację, niesie ze sobą zarówno korzyści, jak i zagrożenia. Zadowoleni będą czytelnicy nieobeznani z powojenną historią stolicy: Skalmowski ma duże wyczucie przekazywanej wiedzy, jego opowieść jest przystępna, fakty objaśnione, a każdej z nowo wprowadzonych postaci towarzyszy krótka charakterystyka. Jednocześnie, jak mi się zdaje, ograniczenia popularnonaukowej konwencji nie pozwoliły na szerszą analizę źródeł (np. rozbudowanie wątków relacji Sigalina z konkretnymi architektami albo jego osobistych przekonań wobec różnych nurtów powojennej architektury). O tym, że materiału mogło być znacznie więcej świadczy wykaz bibliografii

na końcu książki. Ogrom pracy badawczej, jaką wykonał Skolimowski, naprawdę robi wrażenie. Tym samym zbliżamy się do konstatacji, że biografia Sigalina spokojnie mogłaby rozgościć się na znacznie większej liczbie stron.

Nawet jeśli autor powołuje się na źródła znane, wyciąga z nich cytaty, które jeszcze nie zdążyły się osłuchać. Nie szczędzi też celnych porównań (np. o placu Defilad: „symboliczna płyta nagrobna dawnej Warszawy”). Dużym walorem biografii jest jej warstwa ikonograficzna – niepublikowane wcześniej zdjęcia z rodzinnych archiwów. Wszystko to składa się na intrygujący portret jednej z najważniejszych postaci w powojennym środowisku stołecznych architektów. *Towarzysz odbudowy* nie wznosi Sigalinowi pomnika. Dostajemy obraz czasem lekko niewyraźny, jakby niepełny, a czasem z niemaskowanymi, wyraźnymi rysami. Z pewnością jest to portret szalenie varsavianistycie potrzebny. A Skolimowski potwierdza tą książką, że należy do czołowych narratorów historii warszawskiej odbudowy.

Aleksandra Stępień-Dąbrowska

Arcypasterz-wygnaniec wychodzi z cienia – wystawa w Muzeum św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego w Warszawie

Skazany przez komunistyczne władze na zapomnienie, **arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895)** mimo kanonizacji w roku 2009 z trudem powraca do świadomości Polaków, nawet mieszkańców Warszawy, której był arcypasterzem i jak dotychczas jedynym wyniesionym przez Kościół na ołtarze. Podejrzewam także, że nawet mieszkańcy ulicy Felińskiego na Żoliborzu nie wiedzą, że przed wojną była to ulica Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, którą po wojnie władze miasta sprytnie zamieniły na jego stryja Alojzego. Widać Alojzy Feliński jako poeta i autor *Barbary Radziwiłłówny* nie stanowił takiego zagrożenia jak arcypasterz Warszawy z okresu powstania styczniowego, były więzień stanu i zesłaniec, który w obronie narodu i Kościoła odważnie domagał się od cara Aleksandra II zaprzestania przelewu polskiej krwi, uzasadniając to słowami: „Krew płynie wielkimi strumieniami, a represje zamiast uspokoić umysły, jeszcze bardziej je rozdrażniają. W imię miłosierdzia chrześcijańskiego i w imię interesów obu narodów błagam Waszą Cesarską Mość, abyś położył kres tej wyniszczającej wojnie. [...] Polska nie zadowoli się autonomią administracyjną, ona potrzebuje bytu niepodległego. [...] Najjaśniejszy Panie! Ujmij potężną dłonią kierownictwo polskiej sprawy, uczynź z Polski naród niepodległy” (List do cara Aleksandra II z 15 marca 1863 r.). Memoriał napisany w Gatczynie pod Petersburgiem, gdzie został wezwany przez Aleksandra II, w którym zawarł słowa: „Miłość Ojczyzny



Sala „Emigracja”, omawiająca okres paryski Felińskiego i jego przyjaźń z Juliuszem Słowackim, na ścianie wyświetlona filmowa rekonstrukcja pisania listu do matki o śmierci przyjaciela

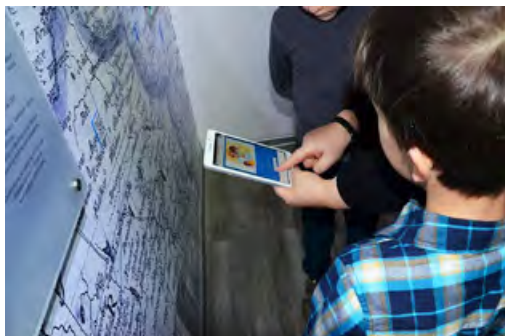
jest uczuciem równie wrodzonym i mimowolnym jak miłość rodziców, i nikogo nie można za nią winić. Nie jest winą Polaków, że mając świetną i bogatą historyczną przeszłość, wzdykają do niej i dążą do odzyskania utraconej niepodległości”, przesądził o wygnaniu i zesłaniu go przez władze carskie do Jarosławia nad Wołgą, gdzie spędził 20 lat. Nawet po uwolnieniu nie wolno mu było powrócić do Warszawy ani osiąść w Królestwie Polskim. Jako były więzień stanu ostatnie 12 lat życia spędził w Dźwiniacze, ubogiej wsi galicyjskiej niedaleko Okopów Świętej Trójcy.

13 stycznia 2017 r. zostało otwarte w Warszawie przy ulicy Żelaznej 97 Muzeum św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Wystawę stałą zatytułowano **„Non possumus”**, od słów żegnającego się z warszawskim duchowieństwem arcypasterza: „Strzeżcie praw Kościoła świętego. Pilnujcie gorliwie tej świętej Wiary naszej, przeciwnościami się nie zrażajcie, miejcie Pana Boga w pamięci i w sercu. Jeżeliby was kto namawiał do takiego czynu, którego popełnić się nie godzi bez uchybienia Prawom Bożym i prawom Kościoła, odpowiadajcie każdy: *Non possumus*, odpowiadajcie wszyscy: *Non possumus*”.

Wystawa, zaprojektowana przez Ewę Świder-Grobelną i pracownię 7muz, powstała w przestrzeni prawej oficyny Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek

Rodziny Maryi w Warszawie przy ulicy Żelaznej 97, w zabytkowym pałacu Bogusławskiego. 24 września 2018 r. została nagrodzona trzecim miejscem w 12. edycji konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba”. Ekspozycja przybliżyła w sposób bardzo nowoczesny i wielowątkowy postać i życie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego – syna zesłanki syberyjskiej, wielkiego przyjaciela Juliusza Słowackiego, polskiego biskupa rzymskokatolickiego, profesora Akademii Duchownej w Petersburgu, założyciela Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, arcybiskupa metropolity warszawskiego w okresie powstania styczniowego, stałego członka Rady Stanu Królestwa Polskiego od lutego 1862 r., więźnia stanu i zesłańca, świętego Kościoła katolickiego.

Przestrzeń wystawiennicza muzeum składa się z sześciu sal muzealnych, tworzących stałą wystawę monograficzną, w amfiladowym układzie zwiedzania. Dzięki temu zwiedzający poznają zasadnicze i kluczowe etapy życia Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Aranżacja wystawy prezentuje tematy historyczne oraz eksponaty za pomocą nowoczesnych materiałów oraz współczesnych środków przekazu. Podstawową warstwę informacyjną umieszczono na kilku rodzajach prezentów dwujęzycznych, wystawa bowiem jest przy-



Ścieżka zwiedzania dla dzieci z możliwością wykorzystania kodu QR i tabletu



Stół multimedialny z dotykowymi kolorowankami dla dzieci

gotowana w językach polskim i angielskim. Dodatkowo wykorzystano audioprzewodniki pozwalające na jej odbiór w językach włoskim, hiszpańskim, portugalskim, rosyjskim, białoruskim i ukraińskim. Uzupełnieniem warstwy podstawowej stały się obrazy, wielkoformatowe wydruki całosciennne oraz inne systemy ekspozycyjne. Główny wątek narracji wystawy został rozwinięty przez zastosowanie multimediiów, zarówno interaktywnie, jak i w prezentacjach projekcyjnych oraz w formie odsłuchów i efektów akustycznych.

Dzięki instalacjom autorskim i urządzeniom z prezentacjami multimedialnymi dostosowanymi do potrzeb wystawy przybliżona została postać świętego, jego dzieła pisarskie

i dorobek duchowy. W innowacyjny sposób zaprezentowane zostały także zachowane pamiątki po arcybiskupie-wygnancu. Lekkość, wizualność i nastrojowość ekspozycji stwarza niepowtarzalny klimat i przeprowadza zwiedzających przez kolejne etapy życia arcybiskupa – od Wołynia począwszy, przez Paryż, Warszawę, Jarosław nad Wołgą, aż do beatyfikacji w Krakowie i kanonizacji w Rzymie.

Dla wielu osób zupełnie nieznanym i zaskakującym wątkiem, eksponowanym na wystawie, jest niezwykła przyjaźń młodego wówczas Zygmunta Szczęsnego Felińskiego ze starszym od niego o 13 lat i będącym u schyłku swego życia Juliuszem Słowackim. Przyjaźniły



Sala „Posługa duszpasterska”, prezentująca pamiątki z okresów studiów w seminarium, służby duszpasterskiej w Petersburgu i sprawowania urzędu arcybiskupiego w Warszawie w okresie powstania styczniowego

się już ich matki. W 1837 r. Ewa Felińska, wdowa po Gerardzie Felińskim, przeprowadziła się z szóstką dzieci do Krzemieńca, dzięki czemu znalazła się wśród ludzi nauki i kultury oraz nawiązała kontakty ze znakomitymi rodzinami. I tu w Krzemieńcu zamieszkała w jednym domu z matką Juliusza Słowackiego Salomeą Bécu (1792-1855). Przyjaźń dwóch owdowiałych kobiet była na tyle głęboka, że już 3 października 1837 r. przebywający we Florencji Juliusz napisał w swoim liście do matki: „Moja najdroższa! Ustęp Twój o pani Felińskiej napełnił mię dla niej szacunkiem i wdzięcznością, że ona ci osładza samotne chwile i podziela to, co Ciebie obchodzi”.

Do pierwszego spotkania młodego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego z Juliuszem Słowackim doszło w styczniu 1848 r. Obaj odnotowali to spotkanie, które zapoczątkowało ich głęboką przyjaźń, ogromnie cenną dla każdego z nich. Słowacki nie omieszkiał powiadomić swojej matki o odwiedzinach Szczęsnego i choć wspomniął jej o tym tylko w jednym zdaniu, możemy już się zorientować, że młodzieniec przynoszący mu drogocenny list zrobił na nim bardzo dobre wrażenie. A trzeba podkreślić, iż należało to do rzadkości. Słowacki bowiem nie był człowiekiem, który zaprzyjaźniał się z łatwością. Miał bardzo niewielu

przyjaciół i mało kogo dopuszczał do siebie. A jednak po pierwszym ich spotkaniu napisał do matki: „Był u mnie Feliński, zdaje mi się godny kochania chłopiec”¹.

Arcybiskup Feliński kilkakrotnie powracał w swoich wspomnieniach o przyjacielu do tego spotkania. W *Pamiętnikach* szczegółowo opisał swoje wrażenie, jakie na nim wywarł ten, o którym tyle słyszał od dzieciństwa i którego dzieła czytał. „Skorom się urządził z naukowymi zacięciami, pospieszyłem naprzód do Juliusza Słowackiego, nie chcąc pozbawić go pociechy otrzymania

co najrychlej listu od matki oraz szczegółów z codziennego jej życia, jakie miałem mu do zakomunikowania. Mieszkał on w dość odległej od środka miasta dzielnicy Paryża, na trzecim wedle miejscowej nazwy piętrze, co u nas piąte by stanowiło [...]. Mieszkanie poety składało się z trzech pokoiów schludnie, ale bardzo skromnie umeblowanych, z których pierwszy służył mu za salon, drugi za pracownię, trzeci zaś najmniejszy – za sypialnię. Powierzchność miał bardzo niepospolitą: budowa ciała wątła, mało rozwinięta, z jednym ramieniem nieco podniesionym, z piersią zapadłą i wychudłymi rękami, ukoronowana była głową kształną o wyniosłym czole, spod którego świeciły ogromne czarne oczy, patrzące tak głęboko i wyraziście, iż wzrokiem jednym mógłby całe poemata wypowiadać. Mały czarny wąsik zaledwie ocieniał wąskie, lecz bardzo ruchome wargi, na których każde odbijało się uczucie, tak iż na przemian już to drżały one rzewnym wzruszeniem, już zaciskały się gniewem, już wreszcie wykwitał na nich wyraz takiego szyderstwa, iż biada temu, kto ten ironiczny uśmiech wywołał: żadna zniewaga nie zabolaby go tyle, co ta lekceważąca wzgarda. Ze wszystkich wieszczów naszych, nie wyłączając nawet Mickiewicza, który w chwilach natchnienia przeistaczał się nie do poznania, żaden nie miał oblicza tak uduchowionego w życiu codziennym jak Słowacki. A nie tylko wyraz twarzy, lecz i mowa jego nie schodziła nigdy z wyżyn poetycznego nastroju [...]. List matki ucieszył niezmiernie Juliusza,



Sala „Posługa duszpasterska” – pamiątki z okazji konsekracji na arcybiskupa warszawskiego (pontyfikat i kielich z dedykacjami)

1 List Juliusza Słowackiego do matki z 22 stycznia 1848 r., zob. *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 13, *Listy do matki*, Wrocław 1952, s. 519.



Sala „Beatyfikacja i kanonizacja” z wyświetlanym filmem oraz pamiątkami, w centrum kapa i mitra arcybiskupa Felińskiego

z rozrzewnieniem słuchał opowiadań moich o niej i zapewne dzięki tej okoliczności, żem ją znał od dzieciństwa i przez nią mu byłem polecony, zawdzięczam to serdeczne przyjęcie, jakiego od razu doznałem. Z mojej strony od pierwszego poznania duszą całą doń przylgnąłem”².

W liście do Ferdynanda Hösicka u schyłku swego życia arcybiskup Feliński pisał: „Dzięki temu, że przybywałem z Krzemieńca, że matka moja żyła tam w przyjaźni z jego matką, od której przywoziłem mu list i najświeższe wiadomości, Juliusz przyjął mnie więcej niż z otwartymi rękami, bo z otwartym sercem, tak iż od pierwszego spotkania się naszego wywiązał się między nami stosunek nierównie ściślejszy, niż mógłbym się tego spodziewać,

gdyż szczere i bezinteresowne moje przywiązanie stało się jakby podnóżkiem, na który wspiąwszy się, dorównywałem, nie głową wprawdzie, ale sercem Juliuszowi, tak, iż nie miał potrzeby zniżyć polotu swych skrzydeł, abym z bratnim uczuciem mógł się doń przytulić”³.

Dla osamotnionego Juliusza przyjazd rodaka z Wołynia z listami od ukochanej matki był szczególnie miłym wydarzeniem. W krótkim czasie ich duchowa więź stała się bardzo silna. W marcu 1848 r. donosił matce o przyjacielu, którego zdrobnie już Felusiem nazywał i zwać go tak będzie do końca swego życia: „Felusia Ci polecam także, który jest ze mną, czystym brylantem i skarbem moim – prawdziwie mi takiego potrzeba było”⁴. W liście z 11 września tegoż roku poeta nazwał Felusia „skarbem na przyszłość i jednym z tych, którzy go o przyszłość uspokajają”.

Późniejszy metropolita warszawski był jedynym Polakiem towarzyszącym poecie w jego ostatnich miesiącach życia, a nade wszystko tym, na którego rękę Słowacki skonał i tym, który jako jedyny pozostawił w swoich listach i *Pamiętnikach* relacje o ostatnich chwilach

2 Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki*, Warszawa 2009, s. 252-253.

3 List Zygmunta Szczęsnego Felińskiego do Ferdynanda Hösicka (Dźwiniaczka, 1895), zob. w gazecie krakowskiej „Czas”, nr 156 z 11 lipca 1895 r. oraz nr 158 z 13 lipca 1895 r.

4 List Juliusza Słowackiego do matki z 28 marca 1848 r. (Paryż), Z.Sz. Feliński, *Pamiętniki...*, s. 522.

Sala „Posługa duszpasterska”
– pamiątki po arcybiskupie
Zygmuncie Szczęsnym Felińskim



życia i śmierci wieszcz. Zwiedzający wystawę mogą obejrzeć multimedialną rekonstrukcję pisanego listu o śmierci przyjaciela, fotokopię strony rękopisu *Króla Ducha*, pisanego zarówno przez umierającego poetę, jak i przez Felińskiego, któremu w ostatnich tygodniach życia już dyktował.

Wystawa „Non possumus” w Muzeum św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego ma i tę zaletę, że mogą ją odwiedzać wszyscy, także dzieci, mimo trudnej tematyki historycznej, ponieważ dla nich zaprojektowana została specjalna ścieżka zwiedzania, mająca charakter zadaniowy i edukacyjny, wykorzystująca kody QR oraz tablet z zawartością multimedialną, dostosowaną do potrzeb i możliwości percepcyjnych młodego odbiorcy. Istotnym miejscem na wystawie jest także stół multimedialny zawierający m.in. interaktywne barwne rysunki postaci świętego, pełniące funkcję dotykowych kolorowanek. Dziecięca ścieżka zwiedzania wystawy cieszy się wielkim zainteresowaniem. Dzięki temu całe rodziny mogą odwiedzać to niezwykle, choć niewielkie muzeum.

s. Magdalena Abramow-Newerly

Zmarli wrzesień 2018-luty 2019

Władysław Babiak (27 IX, w wieku 93 lat) – absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, żołnierz 1. korpusu pancernego Wojska Polskiego, ranny pod Budziszynem w 1944 r., długoletni pracownik przemysłu elektronicznego i teletechnicznego oraz ministerstw Przemysłu Maszynowego i Hutnictwa, wyróżniony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Brązowym i Srebrnym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały za udział w walkach o Berlin.

Dr Aleksander Jan Bacciarelli (16 I, w wieku 68 lat) – uczestnik odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych, wykładowca historii sztuki i geodezji w Łowiczu i Enugu, pisarz, renowator rodzowego dworu w Osieku.

Iwona Bernadzka (4 II, w wieku 89 lat) – leśnik, harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego.

Henryk Bieniewski (24 IX, w wieku 93 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, wydawca, krytyk teatralny, naczelny redaktor Teatru TV, naczelny redaktor pisma „Teatr”, honorowy członek ZASP.

Płk Stanisław Bieroń (1 I, w wieku 97 lat) – żołnierz Wojska Polskiego, uczestnik walk o Berlin.

Płk Włodzimierz Bławdziewicz (12 IX, w wieku 92 lat) – powstaniec warszawski, pułkownik w stanie spoczynku, działacz PTTK, działacz społeczny, historyk swojej małej ojczyzny Nieporętu i okolic.

Barbara Bogusz (14 XII, w wieku 89 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie długoletni naczelnik Urzędu Skarbowego.

Agnieszka Bojanowska (10 I, w wieku 86 lat) – montażystka filmowa, przygotowała ponad 350 filmów dokumentalnych i fabularnych, wieloletnia członkini Stowarzyszenia Filmowców Polskich, stała współpracowniczka Bogdana Dziworskiego (*Kilka opowieści o człowieku*), Janusza Kidawy (*Grzeszny żywot Franciszka Buły*), Janusza Rzeszewskiego (*Lata dwudzieste, lata trzydzieste...*) i Lidii Dudy (*Uwikłani*), laureatka Nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich oraz Brązowego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Alina Burzecka (23 XII, w wieku 94 lat) – żołnierz Armii Krajowej.

Roman Danielak (1 IX, w wieku 95 lat) – podharcistrz, żołnierz Armii Krajowej i członek władz okręgu AK.

Czesław Dąbrowski (8 X, w wieku 89 lat) – harcerz Szarych Szeregów, po wojnie absolwent Politechniki Warszawskiej, autor wielu projektów budowlanych w Warszawie.

Prof. **Witold Dobrowolski** – etruskolog, archeolog klasyczny, historyk sztuki i muzeolog, wieloletni członek społeczności Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, autor licznych prac naukowych poświęconych greckiemu malarstwu wazowemu oraz kulturze etruskiej, popularyzator wiedzy o antyku, wielki miłośnik i znawca tej epoki.

Czesław Dondziło (9 X, w wieku 76 lat) – dziennikarz, krytyk filmowy, były redaktor naczelny tygodnika „Film”.

Prof. **Tadeusz Drewnowski** (13 IX, w wieku 92 lat) – wieloletni redaktor „Polityki”, krytyk i historyk literatury, wieloletni pracownik Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, autor przełomowych prac o Tadeuszu Borowskim, Marii Dąbrowskiej czy Tadeuszu Różewiczu, odznaczony m.in. Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”.

Prof. **Mirosław Duchowski**, (16 II 2019, w wieku 88 lat) – artysta, projektant, dydaktyk, związany z szeroko pojętą przestrzenią publiczną dla sztuki, od ponad 40 lat pracownik Wydziału Malarstwa warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, prorektor, kierownik Katedry Problemów Plastycznych, prowadzący Pracownię Sztuki w Przestrzeni Publicznej, założyciel i dyrektor Instytutu Badań Przestrzeni Publicznej.

Dr **Maria Elwertowska** (4 II) – ps. „Magda”, kapitan, harcerka Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej.

Jan Witold Froelich (15 I, w wieku 89 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie długoletni pracownik Instytutu Chemii Organicznej.

Danuta Gałkova (6 XII, w wieku 94 lat) – ps. „Blondynka”, harcerka, w konspiracji żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego na Woli i Starym Mieście w szeregach batalionu „Chrobry I”, po upadku Starego Miasta przez ponad miesiąc ukrywała się w jego ruinach, niosąc pomoc rannym, odznaczona m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata i Medalem Florence Nightingale.

Halina Geber (30 I, w wieku 90 lat) – redaktorka, absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, związana z wydawnictwem Czytelnik i Zespołem Encyklopedii i Słowników

PWN (1963-1988), łączyła obowiązki redaktorskie i kierownicze, jej zasługą było wydanie *Dzieł Adama Mickiewicza* (16 tomów, 1955), pierwszego kompendium encyklopedycznego (*Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny 1984-1985*), listów z zesłania Adolfa Janusz-kiewicza (2013).

Ryszard Glinka (2 IX, w wieku 89 lat) – ps. „Maj”, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, walczył na Mokotowie w pułku „Baszta” kompania B-2, odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym oraz Krzyżem Armii Krajowej.

Prof. **Jerzy Golos**, (10 II, w wieku 88 lat) – muzykolog, znawca historii organów i muzyki organowej, wieloletni wykładowca Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, autor wielu publikacji naukowych, w tym dzieł dotyczących historii organów, odkrywca najstarszej polskiej opery *Heca* oraz propagator ochrony zabytkowych instrumentów muzycznych.

Por. **Ryszard Franciszek Gordon** (26 XI, w wieku 88 lat) – ps. „Żbik”, „Lampart”, harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego.

Eliza Grabowska-Sznajder (28 X, w wieku 95 lat) – ps. „Ada”, absolwentka szkoły pielęgniarstwa PCK, podporucznik Armii Krajowej, w powstaniu warszawskim walczyła w Oddziale Ośłonowym WZW, członek kobiecego patrolu minerskiego, odznaczona Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Lech Grabowski (3 I, w wieku 90 lat) – profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, socjolog, historyk sztuki, artysta malarz, poeta, autor wielu książek z dziedziny fotografii.

Władysław Grembowicz (9 XI, wieku 97 lat) – żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski (batalion „Wigry”), po wojnie pracownik Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych, uhonorowany wieloma odznaczeniami.

Ryszard Marek Groński (24 XII, w wieku 79 lat) – pisarz, poeta, satyryk, dziennikarz, współpracował z tygodnikiem „Szpilki” i z warszawskimi kabaretami literackimi, m.in. Szpakiem, Wagabundą, Dudkiem.

Jerzy Maria Jaruzelski (4 I, w wieku 88 lat) – historyk, dziennikarz, redaktor „Życia Warszawy” 1949-1975 oraz tygodnika „Kultura” (od 1975 do 13 grudnia 1981), wykładowca Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, radca ds. nauki w Ambasadzie RP w Waszyngtonie 1990-1991, wieloletni członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i *Pen Clubu* oraz Konserwatorium „Doświadczenie i Przyszłość”.

Maria Jeziorska (28 XII, w wieku 92 lat) – ps. „Jola”, uczestniczka powstania warszawskiego, sanitariuszka i łączniczka w batalionie AK „IWO”, odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Jacek Wojciech Kamiński (27 IX) – działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL, redaktor m.in. w „Gazecie Stołecznej”, „Życiu Warszawy”, „Super Ekspresie”, „Rzeczpospolitej” i miesięczniku „Lampa”.

Edward Karasiewicz (30 IX, w wieku 94 lat) – ps. „Równy”, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie wieloletni nauczyciel w Technikum Fototechnicznym.

Tadeusz Karczewski (11 II, w wieku 97 lat) – ps. „Wierzbą”, żołnierz batalionu „Parasol”, od 1943 r. w 3. drużynie plutonu oddziału dywersji bojowej „Agat”, uczestnik specjalnej operacji bojowej o kryptonimie „Koppe”, uczestnik powstania warszawskiego od 1 sierpnia 1944 r., walczył w obronie pałacu Krasińskich, Banku Polskiego i Pasażu Simonsa, 2 września przeszedł kanałami do Śródmieścia, ranny podczas walk na Czerniakowie, po wojnie aktywny działacz Środowiska Żołnierzy Batalionu „Parasol”, odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem „Za Warszawę 1939-1945”, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Zasługi ZHP z Rozetą z Mieczami oraz Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Danuta Karlikowska (8 XII, w wieku 94 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie lekarz stomatolog.

Mirosław Kasprzycki (27 XI, w wieku 91 lat) – żołnierz Armii Krajowej, ekonomista, taternik, ski-alpinista, żeglarz, pasjonat brydża, fotografii, muzyki klasycznej.

Andrzej Kaszlej (13 XI, w wieku 68 lat) – historyk, znawca rękopisów cyrylickich, wieloletni pracownik Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej, autor licznych publikacji.

Jan Paweł Kędzierski (21 I, w wieku 72 lat) – scenarzysta, reżyser, opiekun artystyczny młodego pokolenia filmowców, wieloletni dyrektor Studia Filmowego „Polska Kronika Filmowa”, autor filmów *Dzień dziecka*, *Zdjęcia próbne* (wraz z Agnieszką Holland i Jerzym Domaradzkim), *Powstanie zwykłych ludzi*, *Uliczka wolność*, *CDN*, *Pan Tadeusz, czyli matecznik* oraz *Cisza, ciemność*.

Wiesław Klimczak (4 II, w wieku 85 lat) – społecznik, dziennikarz, polityk, absolwent Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, zaangażowany w działalność ruchów młodzieżowych i studenckich, założyciel i przewodniczący wielu organizacji studenckich, współzałożyciel i prezes zarządu Stowarzyszenia Obywatelskiego „Dom Polski”, współza-

łożyciel i wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Dom Europejski, członek PZPR i SLD, założyciel i przewodniczący Koła Środowiskowego SLD „Rampa”, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Płk Włodzimierz Kobylański (14 IX, w wieku 93 lat) – żołnierz Wojska Polskiego, uczestnik walk w składzie 3. Brygady Artylerii Haubic 1. Armii Wojska Polskiego od Wisły do Łaby, odznaczony Krzyżem Walecznych i dwukrotnie Srebrnym Medalem Zasłużonych na Polu Chwały, uhonorowany Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami bojowymi i państwowymi, w tym zagranicznymi.

Barbara Kolińska (23 IX, w wieku 96 lat) – ps. „Baśka”, „Rakowski”, porucznik Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka dowódcy Rejonu III ppłk. Tadeusza Schollenbergera, po wojnie zatrudniona jako księgowa.

Roman Kołakowski (22 I, w wieku 61 lat) – artysta, poeta, kompozytor, reżyser, bard, wieloletni dyrektor artystyczny Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, pomysłodawca i reżyser spektaklu poetyckiego *Album Snów*, który miał premierę w Warszawie w 2011 r.

Anna Maria Komornicka z domu Wolańska (17 XII, w wieku 98 lat) – filolog klasyczny, badaczka kultury starożytnej Grecji, redaktorka naczelna miesięcznika „Meander” w latach 1994-2004, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, autorka słuchowisk i książek dla młodzieży.

Jerzy Kopik (26 IX, w wieku 93 lat) – kapitan Lotnictwa Wojskowego, żołnierz 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej i 1. Armii Wojska Polskiego, odznaczony wieloma orderami, wieloletni pracownik WCT NOT.

Zbigniew Korpolewski (25 XI, w wieku 84 lat) – aktor, artysta estradowy, reżyser, autor tekstów satyrycznych pisanych dla Hanki Bielickiej, kabaretu „Dudek” oraz kabaretu „Pod Egidą”, twórca telewizyjnego programu satyrycznego „Loża”, dyrektor Zakładu Widowisk Estradowych oraz warszawskiego Teatru Syrena, członek ZASP, w którym pełnił społeczne funkcje, m.in. sekretarza Sekcji Reżyserów, członka Komisji ds. Aktów Prawnych.

Dr Jerzy Kośnik (24 XII, w wieku 93 lat) – ps. „Promyk”, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego w Batalionie „Oaza”.

Dr Janina Kowalczevska (4 II, w wieku 88 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie wieloletni pracownik Instytutu Reumatologii i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Stanisław Kozłowski (26 XII, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej w korpusie „Jodła”, po wojnie pilot szybowcowy, instruktor narciarstwa, mistrz Polski w rajdach samochodowych, kierownik Ośrodka Nauki Jazdy w Pałacu Młodzieży w Warszawie.

Ignacy Stanisław z Siecina hrabia **Krasicki** (25 IX, w wieku 90 lat) – dziennikarz, publicysta, korespondent zagraniczny, mecenas kultury i sztuki, współzałożyciel i opiekun Galerii Delfiny w Warszawie.

Władysław Kulicki (26 XII, w wieku 91 lat) – dziennikarz, publicysta, żołnierz Armii Krajowej.

Kazimierz Kutz (18 XII, w wieku 89 lat) – artysta i polityk, reżyser filmowy, teatralny i telewizyjny, ambasador Śląska i polskości, autor wielu cenionych filmów (*Pęta w koronie*, *Sól ziemi czarnej*, *Paciorki jednego różańca*), wicemarszałek senatu w latach 2001-2005, poseł na sejm w latach 2007-2011.

Prof. **Zbigniew Landau** (23 XI, w wieku 88 lat) – historyk gospodarczy, przez pół wieku związany ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie, wieloletni kierownik Zakładu Najnowszej Historii Gospodarczej Polski (1965-1977) i Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej (1987-2002), dyrektor Biblioteki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (1966-1967), prodziekan Wydziału Ekonomiczno-Społecznego (1975-1978) oraz wicedyrektor Instytutu Ekonomii Politycznej (1978-1981), autor licznych prac naukowych, promotor wielu prac doktorskich.

Kazimierz Lange (31 I, w wieku 91 lat) – żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych, kapitan Wojska Polskiego, sekretarz zarządu Stowarzyszenia Żołnierzy „Niepokonani”, inżynier technologii drewna, wieloletni dyrektor Częstochowskich Fabryk Mebli.

Dr **Wanda Leśkiewicz-Pomykańska** (9 I, w wieku 96 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, wieloletni nauczyciel akademicki w II Klinice Pediatricznej Akademii Medycznej w Warszawie oraz w Uniwersyteckim Szpitalu w Constantine w Algierii, adiunkt w Klinice Kardiologii oraz Klinice Kardiologii Instytutu „Pomnika – Centrum Zdrowia Dziecka”, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Warszawskim Krzyżem Powstańczym i odznaką Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia.

Por. **Janusz Leydo** (5 XI, wieku 90 lat) – ps. „Corda”, harcerz, działacz konspiracji, uczestnik powstania warszawskiego w szeregach 4. kompanii batalionu „Gustaw” zgrupowania „Róg”, kawaler Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski i Złotego Krzyża Zasługi.

Tomasz Anioł Łakomski (6 IX, w wieku 87 lat) – harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie architekt, twórca wielu koncepcji urbanistycznych w Polsce i za granicą, członek SARP, wykładowca Uniwersytetu w Setifie.

Zofia Łazor (12 I, w wieku 91 lat) – ps. „Zojda”, uczestniczka powstania warszawskiego, żołnierz batalionu „Parasol”, odznaczona Orderem *Virtuti Militari*.

Alicja Łuczak (26 XII, w wieku 94 lat) – mgr farmacji, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, major Wojska Polskiego.

Władysław Łukawski (9 II, w wieku 96 lat) – ps. „Lipiec”, powstaniec warszawski w Grupie Artyleryjskiej „Granat” (pułk „Baszta”), architekt, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Janina Michałkowa z domu Biłek (16 X, w wieku 93 lat) – żołnierz powstania warszawskiego, historyk sztuki, wieloletni pracownik Muzeum Narodowego w Warszawie.

Jacek Miler (21 XII, w wieku 55 lat) – wieloletni pracownik Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych, historyk sztuki, przez wiele lat zaangażowany w ochronę polskich dóbr kultury poza granicami kraju.

Henryk Misiak (26 IX, w wieku 90 lat) – były piłkarz, trener Klubu Sportowego Polonia Warszawa.

Mjr **Czesław Mostek** (19 XI, w wieku 93 lat) – ps. „Wilk”, żołnierz Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, uczestnik obrony Warszawy w 1939 r., w konspiracji żołnierz 3. kompanii VII Rejonu „Jaworzyn” (Ożarów) VII Obwodu „Obroża” Okręgu Warszawa AK, uczestnik powstania warszawskiego w 260. plutonie zgrupowania „Żyrafa” II Obwodu „Żywiciel” (Żoliborz) oraz w szeregach Grupy „Kampinos”, więzień katowni stalinowskich.

Tadeusz Moszczyński (16 IX) – ps. „Tadzik”, członek Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego, odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Medalem „Za Warszawę 1939-1945”, Krzyżem „Za zasługi dla ZHP” oraz innymi odznaczeniami.

Lucjan Noiszewski (6 XII, w wieku 93 lat) – ps. „Feluś”, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego w batalionie „Kryśka”, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej i Warszawskim Krzyżem Powstańcym.

Henryk Olszewski (14 I, w wieku 91 lat) – ps. „Jodełka”, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, architekt, przedsiębiorca.

Jan Olszewski (7 II, w wieku 89 lat) – harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego, adwokat, obrońca w procesach politycznych okresu PRL, odznaczony Odznaką „Adwokatura Zasłużonym”, prezes Rady Ministrów w latach 1991-1992, poseł na sejm I, III i IV kadencji, współtwórca konstytucji i systemu prawnego III RP, kawaler Orderu Orła Białego, Honorowy Obywatel miasta stołecznego Warszawy.

Jadwiga Orłowska (18 XII, w wieku 90 lat) – ps. „Jagoda”, uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie lekarz pediatra.

Mjr Janusz Orszt (15 X, w wieku 86 lat) – ps. „Mały”, uczestnik powstania warszawskiego, łącznik w 6. Batalionie Milicji PPS na Starym Mieście, zasłużony działacz społeczny i kombatancki, prezes zarządu Koła Kołobrzeg Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Jerzy Ostapiuk (24 IX, w wieku 82 lat) – znakomity bas, solista sceny operowej, przez wiele lat związany z Teatrem Wielkim w Warszawie.

Marian Parchowski (27 XII, w wieku 73 lat) – legenda wolskiej „Solidarności”, założyciel Duszpasterstwa Ludzi Pracy „Wola”, zasłużony działacz kultury, prezes Wolskiego Robotniczego Klubu Sportowego „Olimpia”.

Stanisław Patkowski (5 I, w wieku 91 lat) – pułkownik Wojska Polskiego, współtwórca i wieloletni szef Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń.

Mjr Stanisław Pawłowski (10 XI, w wieku 100 lat) – ps. „Stary”, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, weteran walk o niepodległość, wieloletni przewodniczący zarządu Środowiska II Batalionu Szturmowego „Odwet” i 1. Szwadronu Strzelców Motorowych.

Janina Perlin (22 XII, w wieku 88 lat) – tłumaczka, wieloletnia redaktorka tygodnika „Forum”.

Prof. **Ryszard Peryt** (23 I, w wieku 72 lat) – dyrektor Polskiej Opery Królewskiej, wykładowca Akademii Teatralnej w Warszawie, reżyser i aktor.

Lucyna Petrus z domu Żebrowska (18 XII, w wieku 98 lat) – łączniczka w powstaniu warszawskim

Kpt. **Zbigniew Henryk Pęczalski** (2 X, w wieku 91 lat) – ps. „Dan”, żołnierz Armii Krajowej, przez ćwierć wieku prezes środowiska Szare Szeregi Okręgu Warszawa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (SZŻAK), działacz SZŻAK i Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego, kawaler Krzyża Orderu Odrodzenia Polski, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Srebrnym Krzyżem „Za zasługi dla ZHP” oraz innymi odznaczeniami.

Bp **Tadeusz Pieronek** (27 XII, w wieku 84 lat) – profesor prawa kanonicznego, były rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, intelektualista, wnikliwy obserwator i komentator rzeczywistości społecznej.

Ppłk **Marian Piotrowicz** (25 I, w wieku 95 lat) – ps. „Kometa”, żołnierz Armii Krajowej Okręgu „Barka”, wielokrotnie odznaczony za udział w walce zbrojnej odznaczeniami wojskowymi i państwowymi, m.in. Orderem *Polonia Restituta*, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Pułkową 74. pp AK, odznaczeniami za zasługi dla obronności kraju, za działania na rzecz ochrony miejsc pamięci narodowej, na rzecz środowisk kombatanckich i weteranów walk o niepodległość, za zasługi dla Śląskiej Chorągwi ZHP i wieloma innymi odznakami honorowymi i medalami stowarzyszeń wojskowych i społecznych, wieloletni prezes Okręgu Śląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, autor książki *By czas nie zatarał i niepamięć* (monografia Okręgu Śląskiego Światowego Związku Żołnierzy AK), prezes honorowy Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej.

Andrzej Piwoński (28 XI, w wieku 90 lat) – współzałożyciel i przez wiele lat prezes Żoliborskiego Oddziału PTTK w Warszawie, prezes Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych przy Zarządzie Głównym PTTK, dyrektor Ogólnopolskiego Komitetu Autostopu, fotograf i propagator turystyki.

Bolesław Podchorowski (4 IX, w wieku 94 lat) – płk dypl. w stanie spoczynku Wojska Polskiego, oficer liniowy 1. korpusu pancernego, uczestnik operacji berlińskiej i praskiej, wychowawca wielu pokoleń kadr oficerskich, długoletni pracownik Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Jan Paweł Polak (18 XI, w wieku 94 lat) – powstaniec warszawski, żołnierz Armii Krajowej, jeńiec niemieckiego stalagu, po wojnie urbanista.

Zygmunt Włodzimierz Popielewski (9 I, w wieku 96 lat) – więzień Pawiaka i hitlerowskich obozów koncentracyjnych, po wojnie długoletni pracownik Żeglugi Śródlądowej.

Zdzisław Popławski (10 XI, w wieku 90 lat) – ps. „Waldek”, powstaniec warszawski, mistrz sportu, reprezentant Polski.

Prof. **Andrzej Poppe** (31 I, w wieku 93 lat) – ceniony mediewista i bizantynolog, autor licznych publikacji naukowych oraz znakomity nauczyciel akademicki, wieloletni pracownik Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. **Andrzej Potocki OP** (19 XII, w wieku 71 lat) – dominikanin, socjolog, religioznawca, pedagog i wykładowca akademicki, specjalista w zakresie socjologii wychowania i religii oraz teologii pastoralnej i katechetyki, w latach 2008-2017 pracownik Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, autor licznych publikacji naukowych.

Bogusław Puff (31 X, w wieku 102 lat) – legionista 9. Pułku Piechoty Legionów, weteran walk o wolność i niepodległość, wieloletni pracownik Ministerstwa Obrony Narodowej,

pułkownik w stanie spoczynku, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi, w tym Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939”, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Janina Danuta Rapacka (z domu Sołtan (13 II, w wieku 94 lat) – redaktorka i korektorka, były żołnierz Okręgu Poleskiego Armii Krajowej, podporucznik Wojska Polskiego, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką „Żołnierz Kresowy AK”, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość.

Janusz Retzer (4 I, w wieku 82 lat) – operator dźwięku, twórca wielu filmów i widowisk telewizyjnych, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Edward Romanowski (22 IX, w wieku 93 lat) – ps. „Lis”, żołnierz 3. kompanii 7. pp AK Okręg Lublin, uczestnik akcji „Burza”, żołnierz Wojska Polskiego, współtwórca Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, działacz społeczny, autor projektu architektonicznego i główny budowniczy zespołu pomników w Wytycznie, jedyne w Polsce pomnika cmentarza upamiętniającego zabitych i zamordowanych żołnierzy Zgrupowania Korpusu Obrony Pogranicza w walkach z Armią Czerwoną w 1939 r., odznaczony Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska, Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Symcha Rotem (22 XII, w wieku 94 lat) – ps. „Kazik”, ostatni uczestnik powstania w warszawskim getcie w 1943 r., uczestnik powstania warszawskiego 1944 r., Honorowy Obywatel Miasta Stołecznego Warszawy.

Prof. **Zdzisław Sadowski** (6 XII, w wieku 94 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, członek Grupy Bojowej AK „Krybar”, po wojnie ekonomista, wieloletni prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, specjalista w zakresie polityki gospodarczej, statystyki oraz teorii rozwoju gospodarczego, wieloletni pracownik Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, autor licznych publikacji naukowych, członek korespondent PAN, odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Orderem Odrodzenia Polski i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą.

Prof. **Antoni Sempczuk** (21 XII, w wieku 88 lat) – znawca literatury rosyjskiej, badacz twórczości Michaiła Lermontowa, Iwana Turgieniewa i Lwa Tołstoja, autor podręczników akademickich, zasłużony nauczyciel akademicki i wychowawca wielu pokoleń polskich ruscystów, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Moskiewskiego im. M.W. Łomonosowa, współtwórca Olimpiady Języka Rosyjskiego.

Krystyna Sempka (29 XI, w wieku 90 lat) – ps. „Giewont”, kpt., harcerka Szarych Szeregów (w 23. WDH „Zielona”), sanitariuszka w powstaniu warszawskim, odznaczona Krzyżem

Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i organizacyjnymi.

Janusz Sent (10 XII, w wieku 82 lat) – pianista, kompozytor, aranżer, akompaniator, twórca koncertów fortepianowych, autor muzyki do filmów i spektakli teatralnych oraz do niezapomnianych przebojów m.in. Wojciecha Młynarskiego *Bynajmniej, Jesteśmy na wczasach, Och, ty w życiu, Daj Des, Dziewczyny bądźcie dla nas dobre na wiosnę, Przedostatni walc, Tupot białych mew, czy Żorzyk*.

Mjr **Wacław Sikorski** (3 X, w wieku 93 lat) – ps. „Bocian”, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego w służbie sanitarnej, działacz podziemnej organizacji antykomunistycznej Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, więziony w latach 1948-1956, skazany przez władze komunistyczne na karę śmierci, kawaler Krzyża Oficerskiego i Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski oraz Srebrnego Krzyża Zasługi.

Witold Sobociński (19 XI, w wieku 89 lat) – artysta, wybitny operator filmowy, nauczyciel akademicki.

Zdzisław Sosnowski (9 XI, wieku 94 lat) – ostatni mistrz Polski z 1946 r., piłkarz Polonii Warszawa.

Prof. **Eugeniusz Spiechowicz** (17 XII, w wieku 89 lat) – ps. „Tryton”, żołnierz powstania warszawskiego, absolwent Akademii Medycznej w Warszawie i jej wieloletni pracownik, specjalista w dziedzinie protetyki stomatologicznej, naukowiec, lekarz i organizator zasłużony dla polskiej stomatologii, nauczyciel pokoleń lekarzy dentystów.

Wanda Sroka z domu Kubicka (13 XI, wieku 98 lat) – ps. „Kaczka”, żołnierz Armii Krajowej, po wojnie lekarz pediatra.

Jerzy Surdel (23 X, w wieku 83 lat) – reżyser, scenarzysta i operator, taternik i himalaista, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich, twórca kultowego Tryptyku Tatrzańskiego *Dwóch, Odwrót i Akcja*, laureat prestiżowej nagrody *Camera Extreme* oraz wieloletni przewodniczący jury Krakowskiego Festiwalu Górskiego.

Władysław Swarczewicz (8 II, w wieku 95 lat) – plut., ps. „Duży”, „Władysław”, działacz Konspiracji Okręgu Poleskiego ZWZ-AK, żołnierz oddziału partyzanckiego „Watra IV”, a następnie 30 DP AK, w latach 1944-1946 internowany w obozie NKWD Borowicze (ZSRR), odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Zesłańców Sybiru, Medalem „Pro Memoria” oraz innymi medalami i odznakami.

Maria Szczesniewska-Widymska (23 I, w wieku 90 lat) – ps. „Monika”, sanitariuszka w powstaniu warszawskim (batalion „Kiliński”), dyplomowana pielęgniarka, w stanie wojennym pracownik Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Internowanym.

Sławomir Szof (3 I, w wieku 86 lat) – dziennikarz radiowy i telewizyjny, laureat Złotego Mikrofonu, korespondent Radia i Telewizji w Rzymie w latach 1984-88, autor wielu niezapomnianych transmisji oraz audycji informacyjno-publicystycznych.

Lubomir Tomaszewski (15 XI, w wieku 95 lat) – ps. „Lubomir”, w konspiracji żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego na Mokotowie w szeregach batalionu „Oaza”, po wojnie artysta malarz, rzeźbiarz i projektant porcelany, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Krzyżem Walecznych oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”.

Prof. **Gustaw Wacław Tyro** (5 I, w wieku 91 lat) – emerytowany profesor Wydziału Samochodów i Maszyn Roboczych Politechniki Warszawskiej, dziekan Wydziału Samochodów i Maszyn Roboczych w latach 1981-1987, prodziekan w latach 1973-1975, dyrektor Instytutu Maszyn Roboczych Ciężkich w latach 1975-1978 i 1980-1981, specjalista z dziedziny mechaniki urabiania gruntów, odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Tekla Walasiak z domu Jełowicka (19 II, w wieku 90 lat) – wychowanka sióstr niepokalanek, uczestniczyła w ocaleniu dzieci żydowskich w latach 1941-1944 w internacie sióstr niepokalanek w Warszawie.

Izabela Walewska (12 XII) – harcerka, w powstaniu warszawskim sanitariuszka i łączniczka w 2. batalionie szturmowym AK „Odwet”, porucznik Wojska Polskiego, odznaczona Orderem Odrodzenia Polski *Polonia Restituta*, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Honorowy Członek Muzeum Powstania Warszawskiego.

Andrzej Wiczyński (17 XI, w wieku 92 lat) – ps. „Antek”, harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego na Żoliborzu w szeregach 3. kompanii zgrupowania „Żyrafa”, dowódca 227. plutonu (tzw. szczurów kanałowych), odpowiedzialnego za utrzymywanie podziemnej łączności między dzielnicami, po wojnie absolwent Akademii Medycznej w Warszawie, specjalista w dziedzinie medycyny przemysłowej, chirurgii ogólnej i organizacji ochrony zdrowia.

Prof. **Andrzej Więckowski** (31 I, wieku 73 lat) – absolwent i pracownik Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego (do 1981), uczony, światowy autorytet w dziedzinie elektrochemii powierzchni i elektrokatalizy, laureat prestiżowych nagród międzynarodowych,

założyciel i przywódca „Solidarności” na Wydziale Chemii UW, emerytowany profesor *University of Illinois at Champaign Urbana*, USA.

Bogusław Wojciechowski (22 IX, w wieku 81 lat) – inż. budowlany, bramkarz drużyny waterpolowej CWKS, 12-krotny mistrz Polski, dyrektor ds. inwestycji w ZOPAN, dyrektor administracyjny Szpitala MSWiA, wieloletni kanclerz Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, wyróżniony odznaką „Zasłużony dla Warszawy”, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wacława Wojśła z domu Wójcik (24 IX, w wieku 96 lat) – więzień Pawiaka i Ravensbrück.

Janina Woźnicka z domu Rytzel (16 II, w wieku 91 lat) – ps. „Kitty”, harcerka Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej.

Prof. **Andrzej Wyrobisz** (15 X, w wieku 87 lat) – historyk, badacz późnego średniowiecza i epoki nowożytnej, wieloletni pracownik Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (UW), senator UW, redaktor naczelny „Przeglądu Historycznego” w latach 1993-2003, pracownik Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN) w latach 1955-1969, członek Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej”.

Adam Witold Wysocki (14 X, w wieku 94 lat) – redaktor Polskiego Radia, „Życia Warszawy”, „Kurierza Polskiego” i „Wolnomularza Polskiego”, jeden z pionierów odrodzonego po 1989 r. polskiego wolnomularstwa.

Jan Marian Zagozda (21 XI, w wieku 88 lat) – wieloletni dziennikarz Polskiego Radia, autor i współautor wielu audycji muzycznych, popularyzator historii polskiej radiofonii, nagrodzony m.in. Złotym Mikrofonem Polskiego Radia oraz odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”.

Witold Zalewski (2 XII, w wieku 92 lat) – ps. „Witalis”, podporucznik, żołnierz 3. Batalionu Pancernego AK „Golski”, powstaniec warszawski, w latach 1969-1993 kierownik Zakładu Materiałów Medycznych Instytutu Leków w Warszawie, pionier zastosowania polimerów i biomateriałów w medycynie, autor wynalazków oraz patentów w tej dziedzinie, członek Komisji Farmakopei Polskiej i Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Warszawskim Krzyżem Powstańcy.

Wiesław Zdort (14 I, w wieku 88 lat) – artysta, operator filmowy, twórca niezapomnianych obrazów w filmach *Śmierć jak kromka chleba* Kazimierza Kutza, *Dekalog* Krzysztofa Kieślowskiego, *Zmory* Wojciecha Marczewskiego, *Zazdrość i medycyna* Janusza Majewskiego.

Jan Zelman (30 XI, w wieku 88 lat) – długoletni zawodnik CWKS Legia, fotoreporter, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Irmina Zembrzuska-Wysocka (17 II, w wieku 94 lat) – ps. „Irma”, uczestniczka powstania warszawskiego, sanitariuszka w zgupowaniu „Bartkiewicz”, wieloletnia spikerka Radia Wolna Europa, poetka.

Andrzej Znojkiwicz (13 IX, w wieku 86 lat) – historyk sztuki, architekt urbanista, autor projektów znaczków dla Poczty Podziemnej „Solidarność” oraz dla KPN, uhonorowany Medalem „Pro Patria”.

Prof. **Jan Zyśk** (23 XI, w wieku 97 lat) – żołnierz Szarych Szeregów, porucznik Armii Krajowej, po wojnie długoletni pracownik Instytutu Mechaniki Precyzyjnej.

Maria Żmigrodzka-Dobrzeńska herbu Śreniawa (13 XI, wieku 85 lat) – śpiewaczka, solistka Teatru Wielkiego w Warszawie.

Andrzej Ludwik Żółtowski (12 IX, w wieku 96 lat) – ps. „Żuk”, kapral podchorąży I Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego na Mokotowie, żołnierz powstania warszawskiego, odznaczony Krzyżem Walecznych, awansowany do stopnia podporucznika, uczestnik Akcji „Burza”, po wojnie wieloletni pracownik Linii Lotniczych SAS, współzałożyciel reaktywowanego Związku Rodu Żółtowskich, członek i prezes (1989-1994) Towarzystwa Bibliofilów Polskich.

Opracowała: Anna Krochmal

Bibliografia varsavianów

VARSAVIANA

SŁOWNIKI. ENCYKLOPEDIA

Ewa [Bohusz]-Rubaszewska, *Ludzie minionego czasu: Cmentarz Powązkowski – słownik: część I*, (współpr. P. Rubaszewski; fot. E. Bohusz-Rubaszewska), nakł. autora, Warszawa 2018, 233, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788394885304

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Bacciarelli: studia o malarzu królewskim, dyrektorze, nauczycielu, opiece sztuki, (praca zbior.; red. nauk. i przedmowa A. Pieńkos), Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego; Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2018, 358, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788364178467 ISBN 9788394415464

Anita Chiron-Mrozowska, *Bacciarellówka – pracownia i szkoła artystyczna króla Stanisława Augusta*, (wstęp W. Fałkowski), „Arx Regia” Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2018, 66, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788370222444

Anna Cymer, *Architektura w Polsce 1945-1989*, Fundacja Centrum Architektury; Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, Warszawa 2018, 479, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788394918552 ISBN 9788395154201

Europian.com.pl, (oprac., red. i przygot. do druku M. Zdancewicz; wstęp M. Happach; publikacja przygot. przez Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy), [Miasto Stołeczne Warszawa], Warszawa 2018, 73 s.; ilustracje. ISBN 9788363269456

Anna Jagiellak, *Zabytki Niepodległej w gminnej ewidencji zabytków m.st. Warszawy: w 100-lecie odzyskania Niepodległości*, (współpr. P. Świętek, M. Jaworska, A. Zadroziński), Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2018, 40 s.; ilustracje. ISBN 9788363269548

Mariusz Kolmasiak, *Belweder 1818-2018*, wyd. 2 (1 w tej edycji), Oficyna Wydaw. „Rytm”, Warszawa, cop. 2018, 366, [2] s.; [20] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788373997912

Hanna Małachowicz, *Miniatury europejskie: katalog zbiorów = Collection of European Miniatures: Catalogue*, (wstęp W. Fałkowski; przekł. na ang. A.-M. Fabianowska), „Arx Regia” Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2018, 260 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788370222383

Muzeum OdNowa: modernizacja kamienic Muzeum Warszawy 2015-2018 = Museum Re-Newed: modernisation of the tenement houses of the Museum of Warsaw 2015-2018, (fot. M. Czechowicz; wybór fot. i tekst J. Dudelewicz; przekł. na ang. Ł. Mojsak), Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, 269, [2] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788365777591

Błażej Pindor, *Warszawa Gutta = Romuald Gutt's Warsaw*, (teksty A. Dybczyńska-Bułyżko, Ł. Gorczyca, B. Stelmach; wstęp B. Stelmach; przekł. na ang. Ch. Smith), Fundacja Raster; Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, Warszawa 2018, 191, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394684976 ISBN 9788395154218

Dorota Sikora, *Park Żeromskiego w Warszawie*, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa 2018, 56 s.; ilustracje. ISBN 9788363269432

Dorota Sikora, *Żeromski Park in Warsaw*, (przekł. na ang. G. Waluga), Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa 2018, 56 s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788363269463

Filip Springer, *Żle urodzone: reportaże o architekturze PRL-u*, wyd. 2 rozszerz., Wydaw. Karakter, Kraków 2017, 350 [2] s.; ilustracje. ISBN 9788365271549

Bożena Wierzbicka, *Gmachy i wnętrza sejmowe w Polsce*, wyd. 2 popr. i uzup., Wydaw. Sejmowe, Warszawa 2018, 234, [2] s.; 7 k. tabl.; ilustracje. ISBN 9788376665368

Zabytkowa infrastruktura kolejowa Polski i Niemiec: dialog konserwatorski Warszawa-Berlin = Historic Railway Infrastructure in Poland and Germany: Warszawa-Berlin Conservation dialogue = Die Historische Eisenbahn-Infrastruktur in Polen und Deutschland: Denkmaldialog Warszawa-Berlin, (praca zbior.; wstęp R. Kaznowska; wstęp M. Krasucki; red. nauk. K. Guttmeier; red. meryt. i koordynacja A. Jagiellak, P. Świątek; red. i przekł. G. Wieluga), Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2018, 126, [3] s.; 168, [3] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.-niem.] ISBN 9788363269555

Izabela Zychowicz, *El Museo del Palacio Real de Łazienki*, (tekst I. Zychowicz; przekł. na hiszp. J. Mydlach), Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2018, 122, [6] s.; ilustracje, (Seria: Albumy). [wyd. hiszp.] ISBN 9788364178528

Izabela Zychowicz, *Le Musée du Palais Royal de Łazienki*, (tekst I. Zychowicz; przekł. na franc. P. Peeters), Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2018, 122, [6] s.; ilustracje, (Seria: Albumy). [wyd. franc.] ISBN 9788364178504

Izabela Zychowicz, *The Royal Łazienki*, (tekst I. Zychowicz; przekł. na ang. A.-M. Duk-Fabianowska), Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2018, 122, [6] s.; ilustracje, (Seria: Albumy). [wyd. ang.] ISBN 9788364178498

PRZEWODNIKI I INFORMATORY

Jodie Baltazar, *Głodni zielonej Warszawy: przewodnik po dzikich jadalnych roślinach stolicy*, (współpr. P. Jeziorek; przekł. z ang. K. Kmiec-Krzewniak; mapy R. Piwowar), Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2018, 326 s.; ilustracje, (Seria: Temat Warszawa. Przewodniki tematyczne po stolicy. Seria wydana staraniem Instytutu Stefana Starzyńskiego, oddziału Muzeum Powstania Warszawskiego). ISBN 9788364308222

Dariusz Bartoszewicz, *Warszawski przewodnik wiślany*, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa, cop. 2018, 505, [4] s.; ilustracje, (Seria: Temat Warszawa. Przewodniki tematyczne po stolicy. Seria wydana staraniem Instytutu Stefana Starzyńskiego, oddziału Muzeum Powstania Warszawskiego). ISBN 9788364308161

Paweł Dunin-Wąsowicz, *Praski przewodnik literacki*, Fundacja Hereditas, Warszawa 2018, 224 s.; ilustracje. ISBN 9788395105029

Studium Warszawę: miejski informator studencki, (tekst M. Osowska), wyd. 2, Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2018, 92 s.; [1] karta mapa; ilustracje. ISBN 9788363269388

Michał Szymański, *Tajemnicze miasto: spacer po Warszawie, cz. 8: Stary Mokotów*, Wydaw. CM, Warszawa 2018, 279, [1] s.; [16] s. tabl.; ilustracje, plany, (Seria: Tajemnicze Miasto). ISBN 9788366022188

Tomasz Adam Świdorski, *Przewodnik po Głuchej Warszawie, cz. 2*, (koordynator projektu „Tożsamość Głuchej Warszawy” N.K. Pietrzak), Instytut Historii Głuchych „Surdus Historicus”, Warszawa 2018, 103 s.; ilustracje. ISBN 9788394638931

Jarosław Trybuś, *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*, (fot. J. Sielicka-Jastrzębska), Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2018, 265, [14] s.; ilustracje, (Seria: Temat Warszawa. Przewodniki tematyczne po stolicy. Seria wydana staraniem Instytutu Stefana Starzyńskiego, oddziału Muzeum Powstania Warszawskiego). ISBN 9788377294628

Warszawa, (tekst M. Szcześniak), Wydaw. Dragon Horyzonty, Poznań-Żychlin 2018, 95 s.; ilustracje; plany, (Seria: Stolicy Regionów). ISBN 9788365952653

Warszawa po mojemu: jak działać w mieście i realizować swoje pomysły: przewodnik dla wszystkich, którzy chcą mieć wpływ na Warszawę, (praca zbior.,; red. A. Sural), Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy, Warszawa 2018, 57, [3] s. ISBN 9788363269531

ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

„Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy z przywiązaniem do mego rodzinnego miasta”: wystawa darów Władysława Bartoszewskiego: katalog, (oprac. katalogu G.M. Lewandowska; współpraca J. Jaszek-Bielecka), Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2018, 79 s.; ilustracje. ISBN –

Dane warszawskie = Warsaw data, (publikacja towarzysząca wystawie „Dane warszawskie”; praca zbior.; red. E. Klekot; przekł. na ang. Ł. Mojsak; projekt graficz. A. Światłowska), Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, teka – 12 ark.; ilustracje; mapy. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788365777553

Główny Urząd Statystyczny: 100 lat na fotografiach 1918-2018 = Statistics Poland: 100 years on photographs, (praca zbior.; P. Kucharska-Singh i in.; pod kier. R. Bielak; przekł. na ang. zbior.; M. Bendowska i in.), Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2018, 107 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788370276812

Krzysztof Królikowski, Był taki szpital: dzieje Szpitala Ujazdowskiego w latach 1918-1945: 19.09.2018-28.02.2019 Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa – Oddział Muzeum Łazienki Królewskie, (katalog wystawy; koordynacja S. Małkowska, U. Sikorska, H. Polańska), Muzeum Łazienki Królewskie, Oddział Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa, Warszawa 2018, 32 s.; ilustracje. ISBN –

Michel Jankiel Juress – fotograf nowodworskich luteran, (wybór fot. i red. M. Kaucz; wstęp T. Śmiechowska), nakł. autorki oprac., [b.m. wyd.] cop. 2018, 195 s.; ilustracje. ISBN 9788393693559

Dorota Juszczak, Marcello Bacciarelli: najpiękniejsze portrety, (katalog wystawy 8 czerwca-9 września 2018; wstęp W. Fałkowski), „Arx Regia” Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2018, 310, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788370222420

Jerzy Stanisław Majewski, A Phoenix city: Warsaw 1945-50: through the lens of Karol Pęcherski, (tekst J.S. Majewski; wybór fot. J. Lang; fot K. Pęcherski; przekł. na ang. M. Kowalczyk-Szumowska, B. Keane), Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2017, 230, [2] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788364308185

Nalewki: opowieść o nieistniejącej ulicy = Stories from Non-existent Street, (praca zbior.; A. Kajczyk i in.; wstęp P. Śpiewak; przekł. na ang. D. Gajewska), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2018, 240 s.; fotografie, plany. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788365254863

Maciej Nietrzebka, Warszawa w stulecie odzyskania niepodległości w fotografiach Macieja Nietrzebki, nakł. autora, [Warszawa] 2019, 189, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788395327803

Odzyskana: fotoreportaż z Warszawy 1918-1939 = A City Regained: Documentary Photography of Warsaw, (koncepcja katalogu, wybór fot. i wstęp A. Brzezińska, K. Madoń-

-Mitzner; przekł. na ang. B. Murzyn, M. Juszczęć, K. Michałowska), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2018, 137, [3] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788362020997

Odzyskana stołeczność: Warszawa 1915-1918: publikacja towarzysząca wystawie czasowej „Odzyskana stołeczność: Warszawa 1915-1918” odbywającej się w Muzeum Warszawy w dniach 25 IX-30 XII 2018, (praca zbior.; wybór, układ tekstów i red. B. Hensel-Moszczyńska, A. Topolska; fot. A. Czechowski i in.), Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, 235, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788365777560

Pod urokiem Warszawy: wystawa w setną rocznicę śmierci Wiktora Gomulickiego: (1848-1919): katalog, (teksty i oprac. G.M. Lewandowska, R. Nowoszewski; współpr. E. Tomczak), Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa [2019], 33, [1] s.; ilustracje. ISBN –

HISTORIA WARSZAWY

Jerzy Domżański, Dzieje Ursusa w zarysie, Urząd Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Warszawa 2018, 204 s.; [1] karta złoż.; ilustracje. ISBN 9788394468323

Katarzyna Kuligowska, Jabłonna Augusta, Gminna Biblioteka Publiczna im. ks. Jana Twardowskiego w Jabłonie, Jabłonna [2018], 80 s.; ilustracje. ISBN 9788394852009

Marek Miller, Co dzień świeży pieniądz, czyli dzieje bazaru Różyckiego, t. 1, Za cara, za sanacji i za Niemca, (współpr. M. Łopuszyński, L. Nurzyński oraz studenci Laboratorium Reportażu i Dokumentalistyki), Fundacja Laboratorium Reportażu; Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018, 165, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788379823376

Dawid Miszkiewicz, 115 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Piasecznie, Ochotnicza Straż Pożarna w Piasecznie, Piaseczno 2018, 84 s.; ilustracje. ISBN 9788395189302

Nieznana historia cmentarza z terenu Cytadeli Warszawskiej, (praca zbior.; red. W. Borkowski, M. Zieleniewska-Kasprzycka), Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2018, 221 s.; ilustracje + CD-ROM. ISBN 9788394833350

Michał Pilich, Tajemnice Nowej Pragi: Stalowa 39, Go-Local, Warszawa 2018, 42 s.; ilustracje, mapy. ISBN 9788395089817

Faustyna Toeplitz-Cieślak, Izabela Żukowska, Hotel Bristol: na rogu historii i codzienności, Wydaw. Arkady, Warszawa, cop. 2018, 254, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788321350745

Włodzimierz Winek, Warszawskie gajery – czyli, co nieco o mundurach warszawskich tramwajarzy i autobusarzy, [Związek Zawodowy Pracowników Komunikacji Miejskiej w Warszawie], Warszawa 2018, 165, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788392760467

Lech Wyszczelski, Warszawa w walce o niepodległość i suwerenność Polski, Fundacja „Warszawa Walczy 1939-1945”, Warszawa 2018, 314 s. (Seria: Warszawskie Termopile 1918-1920). ISBN 9788389205377 [błąd w ISBN]

Andrzej Żor, *Dom: historia Przytułku św. Franciszka Salezego w Warszawie*, Towarzystwo Przytułku św. Franciszka Salezego w Warszawie, Warszawa 2018, 351, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395321702

– do roku 1939

Ryszard Bobrow, *Warszawscy złotnicy, jubilerzy, grawerzy i kupcy wyrobów kruszcowych w XIX wieku*, (red. W. Chmielewski), Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2018, 341, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788371004261

Alicja Nowak, *Kupowanie nadziei: loteria w Królestwie Polskim (1815-1867)*, Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, 333 s.; ilustracje. ISBN 9788323530978

Franciszka Ramotowska, *Warszawa przedstyczniowa: przebudzenie: „rewolucja moralna”*, (oprac. D. Lewandowska i M. Osiecka), Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2018, 313, [3] s.; [1] k.; ilustracje. ISBN 9788365681416 ISBN 9788365681423 [e-book] ISBN 9788365681430 [mobi] ISBN 9788365681447 [pdf]

Artur Szczepaniak, *Batalion Stołeczny 1936-1939*, Edipresse Polska, Warszawa, cop. 2018, 93 s.; ilustracje, (Seria: Wielka Księga Piechoty Polskiej 1918-1939, t. 32). ISBN 9788379455928 [całość] ISBN 9788379454136 [t. 32]

Wielcy fundatorzy przełomu XIX i XX wieku dla Warszawy, (praca zbior., A. Żor i in.; red. R. Nowoszewski), Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2018, 95 s.; ilustracje, (Seria: Sesje Warszawianistyczne, z. 24). ISBN 9788387407445 ISSN 1426-3386

– lata 1939-1945

Adam Józef Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944: zarys działań natury wojskowej*, (wstęp J. Ołdakowski; wprowadzenie do wyd. 4: A. Borkiewicz-Celińska; przedmowa A. Borkiewicz), wyd. 4 uzup. i popr., Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2018, 1245, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788364308208

Stanisław Maksimiec, *Warszawska Brygada Pancerno-Motorowa 1939*, Wydaw. Napoleon V, Warszawa 2019, 315, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788378898962

Katarzyna Person, *Policjanci: wizerunek Żydowskiej Służby Porządkowej w getcie warszawskim*, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2018, 294, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365254788

Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupacyjnej Warszawie: studia historyczne, (praca zbior.; red. G. Górski i in.; red. i wstęp R. Spałek), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018, 507, [1] s.; ilustracje, (Seria: Warszawa Nie?Pokonana, t. 17). ISBN 9788380984301

Emanuel Ringelblum, *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy: Pisma Emanuela Ringelbluma z bunkra*, (oprac. E. Bergman, T. Epsztein, M. Siek; wstęp T. Epsztein; weryfikacja przekł. A. Kondrat, M. Siek), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2018, XVII, 368, [1] s. + CD-ROM, (Seria: Archiwum Ringelbluma: Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 29 a).

ISBN 9788361850441 [ARG] ISBN 9788365254849 [ZIH]

Emanuel Ringelblum, *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy: Pisma Emanuela Ringelbluma z getta*, (oprac. i wstęp J. Nalewajko-Kulikov; przekł. A. Rutkowski i in.), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2018, LX, 596 s. + CD-ROM, (Seria: Archiwum Ringelbluma: Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 29). ISBN 9788361850441 [ARG] ISBN 9788365254818 [ZIH]

Emanuel Ringelblum, *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy: Żydzi w Warszawie: część druga: 1527-1795*, (oprac. P. Fijałkowski; przekł. z jidysz M. Siek, A. Szyba; przekł. z hebr. M. Bendowska; przekł. z łac. K. Pacuski; przekł. z franc. Z. Pacuska), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2018, XXX, 392 s. + CD-ROM, (Seria: Archiwum Ringelbluma: konspiracyjne archiwum getta Warszawy, t. 35). ISBN 9788361850441 [ARG] ISBN 9788365254757 [ZIH]

– po roku 1945

Patryk Pleskot, *W cieniu centrali: struktury pionu SB Komendy Stołecznej MO i Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w latach 1975-1990*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018, 409, [1] s.; (Seria: Warszawa Nie?Pokonana, t. 19). ISBN 9788380984691

Konrad Rokicki, *Kluby studenckie w Warszawie 1956-1980*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018, 135, [1] s.; ilustracje. (Seria: Warszawa Nie?Pokonana, t. 15). ISBN 9788380982550

Anna Straszzyńska, *Teoria wyzwolenia: warszawska Praga*, nakł. autorki, Warszawa 2019, 159 s.; ilustracje. ISBN 9788395271809

HISTORIA INSTYTUCJI NAUKOWYCH I OŚWIATOWYCH

70-lecie Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Warszawie 1947-2017, (praca zbior.; red. książki jubileuszowej E. Mackoś-Gorayska, H. Sawicka), Zespół Państwowych Szkół Muzycznych nr 4 im. Karola Szymanowskiego, Warszawa 2017, 283, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788390885636

Historia naturalna jednego instytutu 1918-1928: 100 lat Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego PAN w Warszawie, (praca zbior.; red. prow. M. Yamazaki), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, 206, [1] s.; ilustracje.

ISBN 9788392797227 [IBD] ISBN 9788392797265 [e-pub IBD] ISBN 9788392797234 [pdf online IBD] ISBN 9788392797272 [mobi IBD] ISBN 9788323536963 [WUW] ISBN 9788323537120 [e-pub WUW] ISBN 9788323537045 [pdf online WUW] ISBN 9788323537205 [mobi WUW]

Adam Stefan Lewandowski, *Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie: historia i pamięć: w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości*, nakł. autora, Warszawa 2018, 46 s.; ilustracje. ISBN 9788395267307

Nasz Dom na Bielanach 1928-2018: historia miejsca, (teksty, wybór mat. i red. Z. Sękowska, M. Ciesielska, T. Skudniewska), Zespół do Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 2, Warszawa 2018, 87 s.; ilustracje. ISBN 9788395268601

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości 1918-2018, (oprac. J. Łabętowicz, S. Podlaski, A. Radecki; wstęp W. Bielawski), Wydaw. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa 2018, 70 s.; ilustracje. ISBN 9788375838008

Uniwersytet otwarty dla wszystkich: 10 lat edukacji dorosłych w nowym wymiarze, (aut. tekstów E. Łukasik, E. Rogowska-Lasocka, A. Augustyniak; red. K. Lubryczyńska-Cichocka, E. Łukasik), Uniwersytet Otwarty Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, cop. 2018, 76 s.; ilustracje. ISBN 9788395089107

Warszawski Klub Rotariański 1931-2018: Service Above Self, (red. J. Herold; współpr. A. Wajs-Magierska), Warszawski Klub Rotariański, Warszawa 2018, 127, [1] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788395127205

WSPOMNIENIA. LISTY. RELACJE. WYWIADY

Jarosław Abramow-Newerly, *Lwy mojego podwórka*, wyd. 3 popr., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2018, 452, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788306034721

Małgorzata Czerwińska-Buczek, *Sanitariuszka „Dora”: nie było czasu na strach*, Oficyna Wydaw. „Rytm”, Warszawa, cop. 2018, 193, [6] s.; ilustracje. ISBN 9788373997882

Dzieje wolskich harcerzy „Zawiszy” na Woli: Blok „Reduta” 1939-1945, hufce-roje „Giewont” i „Giermkowie Wolności”: wojna i okupacja niemiecka, (praca zbior.; oprac. T.W. Szczęsny, ps. „Pilot”), [b. wydaw.], [Warszawa 2018], 372 s.; ilustracje. ISBN --

Tadeusz Hubert Jakubowski, *Znakiem tego oskarżony*, wyd. 2 popr. i uzupełn., Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2019, 294, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788362144709

Jan Chrystian Kamsetzer, Stanisław August Poniatowski, Marcello Bacciarelli, *Listy z podróży: korespondencja Jana Chrystiana Kamsetzera z królem Stanisławem Augustem i Marcellem Bacciarellim 1776-1771, 1780-1782, 1787*, (wstęp i oprac. M. Królikowska-Dziubecka; przekł. z franc. i wł. H. Lubicz-Trawkowska; przekł. z niem. J. Mitura; red. nauk.

M. Górską, A. Pieńkos), Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2017, 501, [3] s.; ilustracje, mapy. ISBN 9788364178344 [błąd w ISBN]

Włodzimierz Karczmarczyk, *Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej: wspomnienia 1950-2015*, Oficyna Wydaw. Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2018, 168 s.; ilustracje. ISBN 9788378148678

Marcin Ludwicki, *Płonące pustkowia: Warszawa od upadku powstania do stycznia 1945 roku: relacje świadków*, Wydaw. Zona Zero, Warszawa 2018, 296 s.; ilustracje. ISBN 9788366177291 ISBN 9788395019388 [błąd w ISBN na okładce]

Mateusz Napieralski, *Dawna Wólka Węglowa: wspomnienia mieszkańców*, Wydaw. RM, Warszawa 2018, 166, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788381511278

Ewa Przybyszewska, *Moja medycyna*, (red. M.M. Przybyszewska, B. Przybyszewska-Jarmińska), nakł. rodziny, Warszawa 2018, 176 s.; ilustracje. ISBN --

Jasia [Chaykin] Reichardt, *Piętnaście podróży z Warszawy do Londynu*, (przekł. z ang. J. Błachnio), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma; Muzeum Sztuki w Łodzi, Warszawa-Łódź, cop. 2018, 142 s.; ilustracje. ISBN 9788363820794 ISBN 9788365254900

Barbara Świda-Zięba, *Uchwycić życie: wspomnienia, dzienniki i listy 1930-1989*, (oprac. red. D. Czapigo; współpr. red. M. Krawczyk; oprac. przypisów B. Kaliski), Ośrodek Wydaw. „Karta”, Warszawa 2018, 348 s. (Seria: Świadectwa XX Wiek). ISBN 9788365979131

Wanda Tycner, *Od Poznania do Powstania: wspomnienia z lat dawnych i czasu niemieckiej okupacji*, Wydaw. Polpresstour – Janusz Tycner, Warszawa 2017, 416, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788391385708

Czesław Uhma, *Warszawo ty ma...: wspomnienia starego warszawiaka*, (wstęp W. Gluth-Nowowiejski; postłowie J. Uhma), Wydaw. Askon, Warszawa 2018, 111 s.; ilustracje. ISBN 9788374521024

Warszawa zapamiętana: dwudziestolecie międzywojenne, (praca zbior.; oprac. M. Szymańska; wstęp J. Pałka; współpr. M. Buko, I. Makowska, J. Rączka), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2018, 179 s.; ilustracje, (Seria: Archiwum Historii Mówionej). ISBN 9788366068018

BIOGRAFIE

Krystyna Krahelska, *Nie przyjdę o zmierzchu: wiersze wybrane*, (wstęp – inf. o aut., wybór, oprac. i kalendarium K. Samsel), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2018, 119, [9] s.; ilustracje. ISBN 9788306034530

Dmitrij W. Mitiurin, *Feldmarszałek Paskiewicz: historia kariery idealnej*, (wstęp W. Caban; przekł. z ros. W. Mikołajczyk-Trzcińska), Ekbin Studio PR, Warszawa 2017, 406. [5] s.; ilustracje. ISBN 9788394094164

Andrzej Skolimowski, *Sigalin: towarzysz odbudowy*, Wydaw. Czarne, Wołowiec 2018, 318, [2] s.; ilustracje, (Seria: Biografie). ISBN 9788380497795

Marta Sztokfisz, *Pani od obiadów: Lucyna Ćwierczakiewiczowa: historia życia*, Wydaw. Literackie, Kraków 2018, 381, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788308065938

Henryk Waniek, *Szalone życie Macieja Z.*, Wydaw. „Iskry”, Warszawa 2018, 184 s.; ilustracje. ISBN 9788324405060

REPORTAŻE. LITERATURA FAKTU. PUBLICYSTYKA

Adam Dylewski, *Ruda córka Cwiego: historia Żydów na warszawskiej Pradze*, Wydaw. Czarne, Wołowiec 2018, 428, [3] s.; ilustracje. ISBN 97883 80497757
ISBN 9788380497986 [e-book]

Marcin Jamkowski, Hubert Kowalski, *Uratowane z potopu*, (fot. M. Hmielewicz i in.), Agora S.A., Warszawa 2018, 253, [3] s.; ilustracje + DVD „Uratowane z potopu” – film w reż. M. Jamkowskiego i K. Kulika. ISBN 9788326825798

Henryk Lange, *Alarm w Cedergrenie*, wyd. 2 (1 w tej edycji), Wydaw. LTW, Łomianki 2018, 183 s.; ilustracje. ISBN 9788375655452

Filip Springer, *Zaczyn: o Zofii i Oskarze Hansenach*, Wydaw. Karakter; Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Kraków-Warszawa 2018, 274, [6] s.; ilustracje, (Seria: Mówi Muzeum). ISBN 9788365271716 ISBN 9788364177507

Ewa Sztompke, *Nietuzinkowi: mieszkańcy Warszawy: opowieści warszawskiej przewodniczki*, Wydaw. Veda, Warszawa 2018, 223 s.; ilustracje. ISBN 9788364109423

Agata Tuszyńska, *Bagaż osobisty: po Marcu*, (praca zbior.; A. Ringer i in.; wywiady przeprowadziła i oprac. A. Tuszyńska i in.; postłowie P. Osęka), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2018, 334, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788362020928

RELIGIA. HISTORIA KOŚCIOŁÓW

Krzysztof Kanabus, *Plebani wilanowscy: ich rodziny, czasy i losy*, Centrum Kultury Wilanów, Warszawa 2018, 294, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788392673132

Zbigniew Bogumił Prokop, *Święci i bohaterowie Pragi*, Inicjatywa Praska. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Warszawsko-Praskiej, Warszawa 2018, 150, [6] s.; ilustracje. ISBN 9788363476236

Magdalena Sadowska-Czaputowicz, *Kapliczki warszawsko-praskie – fenomen religijności*, (fot. W. Radwański), Wydaw. „Kontrast”, Warszawa 2019, 86 s.; [16] s. ilustracji. ISBN 9788362793303

Wacław Umiński, *Konwikt Teologiczny Świętego Krzyża w Warszawie w latach 1918-1939*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydaw. Naukowe, Kraków 2017, 190 s.; ilustracje. ISBN 9788374386159 ISBN 9788374386166 [pdf]

FILM. TEATR

Justyna Czaja, *Ekranowe życie mitu: Powstanie Warszawskie w polskim filmie fabularnym*, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2018, 409, [1] s.; ilustracje, (Seria Filmoznawcza / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, nr 25). ISBN 9788323233572 ISSN 1642-8595

Alicja Kędziora, *Ikonaografia teatralna „Tygodnika Ilustrowanego” (1859-1939)*, t. 1, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, cop. 2018, 423, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788323344490 ISBN 9788323398158 [e-book]

Alicja Kędziora, *Ikonaografia teatralna „Tygodnika Ilustrowanego” (1859-1939)*, t. 2, *Inwentarz*, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, cop. 2018, 411, [1] s. ISBN 9788323344506 ISBN 9788323398165 [e-book]

Marzena Kuraś, *Dawny afisz teatralny w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2017, 199, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788365630513

Jerzy S. Majewski, *Historia warszawskich kin*, Agora S.A., Warszawa 2019, 341, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788326827228

SPORT

Piotr Kubkowski, *Sprężysci: kulturowa historia warszawskich cyklistów na przełomie XIX i XX wieku*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018, 589, [3] s.; ilustracje, (Seria: Kurs na Kulturę). ISBN 9788379823284

MAPY. PLANY

Plan dzielnic centralnych m.st. Warszawy, (reprint), Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, 1 plan, (Seria: Plany Warszawy). ISBN 9788365777669 [całość] ISBN 9788365777621 [reprint – plan]

Andrzej Skalimowski, Paweł E. Wespiański, *Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, Plany Warszawy 1955: plan dzielnic centralnych miasta st. Warszawy*, (książka), Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, 247, [5] s.; ilustracje, (Seria: Plany Warszawy). ISBN 9788365777669 [całość] ISBN 9788365777614 [książka]

Spis ulic do Planu dzielnic centralnych miasta stołecznego Warszawy, (reprint z 1955 r. – broszura), Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, 31 s., (Seria: Plany Warszawy). ISBN 9788365777669 [całość] ISBN 9788365777638 [reprint – broszura]

Witold Pietrusiewicz, *Plan dzielnic centralnych m.st. Warszawy z naniesioną siatką ulic i placów z 2018 roku*, Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, 1 plan, (Seria: Plany Warszawy). ISBN 9788365777669 [całość] ISBN 9788365777645 [plan]

Paweł E. Weszpiński, *Ulice i place na Planie dzielnic centralnych m.st. Warszawy wydany przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych w Warszawie w 1955 roku*, (broszura), Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, 62 s., (Seria: Plany Warszawy). ISBN 9788365777669 [całość] ISBN 9788365777652 [opracowanie – broszura]

Warszawa na dawnych fotografiach i na planie z 1916 roku, (oprac. ilustracji i planu J.A. Krawczyk, F. Szymański), P.P.H.U. ROCOCO – J. Krawczyk, Warszawa 2018, 1 mapa. ISBN 9788386293768

Warszawa na dawnych fotografiach i na planie z 1926 roku, (oprac. ilustracji i planu J.A. Krawczyk), P.P.H.U. ROCOCO – J. Krawczyk, Warszawa 2018, mapa. ISBN 9788386293704

INNE

Wojciech Bartoszczuk, *Procesy przekształceń w osiedlach willowych na wybranych przykładach warszawskich*, Oficyna Wydaw. Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2018, 132 s.; plany; tab.; wykresy, (Seria: Prace Naukowe. Geodezja, z. 58). ISBN 9788378148548 ISSN 0137-2327

Maria Stopa-Boryczka, Jerzy Boryczka, *Postęp badań zmian klimatu Warszawy w ostatnich stuleciach (XVIII-XXI)*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, 428 s.; ilustracje; wykresy; tab., (Seria: Atlas współzależności parametrów meteorologicznych i geograficznych w Polsce, t. 38-39). ISBN 9788363245788

Warszawa 2030: strategia, Urząd m.st. Warszawy, Warszawa 2018, 67 s.; ilustracje. ISBN 9788363269418

Warszawski kalendarz ilustrowany 2019, (koncepcja i teksty H. Dzielińska), Agencja Wydaw.-Reklamowa „Skarpa”, Warszawa 2018, s. nlb.; ilustracje. ISBN 9788363842918

Wojciech Włodarczyk, *Wino narodowe: o winnicy rządowej w Ogrodzie Botanicznym*, Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2018, 116, [4] s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788364178436

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Jarosław Mikołajewski, *Dziewczyny z ryciny*, (il. M. Bruchnalski), Muzeum Łazienki Królewskie; Media Rodzina, Warszawa-Poznań 2017, 50, [6] s.; ilustracje, (Seria: Aniołki Kota Cagliostro). ISBN 9788364178382 ISBN 9788380083509

Beata Ostrowicka, *Irena Sendlerowa: magiczny koralik*, Wydaw. RM, Warszawa 2018, 96 s.; ilustracje, (Seria: Polscy Superbohaterowie). ISBN 9788377739747

Anna Paczuska, *Warszawa, moja stolica*, (il. E. Moyski), Wydaw. RM, Warszawa 2018, 47, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788377738856

Małgorzata Strękowska-Zaremba, *Jan III Sobieski: afera w Wilanowie*, Wydaw. RM, Warszawa 2018, 96 s.; ilustracje, (Seria: Polscy Superbohaterowie). ISBN 9788377739006

Anna Ziarkowska, *Historyjki o niepodległej Warszawie 1918-1939*, (oprac. graficz. B. Buntenko), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2018, 60 s.; ilustracje. ISBN 9788362020980

Hanna Macierewicz